Brama weselna druhów z OSP w Kawęczynie

STRONA 2

W tym numerze

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl

6 - 12 października 2026 r. ■ nr 40 (96) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Matka wyniosła noworodka do starej chlewni na pewną śmierć

STRONA 5

Ponownie stanęła przed sądem

Nowy samochód ratowniczo-gaśniczy trafił do OSP Sierskowola

Zastąpił 26-letniego „Lublinka"

STRONA 19

Powitanie nowego pojazdu dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Sierskowoli wyglądało pięknie

Siódma porażka Ruchu, czwarta na wyjeździe

Przyczyny?

STRONA 24

Licealiści wsparli Kajtka. Pobawili się i wpłacili!

Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach podczas czwartkowej dyskoteki zebrali 2600 zł na leczenie Kajtusia Pawłowskiego

STRONA 3

GM. NOWODWÓR

Kierowca quada został przygnieciony

STRONA 5

R E K L A M A

chotek STUDIO
Oklejanie Pojazdów
Strony WWW
Reklama Zewnętrzna
Wszystko czego potrzebuje Twoja firma - w jednym miejscu
514 477 881
chotekstudio
www.chotek.pl

R E K L A M A

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578-143-582

SKUP AUT DO 10 TYŚ
ODBIÓR LAWETĄ
GOTÓWKA OD RĘKI
AUTOKASACJA
Samochody osobowe
Dostawcze
Powypadkowe
Niesprawne
Sprawne do dalszej odsprzedaży
515 595 795

GAJ-STAL KONSTRUKCJE STALOWE
PROJEKTOWANIE
KONSTRUKCJE STALOWE
GENERALNE WYKONAWSTWO
HALE MAGAZYNOWE
WWW.GAJ-STAL.COM
TEL. 884 060 266 | 505 383 861

SKUP – KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500
WYSOKIE CENY
WŁASNY TRANSPORT
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI

N 900
ISSN 3071-7809
9 773071 780607
RYK

eprasa.pl 11216c81f8

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota
Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Jarosław Pałys
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Powiat rycki zaprezentował swoje tradycje podczas Święta Jesieni w Kazimierzu Dolnym

Jesienne smaki, rękodzieło, lokalne produkty i muzyka ludowa - tak wyglądało 27. Święto Jesieni w Kazimierzu Dolnym. W wydarzeniu, które odbyło się w ogrodach Muzeum Przyrodniczego, udział wzięli przedstawiciele powiatu ryckiego, prezentując bogactwo lokalnych tradycji i twórczości.

Pamiątkowe zdjęcie naszych przedstawicieli w Kazimierzu Dolnym

Powiat Rycki pojawił się w Kazimierzu Dolnym wspólnie z lokalnymi przedsiębiorcami, organizacjami, wystawcami oraz wszystkimi gminami powiatu. Na stoiskach można było poznać regionalne produkty, rękodzieło i inicjatywy związane z lokalnym dziedzictwem.

Wśród partnerów reprezentujących Powiat Rycki znaleźli się: MARGO P.P.H.U. Mariusz Majchrzak, Spółdzielnia Mleczarska Ryki, Daglezja Centrum Ogrodnicze, Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Lepsza Przyszłość Ziemi Ryckiej", Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne „Leki Natury" Tadeusz Polański Sp. z o.o. oraz Winnica Tomani. W wydarzeniu uczestniczyły również wszystkie gminy Powiatu Ryckiego.

Szczególnym akcentem była obecność zespołu „Kłoczewiacy", działającego przy Stowarzyszeniu na Rzecz Tradycji i Rozwoju Gminy Kłoczew. Artyści zaprezentowali na scenie tradycyjne pieśni i muzykę ludową, przybliżając publiczności kulturę oraz dziedzictwo Ziemi Ryckiej.

Święto Jesieni było okazją do spotkania z lokalnymi twórcami i producentami. W ogrodach Muzeum Przyrodniczego pojawiły się stoiska z miodami, domowymi przetworami, rękodziełem, jesiennymi kwiatami i innymi regionalnymi produktami. Nie zabrakło również pokazów kulinarnych, podczas których uczestnicy mogli poznać tradycyjne smaki i sposoby przygotowywania regionalnych potraw.

Program wydarzenia uzupełniały występy artystyczne, warsztaty oraz konkursy. Jesienna atmosfera Kazimierza Dolnego sprzyjała prezentacji lokalnych tradycji i integracji mieszkańców oraz gości.

Udział Powiatu Ryckiego w wydarzeniu był okazją do pokazania, jak różnorodny potencjał mają lokalni przedsiębiorcy, organizacje, artyści i samorządy. Wspólna prezentacja pozwoliła przybliżyć uczestnikom Święta Jesieni produkty, kulturę i tradycje regionu.

mp

Agresywny pies w Dęblinie!

1 października strażacy interweniowali przy budynku wielorodzinnym na osiedlu Wiślana w Dęblinie. Powodem zgłoszenia był pies, który miał zachowywać się agresywnie.

Na miejscu nie było ani osoby zgłaszającej, ani właściciela zwierzęcia. Jak się jednak okazało, pies nie był agresywny wobec przybyłych strażaków.

- Zwierzę nie było agresywne w stosunku do ratowników jednostek ochrony przeciwpożarowej. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia do czasu przyjazdu patrolu Policji - przekazał Jarosław Lasek, rzecznik prasowy PSP w Rykach.

Po chwili na miejsce przyjechał policyjny patrol, który przejął dalsze czynności związane ze zdarzeniem. W działaniach uczestniczył zastęp z PJRG Dęblin-Masów.

mp

Prezes OSP Kawęczyn ma piękną żonę

Niecodzienna niespodzianka czekała na młodą parę 26 września. Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kawęczynie postanowili uczcić ślub swojego prezesa i przygotowali dla niego oraz jego wybranki specjalną bramę weselną. Nie zabrakło oczywiście strażackich akcentów, humoru i serdecznych życzeń.

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kawęczynie postanowili uczcić ślub swojego prezesa i przygotowali dla niego oraz jego wybranki specjalną bramę weselną. Nie zabrakło oczywiście strażackich akcentów, humoru i serdecznych życzeń

W dniu ślubu druhowie z OSP Kawęczyn stanęli na drodze młodej pary, by w charakterystyczny dla siebie sposób zaakcentować ten wyjątkowy moment. Przygotowana przez nich brama była nie tylko weselną atrakcją, ale również wyrazem koleżeńskiej więzi, jaka łączy członków jednostki.

Całości towarzyszyła radosna atmosfera. Strażackie akcenty przeplatały się z uśmiechami i dobrą zabawą, a spotkanie stało się okazją do wspólnego świętowania ważnego wydarzenia w życiu prezesa jednostki.

Druhowie nie zapomnieli również o najważniejszym – młodej parze przekazali życzenia pomyślności, szczęścia oraz wielu wspólnych lat spędzonych razem. Dla członków OSP Kawęczyn była to szczególna okazja, by pokazać, że jednostka to nie tylko wspólna działalność i gotowość do niesienia pomocy, ale również relacje, przyjaźń i wzajemne wsparcie.

Brama weselna od lat pozostaje jedną z popularnych tradycji towarzyszących ślubom, szczególnie w mniejszych miejscowościach. Przygotowują ją rodzina, sąsiedzi, znajomi czy członkowie lokalnych organizacji. W Kawęczynie tym razem za kultywowanie tej tradycji zabrali się strażacy, nadając jej własny, wyjątkowy charakter.

Dla OSP Kawęczyn ślub prezesa stał się więc nie tylko rodzinnym wydarzeniem, ale również okazją do wspólnego świętowania w gronie druhów. Strażacy pokazali, że jednostka może być miejscem, w którym ważne chwile swoich członków przeżywa się wspólnie – także wtedy, gdy zamiast syren i akcji ratowniczej pojawiają się weselne życzenia, uśmiechy i dobra zabawa.

mp

Trwają zapisy. Gminny Przegląd Piosenki Patriotycznej w Rykach

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza dzieci, młodzież oraz dorosłych z gminy Ryki do udziału w Gminnym Przeglądzie Piosenki Patriotycznej. Wydarzenie odbędzie się 27 października w kinie „Renesans" w Rykach.

Przegląd rozpocznie się o godz. 10 i odbędzie się pod honorowym patronatem burmistrza Ryk Jarosława Żaczka.

W wydarzeniu mogą wziąć udział zarówno soliści, jak i zespoły. Każdy uczestnik będzie mógł zaprezentować jeden utwór o tematyce patriotycznej, którego wykonanie nie może przekroczyć pięciu minut.

Repertuar może nawiązywać m.in. do walk o odzyskanie niepodległości, obrony granic i wolności, Legionów Piłsudskiego, I wojny światowej czy czasów „Solidarności". Mile widziane będą również utwory poświęcone pięknu ojczystej ziemi.

Na uczestników przeglądu czekają nagrody rzeczowe oraz dyplomy. Laureaci będą mieli dodatkowo okazję zaprezentować swoje umiejętności podczas Koncertu Galowego.

Osoby zainteresowane udziałem powinny zgłosić się najpóźniej do 20 października. Szczegółowe informacje dotyczące zgłoszeń i zasad uczestnictwa można znaleźć w regulaminie opublikowanym na stronie Centrum Kultury i Sportu w Rykach.

mp

RYK

A U T O P R O M O C J A
ZNAJDŹ NAS NA facebook

eprasa.pl 11216c81f8

Licealiści wsparli Kajtka. Pobawili się i wpłacili!

Dobra zabawa może mieć jeszcze jeden ważny wymiar - pomaganie. Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach podczas czwartkowej dyskoteki zebrali 2600 zł na leczenie Kajtusia Pawłowskiego. Chłopiec zmaga się z ostrą białaczką limfoblastyczną.

Licealiści z Ryk mają wielkie serca. Wsparli leczenie Kajtusia kwotą 2600 zł!

Czwartkowa dyskoteka w I LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach była nie tylko okazją do wspólnej zabawy. Uczniowie postanowili wykorzystać wydarzenie także do wsparcia swojego małego mieszkańca. Dzięki zaangażowaniu uczestników udało się zebrać 2600 zł, które zostały przekazane na leczenie Kajtusia Pawłowskiego.

Historia chłopca porusza mieszkańców Ryk i okolic. Kajtuś walczy z ostrą białaczką limfoblastyczną. Jego leczenie rozpoczęło się 3 listopada 2025 roku i od początku wiązało się z licznymi komplikacjami.

Chcesz pomóc? Wejdź na stronę www.pomagam.cancerfighters.pl/zbiorka/kajetan-pawlowski/

Choroba zmieniła życie rodziny

Początkowo nic nie wskazywało na to, że zwyczajne życie rodziny w jednej chwili zostanie wywrócone do góry nogami. Niepokojące objawy Kajtusia doprowadziły do pilnych badań krwi. Wyniki okazały się krytyczne i rodzina została skierowana do szpitala. Niedługo później lekarze postawili diagnozę.

Kolejne miesiące upłynęły pod znakiem leczenia i pobytów w szpitalu. U chłopca pojawiły się powikłania, między innymi bakteria cewnikowa i ostre zapalenie płuc. Od listopada do lutego Kajtuś przebywał w szpitalu bez możliwości powrotu do domu. W tym czasie jego tata mógł widywać syna jedynie przez okno, ponieważ na oddziale obowiązywał zakaz odwiedzin.

Kajtek stracił tatę

W trakcie leczenia Kajtuś stracił tatę. 14 czerwca mama chłopca otrzymała wiadomość o nagłej śmierci męża. Tata Kajtusia zmarł wskutek pęknięcia tętniaka aorty brzusznej. - W czasie leczenia straciłam męża, a Kajtuś tatę - napisała mama chłopca w opisie zbiórki.

Po śmierci męża została sama z opieką nad synem i jego dalszym leczeniem. Jak podkreśla, nie może podjąć pracy, ponieważ Kajtuś wymaga stałej opieki i regularnych wizyt w szpitalu.

Leczenie Kajtusia trwa

Chłopiec kontynuuje terapię. Obecnie jest w II protokole leczenia według programu AIEOP-BFM ALL 2017. Jak wynika z informacji przekazanych przez jego mamę, Kajtuś dobrze reaguje na terapię. Po zakończeniu obecnego etapu leczenia ma rozpocząć leczenie podtrzymujące. Dla rodziny każdy kolejny etap terapii oznacza jednak nie tylko nadzieję, ale również ogromne obciążenie emocjonalne i finansowe.

Każdy może pomóc

Dlatego prowadzona jest zbiórka na rzecz Kajtusia. W pomoc włączają się kolejne osoby, organizacje i lokalne społeczności. Jedną z nich są uczniowie ryckiego liceum, którzy podczas szkolnej dyskoteki pokazali, że wspólna zabawa może być także sposobem na realną pomoc. Każdy może wesprzeć Kajtusia. Zbiórka prowadzona jest za pośrednictwem serwisu Pomagam Cancer Fighters.

mp

Konar drzewa zablokował drogę w Sobieszynie

29 września w Sobieszynie doszło do utrudnień na drodze powiatowej.

Fragmenty suchego konaru drzewa spadły na jezdnię, blokując przejazd w obu kierunkach. Na miejsce skierowano strażaków z JRG Ryki oraz OSP Sobieszyn.

- Po przybyciu na miejsce strażacy zastali fragmenty suchego konaru blokujące przejazd. Zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia, a następnie usunęliśmy gałęzie poza pas drogowy, przywracając przejezdność drogi - przekazał Jarosław Lasek, rzecznik prasowy PSP w Rykach.

mp

Samorządy połączyły siły. Nowy radiowóz dla ryckiej policji

Podczas uroczystości nowy radiowóz został również poświęcony przez ks. Tadeusza Lamenta

Zakup samochodu marki Renault Trafic był możliwy dzięki wspólnemu wsparciu finansowemu samorządów z terenu powiatu ryckiego

Komenda Powiatowa Policji w Rykach otrzymała nowy oznakowany radiowóz. Zakup samochodu marki Renault Trafic był możliwy dzięki wspólnemu wsparciu finansowemu samorządów z terenu powiatu ryckiego.

Uroczyste przekazanie pojazdu odbyło się 28 września na placu Komendy Powiatowej Policji w Rykach. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele lokalnych władz samorządowych oraz kierownictwo ryckiej jednostki z komendantem powiatowym policji nadkom. Łukaszem Walo na czele. Starostwo Powiatowe w Rykach reprezentował starosta Dariusz Szczygielski.

Podczas uroczystości nowy radiowóz został również poświęcony przez ks. Tadeusza Lamenta. Wspólna inwestycja ma przełożyć się na sprawniejsze działania policjantów i lepsze przygotowanie jednostki do realizacji zadań na terenie powiatu.

mp

Ktoś zgubił? Nietypowe znalezisko w gminie Ułęż

Urząd Gminy Ułęż poszukuje właściciela kajaka, który został znaleziony na terenie gminy. Przedmiot jest kompletny i znajduje się w dobrym stanie technicznym.

Osoba, która rozpoznaje kajak i może potwierdzić, że jest jego właścicielem, proszona jest o kontakt z Urzędem Gminy Ułęż w celu jego identyfikacji i odbioru. Urząd apeluje do właściciela o kontakt.

Kontakt:
Urząd Gminy Ułęż
Ułęż 168
08-504 Ułęż
tel. 81 866 70 28

mp

Dęblin. 57-latek trafił do szpitala!

W minioną sobotę po południu na ulicy Spacerowej nieopodal Stacji Diagnostycznej w Dęblinie doszło do potrącenia rowerzysty.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierująca samochodem marki Volkswagen 43-letnia kobieta najechała na jadącego rowerem mężczyznę

W wyniku zdarzenia 57-letni mężczyzna z obrażeniami został przewieziony do szpitala w Puławach. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierująca samochodem marki Volkswagen 43-letnia kobieta najechała na jadącego rowerem mężczyznę.

- Kierująca samochodem Volkswagen najechała na rowerzystę. Mężczyzna, w wyniku odniesionych obrażeń, został zabrany do szpitala w Puławach - mówi Piotr Szyszka z Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Policjanci ustalili, że zarówno 43-letnia kierująca, jak i 57-letni rowerzysta byli trzeźwi. Dokładne okoliczności i przyczyny zdarzenia są wyjaśniane przez policję.

mp

RYK

Plama oleju na drodze w Rykach

29 września na ul. Zielonej w Rykach doszło do zanieczyszczenia jezdni substancją ropopochodną.

Plama miała około 500 metrów długości i 10 centymetrów szerokości. Na miejscu znajdował się również patrol policji.

- Po przybyciu na miejsce strażacy zabezpieczyli odcinek drogi, a następnie zastosowali dyspergent, który umożliwił rozłożenie substancji ropopochodnej. Zanieczyszczenie zostało później spłukane zwartym strumieniem wody - przekazał Jarosław Lasek, rzecznik prasowy PSP w Rykach.

mp

R E K L A M A

Esculap
PORADNIA NEUROLOGICZNA
24-100 Puławy,
ul. Partyzantów 43
Konsultacje w poradni neurologicznej w ramach NFZ
ZAPRASZAMY

Tel. 81 888 33 07
www.esculapsc.pulawy.pl

eprasa.pl 11216c81f8

SM Ryki na PGE Narodowym.

Nasze smaki podczas Festiwalu #KupujŚwiadomie

W gronie wystawców nie zabrakło Spółdzielni Mleczarskiej Ryki. Na stoisku SM Ryki odwiedzający mogli poznać bliżej produkty powstające w Rykach, spróbować ich podczas degustacji, a także porozmawiać o historii i doświadczeniu spółdzielni w produkcji serów

Blisko 140 wystawców, produkty z różnych regionów kraju i tysiące odwiedzających. PGE Narodowy w Warszawie stał się miejscem spotkania polskich producentów żywności z konsumentami. Wśród uczestników czwartej edycji Festiwalu Polskiej Żywności #KupujŚwiadomie znalazła się również SM Ryki.

Festiwal Polskiej Żywności #KupujŚwiadomie, organizowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, był okazją do poznania oferty rodzimych producentów oraz promocji polskiej żywności wysokiej jakości. Wydarzenie zwracało również uwagę na znaczenie świadomych wyborów konsumenckich i wspierania krajowych producentów.

W gronie wystawców nie zabrakło Spółdzielni Mleczarskiej Ryki. Na stoisku SM Ryki odwiedzający mogli poznać bliżej produkty powstające w Rykach, spróbować ich podczas degustacji, a także porozmawiać o historii i doświadczeniu spółdzielni w produkcji serów.

Szczególne miejsce w prezentowanej ofercie zajęły produkty oznaczone znakiem „Produkt polski". Wśród nich znalazł się Rycki Edam – jeden z najbardziej rozpoznawalnych serów SM Ryki, posiadający znak jakości „Jakość Tradycja". To przykład produktu, który łączy wieloletnie doświadczenie spółdzielni, sprawdzoną recepturę oraz polskie pochodzenie.

Udział w festiwalu był dla SM Ryki okazją nie tylko do zaprezentowania produktów, ale także do bezpośredniego spotkania z konsumentami. Stoisko cieszyło się zainteresowaniem zarówno osób, które znają i wybierają ryckie sery, jak i tych, którzy mieli okazję poznać je po raz pierwszy.

Obecność SM Ryki na PGE Narodowym była również okazją do zaprezentowania Lubelszczyzny w gronie producentów z całej Polski. Spółdzielnia, korzystając z regionalnego dziedzictwa i wieloletniego doświadczenia, rozwija markę opartą na rozpoznawalnych produktach i przywiązaniu do polskiego pochodzenia.

Festiwal #KupujŚwiadomie pokazał, że polska żywność to nie tylko produkty, ale również historie stojące za ich powstawaniem, tradycja oraz ludzie, którzy od lat dbają o ich jakość.

mp

Łoś uwięziony w barierach przy DK48!

Do nietypowego zdarzenia doszło 1 października w miejscowości Podlodów przy drodze krajowej nr 48.

Interweniowali strażacy z OSP KSRG Sobieszyn, którzy zostali zadysponowani do zgłoszenia dotyczącego łosia uwięzionego w barierach energochłonnych. Po dotarciu na miejsce strażacy nie zastali już zwierzęcia. Na barierach znajdowały się jednak świeże ślady krwi, a na ziemi widoczne były ślady wskazujące na obecność łosia.

- Po dojechaniu zastępu OSP KSRG Sobieszyn we wskazane miejsce stwierdzono świeże ślady krwi zwierzęcia na barierach energochłonnych oraz ślady na ziemi. Łoś prawdopodobnie sam się uwolnił i oddalił w kierunku lasu - przekazał Jarosław Lasek, rzecznik prasowy PSP w Rykach.

mp

Dzieje się w Rykach! Pojeździmy jak po stole!

W Rykach wreszcie widać efekty jednej z większych drogowych inwestycji realizowanych w mieście. Na ulicach Tadeusza Kościuszki oraz Szkolnej trwa układanie nowych warstw asfaltu. Mieszkańcy od dawna czekali na poprawę stanu tych ulic.

Na ulicach Tadeusza Kościuszki oraz Szkolnej trwa układanie nowych warstw asfaltu. Mieszkańcy od dawna czekali na poprawę stanu tych ulic (fot. Jerzy K. Wojtaś)

- Udało się, wreszcie. Ta droga naprawdę potrzebowała remontu. Teraz widać, że prace są już na ostatniej prostej. Mam nadzieję, że po zakończeniu wszystko będzie służyło nam przez długie lata - mówi pan Andrzej, mieszkaniec Ryk.

Modernizacja obejmuje jednak znacznie więcej niż samą jezdnię. Przebudowane zostały również chodniki i zjazdy, pojawią się nowe przejścia dla pieszych, a także rozwiązania zwiększające dostępność infrastruktury dla osób z ograniczeniami wzroku.

Ponad milion złotych na trzy ulice

Inwestycja obejmuje trzy miejskie ulice: Tadeusza Kościuszki, Szkolną oraz Wąską. Łączna długość remontowanych odcinków to 643 metry.

Wartość kosztów kwalifikowalnych zadania wynosi 1 034 653,86 zł. Ponad połowę tej kwoty, czyli 517 326,93 zł, stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Zakres prac jest szeroki. Oprócz nowych nawierzchni asfaltowych przewidziano przebudowę chodników i zjazdów, wykonanie przejść dla pieszych, montaż ramp krawężnikowych oraz fakturowych oznaczeń nawierzchni. Pojawi się także nowe oznakowanie drogowe.

- Najważniejsze, że coś się w końcu zmienia. Będzie nowa nawierzchnia, będą lepsze chodniki i bezpieczniejsze przejścia. Dla mieszkańców to po prostu duża poprawa codziennego komfortu - podkreśla pani Katarzyna, mieszkanka miasta.

Kościuszki z nową jezdnią

Na ulicy Tadeusza Kościuszki remontowany jest odcinek o długości 216 metrów. Poza nową nawierzchnią asfaltową powstanie tutaj chodnik z kostki brukowej o szerokości od 1,3 do 2 metrów.

Zaplanowano również trzy przejścia dla pieszych. Zostaną wyposażone w rampy krawężnikowe oraz fakturowe oznaczenia nawierzchni, które mają ułatwiać poruszanie się osobom z dysfunkcjami wzroku.

Szkolna również przechodzi metamorfozę

Najdłuższy z remontowanych odcinków znajduje się przy ulicy Szkolnej. Prace obejmują 268 metrów drogi. Nowy chodnik będzie miał od 1,5 do 3,5 metra szerokości, zależnie od konkretnego miejsca. Na ulicy powstanie także pięć przejść dla pieszych, wyposażonych w rampy i fakturowe oznaczenia.

Na liście także ulica Wąska

Trzecim elementem przedsięwzięcia jest ulica Wąska. Tutaj remont obejmuje 159 metrów drogi. Jezdnia otrzyma asfaltową nawierzchnię, a szerokość poszczególnych pasów ruchu wyniesie od 2 do 2,2 metra.

W sumie modernizacja obejmuje więc 643 metry dróg miejskich. Zgodnie z harmonogramem wszystkie prace mają zakończyć się w październiku 2026 roku.

mp

> - Najważniejsze, że coś się w końcu zmienia. Będzie nowa nawierzchnia, będą lepsze chodniki i bezpieczniejsze przejścia. Dla mieszkańców to po prostu duża poprawa codziennego komfortu - podkreśla pani Katarzyna, mieszkanka miasta

Tańcuj Okręcaj i „Rozpleciny – noc przedślubna"

Pieśni obrzędowe, taniec, gwara, tradycyjne stroje i rekwizyty połączyły się w niezwykłą opowieść o dawnych zwyczajach weselnych. W Leopoldowie odbył się finał projektu „Rozpleciny - noc przedślubna", przygotowanego przez zespół Tańcuj Okręcaj z Ryk.

W Leopoldowie odbył się finał projektu „Rozpleciny - noc przedślubna", przygotowanego przez zespół Tańcuj Okręcaj z Ryk

Finałowe widowisko było efektem wielu tygodni warsztatów, prób i wspólnej pracy. Uczestnicy sięgnęli po jeden z dawnych obrzędów weselnych, związany z pożegnaniem panny młodej ze stanem panieńskim. Na scenie pokazali, jak mogły wyglądać przygotowania i zwyczaje towarzyszące temu ważnemu momentowi w życiu młodej kobiety.

Twórcy projektu chcieli nie tylko zaprezentować publiczności efekt swojej pracy, ale przede wszystkim przypomnieć tradycję, która przez lata była częścią życia lokalnych społeczności. Dawne pieśni, słowa i gesty zostały przeniesione na scenę, tworząc barwną opowieść o kulturze i obyczajach minionych pokoleń.

Ważnym elementem projektu były również spotkania międzypokoleniowe. Uczestnicy wspólnie poznawali znaczenie dawnych obrzędów, wymieniali się doświadczeniami i szukali sposobu, aby przekazać lokalne dziedzictwo kolejnym pokoleniom.

Partnerem przedsięwzięcia był zespół Pelagia z Leopoldowa. Jego członkowie podzielili się z uczestnikami pieśniami, wiedzą i doświadczeniem, a następnie wystąpili gościnnie podczas finałowego widowiska.

Organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom i osobom wspierającym przygotowania, szczególnie partnerowi z Leopoldowa za wspólną pracę nad widowiskiem.

Projekt „Rozpleciny - noc przedślubna" został dofinansowany ze środków Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi w ramach programu Folk(od)nowa. Dzięki takim inicjatywom dawne tradycje mogą nadal żyć – nie tylko we wspomnieniach, ale również na scenie i w świadomości kolejnych pokoleń.

W projekcie uczestniczyli: Marta Zgiet-Korpysz - instruktor, Anna Wojewoda-Wlaź, Izabela Bidiuk, Ewa Ciesielska-Siudaj, Magdalena Karst-Adamczyk, Katarzyna Pomarkiewicz, Aneta Porowska, Beata Babik, Joanna Pośpiech, Piotr Kierzkowski, Piotr Zaręba, Michał Zaręba, Igor Żaczek, Piotr Laszuk, Jakub Targoński, Łukasz Pajdowski i Wojciech Smrokowski. Gościnnie wystąpili także Nikola Popis, Maciej Kucharski oraz zespół Pelagia.

mp

RYK

eprasa.pl 11216c81f8

Proces przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ruszył w miniony czwartek

Matka wyniosła noworodka do starej chlewni na pewną śmierć. Ponownie stanęła przed sądem

Nadzwyczajne złagodzenie kary zastosował sąd wobec Aleksandry K., którą uznał za winną zabójstwa jej nowo narodzonego dziecka. Obrona liczy na jeszcze łagodniejszą karę, domagając się zakwalifikowania tego czynu jako „dzieciobójstwa". Sprawa wróciła na wokandę.

Znaleźli noworodka w starej chlewni

Ustalenia śledczych były wstrząsające: Aleksandra K. urodziła poza domem, a kiedy dziecko przestało płakać, 31-latka umieściła je w płóciennej torbie i zaniosła do budynku starej chlewni na terenie dawnej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Ułężu (pow. rycki). Wszystko wyszło na jaw dzięki czujności ratowników medycznych, wezwanych do powikłań poporodowych u Aleksandry K.

Przedstawiciele służb znaleźli noworodka 9 sierpnia ub.r. w późnych godzinach wieczornych w budynku starej chlewni w miejscowości Ułęż. Dziecko było martwe. Przeprowadzono później sekcję zwłok. Biegli stwierdzili jednoznacznie: noworodek żył po urodzeniu i oddychał. Nie byli w stanie jednak ustalić przyczyny zgonu.

31-latka w czasie śledztwa przyznała się do popełnienia tego czynu. Ustalono, że kobieta celowo nie udzieliła pomocy dziecku.

- Czekała, aż chłopiec umrze - wskazano w akcie oskarżenia.

Proces mieszkanki Ułęża ruszył w połowie lutego br. przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Wyrok zapadł w marcu.

Kara została nadzwyczajnie złagodzona

Kobieta została uznana za winną zabójstwa swojego nowo narodzonego dziecka. Jednocześnie sąd zastrzegł, że w czasie popełnienia przestępstwa, Aleksandra K. miała ograniczoną poczytalność.

Dlatego też sąd zastosował w tym przypadku nadzwyczajne złagodzenie kary. W efekcie skazano ją na sześć lat i dziesięć miesięcy pozbawienia wolności (podczas gdy minimalna kara za zabójstwo przewidziana w Kodeksie w normalnych warunkach to dziesięć lat pozbawienia wolności).

Jawność procesu wyłączono, odbywał się bez obecności mediów. Sąd wyjaśnił jednak częściowo, skąd decyzja o nadzwyczajnym złagodzeniu kary.

- Z uwagi na swoje właściwości osobiste, niepełnosprawności intelektualne, oskarżona powinna być przed zaistnieniem zdarzenia, a zwłaszcza w ciąży, poddana oddziaływaniom wspierającym. Wydaje się jednak, a wskazują na to okoliczności niniejszej sprawy, że brak jest rozwiązań instytucjonalnych czy prawnych, które by temu służyły lub te, które u nas obowiązują, są niewystarczające. A przynajmniej takowe okazały się w tej sprawie - wyjaśniła sędzia Barbara Markowska.

Apelacja obrony. Sąd przepyta biegłych

Wyrok nie uprawomocnił się. Apelację wniosła adwokat Aleksandry K., która domaga się zakwalifikowania czynu oskarżonej z art. 149 Kodeksu karnego, czyli „dzieciobójstwa" i wymierzenia za to adekwatnej kary. Artykuł ten stanowi, że matka, która zabija dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

Jednocześnie w ramach apelacji obrona wnosi o ewentualnie złagodzenie kary orzeczonej przez Sąd Okręgowy w Lublinie lub uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy sądowi do ponownego rozpoznania.

Proces przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ruszył w miniony czwartek, 1 października. W sali rozpraw stawili się prokurator, adwokat Aleksandry K. oraz reprezentant pokrzywdzonego noworodka w roli oskarżyciela posiłkowego. Nie doprowadzono do sądu samej oskarżonej.

Ponownie wyłączono jawność procesu z uwagi na interes prywatny Aleksandry K. Rozprawa nie potrwała jednak długo. Sąd poinformował o tym, że z urzędu będzie chciał zadać dodatkowe pytania biegłej z zakresu medycyny sądowej oraz odebrać uzupełniającą opinię od biegłych psychiatrów.

Rozprawę odroczono bez terminu.

Dominik Smagała

Wyjątkowa podróż Aktywnego Koła Gospodyń w Zalesiu

Jednym z najważniejszych punktów wyprawy była wizyta na Placu Świętego Piotra, gdzie członkinie koła miały możliwość uczestniczenia w audiencji papieża Leona XIV

Spotkanie z Ojcem Świętym oraz atmosfera panująca w Watykanie stały się dla uczestniczek jednym z najbardziej wzruszających momentów całej podróży

Cztery dni wystarczyły, by uczestniczki Aktywnego Koła Gospodyń w Zalesiu przeżyły podróż, która na długo pozostanie w ich pamięci. Wyjazd do Rzymu i Watykanu był nie tylko okazją do poznania najważniejszych zabytków Wiecznego Miasta, ale również czasem refleksji, modlitwy i wyjątkowych duchowych przeżyć.

Jednym z najważniejszych punktów wyprawy była wizyta na Placu Świętego Piotra, gdzie członkinie koła miały możliwość uczestniczenia w audiencji papieża Leona XIV. Spotkanie z Ojcem Świętym oraz atmosfera panująca w Watykanie stały się dla uczestniczek jednym z najbardziej wzruszających momentów całej podróży.

mp

Kierowca quada został przygnieciony. Na miejscu LPR!

Do poważnego wypadku doszło 1 października w miejscowości Niedźwiedź w gminie Nowodwór. 50-letni mężczyzna został przygnieciony przez quada. Poszkodowany skarżył się na ból w klatce piersiowej i duszności. Na miejsce wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 50-letni mieszkaniec gminy Nowodwór poruszał się quadem poza drogą publiczną. W pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem. Quad przewrócił się, a kierujący został przez niego przygnieciony

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do służb po godzinie 18. Pierwszy zastęp straży pożarnej, który dotarł na miejsce, zastał poszkodowanego leżącego przed domem na prywatnej posesji. Z relacji rodziny wynikało, że mężczyzna wcześniej miał wypadek podczas jazdy quadem. Samego pojazdu nie było już na miejscu.

- Po przybyciu pierwszego zastępu zastaliśmy na posesji mężczyznę, który był przytomny i uskarżał się na ból w klatce piersiowej oraz duszności. Nie miał widocznych obrażeń zewnętrznych. Strażacy monitorowali jego parametry życiowe i udzielali mu wsparcia do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego - relacjonuje Jarosław Lasek, rzecznik prasowy PSP w Rykach.

Stracił panowanie nad quadem

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 50-letni mieszkaniec gminy Nowodwór poruszał się quadem poza drogą publiczną. W pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem. Quad przewrócił się, a kierujący został przez niego przygnieciony. Jak przekazywała policja, przyczyną zdarzenia mogła być utrata panowania nad pojazdem i niezachowanie należytej ostrożności.

Stan mężczyzny wymagał specjalistycznej pomocy medycznej i transportu do szpitala drogą lotniczą. Na miejsce zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Śmigłowiec na miejscu

- Po przybyciu ZRM poszkodowany został przekazany ratownikom medycznym. Strażacy zajęli się zabezpieczeniem miejsca zdarzenia oraz przygotowaniem miejsca do lądowania Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Po przygotowaniu mężczyzny do transportu pomogli w przeniesieniu go do śmigłowca - dodaje Jarosław Lasek.

Poszkodowany został następnie przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

W działaniach ratowniczych uczestniczyły dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Rykach oraz strażacy z OSP Nowodwór i OSP Zawitała. Na miejscu pracował również Zespół Ratownictwa Medycznego oraz policjanci.

Po bezpiecznym odlocie śmigłowca działania strażaków zostały zakończone. Dalsze czynności na miejscu prowadzili funkcjonariusze policji, którzy wyjaśniają dokładne okoliczności wypadku.

Służby przypominają, że jazda quadem, szczególnie w terenie, wymaga zachowania szczególnej ostrożności. Utrata panowania nad ciężkim i dynamicznym pojazdem może w krótkim czasie doprowadzić do poważnych obrażeń.

mp

Pożar w mieszkaniu w Leopoldowie!

Do pożaru doszło 29 września przy ul. Chudowskiej w Leopoldowie. Przyczyną zdarzenia było zwarcie instalacji elektrycznej w łazience, do której podłączona była grzałka zasobnika ciepłej wody.

Ogień pojawił się w pomieszczeniu łazienki. Zanim na miejsce dotarli strażacy, mieszkańcy zdołali ugasić pożar przy użyciu gaśnicy proszkowej. - Po przybyciu strażaków na miejsce wszyscy mieszkańcy znajdowali się już poza budynkiem i, na szczęście, nie wymagali udzielenia pomocy medycznej. Pożar został wcześniej ugaszony przez mieszkańców przy użyciu gaśnicy proszkowej - informuje Jarosław Lasek, rzecznik prasowy PSP w Rykach.

Działania strażaków polegały przede wszystkim na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz odłączeniu zasilania elektrycznego w budynku. Następnie pomieszczenia zostały dokładnie przewietrzone. Strażacy, po upewnieniu się, że w instalacji elektrycznej nie występuje już napięcie, sprawdzili miejsce, w którym doszło do pożaru, za pomocą kamery termowizyjnej. Pozwoliło to upewnić się, że nie ma ukrytych źródeł ciepła, które mogłyby doprowadzić do ponownego pojawienia się ognia.

Ratownicy skontrolowali również atmosferę w pomieszczeniach pod kątem obecności gazów pożarowych. Zagrożenia nie stwierdzono.

- Po odłączeniu zasilania budynek został przewietrzony, a miejsce pożaru sprawdziliśmy kamerą termowizyjną. Dodatkowo wykonano pomiary atmosfery pod kątem obecności gazów pożarowych. Nie stwierdziliśmy zagrożenia - przekazuje Jarosław Lasek.

W zdarzeniu nikt nie został poszkodowany. Dzięki szybkiej reakcji mieszkańców ogień został ugaszony jeszcze przed przyjazdem straży pożarnej, a działania służb pozwoliły wykluczyć ryzyko ponownego rozwoju pożaru.

mp

RYK

eprasa.pl 11216c81f8

Upiekli ciasta, by pomóc koledze.

Uczniowie z Nowodworu zebrali ponad 2 tysiące złotych dla Jasia

Nie trzeba wielkich wydarzeń ani spektakularnych akcji, by realnie komuś pomóc. W Szkole Podstawowej w Nowodworze uczniowie pokazali, że wystarczą dobre chęci, zaangażowanie i wspólna praca. Szkolny Klub Wolontariusza zorganizował charytatywny kiermasz, z którego dochód zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację ich szkolnego kolegi - Jasia Krawca.

Akcja trwała niespełna trzy godziny, ale efekt przeszedł oczekiwania organizatorów. W tym krótkim czasie udało się zebrać 2108 złotych

Akcja trwała niespełna trzy godziny, ale efekt przeszedł oczekiwania organizatorów. W tym krótkim czasie udało się zebrać 2108 złotych. Każda złotówka zebrana podczas kiermaszu ma pomóc chłopcu w dalszej walce o sprawność i większą samodzielność.

Na przygotowanych stołach pojawiły się domowe wypieki, gofry oraz różnego rodzaju desery. Za słodkości odpowiadali przede wszystkim wolontariusze i ich rodzice. Później młodzi organizatorzy sami stanęli za stołami i zajęli się obsługą kupujących.

Nie była to więc zwykła szkolna sprzedaż ciast. Za całym przedsięwzięciem stały godziny przygotowań, pieczenia i organizacji. Najważniejszy był jednak wspólny cel – pomoc Jasiowi.

Organizatorzy podkreślają, że powodzenie zbiórki nie byłoby możliwe bez zaangażowania uczniów, ich opiekunów, rodziców oraz wszystkich osób, które zdecydowały się kupić przygotowane smakołyki. Dziękują również tym, którzy podczas zakupów wrzucali do zbiórki dodatkowe datki.

Każdy kawałek ciasta miał znaczenie

Za kwotą 2108 złotych kryją się dziesiątki, a być może setki drobnych gestów. Ktoś kupił kawałek ciasta, ktoś zdecydował się na gofra, inny uczestnik kiermaszu dorzucił do zbiórki dodatkową kwotę. W efekcie, w ciągu zaledwie kilku godzin, szkolna społeczność stworzyła realne wsparcie dla swojego kolegi. Pieniądze zostaną przeznaczone na leczenie i rehabilitację Jasia, który od urodzenia mierzy się z konsekwencjami rozszczepu kręgosłupa.

Jasio i jego choroba

Chłopiec potrzebuje intensywnej i systematycznej rehabilitacji, która ma pomóc mu osiągać kolejne cele związane ze sprawnością i samodzielnością. Dla jego rodziców jest to codzienna walka, ale również ogromna nadzieja na to, że wysiłek i kolejne godziny rehabilitacji przyniosą efekty.

- Nawet jako dorosły chłopak będzie potrzebował tego, czego potrzebuje teraz. Dlatego robimy wszystko, by był jak najbardziej sprawny i samodzielny. To nasz największy życiowy priorytet - mówią rodzice Jasia.

W historii Jasia szczególnie poruszające jest marzenie jego rodziców. Nie chodzi o rzeczy, które dla większości osób wydają się odległe czy nieosiągalne. Chcieliby po prostu pewnego dnia wyjść z synem na spacer i trzymać go za rękę, kiedy będzie samodzielnie stawiał kolejne kroki.

Chce być zdrowy

Jaś często pyta rodziców, kiedy będzie chodził tak jak oni i kiedy będzie zdrowy. Dla jego najbliższych są to trudne pytania. - Nasze serca wtedy pękają na kawałki, bo przecież inaczej wyobrażaliśmy sobie jego życie. Tłumaczymy synkowi, że dzięki ciężkiej pracy, w którą wkłada całe swoje serce i wysiłek, nastanie taki dzień, że będzie chodził. Sam, na własnych nóżkach - opowiadają rodzice chłopca.

Dlatego każda forma wsparcia ma dla rodziny znaczenie. Rehabilitacja jest długotrwała i wymaga systematyczności, a związane z nią koszty stanowią duże obciążenie.

„Razem możemy więcej" - pod takim hasłem wolontariusze zakończyli swoją akcję. I trudno o lepsze podsumowanie tego, co wydarzyło się w szkolnych murach w Nowodworze.

Osoby, które chcą wesprzeć Jasia, mogą zrobić to również za pośrednictwem zbiórki prowadzonej na portalu Siepomaga. Każda wpłata, niezależnie od jej wysokości, może dołożyć kolejną cegiełkę do walki chłopca o większą sprawność i samodzielność.

mp

Uniwersytet Trzeciego Wieku i uroczysta inauguracja!

Inauguracja w Kinie „Renesans" była więc nie tylko początkiem nowego roku akademickiego, ale także zapowiedzią kolejnych miesięcy pełnych spotkań, rozmów, nauki i aktywności

Jak nakazuje akademicka tradycja, podczas uroczystości nie zabrakło hymnu studenckiego. Oficjalną część wydarzenia uzupełnił również występ artystyczny, który nadał spotkaniu uroczysty, ale jednocześnie radosny charakter

W Rykach oficjalnie rozpoczął się kolejny rok działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2026/2027 odbyła się w Sali Widowiskowej Kina „Renesans", która tego dnia wypełniła się słuchaczami oraz zaproszonymi gośćmi.

Było to nie tylko symboliczne rozpoczęcie kolejnego semestru, ale również okazja do spotkania osób, które od lat udowadniają, że na rozwijanie zainteresowań, zdobywanie nowej wiedzy i realizowanie własnych pasji nigdy nie jest za późno.

Uroczystość otworzyły dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Rykach Donata Łukasiak oraz prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku Zofia Polak. To właśnie na nich spoczęło oficjalne powitanie uczestników i rozpoczęcie kolejnego roku akademickiego.

W inauguracji uczestniczyli również przedstawiciele samorządu. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi starosta rycki Dariusz Szczygielski oraz Marek Jóźwik, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Jak nakazuje akademicka tradycja, podczas uroczystości nie zabrakło hymnu studenckiego. Oficjalną część wydarzenia uzupełnił również występ artystyczny, który nadał spotkaniu uroczysty, ale jednocześnie radosny charakter.

Najważniejszą częścią inauguracji byli jednak sami słuchacze UTW. To właśnie ich aktywność i zainteresowanie sprawiają, że Uniwersytet Trzeciego Wieku jest miejscem nie tylko zdobywania wiedzy, ale również integracji, rozwijania pasji i budowania nowych relacji.

Kolejny rok akademicki będzie dla słuchaczy okazją do udziału w zajęciach, spotkaniach i wydarzeniach, które pozwalają aktywnie spędzać czas i poznawać nowe dziedziny. UTW od lat pokazuje, że edukacja może być przygodą niezależnie od wieku, a wspólne zainteresowania potrafią łączyć ludzi i dawać energię do podejmowania kolejnych wyzwań.

Inauguracja w Kinie „Renesans" była więc nie tylko początkiem nowego roku akademickiego, ale także zapowiedzią kolejnych miesięcy pełnych spotkań, rozmów, nauki i aktywności.

Słuchaczom Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Rykach pozostaje życzyć, aby rok akademicki 2026/2027 przyniósł im wiele inspirujących spotkań, nowych doświadczeń, ciekawych odkryć oraz przede wszystkim satysfakcji z aktywnego rozwijania własnych zainteresowań.

mp

RYK

eprasa.pl 11216c81f8

W Dęblinie powstanie centrum serwisowe silników Apache. WZL-1 rozszerza kompetencje

Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 1 w Dęblinie będą serwisować silniki T700/CT7 napędzające śmigłowce AH-64E Apache. To kolejny etap rozbudowy kompetencji dęblińskich zakładów, które mają stać się jednym z najważniejszych w regionie ośrodków obsługi amerykańskich napędów wojskowych. Inwestycja ma kosztować około 500 mln zł i stworzyć miejsca pracy dla kilkuset osób.

Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 1 w Dęblinie będą serwisować silniki T700/CT7 napędzające śmigłowce AH-64E Apache. To kolejny etap rozbudowy kompetencji dęblińskich zakładów, które mają stać się jednym z najważniejszych w regionie ośrodków obsługi amerykańskich napędów wojskowych. Na zdjęciu burmistrz miasta Roman Dariusz Bytniewski

28 września w Dęblinie podpisano umowę pomiędzy GE Aerospace a Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 1, na mocy której zakłady uzyskają status licencjonowanego dostawcy usług MRO - utrzymania, napraw i przeglądów - silników rodziny T700/CT7. To właśnie te jednostki napędowe będą wykorzystywane przez zamówione przez Polskę śmigłowce AH-64E Apache Guardian.

Umowa jest częścią szerszego programu budowy w Polsce zdolności do obsługi 96 amerykańskich śmigłowców uderzeniowych. Kontrakt na Apache, podpisany w sierpniu 2024 roku, ma wartość około 10 mld dolarów i obejmuje także pakiety logistyczny i szkoleniowy, uzbrojenie, części zamienne oraz zobowiązania offsetowe.

Kolejny element układanki w Dęblinie

Dla Dęblina podpisana umowa ma znaczenie wykraczające poza samą obsługę Apache. W ostatnich miesiącach WZL-1 konsekwentnie budują w mieście kompetencje związane z utrzymaniem kolejnych elementów amerykańskich śmigłowców.

W marcu 2026 roku zakłady zawarły z Lockheed Martin umowy dotyczące obsługi radarów Longbow i elementów awioniki. W sierpniu podpisano natomiast z Boeingiem umowy dotyczące obsługi płatowców Apache. Wrześniowa umowa z GE Aerospace uzupełnia ten zakres o napędy.

W praktyce oznacza to, że w Dęblinie rozwijane są kompetencje pozwalające na obsługę kilku kluczowych obszarów eksploatacji Apache – od płatowca, przez awionikę i radar, po silniki. To ważna zmiana dla miasta, którego przemysł lotniczy od dziesięcioleci związany jest z obsługą wojskowych statków powietrznych.

Inwestycja za około pół miliarda złotych

Rozbudowa zdolności serwisowych nie ograniczy się do podpisania umów. Jak poinformował prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej Adam Leszkiewicz, na przygotowanie centrum w Dęblinie, w tym zakup specjalistycznych maszyn i modernizację infrastruktury, przeznaczonych ma zostać około 500 mln zł. Centrum ma osiągnąć gotowość w trzecim kwartale 2028 roku. Docelowo w dęblińskich zakładach ma pracować kilkaset osób.

Dla Dęblina oznacza to nie tylko rozwój istniejącego zakładu, ale również możliwość powstania trwałego zaplecza technologicznego dla obsługi sprzętu wykorzystywanego przez polskie i sojusznicze siły zbrojne.

- Ten serwis w Dęblinie będzie mógł też być serwisem na rzecz armii Stanów Zjednoczonych w Europie, ale także na rzecz wszystkich innych naszych sojuszników, którzy używają tych platform bojowych - powiedział wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk podczas uroczystości podpisania umowy.

Nie tylko Apache

Jedną z najważniejszych konsekwencji inwestycji jest to, że rozwijane w Dęblinie kompetencje nie będą wykorzystywane wyłącznie do obsługi Apache. Silniki z rodziny T700/CT7 znajdują zastosowanie w wielu konstrukcjach lotniczych. W Siłach Zbrojnych RP napędzają lub mają napędzać między innymi śmigłowce S-70i Black Hawk, AW149 i AW101, a także przyszłe AH-64E Apache.

Oznacza to, że powstające w Dęblinie zaplecze serwisowe może w przyszłości obsługiwać napędy kilku ważnych typów śmigłowców wykorzystywanych przez polską armię. Jest to istotne również z punktu widzenia bezpieczeństwa logistycznego. Rozwijanie krajowych zdolności remontowych ogranicza konieczność wysyłania silników za granicę i pozwala budować w Polsce specjalistyczne kompetencje potrzebne przez cały okres eksploatacji sprzętu.

Dęblin rozwija centrum obsługi amerykańskich napędów

Silniki T700/CT7 nie są jedynymi amerykańskimi jednostkami napędowymi, których obsługę rozwijają WZL-1 w Dęblinie. Równolegle zakłady, we współpracy z Honeywell, przygotowują centrum serwisowe silników AGT1500, wykorzystywanych w czołgach M1 Abrams. Oznacza to, że w jednym ośrodku rozwijane są kompetencje związane zarówno z napędami lotniczymi, jak i silnikami stosowanymi w ciężkim sprzęcie wojskowym.

Według prezesa PGZ Adama Leszkiewicza połączenie obu projektów sprawia, że dęblński oddział WZL-1 staje się ważnym ośrodkiem obsługi amerykańskich napędów wojskowych w tej części Europy.

Dla lokalnego rynku pracy może to oznaczać wzrost zapotrzebowania na wysoko wykwalifikowanych mechaników, inżynierów, techników i specjalistów zajmujących się diagnostyką oraz utrzymaniem silników.

Technologia z globalnym potencjałem

Rodzina T700/CT7 jest wykorzystywana na szeroką skalę na świecie. Według danych GE Aerospace silniki tego typu napędzają 15 typów śmigłowców i samolotów, a ich użytkownikami jest ponad 130 klientów w przeszło 50 państwach. Dotychczas dostarczono ponad 25 tys. jednostek, które łącznie przepracowały w powietrzu ponad 130 mln godzin.

W Europie dostarczono lub zamówiono ponad 1300 silników T700/CT7 dla 20 klientów wojskowych i cywilnych. Otwiera to potencjalnie także perspektywę wykorzystania kompetencji rozwijanych w Dęblinie w przyszłej współpracy z zagranicznymi użytkownikami tych napędów.

Na razie podstawowym zadaniem będzie jednak zabezpieczenie potrzeb polskich Sił Zbrojnych. Pierwsze nowe Apache mają trafić do Polski w 2028 roku, a dostawy całej zamówionej floty 96 maszyn zaplanowano na lata 2028-2032.

Apache już szkolą polskich żołnierzy

Choć dostawy nowych AH-64E dopiero się rozpoczną, Polska już korzysta z Apache. W kraju znajduje się obecnie osiem śmigłowców AH-64D w starszej wersji, które są wykorzystywane do szkolenia polskich lotników. Docelowo polskie wojska lądowe mają otrzymać 96 najnowszych AH-64E Apache Guardian. Wraz z nimi do Polski trafi rozbudowany system logistyczny i szkoleniowy, a krajowy przemysł ma uzyskać kompetencje pozwalające na utrzymywanie maszyn w służbie. Dęblin ma odegrać w tym systemie istotną rolę.

Inwestycja, która zmienia profil Dęblina

Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 1 są częścią Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Zakłady działają w Łodzi i Dęblinie, a ich historia związana z obsługą, remontami i modernizacją statków powietrznych sięga ponad 80 lat. Nowe centrum silników T700/CT7 wpisuje się w tę tradycję, ale jednocześnie może wyznaczyć nowy etap rozwoju dęblińskiego oddziału.

Połączenie obsługi płatowców, awioniki, radarów i silników Apache, a także równoległe przygotowanie do serwisowania jednostek AGT1500 dla czołgów Abrams sprawiają, że Dęblin zyskuje kolejne kompetencje związane z utrzymaniem nowoczesnego sprzętu wojskowego.

Dla miasta oznacza to przede wszystkim inwestycję w infrastrukturę i specjalistyczne miejsca pracy. Dla polskiego przemysłu obronnego możliwość przejęcia części odpowiedzialności za utrzymanie kluczowych systemów uzbrojenia. A dla Sił Zbrojnych – budowę krajowego zaplecza serwisowego, które będzie potrzebne przez dziesięciolecia eksploatacji nowych śmigłowców.

mp

Burmistrz Dęblina o przyszłości miasta w MON-ie

Przyszłość Dęblina, bezpieczeństwo oraz możliwości dalszego rozwoju miasta były tematami spotkania burmistrza Dęblina Romana Dariusza Bytniewskiego z sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezarym Tomczykiem. Rozmowy odbyły się w siedzibie MON.

Przyszłość Dęblina, bezpieczeństwo oraz możliwości dalszego rozwoju miasta były tematami spotkania burmistrza Dęblina Romana Dariusza Bytniewskiego z sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezarym Tomczykiem

Spotkanie było okazją do przedstawienia najważniejszych potrzeb Dęblina i jego mieszkańców, a także omówienia wyzwań, jakie stoją przed miastem w związku z rosnącym znaczeniem bezpieczeństwa i obronności.

Dęblin od dziesięcioleci pozostaje silnie związany z Wojskiem Polskim. Na terenie miasta funkcjonują ważne jednostki i instytucje wojskowe, a rozwój Sił Zbrojnych ma bezpośredni wpływ na lokalną infrastrukturę, rynek pracy oraz perspektywy gospodarcze i społeczne miasta.

Podczas rozmów poruszono kwestie związane z potrzebami Dęblina oraz możliwościami dalszej współpracy samorządu z Ministerstwem Obrony Narodowej. Rozmawiano również o perspektywach rozwoju miasta w kolejnych latach i znaczeniu Dęblina dla systemu bezpieczeństwa państwa.

- Dęblin jest i pozostanie jednym z ważnych punktów na mapie polskiego bezpieczeństwa. Dlatego niezwykle istotne jest, aby potrzeby naszego miasta były przedstawiane bezpośrednio tam, gdzie zapadają decyzje dotyczące przyszłości polskiej obronności - podkreśla burmistrz Dęblina Roman Dariusz Bytniewski.

Spotkanie w Ministerstwie Obrony Narodowej było również kolejnym krokiem w rozmowach dotyczących współpracy pomiędzy samorządem a resortem obrony. Dla Dęblina, którego rozwój od lat pozostaje związany z obecnością Wojska Polskiego, kwestie bezpieczeństwa i polityki obronnej mają szczególne znaczenie dla dalszego funkcjonowania i rozwoju miasta.

mp

RYK

R E K L A M A

RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
Odbiór złomu systemem kontenerowym
Płatne GOTÓWKĄ
Waga elektroniczna
Auto kasacja

AUTO KASACJA
Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
Odbiór pojazdu od właściciela
Płatność gotówką za odebrany pojazd
Skup katalizatorów
Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU 609 126 733
AUTOKASACJA 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI 603 756 451

eprasa.pl 11216c81f8

Od zarzutów o mobbing po „emocje (...) na wysokim poziomie” w Filharmonii Lubelskiej

Kontrola PIP w Filharmonii Lubelskiej wykazała uchybienia w zakresie prawa pracy oraz powiadomień o harmonogramach. Zarzuty dotyczące mobbingu, o których informowały media, nie zostały udowodnione, co 1 października podkreślił dyrektor Dominik Mielko.

fot. Joanna Niećko

Dominik Mielko

O co chodzi?

Sprawa jest pokłosiem głosu samych muzyków i pracowników, o których sytuacjach informowały lokalne media. Jak po raz pierwszy podawał Dziennik Wschodni, to sygnały ze strony personelu oraz działających w instytucji związków zawodowych doprowadziły do prześwietlenia działań kierownictwa i weryfikacji standardów tamtejszego zarządzania.

Do szczegółowych wniosków i protokołów pokontrolnych dotarł portal Jawny Lublin.

- W lutym br. do Państwowej Inspekcji Pracy trafiła obszerna skarga trzech związków zawodowych działających w instytucji. Związkowcy skarżyli się na „szereg nieprawidłowości oraz rażące naruszenie przepisów prawa pracy i ustawy o związkach zawodowych przez dyrektora FL”. W stosunku do dyr. Dominika Mielko jest mowa m.in. o braku reakcji na zgłoszenia mobbingu, stosowaniu działań odwetowych, czy publicznym upokarzaniu i podważaniu kompetencji podwładnych. Z kolei kierownik artystyczny miał się dopuszczać nękania, używać wulgarnego języka, nadużywać swojej władzy - informował Jawny Lublin.

Kierownik artystyczny zrezygnował ze stanowiska (choć, jak zaznacza Jawny Lublin, za chwilę swoją rezygnację cofa). Zaś dyrektor Mielko „dostał” wicedyrektora w osobie Elżbiety Kędzierskiej, która do Filharmonii przyszła z urzędu marszałkowskiego.

Do Filharmonii weszła Państwowa Inspekcja Pracy.

- Skontrolowano m.in. sposób zatrudniania pracowników, organizację czasu pracy, system nagród i dodatków, relacje ze związkami zawodowymi, działania w zakresie przeciwdziałania mobbingowi - informuje JL. - Czy w Filharmonii Lubelskiej dochodziło do mobbingu? To był jeden z najcięższych zarzutów, jaki stawiano dyrektorowi Mielko oraz jego „prawej ręce” – kierownikowi artystycznemu. Inspektorzy przeprowadzili wśród pracowników instytucji anonimowe ankiety (udział w badaniu wzięło 80 osób, czyli 78 proc. ogółu zatrudnionych w FL). Wyniki tego badania znalazły się w końcowej części protokołu kontroli PIP (załącznik nr 3). Można z nich wyczytać m.in. że 62 proc. ankietowanych pracowników negatywnie oceniało atmosferę w filharmonii.

Poza tym kontrola stwierdziła również szereg nieprawidłowości związanych z organizacją oraz czasem pracy.

- Inspektorzy wskazali na przypadki nieprzekazywania pracownikom harmonogramów pracy z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem - dodaje JL.

Do tego miało dochodzić do naruszeń norm czasu pracy i odpoczynku. Chodzi o niewystarczającą liczbę dni wolnych w okresach rozliczeniowych. A do tego o niezapewnienie pracownikom ustawowych 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku dobowego i co najmniej 35 godzin nieprzerwanego odpoczynku tygodniowego.

PIP zastosowała wobec dyrektora środek w postaci ostrzeżenia. Dyrekcja zobowiązała się do wdrożenia zaleceń pokontrolnych. Z kolei Zarząd Województwa Lubelskiego zdecydował o przyznaniu dyrektorowi nagrody rocznej w wysokości dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia. Informacja na ten temat była publikowana na stronie Biuletynu Informacji Publicznej UMWL.

Mobbing nie został udowodniony

Dyrektor Filharmonii odniósł się do sprawy na konferencji prasowej w czwartek (1 października). Nawiązał do hasła obecnego sezonu artystycznego 2026/2027 FL „Wielscy kompozytorzy wielkie emocje”.

- Jeżeli chodzi o zalecenia kontrolne, które dostaliśmy i które patrząc na różne instytucje, a także na nasze instytucje historyczne, zawsze się pojawiają. Po kontrolach pojawiają się zalecenia pokontrolne, które zostają zazwyczaj jeszcze w trakcie kontroli naprawiane. Jeżeli wskazane było np., że brakuje gdzieś podpisu którejś z osób w instytucji, to było niedopatrzenie. Teraz zawsze ten podpis się pojawia. Jeżeli chodzi o mobbing, ten nie został udowodniony. Niektórzy się dziwią, że zdecydowaliśmy się na hasło o wielkich emocjach. W instytucjach kultury te emocje są rzeczywiście na wysokim poziomie. Wszyscy muzycy, ale też pracownicy administracji angażują się w tworzenie dzieła. A jak się pracuje na wysokich emocjach, pojawiają się też różne sytuacje - powiedział Dominik Mielko, który dyrektorem FL jest od 2023 roku.

Joanna Niećko

Ośmioletni Julek walczy o bezpieczne życie. Rodzice proszą o pomoc

Julek z Borek w gminie Nowodwór ma osiem lat. Zamiast beztroskiego dzieciństwa każdego dnia mierzy się z chorobą, która może w jednej chwili odebrać mu równowagę i doprowadzić do groźnego upadku. U chłopca zdiagnozowano padaczkę lekooporną oraz zespół Lennoxa-Gastauta. Przed nim poważna operacja. Rodzice proszą o wsparcie.

- Każda wpłata, nawet najmniejsza, jest dla nas realnym wsparciem. To może być kolejny turnus rehabilitacyjny, potrzebny sprzęt czy możliwość sfinansowania następnej konsultacji. Za każdą złotówkę jesteśmy ogromnie wdzięczni - podkreślają rodzice

Chcesz pomóc?
Więcej informacji na stronie www.pomagam.pl/dzielnyjulek

Julek przyjmuje aż pięć leków przeciwpadaczkowych, jednak mimo terapii napady wciąż występują

Zespół Lennoxa-Gastauta

Codzienność ośmioletniego Julka daleka jest od tej, jaką większość dzieci zna ze szkoły, podwórka czy boiska. Chłopiec zmaga się z padaczką lekooporną. Szczególnie niebezpieczne są nawracające napady atoniczne, podczas których jego mięśnie nagle przestają prawidłowo pracować. Julek może w jednej chwili stracić równowagę i upaść z pełnej wysokości.

- Po kilku latach niepewności i wielokrotnych badań usłyszeliśmy diagnozę, której bardzo się obawialiśmy. Zespół Lennoxa-Gastauta to dla nas kolejny etap trudnej walki o zdrowie naszego syna - mówią rodzice chłopca, Justyna i Sebastian.

Chłopiec ma również dziecięce porażenie mózgowe oraz zespół Chiari. Choroby wpływają na jego sprawność i wymagają stałej, wielokierunkowej opieki oraz rehabilitacji.

Pięć leków, a napady nadal wracają

Leczenie farmakologiczne nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Obecnie Julek przyjmuje aż pięć leków przeciwpadaczkowych, jednak mimo terapii napady wciąż występują. - Każdy dzień to dla nas czujność i nasłuchiwanie, czy kolejny napad nie nadejdzie za chwilę. Żyjemy w ciągłym napięciu, bo nie wiemy, kiedy Julek straci równowagę i upadnie - opowiadają rodzice.

Lekarze zdecydowali o konieczności przeprowadzenia operacji neurochirurgicznej. Hemisferektomia została zaplanowana na październik. Dla rodziny to ogromna nadzieja, ale jednocześnie kolejny trudny moment.

- Pozostaje nam modlić się, aby operacja przebiegła pomyślnie i przyniosła Julkowi upragnione uwolnienie od napadów. Chcemy, żeby nasz syn mógł po prostu żyć bez ciągłego strachu przed kolejnym upadkiem - mówią Justyna i Sebastian.

Walka, która kosztuje

Codzienność rodziny to nie tylko leczenie. To również rehabilitacja, specjalistyczne konsultacje, badania, dojazdy, turnusy rehabilitacyjne i zakup sprzętu potrzebnego Julkowi w codziennym funkcjonowaniu. Dochodzą do tego koszty opieki neurologicznej, badań obrazowych oraz wsparcia psychologicznego.

Dlatego rodzice zdecydowali się poprosić o pomoc i uruchomili zbiórkę na leczenie oraz dalszą rehabilitację syna.

- Każda wpłata, nawet najmniejsza, jest dla nas realnym wsparciem. To może być kolejny turnus rehabilitacyjny, potrzebny sprzęt czy możliwość sfinansowania następnej konsultacji. Za każdą złotówkę jesteśmy ogromnie wdzięczni - podkreślają rodzice.

Jak mówią, pomoc nie musi oznaczać wyłącznie wpłaty pieniędzy. Równie ważne jest udostępnienie informacji o zbiórce i dotarcie z historią Julka do kolejnych osób.

Każdego dnia boją się o dziecko

- Wasze wsparcie to dla nas nie tylko pieniądze. To nadzieja, że Julek będzie miał mniej napadów, będzie mógł zrobić więcej samodzielnych kroków i przede wszystkim poczuje się bezpieczniej. To również chwila oddechu dla nas, rodziców, którzy każdego dnia boją się o swoje dziecko - mówią Justyna i Sebastian.

Rodzice chcą, by ich syn mimo choroby mógł cieszyć się dzieciństwem – uczyć się, bawić, śmiać i rozwijać swoje umiejętności.

- Julek ma przed sobą długą drogę, ale bardzo chcemy, żeby nie musiał pokonywać jej sam. Prosimy o pomoc i udostępnianie naszego apelu. Każde dobre słowo, każda wpłata i każde przekazanie informacji o Julku mogą przybliżyć nas do celu - apelują rodzice.

- Dziękujemy za każdą złotówkę, dobre słowo i wiarę, że warto walczyć o naszego dzielnego Julka - mówią rodzice.

mp

WSP

eprasa.pl 11216c81f8

Zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Z płonącego samochodu wydostali go strażacy

23-latek z gminy Kurów nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, zjechał z niej i uderzył w drzewo. Z ciężki obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

fot. OSP Rąblów

23-latka z płonącego auta wyciągnęli dwaj strażacy z OSP w Rąblowie, którzy byli w pobliżu i po otrzymaniu alarmu na telefony jako pierwsi dotarli na miejsce wypadku prywatnym samochodem

Do tego wstrząsającego zdarzenia doszło w minioną sobotę (3 października) nad ranem w Celejowie (gm. Wąwolnica), na drodze wojewódzkiej między Kazimierzem a Nałęczowem.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 22-latek z gminy Kurów, kierując samochodem marki Peugeot, na łuku drogi najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. W wyniku tego stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W wyniku uderzenia w pojeździe pojawił się ogień. Gdy straż odebrała informację o zdarzeniu, jako pierwsi na miejscu pojawili się dwaj druhowie - Patryk z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rąblowie i Dawid z OSP w Wąwolnicy.

- W momencie otrzymania alarmu na telefon znajdowali się w pobliżu. Podjechali samochodem na miejsce i natychmiast przystąpili do udzielania pomocy. Z płonącego samochodu wyciągnęli poszkodowanego i przetransportowali w bezpieczne miejsce oraz pozostali przy nim do czasu przyjazdu służb - informuje OSP w Rąblowie.

Stan poszkodowanego mężczyzny był na tyle poważny, że ratownicy zadecydowali o wezwaniu śmigłowca LPR, którym 23-latek został przetransportowany do szpitala w Lublinie.

Marta Pietroń

Potrącenie pieszej w Kurowie. 51-latka trafiła do szpitala

fot. KPP Puławy

51-latka przechodziła przez przejście na wysokości rynku, gdy została potrącona przez jadące ul. Lubelską Audi, którym kierowała mieszkanka gminy Kurów

Mieszkanka gminy Kurów została potrącona przez osobówkę, gdy przechodziła przez przejście dla pieszych.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek 2 października na ul. Lubelskiej, będącej fragmentem drogi wojewódzkiej nr 874 z Puław do Lublina, na pasach naprzeciwko rynku.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 50-latka z gminy Kurów, kierując pojazdem marki Audi, potrąciła 51-letnią mieszkankę tej samej gminy, która znajdowała się na oznakowanym przejściu dla pieszych - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Zderzenie autobusu z osobówką. Jedna osoba nie żyje

fot. KPP Puławy

Starszy mężczyzna wyjechał volkswagenem wprost pod autobus MZK

Na drodze między Puławami a Dęblinem zderzył się autobus MZK z samochodem osobowym. W wyniku tego zmarł starszy mężczyzna.

Do zdarzenia doszło w sobotę (3 października), na drodze wojewódzkiej nr 801, między Puławami a Dęblinem na wysokości tzw. Alei Miłości. Jak informuje policja, starszy mężczyzna kierujący osobówką, wyjeżdżając z lasu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy autobusu MZK, wskutek czego mieszkaniec Puław doprowadził do zderzenia obu pojazdów. Na miejscu interweniowały służby - policja, straż pożarna i pogotowie ratunkowe.

- Pomimo natychmiast podjętej reanimacji, życia 76-latka nie udało się uratować. Mężczyzna zmarł na miejscu. Jadąca z nim żona została przetransportowana do szpitala w Puławach - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierowca autobusu, 58-letni mieszkaniec gminy Puławy doznał potłuczeń, był trzeźwy. W emce podróżowało w sumie siedem osób.

- Wśród pasażerów autobusu była kilkuletnia dziewczynka, która została przetransportowana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Lublinie. Dwie inne, pełnoletnie pasażerki zostały przewiezione karetkami do szpitala w Puławach - mówi rzeczniczka KPP i dodaje:

Marta Pietroń

Tragiczny wypadek na obwodnicy Lublina

fot. KMP Lublin

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki Scania najechał na tył naczepy unieruchomionego na pasie awaryjnym pojazdu marki Volvo Foto: KMP Lublin

Do wypadku doszło przed godziną 22 na odcinku pomiędzy węzłami Lublin Rudnik i Lublin Czechów, na nitce drogi prowadzącej w kierunku Warszawy i Rzeszowa. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki Scania najechał na tył naczepy unieruchomionego na pasie awaryjnym pojazdu marki Volvo.

W wyniku zderzenia kabina Scanii stanęła w ogniu. Kierujący pojazdem poniósł śmierć na miejscu.

W wypadku poszkodowane zostały również dwie osoby znajdujące się przy drugim pojeździe. 58-letni mieszkaniec gminy Zakrzówek, który wykonywał naprawę hamulców, został przygnieciony przez naczepę do bariery energochłonnej. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Drugim poszkodowanym był 28-letni mieszkaniec Kraśnika przebywający w kabinie Volvo. Mężczyzna doznał ogólnych potłuczeń i po udzieleniu pomocy opuścił szpital.

Na miejscu pracowały służby ratunkowe oraz policjanci. Droga w kierunku Warszawy była przez kilka godzin całkowicie zablokowana, a kierowcy korzystali z wyznaczonych objazdów.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl 11216c81f8

- To jest historia bezbronnego człowieka - grzmi zbulwersowany brat zmarłej

Cztery razy wzywali karetkę do niepeł schorowanej pacjentki. W końcu dost

LUBARTÓW: Ostatnie dni życia Haliny były dla niej i jej bliskich koszmarne. Zmagająca się z głębokimi niepełnosprawnościami kobieta miała m.in. problemy z oddychaniem, gorączkowała, dostawała drgawek. Najpierw wypisano ją z izby przyjęć. A potem jeszcze trzykrotnie przyjeżdżała do niej karetka, ale ani razu nie zabrano jej do szpitala. Na oddział w końcu trafiła, ale już z sepsą. Na ratunek było za późno...

fot. Dominik Smagała

Halina Matejczuk zmagała się m.in. z zespołem Downa i wynikającymi z tego różnego rodzaju ograniczeniami, przez dekady była dosyć sprawną osobą. Ostatnie dni jej życia były jednak naznaczone ogromnym cierpieniem

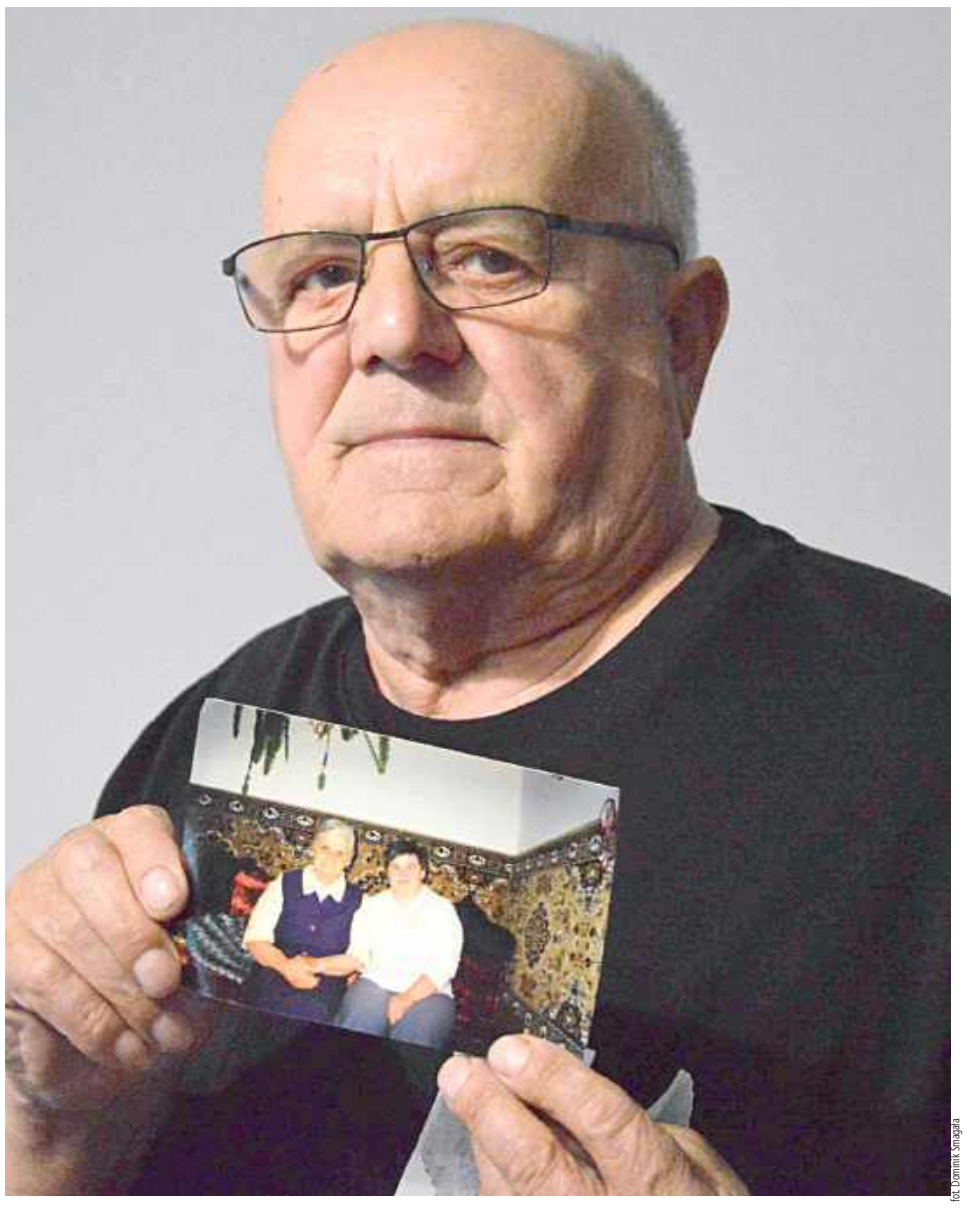

fot. Dominik Smagała

- Ona już z trudem oddychała, ratownicy to widzieli. Siostra wiele w tych ostatnich dniach wycierpiała. Bardzo mi jej szkoda - mówi Antoni Matejczuk. W rękach trzyma zdjęcie swojej siostry, Haliny. Na fotografii siedzi obok ich mamy, która zmarła kilka lat temu

Halina była dzielna. Ale w końcu podupadła na zdrowiu

Choć urodzona w 1966 roku Halina Matejczuk zmagała się m.in. z zespołem Downa i wynikającymi z tego różnego rodzaju ograniczeniami, przez dekady była dosyć sprawną osobą. 26 lat temu zamieszkała, wraz ze swoją mamą, w wybudowanym przez brata domu w ich rodzinnej miejscowości - Zabiele (gm. Niedźwiada, pow. lubartowski). Antoni osiadł tam po latach pracy w różnych częściach regionu - był bowiem cenionym organistą kościelnym. Ostatni okres kariery zawodowej 71-letni dziś mieszkaniec Zabiela związał z kościołem w Tarle.

Kilka lat temu odeszła mama Haliny i Antoniego. Potem stan zdrowia Haliny stopniowo się pogarszał.

- W przeszłości radziła sobie całkiem dobrze, była dosyć samodzielna. Po śmierci mamy podupadła na zdrowiu. Potrzebowała naszej pomocy przy poruszaniu się, choćby do łazienki. Bardzo pogorszył jej się wzrok i słuch, była już właściwie niewidoma i niesłysząca. Przez te lata zajmowaliśmy się nią z moją z żoną - opowiada Antoni.

Karetka przyjeżdżała niemal codziennie

W lecie Halina zachorowała na zapalenie płuc. Prawie trzy tygodnie w sierpniu spędziła w szpitalu w Lubartowie, na Oddziale Chorób Wewnętrznych.

- Byliśmy przy niej niemal cały czas, na zmianę z moją drugą siostrą, po trzy razy dziennie do niej jeździliśmy. Kontakt był z nią trudny, trzeba się było nią opiekować - wspomina nasz rozmówca

Po koniec sierpnia Halina wróciła do domu. Przez około trzy tygodnie jej stan, jak relacjonuje brat, był poprawny. Sytuacja zmieniła się 10 września.

- Siostra dostała gorączki. Zaczęła charczeć, zrobiła się czerwona, plamy powystępowały jaj na skórze. Miała drgawki, brakowało jej powietrza - opowiada Antoni Matejczuk.

11 września, w piątek, bliscy po raz pierwszy wzywają do Haliny karetkę. Ratownicy zabierają ją na Izbę Przyjęć szpitala w Lubartowie. Kobieta po około czterech godzinach zostaje jednak odwieziona do domu, bo szpitalny lekarz uznał, że nie wymaga ona hospitalizacji.

- Już wtedy było widać, że jest źle. Dusiło ją, tak w gardle... Ale zbili jej gorączkę i odprawili do domu - mówi Antoni Matejczuk.

Bliscy wzywali karetkę także 12 i 13 września, bo stan Haliny nie ulegał poprawie, a było wręcz przeciwnie. Kobieta słabła. Jak wskazuje rodzina chorej, za każdym razem personel karetki odmawiał przewiezienia Haliny Matejczuk do szpitala. Zamiast tego podawano jej leki, które na krótko łagodziły objawy choroby.

Pogotowie zostawiło ją w domu. Dostała sepsy i za dwa dni zmarła

15 września (wtorek) sytuacja była dramatyczna. Bliscy opisują, że Halina nie przyjmowała nawet płynów, a jej gorączka sięgała 41 stopni. Jak wynika z relacji Antoniego Matejczuka, personel karetki ponownie odmówił przewiezienia pacjentki do szpitala. Wezwany na miejsce chwilę później lekarz rodzinny stwierdził, że Halina wymaga hospitalizacji, gdyż najprawdopodobniej wystąpiła u niej sepsa. Za pośrednictwem zamówionego transportu medycznego pacjentka trafiła do SPZOZ w Lubartowie.

Tam rzeczywiście rozpoznano u niej sepsę, a jej stan określono jako bardzo ciężki. Halina Matejczuk zmarła 17 września (czwartek) z powodu niewydolności oddechowej.

Trafiła na Izbę Przyjęć, ale wróciła do domu. Co na to dyrekcja szpitala?

Z karty informacyjnej z Izby Przyjęć lubartowskiego szpitala, wystawionej 11 września, wynika, że Halina Matejczuk trafiła tam o godz. 10.05, a wypisana została o godz. 14.09. Wykonano jej m.in. badanie moczu, morfologię krwi oraz tomografię klatki piersiowej. Jak czytamy, pacjentka w trakcie pobytu na Izbie Przyjęć nie gorączkowała. W dokumencie napisano wyraźnie „Nie wymaga hospitalizacji". W rubryce „rozpoznanie" wpisano „zapalenie płuc w fazie gojenia".

Szpital nie chce odnosić się do tej sprawy konkretnie.

- Z uwagi na obowiązujące przepisy dotyczące tajemnicy zawodowej osób wykonujących zawody medyczne oraz ochrony prywatności pacjentów, SP ZOZ w Lubartowie może odnieść się w niniejszej odpowiedzi wyłącznie do ogólnych zasad organizacji i udzielania świadczeń zdrowotnych w Izbie Przyjęć SP ZOZ w Lubartowie, bez odnoszenia tych zasad do indywidualnej sytuacji medycznej. Tajemnicą zawodową objęty jest również sam fakt zgłoszenia się pacjenta do podmiotu leczniczego oraz okoliczności jego przyjęcia lub nieprzyjęcia do udzielenia świadczenia - czytamy uzasadnienie takiej decyzji w piśmie podpisanym przez Ewę Mańdziuk, dyrektor szpitala w Lubartowie.

Skierowaliśmy do szpitala trzy pytania. Dlaczego pacjentka nie została przyjęta poprzez Izbę Przyjęć na oddział SPZOZ w Lubartowie i hospitalizowana już 11 września? Czy decyzję lekarza o odmowie przyjęcia pacjentki przez Izbę Przyjęć do hospitalizacji dyrekcja ocenia jako prawidłową? Czy taka pacjentka (z wieloma niepełnosprawnościami, przewlekle chora, głęboko upośledzona) w takim stanie powinna zostać odesłana do domu? Do pytań załączyliśmy upoważnienie od brata pacjentki, na udostępnienie nam informacji niezbędnych do rzetelnego wyjaśnienia sprawy.

Dyrektor Ewa Mańdziuk odesłała nam w odpowiedzi ogólne zasady oceny pacjentów w ramach Izby Przyjęć, zbywając pytania o przypadek Haliny Matejczuk.

- Decyzja dotycząca przyjęcia do hospitalizacji jest zatem decyzją medyczną podejmowaną indywidualnie, na podstawie stanu pacjenta ocenianego w konkretnym momencie udzielania świadczenia. Sam fakt zgłoszenia się pacjenta do Izby Przyjęć nie przesądza o konieczności jego hospitalizacji - zaznaczyła dyrektor.

Wiele pytań do ratowników z karetki

Do kobiety wzywano pogotowie czterokrotnie w ciągu pięciu dni. Za czwartym razem personel karetki kolejny raz nie zdecydował się przewieźć do Haliny do szpitala. Ostatecznie kobieta trafiła tam po skierowaniu od lekarza rodzinnego, jeszcze tego samego dnia, ale jak się okazało, była już w bardzo ciężkim stanie.

Dlaczego zespół ratownictwa medycznego w kolejnych dniach - 12, 13 i 15 września nie decydował się na przewiezienie pacjentki do szpitala celem hospitalizacji? Czy w ocenie Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie było to poprawne działanie?

Jak ZRM, który podejmował czynności 15 września wobec pacjentki Haliny Matejczuk, opisał w dokumentacji poczynione wobec pacjentki rozpoznania?

Czy wobec zaistniałych okoliczności (rozpoznań przeprowadzonych przez szpital oraz zgonu pacjentki 17 wrze-

WSP

eprasa.pl 11216c81f8

łnosprawnej, tała sepsy i zmarła

śnia) WPR SPZOZ w Lublinie ocenia działanie wspomnianego personelu WPR SPZOZ w Lublinie jako prawidłowe?

Powyższe pytania zadaliśmy Alicji Ciechan, zastępcy dyrektora ds. lecznictwa WPR w Lublinie.

Pogotowie: Nie odmawiano udzielenia pomocy pacjentce czy transportu do szpitala

Odpowiedź przysłano nam po tygodniu. Zapewniono nas, że przeprowadzono postępowanie wyjaśniające obejmujące analizę posiadanej dokumentacji medycznej, tj. Kart Medycznych Czynności Ratunkowych oraz pisemnych wyjaśnień złożonych przez członków zespołów ratownictwa medycznego realizujących wyjazdy do pacjentki w podanych wyżej terminach.

Odnośnie interwencji z 12 września:

- Stan pacjentki nie odbiegał od tego, w jakim znajdowała się w dniu poprzednim. Podano lek przeciwgorączkowy, poinstruowano opiekuna pacjentki w zakresie pielęgnacji, zalecono kontrolę przebiegu leczenia przez lekarza POZ (podstawowa opieka zdrowotna, np. lokalna przychodnia - przyp. red.). Ponadto zalecono ponowne wezwanie zespołu ratownictwa medycznego w przypadku pogorszenia stanu zdrowia. W wyjaśnieniu złożonym przez kierownika zespołu wynika, że opiekun pacjentki (Antoni Matejczuk, brat kobiety - przyp.red.) oczekiwał pomocy doraźnej, a nie transportu do szpitala - czytamy w przesłanym nam dokumencie, podpisanym przez Alicję Ciechan.

- Z uwagi na utrzymującą się gorączkę zastosowano lek przeciwgorączkowy, zalecono kontakt z lekarzem POZ, a w przypadku pogorszenia stanu zdrowia ponowne wezwanie zespołu ratownictwa medycznego. Postępowanie zostało uzgodnione z opiekunem pacjentki - to już relacja z interwencji z 13 września.

Wieczorem 15 września Halina Matejczuk trafiła do szpitala po przewiezieniu zamówionym transportem medycznym. Była już w ciężkim stanie. Jak przedstawiciele pogotowia ratunkowego tłumaczą brak przewiezienia pacjentki do szpitala tego dnia?

- Zespół zgodnie z procedurami ocenił stan zdrowia pacjentki, który nie odbiegał od poprzednich ocen. Doraźnie zastosowano lek przeciwgorączkowy. W trakcie rozmowy z opiekunem pacjentki omówiono możliwość transportu pacjentki do Izby Przyjęć szpitala przez zespół. Opiekun zasugerował, że w jego ocenie korzystniejsze będzie ponowne wezwanie lekarza poz, który zna pacjentkę, oceni jej stan zdrowia oraz podejmie decyzję o dalszym leczeniu lub skierowaniu do szpitala. Opiekun pacjentki został poinformowany o możliwości ponownego wezwania zespołu ratownictwa medycznego w przypadku pogorszenia stanu zdrowia - czytamy w odpowiedzi od WPR w Lublinie.

- Z analizy dokumentacji medycznej oraz wyjaśnień złożonych przez członków zespołów wynika, że nie odmawiano udzielenia pomocy pacjentce czy transportu do szpitala ani nie negowano potrzeby dalszej diagnostyki i nie wykluczano możliwości hospitalizacji. Nie stwierdzano także stanu nagłego zagrożenia zdrowotnego wymagającego natychmiastowego transportu do szpitala. Biorąc pod uwagę oceniany stan pacjentki, która była przewlekle chora, wymagająca stałej opieki, z utrudnionym kontaktem i znajdowała się pod opieką lekarza POZ, wybierano, po konsultacji z opiekunem, rozwiązania adekwatne do zastanej sytuacji - podsumowuje Alicja Ciechan.

„Jak my jesteśmy traktowani?"

Antoni Matejczuk twierdzi, że tłumaczenia pogotowia mijają się z prawdą.

- Ja oczekiwałem 12 września pomocy doraźnej dla siostry?! Przecież oni mi mówili sami, że jak ją zabiorą do szpitala, to i tak ją z powrotem przywiozą... 15 września ja miałem sugerować, że „korzystniejsze będzie wezwanie lekarza rodzinnego"?! To po co miałbym dzwonić po karetkę w takiej sytuacji?! Ja nie jestem medykiem, to oni powinni ocenić i podjąć decyzję. Nie chcieli zabrać siostry do szpitala, to zadzwoniłem po lekarza rodzinnego, żeby dał skierowanie. Jeszcze się z nim minęli na podwórku. Nawet nie poczekali chwili. A lekarz od razu stwierdził, że tu jest najprawdopodobniej sepsa - komentuje zbulwersowany Antoni Matejczuk.

Podkreśla, że nie oczekiwał cudu, ale liczył, że schorowana siostra trafi pod profesjonalną opiekę medyczną, która zapewni jej przynajmniej ulgę w tym krytycznym okresie. Tymczasem skończyło się duszeniem się i sepsą...

- Ona już z trudem oddychała, ratownicy to widzieli. Siostra wiele w tych ostatnich dniach wycierpiała. Bardzo mi jej szkoda. A można było jej chociaż w tym ulżyć. Może dostałaby tlenu w szpitalu i to by choć częściowo pomogło? Może jeszcze by trochę pożyła? To jest historia bezbronnego człowieka. Jak my jesteśmy traktowani? Jest coraz gorzej. Brakuje w ludziach człowieczeństwa - mówi pogrążony w żałobie 71-latek.

- Chcę to nagłośnić, żeby to była przestroga. Niedawno przecież starszy człowiek umarł, gdy go odesłali z Lubartowa do Parczewa. Wiem, że tak się dzieje nie tylko u nas - dodaje Antoni Matejczuk.

I zaznacza, że rozważa złożenie zawiadomienia do prokuratury.

Halina Matejczuk została pochowana 20 września na cmentarzu w Brzeźnicy Bychawskiej.

Dominik Smagała

WSP

ROZMOWA Z DYSPOZYTOREM

Zdaniem Antoniego Matejczuka, 15 września dyspozytor numeru alarmowego prowadził z nim rozmowę w sposób niestosowny. - Zagroził mi, że zostanę ukarany mandatem za zbyt częste wzywanie karetki. Rzucił słuchawką, nie informując mnie nawet, czy w ogóle karetka zostanie przysłana - relacjonuje nasz rozmówca. Z pytaniem o tę sprawę zwróciliśmy się do wojewody lubelskiego, który nadzoruje dyspozytorów numerów alarmowych w naszym województwie. Czekamy na odpowiedź, już ponad tydzień...

Lekarz ma zapłacić pokrzywdzonemu 8 tys. zł nawiązki

Dwa razy odsyłali go z SOR-u, skończyło się sepsą i endoprotezą. Sąd umorzył sprawę lekarza

LUBLIN: Dla pokrzywdzonego mężczyzny rozcięcie ręki piłą skończyło się dramatyczną walką z sepsą i operacjami nogi. Lekarz z SOR-u stanął przed sądem za narażenie pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Kary jednak mu nie wymierzono.

Leszek S. stawił się na ogłoszenie rozstrzygnięcia sądu ze swoim obrońcą. 60-latek w spokoju wysłuchał decyzji sądu. Pokrzywdzonego nie było w sali rozpraw

Uraz, szwy, wysypka. A potem ból w pachwinie

Zaczęło się od stosunkowo niepozornego urazu. W czerwcu 2019 roku, wykonując prace w swoim gospodarstwie, pokrzywdzony rozciął kciuka prawej ręki ostrzem piły tarczowej. Ranę opatrzyli mu medycy z izby przyjęć szpitala w Bełżycach, założono siedem szwów.

W kolejnych tygodniach rana goiła się prawidłowo, jednak około miesiąca po zdarzeniu na ciele mężczyzny pojawiła się wysypka. Z tym poszkodowany trafił na oddział alergologii i chorób płuc Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Po kilku dniach i zastosowaniu leczenia wysypka ustąpiła.

Nie był to jednak koniec problemów tego pacjenta. Za dwa tygodnie zaczął mu dokuczać niezwykle intensywny ból w pachwinie, z czym zgłosił się na szpitalny oddział ratunkowy lecznicy przy al. Kraśnickiej. Po przeprowadzeniu kilku badań, m.in. RTG i konsultacji neurologicznej i ortopedycznej, wypisano go do domu.

Pomimo tego, że analiza badania krwi wskazywała m.in. na znacznie przekroczone parametry CRP, sugerujące stan zapalny. Dzień później mężczyzna wrócił na SOR przy Kraśnickiej, tym razem przewieziony karetką. I tym razem szybko go wypisano, po wykonaniu badań tomograficznych kręgosłupa.

Sepsa, operacja, endoproteza

Nie znajdując skutecznej pomocy na SOR-ze, pokrzywdzony umówił się na prywatną wizytę lekarską. Dostał pilne skierowanie na oddział internistyczny Szpitala Jana Bożego w Lublinie. Tam zdiagnozowano u niego sepsę, wywołaną przez gronkowce stawu biodrowego lewego z zajęciem szpiku kości udowej. Po ustabilizowaniu jego stanu, poprzez m.in. antybiotyki, przeniesiono go na Oddział Zapaleń Kości Kliniki Ortopedii CMKP w Otwocku. Mężczyzna przeszedł poważną operację - usunięto mu fragment kości udowej, a kilka miesięcy później wstawiono mu endoprotezę.

Biegli: lekarz działał nieprawidłowo

Pokrzywdzony mężczyzna złożył zawiadomienie do prokuratury w związku z tym, jak został potraktowany na SOR-ze szpitala przy al. Kraśnickiej.

Biegli z zakresu medycyny ocenili jako nieprawidłowe działanie lekarza z SOR-u - obecnie 60-letniego Leszka S. Według specjalistów w tym przypadku, szczególnie po wynikach badań krwi, należało zlecić kolejne badania i zastosować leczenie antybiotykami, co przeciwdziałałoby zakażeniu i stworzyłoby szanse na jego zwalczenie. Zamiast tego zakażenie rozwijało się w sposób niepohamowany.

Śledczy wskazali, że pokrzywdzonego narażono na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Lekarz Leszek S. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśniał, że wyniki badań pacjenta nie wskazywały jednoznacznie na zakażenie.

Uznany za winnego. Ale postępowanie umorzono

Sprawę rozstrzygał Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Proces trwał dwa lata. W środę, 30 września, ogłoszono decyzję sądu. Oskarżonego uznano za winnego narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

- Nie przeprowadził diagnostyki i leczenia adekwatnego do stanu zdrowia pacjenta. Zaniechał poszerzenia diagnostyki w kierunku zakażenia oraz zaniechał antybiotykoterapii, czym spowodował przeniesienie pacjenta będącego w stanie niebezpiecznym w stan bardziej niebezpieczny, skutkujący rozwijaniem się zakażenia w sposób niepohamowany - potwierdziła sędzia Danuta Zarek-Ligęza.

Postępowanie karne przeciwko Leszkowi S. zostało jednak warunkowo umorzone na rok tytułem próby. Oskarżony ma jedynie zapłacić pokrzywdzonemu 8 tys. zł nawiązki i zapłacić 17,5 tys. zł tytułem kosztów sądowych, wynikających przede wszystkim z konieczności wywołania kilku opinii biegłych.

- Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony popełnił czyn. Ale jest to czyn nieumyślny - podkreśliła sędzia Danuta Zarek-Ligęza. - Orzeczona nawiązka nie wyczerpuje roszczeń pokrzywdzonego, który może domagać się w postępowaniu cywilnym wszelkich zadośćuczynień - dodała

Pod uwagę wzięto m.in. dobrą opinię środowiskową Leszka S. oraz jego dotychczasową niekaralność. Wyrok nie jest prawomocny, strony mogą złożyć od niego apelacje do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Dominik Smagała

eprasa.pl 11216c81f8

Gorąco na sesji Rady Powiatu Puławskiego. Starosta gani prezydenta Maja za krytykę alertów i pyta radnych PiS, gdzie są schrony

- Nie mogę patrzeć na to i słuchać tego, kiedy gospodarz miasta mówi o tym, ale halo, dlaczego, po co to w ogóle, gdzie my mamy się chować, nic nie róbmy, to nas tylko straszy, nasze dzieci przeżywają traumę - grzmiała na sesji Teresa Gutowska, starosta puławski. To reakcja na pytania radnych PiS, którzy dopytywali o instrukcje postępowania dla dyrektorów szkół w razie zagrożenia atakiem z powietrza.

Do kwestii opinii w sprawie alertów RCB i ich wpływu na sytuację gospodarczą Lubelszczyzny i Podkarpacia, wygłoszonej przez prezydenta Puław, odniosła się także radna miejska. Dzień po jej publikacji na jego oficjalnym profilu w mediach społecznościowych, Ewa Wójcik złożyła interpelację, w której pyta na jakiej podstawie, zweryfikowanej co do rzetelności Paweł Maj wygłosił swoją opinię, jest ciekawa źródeł tych informacji oraz czy włodarz Puław ma dostęp do informacji klauzlowanych

Paweł Maj, prezydent Puław

Każdy z nas, w tym prezydent miasta, ma prawo do własnych opinii - nie lekceważenia faktów. A fakty są takie, że dostajemy alerty nakazujące nam szukania bezpiecznego miejsca schronienia, czyli opuszczenia stanowiska nauki, pracy, miejsca rekreacji itp. w przypadku zagrożenia w sąsiednim kraju. Nie jesteśmy na wojnie! Służby muszą rozpoznać zagrożenie i reagować wtedy, kiedy jest atak na Polskę! Nie jak dotychczas wywoływać wśród nas panikę, zamykać dzieci w piwnicach, w przypadku gdy żaden z dronów czy pocisków w tym czasie nie przekroczył granic naszego kraju! Nie zgodzę się na dyktowanie polityki poprzez zastraszanie, groźby, zobojętnienie, ograniczenia, destabilizację gospodarki czy presję psychiczną. Nie odnoszę się do wypowiedzi czy działań innych samorządowców, chociażby do podwyżki uposażenia Pani Starosty wprowadzonej nagle podczas trwania ostatniej sesji rady powiatu.

Grzegorz Buzała, *kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Puławach*

Społeczeństwo reaguje na te alarmy, jak reaguje, w większości bagatelizuje

fot. Marta Pietroń

Teresa Gutowska, *starosta puławski (do radnych PiS)*

To ja powinnam się państwa zapytać, dlaczego nie ma schronów, dlaczego nie ma miejsc ukrycia, planów schronienia? Dlaczego nikogo to nie interesowało?

Radni PiS pytają o instrukcje

Alerty RCB informujące o atakach powietrznych w Ukrainie i ewentualnym zagrożeniu na terytorium Polski to obecnie nasza codzienność. Temat ten zajął również sporą część wrześniowej sesji Rady Powiatu Puławskiego.

Dyskusja rozgorzała przy okazji punktu dotyczącego przygotowania szkół podległych powiatowi do nowego roku szkolnego. W tym kontekście radny Tomasz Szymajda (PiS) zapytał o przygotowanie placówek na wypadek tego typu zagrożenia.

- Czy Powiat Puławski przygotował jednolitą instrukcję w zakresie zachowań na wypadek różnego rodzaju zagrożeń, które pojawiają się ze strony wschodniej? - pytał radny PiS, który, jak potem się okazało, swoją wypowiedzią rozsierdził starostę Teresę Gutowską.

- Wczoraj było spotkanie z kierownikami jednostek w tej sprawie. Po tym spotkaniu do starostwa wpłynęły szczegółowe instrukcje z MSWiA, taki wzór instrukcji dla każdej placówki oświatowej, zostały one rozesłane. Ale trochę czasu musi upłynąć, zanim jednostki dostosują te instrukcje na własne potrzeby - tłumaczył Grzegorz Buzała, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Puławach.

Prezydent Maj i radni PiS „dostali po uszach"

O to, w jaki sposób komunikaty mają docierać do osób starszych, które np. nie korzystają z telefonów komórkowych, pytał radny Janusz Wawerski. Z kolei radny Paweł Rafalski dociekał, dlaczego jedne budynki zostały przez służby wytypowane jako miejsca schronienia, a inne nie.

- Nie mogę uwierzyć w państwa pytania. Nie mogę uwierzyć, że radni Powiatu Puławskiego są tak nieświadomi zagrożenia. To państwo zostaliście wybrani na reprezentantów społeczeństwa. Państwo zadajecie pytania, na które odpowiedzi można w internecie znaleźć. To państwo powinniście edukować swoich wyborców, mieszkańców, swoje dzieci, dyrektorów szkół. Trochę wstyd, jak tego słucham - zareagowała starosta Teresa Gutowska, przypominając, że wojna w Ukrainie rozpoczęła się w 2014 r.

- Odpowiedzcie sobie na pytanie, kto wtedy rządził w tym kraju i kto wtedy nie odpowiedział na budujące się wtedy zagrożenia dla naszego kraju - grzmiała i dodawała:

- To ja powinnam się państwa zapytać, dlaczego nie ma schronów, dlaczego nie ma miejsc ukrycia, planów schronienia? Dlaczego nikogo to nie interesowało? Powstały tylko alerty RCB.

Przy tej okazji dostało się także prezydentowi Pawłowi Majowi, który na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych odniósł się do alertów przysyłanych mieszkańcom, mówiąc o „polityce paniki", podnosząc m.in. to, że wzbudzają niepokój oraz wywierają negatywny wpływ na gospodarkę województwa lubelskiego i podkarpackiego. Choć Teresa Gutowska nie powiedziała wprost, kogo ma na myśli, nietrudno było się domyślić, że chodzi o włodarza Puław.

- Bardzo zastanawiają mnie publiczne wypowiedzi włodarzy samorządowych, którzy mówią - nie straszcie nas tymi alertami, to tylko budzi niepokój, lęk. A może lepiej otrzymać alert i odpowiednio zareagować - grzmiała.

Zwracała uwagę na fakt, że wojna na razie toczy się poza naszymi granicami, ale to w każdej chwili może się zmienić.

- Technologia w zbrojeniu posuwa się bardzo szybko. Pocisk, który nie doleciał z Rosji kiedyś i spadł na Ukrainę, dziś z powodzeniem może spaść w Polsce, w Puławach, na wasz dom, na nasze szkoły. Przez trzy lata nie da się nadrobić tego, co zaprzepaszczono w ciągu dziesięcioleci wstecz - mówiła.

Starosta: Edukacja na wagę złota

Starosta dziwiła się podejściu radnych PiS i mieszkańców.

- Dziwi mnie, że społeczeństwo tak reaguje, że mówi się, że alerty straszą dzieci. A gdzie jest edukacja naszych mężów, żon, dzieci, żeby wytłumaczyć im, że ten alert nie oznacza, że bomba spadnie ci na głowę, ale żeby być w gotowości, żeby uważać - mówiła, podkreślając w tej sytuacji wagę edukacji, po czym po raz kolejny zganiła prezydenta Puław za jego publiczne wypowiedzi.

- Nie mogę patrzeć na to i słuchać tego, kiedy gospodarz miasta mówi o tym, ale halo, dlaczego, po co to w ogóle, gdzie my mamy się chować, nic nie róbmy, to nas tylko straszy, nasze dzieci przeżywają traumę. Rodzicu kochany, weź dziecko i wytłumacz mu, jaką mamy realną sytuację w kraju, a wtedy twoje dziecko będzie mądre i nie będzie się bało - podnosiła Teresa Gutowska.

Marta Pietroń

Gmina Karczmiska: Strzelba, groźby i strzał w domu. 52-latek w areszcie

Awantura w jednym z domów na terenie gminy Karczmiska zakończyła się interwencją policji, zatrzymaniem 52-letniego mężczyzny i zabezpieczeniem broni. Według ustaleń śledczych mężczyzna miał znęcać się nad swoją partnerką, a następnie grozić jej i jej synowi śmiercią, trzymając w ręku strzelbę myśliwską. W czasie szarpaniny padł strzał.

fot. KPP Opole Lubelskie

Policjanci zatrzymali 52-latka i zabezpieczyli broń. Według ustaleń śledczych mężczyzna miał grozić partnerce i jej synowi śmiercią, trzymając w ręku strzelbę

Do interwencji doszło w miniony czwartek. Dyżurny opolskiej komendy otrzymał zgłoszenie dotyczące awanturującego się mieszkańca gminy Karczmiska. Z przekazanych informacji wynikało, że mężczyzna miał grozić swojej partnerce pozbawieniem życia.

Na miejsce natychmiast skierowano policjantów. Funkcjonariusze ustalili, że 52-latek wszczął awanturę i wszedł do domu partnerki, w którym przebywała ona wraz ze swoim pełnoletnim synem.

W ręku miał strzelbę myśliwską.

Według ustaleń policji mężczyzna groził kobiecie i jej synowi pozbawieniem życia. Doszło również do szarpaniny między 52-latkiem a synem jego partnerki. W jej trakcie mężczyzna miał oddać strzał. Pocisk na szczęście nikogo nie zranił.

Policjanci zatrzymali 52-latka i przewieźli go do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Zabezpieczona została również broń.

Trzy zarzuty

Na podstawie zeznań pokrzywdzonej, świadków oraz zgromadzonego materiału dowodowego mężczyźnie przedstawiono trzy zarzuty.

Dotyczą one znęcania się psychicznego i fizycznego nad partnerką, nielegalnego posiadania dwóch sztuk broni palnej – dubeltówki i karabinka pneumatycznego – oraz amunicji. 52-latek odpowie również za kierowanie gróźb karalnych przy użyciu broni wobec partnerki i jej syna.

Śledczy zarzucają mu także narażenie ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez spowodowanie wystrzału z nielegalnie posiadanej strzelby. Mężczyzna został aresztowany.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 11216c81f8

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Marianna Figura, Niedźwiada
ur. 28.09, g. 17.11; 3310 g, 52 cm
rodzice: Ewa, Przemysław
rodzeństwo: Aleksander

Oliwia Prudaczuk, Włodawa
ur. 28 września, g. 11.40; 3970 g, 56 cm
rodzice: Angelika, Adrian

Nela Jakimowicz, Wólka Komarowska
ur. 1 października, g. 4.18; 3410 g, 55 cm
rodzice: Mariola, Damian
rodzeństwo: Marcin

Marcelina Juszczuk, Ossowa
ur. 30 września, g. 12.38; 3510 g, 56 cm
rodzice: Dorota, Paweł
rodzeństwo: Alan

Celina Chudzik, Lubartów
ur. 28.09, g. 13.01; 3150 g, 55 cm
rodzice: Agata, Piotr
rodzeństwo: Jurek, Oliwier

Feliks Maciejewicz z tatą, Biała Podlaska
ur. 30 września, g. 11.21; 4180 g, 57 cm
rodzice: Aleksandra, Bartosz
rodzeństwo: Adela, Olaf

Matylda Siembida z tatą, Kurzyna Średnia
ur. 25 września, g. 16.33; 2840 g, 50 cm
rodzice: Dominika, Dominik

Maja Daciuk z tatą, Żminne
ur. 29 września, g. 12.21; 3920 g, 56 cm
rodzice: Natalia, Bartłomiej
rodzeństwo: Nikola

Aleksander Szczygielski z tatą, Zbulitów Duży
ur. 28 września, g. 14.38; 3370 g, 54 cm
rodzice: Magdalena, Tomasz

Rodzice proszą o pomoc

7-letnia Lenka z Łukowa potrzebuje milionów na leczenie

POWIAT ŁUKOWSKI: Lena Migas choruje na zespół Retta, padaczkę i autyzm. Na leczenie dziewczynki potrzeba ponad 10 mln zł. Rodzice założyli zbiórkę na portalu Siepomaga.pl, bo sami nie są w stanie zebrać tak ogromnej kwoty.

Potrzeba 10 mln zł na leczenie Lenki. Rodzice założyli zbiórkę na portalu Siepomaga.pl

- Dziękujemy każdemu, kto jest z nami, wspiera Lenkę, udostępnia zbiórkę i pomaga nam przejść przez ten trudny czas. Każda pomoc ma dla nas ogromne znaczenie - mówi Ewelina Midas, mama Lenki

Pomóż w leczeniu Lenki, przekazując 1,5% podatku

Pomoc dla Lenki: wyślij charytatywnego SMS-a

Lenka urodziła się 39. tygodniu ciąży – w ciężkiej zamartwicy! Jej szyję uciskała pętla z pępowiny! W tamtym momencie rozpoczęła się walka o jej zdrowie i życie. Walka, która trwa do dziś…

Jak mówi mama dziewczynki, Ewelina Migas, rozwój Lenki od początku nie był prawidłowy.

- Rehabilitowaliśmy ją od 4. miesiąca życia w nadziei, że wszystkie nieprawidłowości z czasem znikną... Niestety po wielu badaniach i konsultacjach u naszej córeczki stwierdzono autyzm, padaczkę i zespół Retta – wyznaje ze smutkiem.

Zespół Retta to rzadka choroba genetyczna, która zaburza pracę mózgu i dotyka niemal wyłącznie dziewczynek. Rozwój dziecka się zatrzymuje, po czym zanikają wcześniej nabyte umiejętności, jak chodzenie i mówienie.

- Gdy dowiedzieliśmy się o chorobie Lenki, załamaliśmy się… Nie mogliśmy uwierzyć w to, co mówili lekarze. Bardzo obawialiśmy się o przyszłość Lenki, o to, jak sobie poradzi, o to, jak my sobie poradzimy z takim wyzwaniem! Wiedzieliśmy jednak, że zrobimy wszystko, by zapewnić jej odpowiednie leczenie - mówią rodzice.

- Dziś już jednak wiemy, że bez leczenia nasza córka będzie gasnąć każdego dnia, a my nie będziemy mogli nic na to poradzić… To straszna perspektywa, że każda ciężko wypracowana przez nią umiejętność może zniknąć z dnia na dzień… Dziewczynki z zespołem Retta określa się jako „Milczące Anioły" lub „Żywe lalki, które gasną na naszych oczach" – dodają.

Liczne schorzenia

Jak opowiadają rodzice, Lenka często się uśmiecha i lubi spędzać czas ze swoimi braćmi: 4-letnim Sebastianem i 2-letnim Szymkiem. Potrzebuje jednak wspomagania na każdej płaszczyźnie swojego rozwoju. Jest pod opieką specjalistów i wielu poradni, by miała szansę na jak najlepsze funkcjonowanie. Lenka uczęszcza do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Zofii Sękowskiej w Radzyniu Podlaskim, gdzie uczy się prostszych, łatwiejszych do opanowania rzeczy, funkcjonowania na co dzień.

Jednak stan Lenki jest coraz gorszy.

- Każdego dnia jestem przy Lence, trzymam ją za rączkę, wspieram, rehabilituję. Ale jej stan i tak się pogarsza. To wszystko na nic – moja starania, modlitwy... Nic nie pomaga – martwi się mama.

Lenka cierpi również na niedowagę i ma problemy z jedzeniem. Konieczne jest karmienie dojelitowe za pomocą pega. Dziewczynka miewa bezdechy, dlatego jest monitorowana za pomocą pulsoksymetru. W razie potrzeby korzysta z koncentratora tlenu. Jak mówi jej mama, dziewczynka ma około 20 napadów padaczkowych miesięcznie.

- Atak trwa u Lenki od czterech do pięciu minut, ale zdarzają się też te najtrudniejsze, długie, trwające nawet do siedmiu minut. Nasza córeczka jest po nich skrajnie osłabiona. Aby zapobiec odwodnieniu, po każdym cięższym napadzie musimy podłączać jej kroplówkę. Pęka mi serce, gdy na to patrzę, ale musimy być silne – opowiada mama.

Lek z USA

Tę okrutną chorobę w tym momencie może spowolnić tylko jeden lek na świecie – dostępny wyłącznie w USA. Lek nie dopuszcza do dalszego regresu, napadów padaczkowych i innych skutków choroby. Niestety trzeba za niego zapłacić niebotyczną cenę. To ponad 10 mln zł.

Gdy dziecko po raz pierwszy przyjmie dawkę, nie może już przerwać leczenia. Doprowadziłoby to do regresu i utraty uzyskanych umiejętności. Lek ma pomóc Lence dotrwać do terapii genowej, ale to może stać się dopiero za kilka lat. Nie wiadomo, kiedy terapia zostanie dopuszczona.

Rodzice muszą zapewnić Lenie minimum trzy lata leczenia lekiem z USA.

- To wiąże się z ogromną sumą pieniędzy – zdecydowanie poza naszym zasięgiem. Nigdy sami nie będziemy w stanie zgromadzić tak wielkich pieniędzy, dlatego Wasze wsparcie jest dla nas ostatnią nadzieją! Nie wiem, czy ktokolwiek z nas byłby w stanie zgromadzić samodzielnie takie pieniądze... Niestety sytuacja jest prosta i bardzo brutalna. Albo zapłacę za leczenie, albo będę mogła tylko bezradnie patrzeć, jak nasza córeczka znika – mówi pani Ewelina.

Prośba o pomoc

Aby ratować córeczkę, rodzice Lenki założyli zbiórkę na jej leczenie na portalu Siepomaga.pl. Tytuł zbiórki: „Milczy, choć jej krzyk o ratunek jest bardzo głośny! Koszmarnie drogie leczenie ratunkiem dla Lenki!". Cel zbiórki to nierefundowane 3-letnie leczenie, rehabilitacja, zakup dostosowanego samochodu.

- Błagamy Was o wsparcie... Mały wasz gest, wpłata najmniejszej nawet kwoty, dla nas może okazać się ratunkiem! Dziękujemy każdemu, kto jest z nami, wspiera Lenkę, udostępnia zbiórkę i pomaga nam przejść przez ten trudny czas. Każda pomoc ma dla nas ogromne znaczenie - proszą rodzice.

mo

WSP

eprasa.pl 11216c81f8

Najmłodszy generał w katyńskich dołach i lubelska karta jego życia

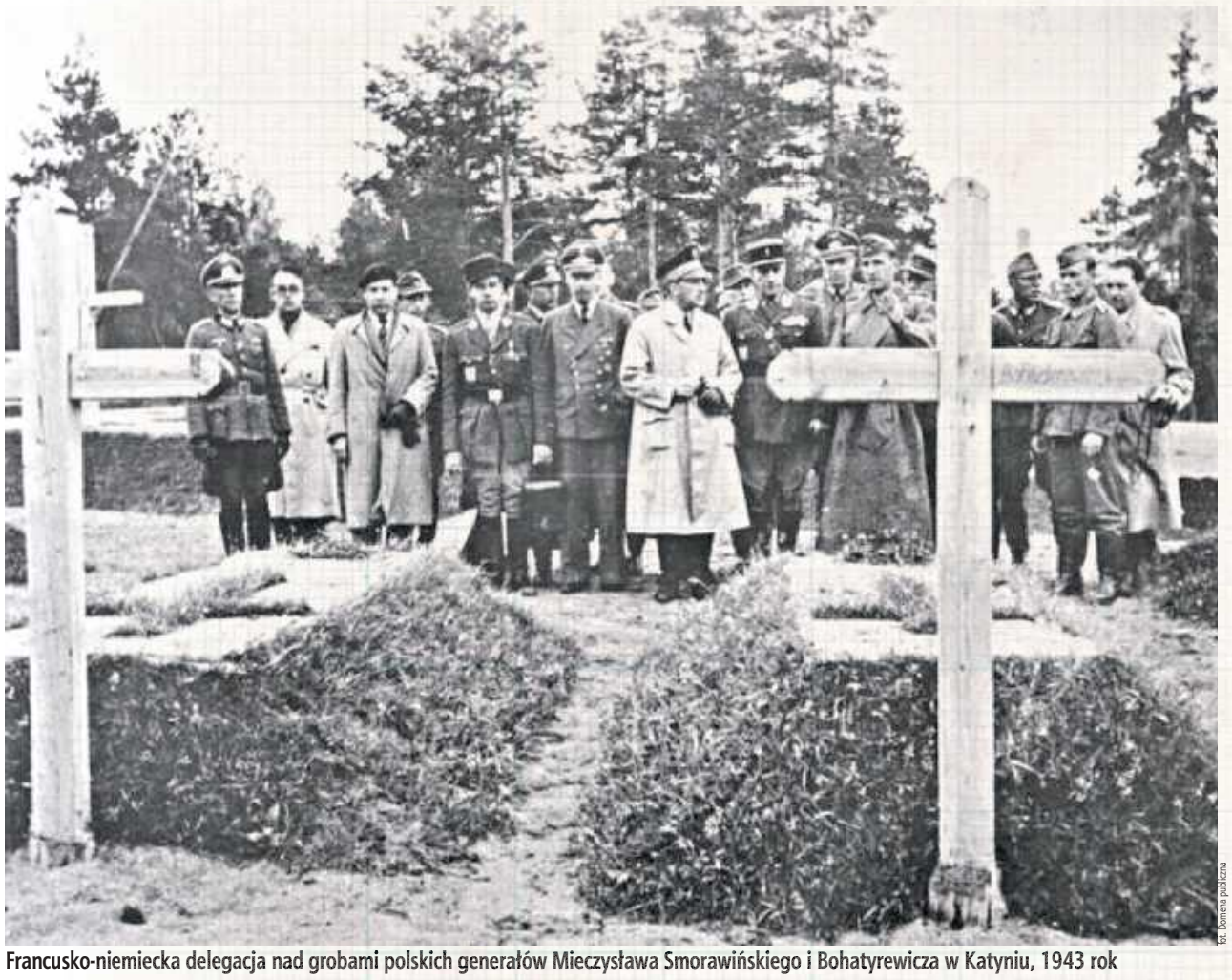

fot. Domena publiczna

Francusko-niemiecka delegacja nad grobami polskich generałów Mieczysława Smorawińskiego i Bohatyrewicza w Katyniu, 1943 rok

fot. Domena publiczna

Kapitan Mieczysław Smorawiński między 1916 a 1917 rokiem

fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Uroczystości z udziałem gen. Mieczysława Smorawińskiego, 1929 rok

Druga wojna światowa odcisnęła wiele krwawych śladów w dziejach Lublina i Polski. Trudno zliczyć wszystkie tragedie i ich ofiary. W przypadku jednej postaci symbolicznie łączy się dramat września 1939 r. z katyńskimi dołami śmierci, a to wszystko ze stolicą Lubelszczyzny w tle.

Przypomnimy najciekawsze fakty z życia najmłodszego wiekiem generała II RP, którego wybuch wojny zastał w Lublinie, a następne miesiące zaprowadziły do tragicznej śmierci w Katyniu. Był nim Mieczysław Smorawiński mający aleję swojego imienia w Lublinie i ulicę w sąsiednim Świdniku. Kim był? W jaki sposób tak młodo został generałem i co robił w Lublinie?

Niespokojna młodość syna Wielkopolski

Mieczysław Makary Smorawiński urodził się 25 grudnia 1893 roku w Kaliszu, natomiast wychował się i najmocniej związał z miejscowością Turek w Wielkopolsce. Jego ojciec Jan był właścicielem zakładu garbarskiego, a Mieczysław miał aż szóstkę rodzeństwa.

Dorastał w czasach zaborów, kiedy to Kalisz i Turek były częścią Wielkopolski należącą do carskiej Rosji. Reszta tego regionu znajdowała się pod władzą pruską. Młody Smorawiński szybko związał się z działalnością niepodległościową, przez co w czasie matury w roku 1911 został aresztowany na sześć miesięcy za udział w bojkocie szkół rosyjskich.

Po pobycie w więzieniu nie odzyskał wolności, lecz został zesłany do Jekaterynosławia, czyli dzisiejszego Dniepra na Ukrainie. Na ziemie polskie powrócił jednak już w 1912 dzięki zwolnieniu z zesłania. We Lwowie zdał ostatecznie maturę i przystąpił do studiów, które przerwał wybuch I wojny światowej.

Walki z bolszewikami na Lubelszczyźnie

Po rozpoczęciu działań zbrojnych między zaborcami Smorawiński przedostał się do Krakowa, gdzie wstąpił do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego walczących po stronie Niemiec i Austro-Węgier. Przeszedł z legionistami szlak bojowy od Bukowiny po Gruziatyn, jednocześnie łącząc się na dobre z Piłsudskim i jego środowiskiem. Później walczył jeszcze w szeregach Polskiego Korpusu Posiłkowego oraz Polskiej Siły Zbrojnej, a po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Mieczysław na ochotnika wstąpił do odrodzonego Wojska Polskiego.

Będąc już oficerem, brał przez następne lata udział w walkach najpierw z Ukraińcami, a następnie z bolszewikami. Właśnie wtedy po raz pierwszy bliżej zetknął się z Lubelszczyzną. Uczestniczył w słynnej bitwie pod Komarowem w okolicach Zamościa, która była kolejnym punktem przełomowym wojny po Bitwie Warszawskiej. W czasie walk na froncie został ciężko ranny, a za całość swoich zasług wojennych otrzymał najwyższe odznaczenie wojskowe, czyli krzyż Virtuti Militari.

Młody generał wierny marszałkowi

W okresie międzywojennym Mieczysław Smorawiński kontynuował karierę wojskową. W czasie przewrotu majowego w 1926 roku opowiedział się po stronie marszałka Piłsudskiego. Jednocześnie nie pozostał on biernym obserwatorem wydarzeń, lecz aktywnie się w nie włączył. 13 maja 1926 roku wyruszył z Kielc na czele dowodzonych przez niego oddziałów 2. Dywizji Piechoty Legionów, aby udzielić wsparcia siłom Piłsudskiego walczącym w Warszawie z siłami rządowymi.

Choć Smorawiński przybył po zakończeniu walk, to jednak jego lojalność wobec marszałka została doceniona. W 1927 roku objął dowództwo 6. Dywizji Piechoty, a dokładnie 1 stycznia 1928 roku prezydent Ignacy Mościcki awansował go na generała brygady. Tym samym Mieczysław Smorawiński stał się najmłodszym wiekiem generałem w ówczesnej Polsce.

Mieszkanie przy Placu Litewskim

W październiku 1934 roku losy generała Smorawińskiego na lata połączyły się z Lublinem. Został on wówczas mianowany dowódcą Okręgu Korpusu Nr II w Lublinie. Terytorium Polski było wówczas podzielone na 10 takich okręgów korpusów, które były organami MSW pełniącymi funkcje administracyjno-gospodarcze, mobilizacyjne i garnizonowo-porządkowe. Smorawiński zamieszkał wówczas z rodziną w pałacu Lubomirskich przy Placu Litewskim. Do wojska należał również sąsiedni pałac Gubernialny.

Pałac w centrum Lublina stał się domem nie tylko dla generała, ale również dla jego żony Heleny Marii z Danielewiczów oraz dwójki dzieci: Marii i Jerzego. Smorawińscy oprócz życia zawodowego prowadzili w Lublinie i okolicach bogate życie towarzyskie. Wiadomo na przykład, że bywali w Struży pod Biskupicami Lubelskimi, w majątku Popławskich. Spokojny pobyt w Lublinie zakończył się po pięciu latach wybuchem II wojny światowej.

Tragiczne dni wrześniowe

1 września 1939 roku generał Smorawiński był na swoim stanowisku w Lublinie. Wykonując zadania spoczywające na dowódcy okręgu korpusu, zajmował się organizowaniem mobilizacji oddziałów na podległym mu obszarze oraz baz zaopatrzenia dla wojsk frontowych. Wraz z rodziną przeżył w Lublinie wielkie bombardowanie miasta 9 września 1939 r., pozostając w pałacu Lubomirskich.

Wojska niemieckie szybko jednak zbliżały się do stolicy Lubelszczyzny, a już 13 września Niemcy przekroczyli linię Wisły na południe od Warszawy. Wobec tego 14 września regularne oddziały polskiego wojska otrzymały rozkaz opuszczenia Lublina. Rozkaz ten najpierw wypełnił generał Tadeusz Piskor, dowódca Armii Lublin, a następnie generał Smorawiński. Nie wiedział on wówczas, że do Lublina nigdy już nie wróci.

Niewola i śmierć

Po opuszczeniu Lublina generał znalazł się wraz ze swoimi oddziałami w Kowalu na Wołyniu. Wobec sowieckiej agresji 17 września podporządkował się rozkazowi marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego i polecił swoim wojskom nie podejmować walki z nowym najeźdźcą i doradzał przedostawanie się do Węgier lub Rumunii.

Sam podjął się rozmów z Sowietami, którzy 20 września zatrzymali generała wraz z jego żołnierzami i wbrew prawu międzynarodowemu uznali za jeńców wojennych. Mieczysław Smorawiński stał się więźniem obozu NKWD w Kozielsku i podzielił los tysięcy swoich towarzyszy niedoli, kończąc życie w dołach śmierci w Katyniu. Data jego śmierci do najprawdopodobniej 9 kwietnia 1940.

Lubelszczyzna pamięta

Postać generała Mieczysława Smorawińskiego nie została zapomniana. Postać generała grana przez Jana Englerta w filmie „Katyń" Andrzeja Wajdy jest zapewne wzorowana na Smorawińskim, chociaż jego nazwisko nie pada. Również Lublin nie zapomniał o ostatnim mieszkańcu pałacu Lubomirskich, jak nazywany bywa generał. W mieście nad Bystrzycą znajduje się duża aleja jego imienia, a w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej wisi poświęcona mu tablica. Także sąsiedni Świdnik ma ulicę imienia Mieczysława Smorawińskiego.

Warto zaznaczyć, że żona i dzieci generała przeżyły wojnę, a w roku 2010 w katastrofie smoleńskiej zginęła jego wnuczka Ewa Bąkowska. Zaledwie dzień przed śmiercią uczestniczyła w nadaniu imienia jej dziadka Technikum nr 2 w Kaliszu.

Kamil Dąbski
WSP

eprasa.pl 11216c81f8

Tłumy z obawą oglądały kłęby czarnego dymu z wielkich maszyn

fot. Archiwum Państwowe w Lublinie

Dworzec Główny PKP, zdjęcie wykonane w latach 1954-1975

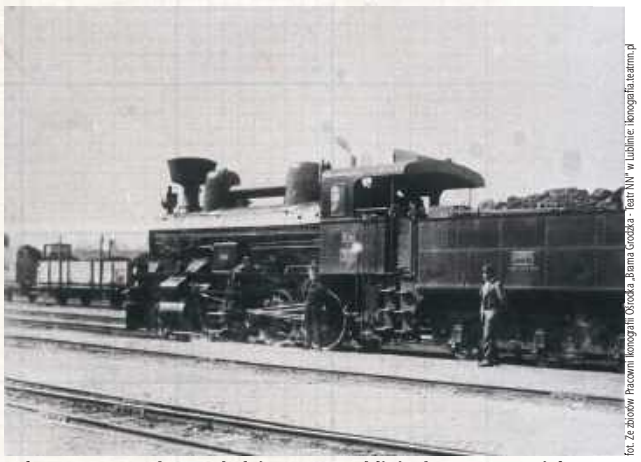

fot. Ze zbiorów Pracowni Ikonografii Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN" w Lublinie: ikonografia.teatrnn.pl

Lokomotywa na dworcu kolejowym w Lublinie, lata 30. XX wieku

fot. Ze zbiorów Pracowni Ikonografii Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN" w Lublinie: ikonografia.teatrnn.pl

Dworzec kolejowy w Lublinie 1930 rok

Kolej, zwana również żelazną, zmieniła świat, stając się jednym z filarów rewolucji przemysłowej XIX wieku. Na trasie tych wielkich zmian znalazł się również Lublin. Chociaż działo się to w złym dla Polski okresie zaborów, to jednak ten element spadku po zaborcach można uznać za pozytywny.

Dotarcie do Lublina kolei żelaznej skutkowało nie tylko wybudowaniem efektownego dworca. Nastąpiła zmiana charakteru miasta, a ówcześni Lublinianie przeżyli szok. Co zmieniło się w Lublinie wraz z nadejściem kolei? Zapraszamy do podróży w czasie.

Żelazne drogi w Królestwie Polskim

Linie kolejowe zaczęły łączyć miasta w I połowie XIX stulecia. Na obecnych ziemiach polskich kolej pojawiała się we Wrocławiu, a nieco później w Wielkopolsce.

Na terenie Królestwa Polskiego (którego częścią był Lublin), będącego z kolei częścią Imperium Rosyjskiego, kolej dotarła w roku 1845. Stało się to wraz z oddaniem do użytku pierwszego odcinka Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Z biegiem lat kolej rozwijała się coraz szybciej, stając się podstawą transportu na większych odległościach. Jednak ziemie Królestwa Polskiego pozostawały opóźnione, jeśli chodzi o tempo rozwoju w tej dziedzinie w stosunku do ziem polskich znajdujących się pod zaborami pruskim i austriackim. To wynikało z zapóźnień całej Rosji.

Z tego powodu do Lublina, czyli jednego z najważniejszych miast Królestwa Polskiego, kolej, nazwana w Imperium Rosyjskim żelaznymi drogami, dotarła dopiero w latach 70. XIX wieku.

„Priwislinskaja", czyli Nadwiślańska

Lublin znalazł się na trasie Kolei Nadwiślańskiej, czyli Priwislanskiej Żelaznej Dorogi, jak to nazywano w dokumentach zaborców. Ta linia kolejowa biegła od Mławy, przez Warszawę, Lublin, Chełm do Kowla na Wołyniu, położonego wówczas na ziemiach bezpośrednio rosyjskich.

W założeniach carskich projektantów miała ona spełniać ważną rolę strategiczną również na wypadek wojny z państwami zachodnimi. Rosjanie traktowali bowiem Wisłę jako linię, na której planują zatrzymać ewentualną ofensywę na zachodnią granicę imperium. Sama Warszawa była twierdzą carską, podobnie jak Modlin i Dęblin.

W tych planach Lublin miał stanowić ważny punkt koncentracji i przerzutu wojsk, a w czasie pokoju węzeł transportowy dla płodów rolnych jadących z urodzajnej Lubelszczyzny i Chełmszczyzny w głąb Rosji. Z powodu swojego znaczenia Kolej Nadwiślańska miała więc połączenia z innymi ważnymi liniami kolejowymi, takimi jak Petersburska czy Wiedeńska.

Gdzie zbudować dworzec?

Kiedy zaczęło się projektowanie kolei do Lublina, pojawiła się oczywista kwestia - gdzie zbudować dworzec i którędy poprowadzić tory? Decyzja ta miała wpłynąć na całą przyszłość miasta.

Rozpatrywano dwa pomysły. Towarzystwo Budowy Lubelskiej Kolei proponowało poprowadzenie torów na obszarze Tatar i Ponikwody z dworcem na północnych przedmieściach, czyli od strony Lubartowa.

Drugi pomysł przedstawił Feliks Łodzia-Bieczyński, będący oficjalnym inżynierem władz carskich. Proponował linię przez grunty Wrotkowa, a sam budynek dworca zamierzał postawić od strony Bronowic.

Właśnie ten drugi pomysł uznano za bardziej dopasowany do realiów terenu i wprowadzono w życie. Budowa dworca w okolicy nazywanej Piaskami ruszyła w 1875 roku. Prowadzona była przez prywatne firmy Gwozdiowa i Żurawlwa, którzy sprowadzili do pracy około 200 robotników z odległej guberni kałuskiej.

Zgodnie z opisami z Gazety Lubelskiej mieli oni popisywać się swoją siłą oraz zręcznością przed zgromadzonymi gapiami. Do roku 1877 budynek dworca był gotowy. Zbudowany w charakterystycznym rosyjskim stylu „imperialnym" chwalono za zewnętrzną bryłę, ale krytykowano za małe wnętrze.

Przerażające żelazne bestie

Pierwsze próbne przejazdy pociągów przez Lublin ruszyły w sierpniu 1877 roku i stały się wielką sensacją dla Lublinian. Ówczesne gazety rozpisywały się o zdziwieniu i grozie, jaką budziły w ludziach wielkie żelazne bestie buchające czarnym dymem zakrywającym niebo.

Uroczyste otwarcie kolei w Lublinie nastąpiło 30 sierpnia 1877 roku przy dużym entuzjazmie mieszkańców. Jak pisała Gazeta Lubelska: - To największa arteria komunikacyjna, to droga ze wschodu na zachód, największy łącznik Morza Czarnego z Bałtykiem. W dziejach prowincji naszej otwarcie drogi żelaznej epokę stanowi.

Przepisy i prędkości bardzo niedzisiejsze

Jak więc, patrząc z perspektywy zwykłego podróżnego, wyglądało korzystanie z lubelskiej kolei? Sama prędkość jazdy może budzić zdziwienie. Do Warszawy jechało się bowiem około siedmiu godzin, w porównaniu do dzisiejszych niecałych dwóch.

Bilety na wycieczkę do Warszawy kosztowały odpowiednio: w III klasie – 2 ruble 4 kopiejki, w II – 3 ruble 67 kopiejek, w I – 4 ruble 89 kopiejek. Pociągi osobowe jeździły z prędkością 35 wiorst (37,3 kilometra na godzinę), a pociągi towarowe 30 wiorst (32 kilometry na godzinę). Ciekawie wyglądały też niektóre z przepisów obowiązujących pasażerów. Zacytujmy kilka z nich:

- Pijanych na żądanie pozostałych pasażerów wysadzają na pierwszej stacji, przed którą ich zauważono, bez zwrotu należności za resztę drogi, na którą bilet wykupili.

Następny odnosi się do tego, że odjazd następował po trzech kolejnych uderzeniach dzwonka:

- Pasażer, który by nie zajął miejsca przed trzecim uderzeniem dzwonka, nie może żądać zwrotu pieniędzy za bilet, z którego nie skorzystał.

Ostatni pokazuje, że już kiedyś dbano o podział na palących i niepalących:

- W wagonach i przedziałach przeznaczonych dla niepalących nie wolno palić tytoniu nawet przy ogólnym na to zgodzeniu się jadących.

Nowa epoka dla miasta

Uruchomienie kolei spowodowało prawdziwą zmianę cywilizacyjną w Lublinie. Na przykład postanowiono zastąpić oświetlenie naftowe ulic oświetleniem gazowym, dzięki czemu w mieście powstała gazownia. Kolej doprowadziła do zaniku poczty konnej przewożącej ludzi i towary.

Zbudowano i utwardzono również drogi w pobliżu dworca i te prowadzące do niego. W kolejnych latach sieć kolejowa biegnąca przez miasto zaczęła się rozrastać i oplatać kolejne rejony Lubelszczyzny. Pojawiły się połączenia Lublin -Rozwadów i Rejowiec-Rawa Ruska.

Kolej zmieniła więc historię Lublina, przestawiając je na zupełnie nowe, nomen omen, tory.

Kamil Dąbski

WSP

eprasa.pl 11216c81f8

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC II LIGA

Twierdza Łęczna. Górnik walczył z Chojniczanką, kibice obejrzeli cztery gole

Kolejny rywal próbował podbić stadion w Łęcznej i kolejnemu się to nie udało. Górnik podejmował w niedzielę Chojniczankę, a kibice obejrzeli ciekawe widowisko.

fot. Górnik Łęczna/Archiwum

Jakub Myszor w niedzielę zdobył swoją trzecią bramkę w tym sezonie

Z dużymi nadziejami i w dobrej formie przyjechała do Łęcznej Chojniczanka. W sześciu ostatnich meczach drużyna trenera Marka Brzozowskiego wygrała cztery razy, do czego doliczyć należy dwa remisy. Ekipa z Chojnic potrafi zwyciężać w delegacjach, o czym świadczy choćby triumf 5:1 w Szczecinie ze Świtem.

Górnik z kolei jest na fali. I czuje się mocny na swoim obiekcie: zielono-czarni przed starciem z Chojniczanką wygrali trzy z czterech meczów u siebie. Do tego dołożyli osiem punktów na wyjazdach, co dawało Łęcznianom pozycję wicelidera tabeli.

Spotkanie zaczęło się dla gospodarzy wyśmienicie, bo już w 10. minucie wynik otworzył Bartłomiej Korbecki. Nie minęło pół godziny gry, a było już 2:0, bo na listę strzelców wpisał się Fryderyk Janaszek.

Goście mogli wrócić do gry w 45. minucie, jednak rzutu karnego nie wykorzystał Valērijs Šabala - strzał Łotysza obronił Adam Matysek.

W 71. minucie było już po zawodach, gdy z jedenastki do siatki Chojniczanki trafił Jakub Myszor. I choć za chwilę przyjezdni zdołali zdobyć bramkę za sprawą uderzenia Jakuba Oleksiewicza, to nie wpłynęło to już na ostateczne rozstrzygnięcie.

Na dodatek piłkarze Chojniczanki zawody kończyli w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Maksymiliana Tkocza (za dwie żółte).

Górnik pokonał Chojniczankę 3:1, to już szóste zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie, czwarte na własnym boisku. Po dziesięciu meczach Łęcznianie pozostają wiceliderem Betclic II Ligi.

Dominik Smagała

fot. Dominik Smagała/Archiwum

Jurij Szatałow, trener Górnika Łęczna

Znaliśmy mocne i słabe strony Chojniczanki

- Jestem zadowolony z około 70 minut tego spotkania, gdy prowadziliśmy. Graliśmy w taki sposób, jak chcieliśmy ten mecz ułożyć. Znaliśmy mocne i słabe strony Chojniczanki. Wykorzystaliśmy nasze sytuacje, choć jeszcze kilka sytuacji było, gdzie można było pokusić się o zdobycie bramki. Niepotrzebnie straciliśmy gola, gra nam trochę przyhamowała i już sytuacji nie tworzyliśmy. Musimy nad tym popracować.

Górnik Łęczna - Chojniczanka Chojnice
3:1 (2:0)

Bramki: Korbecki 10', Janaszek 27', Myszor 71' (k) - Oleksiewicz 74'.
Górnik: Matysek - Quainoo, Kobryń, Jaroszyński, Hołownia, Rogala (72' Ahmedov) - Myszor, Walski, Deja, Korbecki (81' Niewiarowski) - Janaszek (72' Novotný).
Chojniczanka: Primel - Bąkowicz, Nowacki, Juchymowycz, Tkocz, Mosek (62' Sobeczko) - Stypułkowski (62' Adamczyk), Żywicki (72' Famulak), Szczepanek - Janicki (72' Sobol), Šabala (62' Oleksiewicz).
Żółte kartki: Kobryń, Novotný - Nowacki, Bąkowicz, Tkocz x2.
Czerwona kartka: Tkocz 90' (za dwie żółte).
Sędziował: Rafał Szydełko (Rzeszów).

BETCLIC II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Górnik - Chojniczanka 3:1
Hutnik - Tychy 0:2
Podhale - Rekord 2:1
Resovia - Avia 1:1
Sandecja - Lechia 1:3
Świt - Sokół 2:1
Znicz - Stal 4:2
Zawisza - Olimpia 1:2
Śląsk II - Legia II (14.10.)

DRUŻYNA	M.	BR.	PKT.
1. Znicz Pruszków	10	23-12	23
2. Górnik Łęczna	10	21-10	20
3. GKS Tychy	10	14-6	20
4. Podhale Nowy Targ	10	20-18	17
5. Zawisza Bydgoszcz	10	17-13	16
6. Rekord Bielsko-Biała	10	15-11	16
7. Lechia Zielona Góra	10	20-16	15
8. Hutnik Kraków	10	16-13	15
9. Sandecja Nowy Sącz	10	14-11	15
10. Olimpia Grudziądz	10	13-16	15
11. Chojniczanka Chojnice	10	17-17	14
12. Avia Świdnik	10	13-17	11
13. Stal Stalowa Wola	10	16-21	10
14. Legia II Warszawa	9	18-17	9
15. Śląsk II Wrocław	9	15-17	9
16. Sokół Kleczew	10	11-23	8
17. Świt Szczecin	10	11-24	8
18. Resovia	10	7-19	4

NASTĘPNA KOLEJKA (9-12.10.)
Avia - Świt, Chojniczanka - Podhale, Tychy - Górnik (11.10., g. 12), Lechia - Legia II, Olimpia - Resovia, Rekord - Sandecja, Sokół - Hutnik, Stal - Śląsk II, Zawisza - Znicz

dsm

Sędzia Szymon Marciniak w Puławach. Opowiadał młodzieży o swojej drodze do sukcesu

fot. Dominik Kęsik

Nie zabrakło również autografów pozostawionych na koszulkach czy zdjęciach

fot. Dominik Kęsik

Pod koniec spotkania szczęśliwcy mogli zrobić sobie zdjęcie z sędzią

Szymon Marciniak to jeden z najbardziej znanych sędziów sportowych w piłce nożnej. Sędziował podczas mistrzostw świata w Rosji, Katarze oraz w Stanach Zjednoczonych. Marciniak pojawił się w Puławach w ramach 10. Puławskiego Forum Profilaktycznego

Znany sędzia piłkarski był gościem 10. Puławskiego Forum Profilaktycznego, w ramach którego przeprowadzono spotkania oraz warsztaty. Tegoroczna edycja forum była okazją do rozmowy o bezpieczeństwie, wychowaniu, relacjach i wyzwaniach, z którymi na co dzień mierzą się dzieci i młodzież.

Od 28 września w ramach wydarzenia zorganizowano szereg spotkań, debat i warsztatów skierowanych do dzieci, młodzieży, rodziców oraz nauczycieli. Forum rozpoczęła debata „Lokalne ojczyzny - miejscem rozwoju i bezpiecznych relacji", podczas której osoby związane z lokalną społecznością dzieliły się doświadczeniami z pracy z młodymi ludźmi.

Kolejnego dnia (29 września) w puławskiej Mediatece Monika Przybysz poprowadziła spotkania „Jak nie przescrollować życia?", poświęcone m.in. funkcjonowaniu młodzieży w świecie nowych technologii. Jedno ze spotkań skierowano również do rodziców i wychowawców. 30 września w Kazimierzu Dolnym odbyły się natomiast warsztaty dla nauczycieli prowadzone przez Dariusza Perszkę, dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Puławach.

Ostatni dzień 10. Forum Profilaktycznego należał do Szymona Marciniaka. To jeden z najbardziej utytułowanych polskich sędziów piłkarskich. Jako pierwszy Polak prowadził mecz finałowy mistrzostw świata w piłce nożnej w Katarze pomiędzy Argentyną a Francją. Sędziował również najważniejsze spotkania europejskich rozgrywek. Podczas spotkania Marciniak mówił przede wszystkim o sobie i swojej drodze do osiągnięcia światowego poziomu. Opowiadał o początkach kariery, trudnych momentach, presji związanej z wykonywanym zawodem oraz sytuacjach, które nauczyły go radzenia sobie z krytyką i odpowiedzialnością. Dawniej Marciniak był piłkarzem, jednak podczas jednego z meczów doszło do incydentu z sędzią. W konsekwencji otrzymał czerwoną kartkę i został zawieszony na osiem tygodni. To właśnie wtedy sędzia zaproponował mu, aby zapisał się na kurs sędziowski. Marciniak postanowił skorzystać z tej rady i został profesjonalnym arbitrem, o którym usłyszał cały świat.

Spotkanie ze znanym gościem wzbudziło ogromne zainteresowanie. Sala w „Domu Chemika" była wypełniona po brzegi. Większość widowni stanowiła młodzież z puławskich szkół, która chętnie zadawała pytania. Młodych ludzi interesowało m.in. to, jacy prywatnie są zawodnicy piłki nożnej, który mecz najlepiej sędziowało się Marciniakowi oraz czy kiedykolwiek ktoś próbował wręczyć mu łapówkę. Padło również pytanie od prezydenta Puław, Pawła Maja, dotyczące tego, jak udaje mu się łączyć karierę zawodową z życiem rodzinnym.

Podczas spotkania Marciniak zachęcał młodzież do tego, aby wierzyła w siebie, rozwijała swoje pasje i nie bała się podejmować nowych wyzwań. Po prelekcji sędzia chętnie pozował do zdjęć.

Finałem wydarzenia było spotkanie dla rodziców w sali konferencyjnej MOSIR poprowadzone przez Damiana Kasperka.

Dominik Kęsik

WSP

eprasa.pl 11216c81f8

Kolejny medal w historii klubu i pożegnanie ze stadionem

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin zakończyli sezon 2026 na trzecim miejscu w Polsce. Dokonali tego na obiekcie, który muszą opuścić na około dwa lata.

fot. Orlen Oil Motor Lublin

Brązowi medaliści PGE Ekstraligi

Po odpadnięciu z walki o finał „Koziołki" rywalizowały o brąz Drużynowych Mistrzostw Polski z Fogo Unią Leszno. W pierwszym spotkaniu, na torze w Wielkopolsce gospodarze wygrali 46:44. Lublinianie nie tylko musieli odrabiać straty, ale także radzić sobie bez Mateusza Cierniaka, który doznał złamania prawej ręki przeciwko „Bykom" dwa tygodnie wcześniej.

Sytuacja wydawała się jeszcze trudniejsza, gdy wypadku w swoim premierowym wyścigu podczas rewanżu doznał Kacper Woryna. Na szczęście dla Orlen Oil Motoru do pełni dyspozycji powrócił kontuzjowany po półfinałach Fredrik Lindgren.

Po pierwszej serii startów na tablicy wyników widniał rezultat 15:9. Następnie przewaga gospodarzy wzrosła i po siedmiu biegach prowadzili 27:15. Do końca zawodów żużlowcy lubelskiego zespołu nie oddali prowadzenia i w pewnym stylu wygrali 56:34, pieczętując miejsce na podium. Ze znakomitej strony zaprezentował się Martin Vaculik, który zapisał na koncie 16 punktów z dwoma bonusami. Tradycyjnie klasą samą w sobie był autor 14 oczek - Bartosz Zmarzlik, ale także jego imiennik Bańbor. Junior „Koziołków" skompletował 9 punktów z trzema bonusami.

Z kolei Lindgren oficjalnie pożegnał się z lubelskimi kibicami wynikiem 11+1. Doświadczony Szwed spędził w Orlen Oil Motorze cztery sezony. W każdym z nich zdobywał medal - odpowiednio dwa złote oraz po srebrnym i brązowym.

Przez ostatnich sześć sezonów żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin zdobyli sześć medali Drużynowych Mistrzostw Polski, ścigając się na stadionie przy Alejach Zygmuntowskich. W 2027 roku „Koziołki" nie będą występować na lubelskim obiekcie, tylko 255 km dalej.

Lubelski zespół występuje w PGE Ekstralidze od 2019 roku. Od początku rywalizacji w krajowej elicie klub otrzymywał warunkową licencję na starty, choć stan obiektu przy Al. Zyguntowskich pozostawiał wiele do życzenia. Chodzi o kwestie infrastrukturalne związane, m.in. z oświetleniem, pojemnością, czy zapleczem. Przez ostatnie lata na stadionie dokonano licznych prac modernizacyjnych, ale teraz nadszedł czas na gruntowny remont.

– Zgodnie z licencją Motoru to jest ostatni sezon Lublinian na obecnym obiekcie. Dopóki nie będzie miał nowego stadionu, to będzie jeździł na innym. Jak długo Motor będzie jeździł poza Lublinem? Myślę, że w okolicach dwóch sezonów – powiedział w rozmowie z „Przeglądem Sportowym Onetem" Wojciech Stępniewski, prezes Ekstraligi żużlowej.

Gdzie przeniesie się Orlen Oil Motor? Początkowym wyborem działaczy „Koziołków" miała być Łódź, ale ostatecznie postawiono na inną destynację. – Opuszczamy stadion. Musimy się przygotować na wyjazd do Tarnowa. Czeka nas bardzo ciężka praca, aby z włodarzami miasta przygotować ten obiekt – przyznał przed kamerami Canal+ prezes klubu, Jakub Kępa.

Tarnowski stadion również ma swoje lata i wymaga modernizacji, m.in. oświetlenia. W tym roku, przez problemy finansowe nie występowała na nim drużyna seniorów tamtejszej Unii.

Orlen Oil Motor Lublin – Fogo Unia Leszno
56:34

Lublin:
Vaculik (3,3,3,2*,3,2*) - 16+2,
Lindgren (1,3,1,1,2*,3) - 11+1,
Zmarzlik (3,3,d,3,2,3) - 14,
Bańbor (1*,2*,1,3,1,1*) 9+3,
Jaworski (2,1,0,3,0) - 6

Karol Kurzępa

Udane rozpoczęcie walki o grę w europejskich pucharach

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin chcą w sezonie 2026/27 rywalizować w Lidze Europejskiej EHF. By tak się stało, podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego muszą przebrnąć przez kwalifikacje. Pierwszą przeszkodą na drodze ku marzeniom jest przeciwnik z lokalnego podwórka - Krasoń MKS Piotrcovia.

fot. PGE MKS El-Volt Lublin

Na zdjęciu Sarah Paulsen

Wicemistrzynie Polski i brązowe medalistki poprzedniego sezonu trafiły na siebie w drugiej rundzie eliminacji do fazy grupowej EHF European League. Spotkanie nie rozpoczęło się zbyt dobrze dla gospodyń. Po siedmiu minutach rywalizacji biało-zielone przegrywały 2:4. Jednak od doprowadzenia do remisu 8:8 na półmetku pierwszej połowy, wicemistrzynie Polski złapały odpowiedni rytm po obu stronach parkietu. Dzięki temu zbudowały przewagę i na schodziły na przerwę, prowadząc 18:14.

Po zmianie stron ekipa z Piotrkowa Trybunalskiego była w stanie zniwelować dystans nawet do dwóch trafień, ale tylko za sprawą słabszego momentu w wykonaniu PGE MKS-u El-Volt. Z każdą kolejną minutą drugiej połowy miejscowe prezentowały bowiem coraz lepszy handball, co widać było na tablicy rezultatów. Na kwadrans przed końcową syreną drużyna trenera Tetelewskiego prowadziła 26:20. Finalnie triumfowała różnicą tuzina trafień, kontrolując przebieg wydarzeń na boisku. To stawia Lublinianki w dobrej pozycji przed rewanżem. Do następnej rundy eliminacji awansuje bowiem zespół lepszy w dwumeczu. Tytuł MVP zawodów przypadł bramkarce Paulinie Wdowiak, która wykonała miły gest i podzieliła się nagrodą z rozgrywającą Sarah Paulsen. Dunka była najskuteczniejszą zawodniczką meczu.

Biało-zielone nie mają dużo czasu na radość z wygranej. Już w środę, 7 października podejmą bowiem Sośnicę Gliwice w ramach 5. kolejki trwającego sezonu Lotto Superligi kobiet. Natomiast w następną niedzielę czeka je rewanż w Piotrkowie Trybunalskim.

PGE MKS El-Volt Lublin – Krasoń MKS Piotrcovia
36:24 (18:14)

Lublin: Wdowiak, Martins – Paulsen 12, Radosavljevic 9, Monkielewicz 6, Przywara 4, Andruszak 3, Lopes 2, Domagalska, Kowalik

Karol Kurzępa

Thriller z dogrywką

Koszykarze PGE Startu Lublin rozpoczęli sezon 2026/27 od emocjonującego boju w hali Globus. W inauguracyjnej kolejce rozgrywek podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego musieli uznać wyższość Tasomix Rosiek Stali Ostrów Wielkopolski.

Gospodarze przystąpili do nowej ligowej kampanii po wielu zmianach w składzie. W porównaniu do zestawienia z poprzednich rozgrywek, w szatni „Startowców" pozostało trzech zawodników - Bartłomiej Pelczar, Courtney Ramey oraz kapitan drużyny - Filip Put. Poza tym do pierwszego zespołu włączono Patryka Kowalskiego, który występował przez ostatni rok w Starcie II Lublin. Reszta graczy to nowe twarze, poza powracającym do klubu po pięciu latach Bartoszem Ciechocińskim.

W pierwszy koszykarski mecz w hali Globus od 153 dni lepiej weszli goście, którzy po 10 minutach prowadzili różnicą siedmiu punktów. W trakcie drugiej kwarty lubelska drużyna odrobiła jednak straty z nawiązką. Dzięki temu na dużą przerwę schodziła, wygrywając 39:28. Po zmianie stron czerwono-czarni mieli już nawet 13 punktów przewagi, ale Ostrowianie ambitnie walczyli do końca. W czwartej partii zdołali doprowadzić do dogrywki, a w doliczonym czasie gry przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę.

- Nie możemy drużynie przyjezdnej dawać ekstra 22 punktów po zbiórkach ofensywnych i notować tylu strat. Myślę, że te elementy zaważyły na porażce plus nasza słaba skuteczność w ataku. Mieliśmy ogromny kłopot z trafieniem do kosza. Cóż, to był pierwsze spotkanie i jedziemy dalej. Trudny kalendarz przed nami, więc trzeba z kolejki na kolejkę grać lepiej i walczyć - podsumował trener PGE Startu, Wojciech Kamiński.

PGE Start Lublin - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski
79:84
(13:20, 26:8, 17:24, 16:20, d. 7:12)

Lublin: Lottie 19, Tass 15, Ramey 13, Williamson 10, Miška 8, Put 6, Jõesaar 5, Pelczar 3

Karol Kurzępa

Przykra niespodzianka

Koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin rozegrały trzeci mecz o stawkę w sezonie 2026/27. Biało-zielone zaskakująco przegrały w nim na wyjeździe z zespołem Contimax MOSiR Bochnia.

Podopieczne trenera Marka Lebiedzińskiego przystąpiły do sobotniej rywalizacji po dwóch bardzo dobrych spotkaniach. Najpierw wywalczyły we Wrocławiu Superpuchar Polski, pokonując tamtejszą Ślęzę. Natomiast tydzień później wygrały u siebie w ligowej inauguracji z ISlands JTEC Jelenia Góra aż 114:60. Lublinianki były faworytkami także starcia w Bochni.

W pierwszej kwarcie wywiązały się ze swojego zadania, o czym najlepiej świadczy fakt, że zbudowały przewagę 13 punktów. I choć w drugiej odsłonie miejscowe odrobiły większość strat, to do przerwy przyjezdne nadal prowadziły, choć tylko 58:56. Po zmianie stron na parkiecie toczył się zacięty bój, w którym finalnie skuteczniejsze były koszykarki z Bochni. Dzięki temu zwycięstwo zostało w województwie małopolskim.

Mnóstwo krwi biało-zielonym napsuła przede wszystkim Anaya Peoples, która zanotowała aż 30 punktów, pięć zbiórek i cztery asysty. Z kolei Karolina Dżochowska aż czterokrotnie trafiła z dystansu bardzo ważne rzuty. W szeregach akademiczek skuteczność zza łuku była mizerna i zatrzymała się na poziomie 24 proc. To miało duże znaczenie w kontekście końcowego wyniku, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, jak bardzo AZS UMCS zdominował statystykę zbiórek (51 do 30 na korzyść ekipy z Lublina).

W następnej serii spotkań biało-zielone zmierzą się przed własną publicznością z Energą Toruń. Początek tej konfrontacji zaplanowano 7 października o godzinie 20 w hali MOSiR przy Alejach Zygmuntowskich.

Contimax MOSiR Bochnia - Lotto AZS UMCS Lublin
100:93
(22:35, 34:23, 21:19, 23:16)

Lublin: Williams 20, Reese 20, Tadić 18, Treffers 17, Rembiszewska 11, Wojtala 7, Weber, Stępień

Karol Kurzępa

eprasa.pl 11216c81f8

Wielka Woda 26. Służby ćwiczyły na wypadek powodzi w powiecie ryckim

Uczestnicy ćwiczeń ratowniczych „Wielka Woda 26", które 29 i 30 września odbyły się na terenie powiatu ryckiego

Jak skutecznie reagować na zagrożenie powodziowe i współpracować w sytuacji kryzysowej? Odpowiedzi na te pytania szukali uczestnicy ćwiczeń ratowniczych „Wielka Woda 26", które 29 i 30 września odbyły się na terenie powiatu ryckiego. Scenariusz manewrów zakładał długotrwałą walkę z falą powodziową na Wiśle oraz realne zagrożenie zalaniem terenów Dęblina i Stężycy.

Praktyczne działania poprzedziła odprawa wszystkich zaangażowanych służb i instytucji. Odbyła się ona 28 września w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rykach. Następnie uczestnicy przystąpili do realizacji przygotowanego scenariusza.

Oficjalne otwarcie ćwiczeń zgromadziło przedstawicieli służb, samorządów i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski oraz Starosta Rycki Dariusz Szczygielski. Ich obecność podkreśliła rangę przedsięwzięcia oraz znaczenie współpracy różnych podmiotów w przypadku wystąpienia poważnego zagrożenia powodziowego.

Jednym z najważniejszych elementów „Wielkiej Wody 26" było prowadzenie działań w czasie rzeczywistym. Ćwiczący nie znali wcześniej wszystkich założeń scenariusza. Takie rozwiązanie pozwoliło sprawdzić nie tylko przygotowanie poszczególnych służb, ale również ich zdolność do szybkiego reagowania, wymiany informacji i współdziałania w dynamicznie zmieniającej się sytuacji.

Działania na miejscu bezpośrednio nadzorowali zastępca Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP st. bryg. Marek Chwalczuk oraz Komendant Powiatowy PSP w Rykach mł. bryg. Łukasz Tomaszewski. Kierownikiem ćwiczeń był natomiast st. bryg. Jarosław Hamaluk z Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie.

W manewrach uczestniczyły liczne służby i instytucje. Wspólnie na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców pracowali funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej, Ochotniczej Straży Pożarnej i Policji, a także przedstawiciele Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Wojewody Lubelskiego oraz Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Rykach. W działania zaangażowane było również Wojsko Polskie, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Polski Czerwony Krzyż oraz Państwowa Inspekcja Sanitarna.

Jednym z najważniejszych elementów „Wielkiej Wody 26" było prowadzenie działań w czasie rzeczywistym. Ćwiczący nie znali wcześniej wszystkich założeń scenariusza

Jednym z najważniejszych elementów „Wielkiej Wody 26" było prowadzenie działań w czasie rzeczywistym

Praktyczne działania poprzedziła odprawa wszystkich zaangażowanych służb i instytucji. Odbyła się ona 28 września w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rykach. Następnie uczestnicy przystąpili do realizacji przygotowanego scenariusza

Tak szeroki skład uczestników pozwolił przećwiczyć różne aspekty reagowania na sytuację powodziową. W przypadku wystąpienia realnego zagrożenia konieczne jest bowiem nie tylko prowadzenie działań ratowniczych, ale również sprawna organizacja pracy służb, zabezpieczenie mieszkańców, odpowiednia komunikacja oraz zapewnienie podstawowych potrzeb osób zaangażowanych w akcję.

Ćwiczenia „Wielka Woda 26" były także okazją do sprawdzenia współpracy służb z samorządami. Szczególne znaczenie miały działania prowadzone na terenie Dęblina i gminy Stężyca, które w przyjętym scenariuszu znalazły się w obszarze zagrożenia powodziowego.

Organizatorzy podziękowali burmistrzowi Dęblina Romanowi Bytniewskiemu oraz wójtowi gminy Stężyca Zbigniewowi Chlaściakowi za aktywny udział w przedsięwzięciu, pomoc oraz umożliwienie sprawnego przeprowadzenia manewrów na podległych samorządom terenach. Podziękowania skierowano również za zapewnienie wyżywienia wszystkim uczestnikom ćwiczeń.

„Wielka Woda 26" pokazała, jak ważne w sytuacji zagrożenia jest skoordynowane działanie wielu służb i instytucji. Tego typu manewry pozwalają nie tylko sprawdzić procedury, ale również zidentyfikować ewentualne problemy i wyciągnąć wnioski, które mogą mieć kluczowe znaczenie podczas rzeczywistej akcji ratowniczej.

mp

Policjant zginął na służbie! Nasi oddali mu hołd

W piątek policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Rykach oddali hołd sierżantowi Natanowi Sieroniowi, 29-letniemu funkcjonariuszowi Komendy Powiatowej Policji w Bolesławcu, który zginął podczas interwencji.

Dla całego środowiska policyjnego był to dzień szczególny: pełen smutku, zadumy i pamięci o funkcjonariuszu, który do końca wypełniał rotę policyjnego ślubowania.

W piątek funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Rykach uczcili pamięć Natana Sieronia symboliczną minutą ciszy

Sierżant Natan Sieroń został śmiertelnie postrzelony podczas wykonywania obowiązków służbowych. Jego tragiczna śmierć poruszyła policjantów w całym kraju.

W piątek funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Rykach uczcili jego pamięć symboliczną minutą ciszy. Hołd oddali przy włączonych sygnałach świetlnych i dźwiękowych policyjnych radiowozów.

Był to wyraz solidarności całego środowiska policyjnego oraz pamięci o koledze, który zginął, pełniąc służbę.

mp
RYK

eprasa.pl 11216c81f8

Nowy samochód ratowniczo-gaśniczy trafił do OSP Sierskowola. Zastąpił 26-letniego „Lublinka”

Powitanie nowego pojazdu dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Sierskowoli wyglądało pięknie. Od teraz Iveco Daily, które wcześniej służyło w OSP Bielsko-Biała, zastąpiło wysłużonego, 26-letniego „Lublinka”

- To dla naszej jednostki bardzo ważny dzień. Od kilku lat zabiegaliśmy o wymianę samochodu - mówi Jacek Olek, prezes OSP Sierskowola

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sierskowoli mogą już korzystać z nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Używane Iveco Daily, które wcześniej służyło w OSP Bielsko-Biała, zastąpiło wysłużonego, 26-letniego „Lublinka”. Powitanie pojazdu odbyło się w ostatnią niedzielę września.

Zakup samochodu został sfinansowany przez gminę Ryki. Początkowo na wymianę pojazdu dla sierskowolskiej jednostki samorząd przeznaczył 200 tys. zł. Ostatecznie udało się znaleźć odpowiedni samochód za znacznie niższą kwotę.

Nowy nabytek to Iveco Daily z 2013 roku. Samochód kosztował 150 tys. zł i został przystosowany do działań ratowniczo-gaśniczych. Wyposażony jest m.in. w zbiornik na wodę oraz instalację szybkiego natarcia, dzięki czemu może być wykorzystywany nie tylko do transportu strażaków, ale również bezpośrednio podczas akcji.

- To dla naszej jednostki bardzo ważny dzień. Od kilku lat zabiegaliśmy o wymianę samochodu, ponieważ nasz 26-letni „Lublin” jest już mocno wysłużony. Oczywiście jest sprawny technicznie, ale jego możliwości są coraz bardziej ograniczone i w praktyce wykorzystywaliśmy go przede wszystkim do przewozu strażaków - mówi Jacek Olek, prezes OSP Sierskowola.

Nowy pojazd ma przede wszystkim zwiększyć możliwości operacyjne jednostki. - Teraz otrzymujemy samochód, który realnie wzmocni naszą gotowość bojową. Mamy zbiornik na wodę, szybkie natarcie i zdecydowanie większe możliwości działania. To oznacza sprawniejszą reakcję na miejscu zdarzenia i lepsze zabezpieczenie nie tylko Sierskowoli, ale również całej gminy - podkreśla Jacek Olek.

Druhowie nie kryją zadowolenia z faktu, że udało się znaleźć samochód spełniający potrzeby jednostki, a jednocześnie kosztujący mniej niż pierwotnie zakładano.

- Chcielibyśmy przede wszystkim podziękować burmistrzowi Jarosławowi Żaczkowi oraz radnym miejskim, którzy podjęli decyzję o przeznaczeniu pieniędzy na zakup samochodu. Dziękujemy także wszystkim osobom, które pomogły nam w jego pozyskaniu. To jest sprzęt, którego naprawdę potrzebowaliśmy - zaznacza prezes OSP Sierskowola.

Zakup nowego auta zamyka kilkuletnie starania strażaków o poprawę wyposażenia jednostki. Dotychczasowy „Lublin” pozostanie w pamięci druhów jako samochód, który przez lata służył podczas działań i zabezpieczał potrzeby OSP, jednak jego czas w roli podstawowego pojazdu ratowniczego dobiegł końca.

- Stary samochód służył nam przez wiele lat i chcemy, żeby nadal był sprawny, ale nowy pojazd daje nam zupełnie inne możliwości. Mamy nadzieję, że będzie służył nam jak najdłużej, ale oczywiście jak najrzadziej – bo najlepiej, żeby był wykorzystywany przede wszystkim podczas ćwiczeń, a nie podczas prawdziwych zdarzeń - dodaje Jacek Olek.

OSP Sierskowola to dziś około 40 druhów. Przy jednostce działa także 15-osobowa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza oraz 16-osobowa Dziecięca Drużyna Pożarnicza. Nowy samochód będzie więc służył jednostce, która nie tylko uczestniczy w działaniach ratowniczych, ale również aktywnie pracuje z młodszymi mieszkańcami.

Dla strażaków z Sierskowoli nowe Iveco oznacza przede wszystkim kolejny krok w kierunku unowocześnienia wyposażenia i zwiększenia możliwości reagowania na zagrożenia.

- To nie jest tylko wymiana starego samochodu na nowszy. To przede wszystkim inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców. Dla nas, druhów, oznacza większą gotowość i możliwość skuteczniejszego działania wtedy, kiedy ktoś będzie potrzebował naszej pomocy - podsumowuje Jacek Olek.

mp

Tomasz Polak już na emeryturze!

Po blisko 27 latach służby w Państwowej Straży Pożarnej na zaopatrzenie emerytalne odszedł st. ogn. Tomasz Polak

Pamiątkowe zdjęcie z koleżankami i kolegami z pracy

Po blisko 27 latach służby w Państwowej Straży Pożarnej na zaopatrzenie emerytalne odszedł st. ogn. Tomasz Polak.

Z tej okazji w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rykach odbyła się uroczysta zbiórka, podczas której podziękowano mu za lata pełnej zaangażowania służby.

W uroczystości uczestniczyli funkcjonariusze i pracownicy komendy, a także poczet sztandarowy. Kierownictwo oraz strażacy podkreślili profesjonalizm, zaangażowanie i poświęcenie Tomasza Polaka, z którym przez lata wspólnie pełnili służbę i uczestniczyli w wielu działaniach ratowniczych.

Blisko 27 lat służby to setki godzin spędzonych na służbie, gotowość do niesienia pomocy oraz udział w akcjach, w których liczyły się doświadczenie, odpowiedzialność i współpraca całego zespołu.

Podczas uroczystej zbiórki nie zabrakło słów uznania i podziękowań za dotychczasową służbę oraz wkład w funkcjonowanie jednostki.

mp

RYK

eprasa.pl 11216c81f8

Pasiaki wracają do Kawęczyna.
Tradycja, która ożyła na krosnach

Stare wzory, opowieści najstarszych mieszkanek wsi i praca na tradycyjnych krosnach. W Kawęczynie zakończył się projekt „Pasiaki z Kawęczyna", dzięki któremu zapomniana sztuka tkania nie tylko została przypomniana, ale także zyskała nowe życie. Efektem projektu są m.in. tradycyjne spódnice, które już wkrótce będzie można zobaczyć podczas występów Zespołu Śpiewaczego Kawęczyn.

29 września odbyło się spotkanie podsumowujące projekt „Pasiaki z Kawęczyna", realizowany przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Kawęczyn. Inicjatywa połączyła międzypokoleniowy przekaz wiedzy o lokalnych tradycjach, historię stroju ludowego oraz praktyczną naukę tkania na krosnach.

- Chcieliśmy wrócić do tego, co było kiedyś naturalną częścią życia naszej wsi. Tkanie, przygotowywanie materiałów i szycie odzieży były umiejętnościami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Dziś takich osób jest coraz mniej, dlatego zależało nam, żeby tę wiedzę ocalić i przekazać dalej - mówi Justyna Łubianka, prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Kawęczyn i od ponad dziesięciu lat kierowniczka Zespołu Śpiewaczego Kawęczyn.

Opowieści najstarszych tkaczek

Projekt rozpoczął się w czerwcu od dwóch wyjątkowych spotkań. Pierwsze z nich poświęcone było wspomnieniom najstarszych tkaczek z Kawęczyna. Bolesława Kępka, Kazimiera Małecka, Emilia Pieńkosz i Mieczysława Pieńkosz przyniosły ze sobą własnoręcznie wykonane przed laty obrusy, kilimy, swetry oraz inne elementy garderoby.

Niektóre z tych rzeczy powstały ponad pół wieku temu. Mimo upływu czasu zachowały swój urok i kunszt wykonania, a przede wszystkim stały się żywym świadectwem lokalnych umiejętności i dawnych zwyczajów.

- To było niezwykłe spotkanie. Panie nie tylko pokazały swoje prace, ale przede wszystkim opowiedziały, jak dawniej wyglądała praca przy przygotowywaniu materiałów i jak wiele cierpliwości oraz umiejętności wymagało wykonanie każdej rzeczy. Takie wspomnienia są bezcenne, bo nie znajdziemy ich w żadnej książce - podkreśla Justyna Łubianka.

Drugie czerwcowe spotkanie poprowadził etnograf Paweł Warowny, który przybliżył uczestnikom historię stroju ludowego z okolic Ryk. Zaprezentował również dawne wzory tkanin i opowiedział o ich znaczeniu oraz charakterystycznych cechach.

Od teorii do pierwszego własnego materiału

W lipcu przyszedł czas na praktykę. Uczestniczki projektu wzięły udział w warsztatach tkackich prowadzonych przez Zofię Łukasiak – mieszkankę Kawęczyna i mistrzynię tkactwa.

29 września odbyło się spotkanie podsumowujące projekt „Pasiaki z Kawęczyna", realizowany przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Kawęczyn. Inicjatywa połączyła międzypokoleniowy przekaz wiedzy o lokalnych tradycjach, historię stroju ludowego oraz praktyczną naukę tkania na krosnach

Zanim jednak rozpoczęła się praca na krosnach, uczestniczki poznały budowę warsztatu tkackiego, narzędzia oraz zasady przygotowania osnowy. Następnie krok po kroku uczyły się całego procesu. Od osnucia warsztatu aż po zdjęcie gotowej tkaniny.

Zofia Łukasiak tradycję tkania wyniosła z rodzinnego domu. Umiejętności nauczyła się od mamy, z którą przez lata wykonywała wiele prac, przede wszystkim kilimy zdobione tradycyjnymi pasami i wzorami charakterystycznymi dla regionu.

To właśnie ona przez cały sierpień nadzorowała i w dużej mierze samodzielnie tkała materiały, z których następnie powstały spódnice dla Zespołu Śpiewaczego Kawęczyn.

Pasiaki wracają na scenę

We wrześniu rozpoczął się kolejny etap - szycie tradycyjnych spódnic. Z własnoręcznie utkanych materiałów panie z zespołu, pod nadzorem Elżbiety Sadrzak i Zofii Żmudy, przygotowały stroje inspirowane tymi, które dawniej nosiły mieszkanki Kawęczyna.

- Dla naszego zespołu to coś więcej niż nowe elementy stroju. To symbol powrotu do korzeni. Te spódnice powstały dzięki pracy wielu osób – od najstarszych tkaczek, które przekazały nam swoją wiedzę, przez Zofię Łukasiak, która utkała materiał, aż po panie, które zajęły się szyciem. Każda z nich dołożyła swoją cegiełkę do zachowania naszej lokalnej tradycji - zaznacza Justyna Łubianka.

Efekty projektu będzie można oglądać podczas kolejnych występów Zespołu Śpiewaczego Kawęczyn – grupy wielokrotnie nagradzanej podczas festiwali i przeglądów, cenionej za przywiązanie do autentycznego dziedzictwa kulturowego.

Nowe stroje mają więc nie tylko przypominać o przeszłości. Będą również żywą częścią działalności zespołu i znakiem rozpoznawczym jego związku z Kawęczynem i lokalną tradycją.

Tradycja, która ma swoją przyszłość

Projekt „Pasiaki z Kawęczyna" pokazał, że ochrona dziedzictwa kulturowego nie musi oznaczać wyłącznie przechowywania dawnych przedmiotów w muzealnych gablotach. Równie ważne jest przekazywanie umiejętności kolejnym pokoleniom i pozwalanie, by tradycja nadal była obecna w codziennym życiu mieszkańców.

- Najważniejsze jest dla nas to, żeby ta wiedza nie skończyła się razem z pokoleniem najstarszych mieszkanek Kawęczyna. Jeżeli młodsze osoby zobaczą, jak powstaje tkanina, jak wiele pracy trzeba włożyć w przygotowanie stroju i poznają historie swoich babć i prababć, jest szansa, że ta tradycja będzie żyła dalej - mówi Justyna Łubianka.

Koordynatorką projektu była Justyna Łubianka, prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Kawęczyn i od ponad dziesięciu lat kierowniczka Zespołu Śpiewaczego Kawęczyn. Partnerami przedsięwzięcia byli Gmina Kłoczew, GS Kłoczew oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Kawęczynie.

Zadanie zostało dofinansowane ze środków Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi w ramach programu „Folk(od) nowa". W Kawęczynie tradycja nie została więc tylko wspomniana. Została utkana na nowo. Pas po pasie, nić po nici.

mp

„Jesienna Róża" z Dęblina na jubileuszowym przeglądzie piosenki biesiadnej w Kozienicach

Zespół wokalny seniorów „Jesienna Róża", działający przy Miejskim Domu Kultury w Dęblinie, wystąpił podczas XX Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Biesiadnej „Kozienice 2026". Wydarzenie odbyło się w Kozienickim Domu Kultury i zgromadziło około 500 seniorów z trzech województw.

Dębliński zespół zaprezentował się na scenie pod kierunkiem instruktorki Ewy Rząsy. W jubileuszowym przeglądzie uczestniczyli wokaliści i instrumentaliści z województw lubelskiego, mazowieckiego i łódzkiego, którzy przygotowali bogaty i różnorodny repertuar muzyczny.

Zespół wokalny seniorów „Jesienna Róża", działający przy Miejskim Domu Kultury w Dęblinie, wystąpił podczas XX Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Biesiadnej „Kozienice 2026"

Występom towarzyszyła wyjątkowa atmosfera. Publiczność żywo reagowała na prezentowane utwory, wspierając artystów wspólnym śpiewem i gromkimi brawami. Nie zabrakło radości, muzycznych emocji i integracji seniorów z różnych regionów Polski.

Zespół „Jesienna Róża" godnie reprezentował Dęblin, a udział w przeglądzie był dla jego członków okazją do zaprezentowania swoich umiejętności oraz spotkania z innymi miłośnikami muzyki. Uczestnicy wrócili z Kozienic pełni pozytywnych wrażeń i miłych wspomnień.

mp
RYK

eprasa.pl 11216c81f8

Majster Team rozbił system Pucharu Świata! Majsterek i 62 medale oraz tytuł najlepszej drużyny

Wielka sportowa rodzica Majster Teamu

To był start, który na długo pozostanie w historii Klubu Majster Team. Podczas Pucharu Świata UITF w Kątach Wrocławskich reprezentacja klubu zaprezentowała się z imponującej strony. Do rywalizacji przystąpiło 40 zawodników, a ich dorobek robi wrażenie. Łącznie wywalczyli aż 62 medale, w tym 20 złotych, 21 srebrnych i 21 brązowych. Ukoronowaniem występu było zdobycie pucharu dla najlepszej drużyny turnieju.

Zawody w Kątach Wrocławskich były dla Majster Team wyjątkowe nie tylko ze względu na sportową rangę. W turnieju uczestniczyli zawodnicy z wielu krajów, między innymi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Niemiec, Chorwacji i Irlandii. Organizacją wydarzenia zajął się GM Wojciech Dolny, wiceprezydent UITF. Sam turniej został przygotowany na wysokim poziomie, a jego otwarciu towarzyszyły efektowne pokazy.

Dla klubu zmagania były również okazją do sprawdzenia się na międzynarodowej arenie. Wśród 40 reprezentantów znaleźli się zarówno doświadczeni zawodnicy, jak i osoby, dla których był to jeden z pierwszych tak poważnych startów.

62 medale i puchar dla najlepszej drużyny

Najważniejszy był jednak wynik sportowy. Zawodnicy Majster Team niemal w każdej kategorii walczyli o najwyższe lokaty, a końcowy dorobek potwierdził siłę całej reprezentacji.

- Najważniejsza była strategia. Informacje dotyczące podziału na stopnie i kategorie wagowe każdy trener posiadał z dużym wyprzedzeniem. Pod te konkretne zawody przygotowaliśmy między innymi egzamin na kolejne stopnie szkoleniowe. W lipcu zważyliśmy wszystkich zawodników i zdecydowaliśmy, kto powinien zejść do niższej kategorii, kto pozostaje w swojej, a kto powinien nabrać masy. Dzięki temu uniknęliśmy sytuacji, w której kilku naszych zawodników trafiłoby do jednej kategorii - tłumaczy Adam Majsterek, trener Majster Team.

Przygotowania do zawodów były intensywne. Od połowy sierpnia zawodnicy regularnie trenowali, a kolejne tygodnie przynosiły dodatkowe jednostki sparingowe. W ostatnich dwóch tygodniach przed zawodami szkolenie zostało jeszcze mocniej ukierunkowane na układy formalne. Treningi odbywały się od poniedziałku do piątku, a w niektórych przypadkach również w weekendy.

- To był naprawdę ciężki okres przygotowawczy, ale przyniósł wymarzone efekty. Zwiększyliśmy liczbę jednostek treningowych, skróciliśmy okres roztrenowania i konsekwentnie szlifowaliśmy elementy, które miały znaczenie podczas zawodów - podkreśla trener.

Efektem były dziesiątki medali oraz pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Majster Team zdobył 62 z 77 możliwych do wywalczenia przez klub medali.

Wielka drużyna także poza matą

Wyjazd do Kątów Wrocławskich miał jeszcze jeden wyjątkowy wymiar. Oprócz 40 zawodników klubową ekipę tworzyło ponad 50 osób wspierających reprezentację. Rodzice, rodzeństwo, babcie i kibice licznie pojawili się na trybunach, tworząc charakterystyczną dla Majster Team atmosferę.

Doping towarzyszył zawodnikom podczas kolejnych pojedynków, a klub po raz kolejny pokazał, że jego siłą jest nie tylko poziom sportowy, ale również zaangażowanie całej społeczności.

- Jako trener jestem niezwykle dumny z ludzi, którzy mnie otaczają. Rodzice są fundamentem tego, co robimy. To dzięki ich codziennemu wsparciu dzieci mogą jeździć na takie zawody, zdobywać doświadczenie, poznawać nowych ludzi i uczyć się zarówno zwycięstwa, jak i radzenia sobie z porażką. Te wyjazdy budują również nasze relacje i sprawiają, że jesteśmy prawdziwą drużyną - mówi Adam Majsterek.

Na matach nie brakowało emocji. Zawodnicy Majster Team rywalizowali z reprezentantami innych państw, ale sportowej walce towarzyszył wzajemny szacunek. Po zakończonych pojedynkach zawodnicy podawali sobie ręce, niezależnie od wyniku.

Sport połączony z integracją

Ponieważ reprezentacja przyjechała do Kątów Wrocławskich już w piątek, uczestnicy mieli także czas na poznawanie regionu. Poszczególne grupy odwiedziły między innymi Zamek Książ i palmiarnię, Wrocław oraz tamtejsze zoo. Część uczestników wybrała górskie wycieczki po Błędnych Skałach i Szczelińcu Wielkim.

Podczas wyjazdu był również czas na zwiedzanie

Dla dzieci i rodziców był to kolejny wspólnie spędzony czas, który pozwolił jeszcze mocniej zintegrować klubową społeczność.

Co dalej?

Majster Team nie zamierza długo odpoczywać. Klub zrezygnował ze startu w Moravia Open w Czechach, ponieważ w momencie zamknięcia rejestracji zgłoszonych było nieco ponad 200 zawodników z zaledwie czterech państw. Wcześniej turniej ten przyciągał znacznie większą i bardziej międzynarodową obsadę.

Teraz przed zawodnikami jesienna sesja egzaminacyjna, a następnie kolejne starty. Kalendarz zawodów jest już znany aż do czerwca 2027 roku.

- Plany potrafią się zmieniać, ale my już rozpoczęliśmy szczegółowe przygotowania do kolejnych zawodów. Kalendarz startów znamy praktycznie do czerwca 2027 roku, więc pracy na pewno nam nie zabraknie - zapowiada Adam Majsterek.

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI MAJSTER TEAM

Antonina Jasek – złoto walki, złoto układy
Nikola Domaracka – złoto walki, złoto układy
Katarzyna Sikora-Chobotow – złoto walki, złoto układy
Monika Kuchta – złoto walki, złoto układy
Oliwia Pyt – złoto walki, srebro układy
Aneta Piskała – złoto walki, srebro układy
Ewa Sala – srebro walki, złoto układy
Justyna Krzyżanowska – złoto układy, srebro walki
Grzegorz Zipser – złoto układy, srebro walki
Emilia Wiśniewska – złoto układy, srebro walki
Szymon Kijek – złoto układy, srebro walki
Stanisław Szkit – srebro układy, złoto walki
Zuzanna Piskała – brąz układy, złoto walki
Zofia Sujkowska – srebro walki, srebro układy
Marlena Sujkowska – srebro walki, srebro układy
Wojtek Barwicki – brąz układy, srebro walki
Anna Barwicka – brąz układy, srebro walki
Mateusz Krzyżanowski – brąz układy, srebro walki
Olivia Cieślak – srebro układy, brąz walki
Pola Wróbel – brąz układy, srebro walki
Nadia Starzyńska – srebro układy, brąz walki
Laura Pogodzińska – brąz walki, brąz układy
Marcel Szymański – brąz walki, brąz układy
Eliana Wojtaś – brąz układy, brąz walki
Maja Lewko – brąz układy, brąz walki
Jadwiga Majsterek – złoto układy
Hanna Zawadzka – złoto układy
Maja Krzyżanowska – złoto walki
Angelika Włodarczyk – srebro układy
Alicja Żulewska – srebro układy
Piotr Domański – srebro układy
Krzysztof Kuchta – brąz walki
Michał Bartków – brąz układy
Piotr Zawadzki – brąz walki
Antonina Cygan – brąz walki
Alicja Charlińska – brąz walki
Kinga Kulik – brąz układy

mp

RYK

eprasa.pl 11216c81f8

Nasi najlepsi w Szreniawie! Mamy sześć medali. Piwoński: Zbudowaliśmy silną reprezentację!

Reprezentacja województwa lubelskiego ma powody do dumy po V Finale Aktywnej Wsi - Szreniawa 2026.

Pamiątkowe zdjęcie części naszej reprezentacji

W biegu w workach: Katarzyna Mroczka, Maciej Komosa i Maciej Jagiełło sięgnęli po medal!

Dariusz Piwoński z trofeum dla najlepszych!

Połączone siły zawodników z powiatów ryckiego i tomaszowskiego, wspierane przez przedstawicieli innych gmin oraz dwie osoby z Lublina, wywalczyły zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej. Lubelszczyzna zdobyła łącznie sześć medali i zgromadziła 175 punktów, wyprzedzając Wielkopolskę z dorobkiem 174,5 punktu.

Rywalizacja sportowa obejmowała aż 15 konkurencji. Reprezentanci Lubelszczyzny pokazali się w nich z bardzo dobrej strony, zdobywając medale, ale także zajmując wiele wysokich, punktowanych miejsc. To właśnie regularność i szeroki dorobek całej drużyny pozwoliły sięgnąć po pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej.

- Jestem bardzo zadowolony z występu naszej reprezentacji. Po raz pierwszy udało nam się wygrać punktową klasyfikację zawodów sportowych. Sześć medali i wiele wysokich miejsc dało nam zwycięstwo, ale przede wszystkim był to efekt pracy całej drużyny - mówi Dariusz Piwoński, kierownik reprezentacji województwa lubelskiego.

Lubelska ekipa wystąpiła w sześciu konkurencjach, które przyniosły jej punkty i medale. W przetaczaniu opony województwo reprezentowali Elżbieta Jagiełło, Iwona Machnio, Sebastian Piwko i Mariusz Włodarczyk. W biegu w potrójnych spodniach wystąpili Danuta Skotak, Marcin Wojdat i Adam Mateńka, natomiast w biegu w workach: Katarzyna Mroczka, Maciej Komosa i Maciej Jagiełło.

W sztafecie - torze przeszkód z jajkiem na łyżce rywalizowali Justyna Jakubaszek, Kamil Kowalski, Katarzyna Mroczka i Piotr Mroczka. W slalomie taczką drużynę tworzyli: Teresa Błaszczak, Helena Lizak, Piotr Błaszczak, Piotr Mroczka i Piotr Borowiak. Z kolei w konkurencji „Podkowa" wystąpili: Bogusław Piłat, Urszula Piasecka i Tomasz Lizak.

Zgrana drużyna z dwóch powiatów

Wynik osiągnięty w Szreniawie jest również efektem współpracy reprezentantów powiatu ryckiego i tomaszowskiego. To już trzeci raz, kiedy właśnie na tych dwóch powiatach oparto wojewódzką reprezentację.

- Oba powiaty świetnie ze sobą współpracowały. W zawodach wojewódzkich były najbardziej aktywne i osiągały najlepsze wyniki, dlatego ponownie postawiliśmy na ich przedstawicieli. Okazało się to trafną decyzją. Mam nadzieję, że również w przyszłości będziemy mogli budować reprezentację na tych dwóch silnych powiatach - podkreśla Piwoński.

Jak dodaje kierownik reprezentacji, oba powiaty potwierdzają swoją sportową klasę także w innych imprezach. Podczas Otwartych Letnich Igrzysk Sportowych powiat tomaszowski zajął pierwsze miejsce, a rycki drugie. W Szreniawie kolejność była odwrotna. To reprezentanci powiatu ryckiego stanowili najmocniejszą część drużyny, a Tomaszów Lubelski ponownie znalazł się w ścisłej czołówce.

Sportowej rywalizacji towarzyszyła również Kulinarna Bitwa Regionów. Województwo lubelskie reprezentowała Gmina Stężyca, która zdobyła pierwsze miejsce za przygotowane potrawy: gulasz z dzika z blinem, rosół z bażanta z kluskami oraz kaczkę faszerowaną. W prezentacji stoiska i promocji potraw pomagał Zespół Karczmiska z Leopoldowa, który dwukrotnie występował na scenie.

- Cieszy mnie, że udało nam się zaprezentować Lubelszczyznę kompleksowo. Był wysoki poziom sportowy, ale również bardzo dobra oprawa kulinarna, stroje i występy zespołu. Organizatorzy zwracali uwagę, że nasza reprezentacja podniosła poziom całej imprezy - mówi Dariusz Piwoński.

Duży wkład organizacyjny w przygotowanie i przebieg wyjazdu miał Mariusz Włodarczyk. To dzięki zaangażowaniu wielu osób możliwe było stworzenie sprawnie działającej reprezentacji, która połączyła rywalizację sportową, promocję regionu i wspólne występy.

Kierownik reprezentacji podkreśla również znaczenie wsparcia udzielonego przez Wojewódzkie Zrzeszenie LZS w Lublinie, przedstawicieli Rady Wojewódzkiej, Winiarnię „Stara Mania", Spółdzielnię Mleczarską w Rykach, sołectwo i Gminę Stężyca, a także przedstawicieli gmin Ryki, Kłoczew i Nowodwór.

Klasyfikacja generalna (czołówka)

1. Lubelskie – 175 pkt.
2. Wielkopolskie – 174,5 pkt.
3. Warmińsko-Mazurskie – 163,5 pkt.
4. Podkarpackie – 161 pkt.
5. Śląskie – 155 pkt.
6. Zachodniopomorskie – 150 pkt.

mp

Orlęta zatrzymały lidera! Madej z hat-trickiem

Orlęta Nowodwór odniosły pierwsze zwycięstwo w tym sezonie Klasy B, a zrobiły to w imponującym stylu.

Piłkarze z Nowodworu wreszcie mieli powody do zadowolenia

Ekipa Łukasza Wojtasia na własnym boisku pokonała lidera rozgrywek aż 5:2. Jednym z głównych bohaterów spotkania był Michał Madej, który trzy razy wpisał się na listę strzelców.

Od pierwszych minut gospodarze postawili na konsekwencję i cierpliwość. Orlęta nie zamierzały za wszelką cenę prowadzić otwartej gry, lecz skupiły się na zabezpieczeniu własnej bramki i wykorzystywaniu przestrzeni pozostawianej przez rywala. Plan przyniósł efekty już w 10. minucie.

Cezary Mróz zdecydował się na uderzenie z około 23 metrów. Piłka po płaskim strzale zmierzała w kierunku dalszego słupka. Bramkarz Lewartu zdołał ją odbić, ale futbolówka ostatecznie zatrzepotała w siatce. Orlęta nie zamierzały poprzestać na jednym trafieniu. W 32. minucie indywidualną akcją popisał się Michał Madej, który znalazł sposób na defensywę gości i podwyższył prowadzenie na 2:0. Lewart II odpowiedział jeszcze przed przerwą. W 40. minucie goście zdobyli kontaktowego gola, dzięki czemu druga połowa zapowiadała się niezwykle interesująco.

Po zmianie stron inicjatywa nadal należała jednak do gospodarzy. W 53. minucie Madej po raz drugi tego dnia pokonał bramkarza, a kilkanaście minut później skompletował hat-tricka. Szczególnie efektowna była jego trzecia bramka. Napastnik Orląt minął trzech rywali i zakończył indywidualną akcję trafieniem.

- Nareszcie zagraliśmy tak, jak ja chcę. Ustawiliśmy się defensywnie i czekaliśmy na swoje szanse. Musieliśmy trochę pocierpieć bez piłki, ale taki był plan. Najważniejsze, że wykorzystaliśmy swoje okazje - mówi Łukasz Wojtaś, trener Orląt Nowodwór.

Lewart próbował jeszcze zmniejszyć straty i w 72. minucie zdobył drugiego gola. Ostatnie słowo należało jednak do Orląt. W 85. minucie Damian Kozak zdecydował się na potężne uderzenie z około 30 metrów. Piłka wpadła w samo okienko, ustalając wynik spotkania na 5:2.

- Taktycznie zagraliśmy dokładnie tak, jak chcemy grać. Byliśmy blisko siebie i odpowiedzialni za swoje zadania. Poza strzelonymi bramkami lider nie miał praktycznie klarownych sytuacji. To pokazuje, że zespół dobrze zrealizował założenia - podsumowuje Wojtaś.

Zwycięstwo nad liderem może być dla Orląt ważnym impulsem na dalszą część sezonu. Po pierwszej wygranej drużyna będzie miała okazję szybko pójść za ciosem.

Czas na drugie zwycięstwo?

W niedzielę o godzinie 11 Orlęta zagrają na wyjeździe z Hetmanem II Gołąb. Rywal zajmuje miejsce w dolnych rejonach tabeli, dlatego nowodworzanie będą mieli kolejną okazję, by powiększyć swój dorobek punktowy. Po efektownym zwycięstwie nad liderem apetyty w Nowodworze z pewnością wzrosły. Teraz pozostaje potwierdzić dobrą dyspozycję w kolejnym spotkaniu.

ORLĘTA NOWODWÓR - LEWART II LUBARTÓW 5:2 (2:1)

Bramki: C. Mróz 10', M. Madej 32', 53', 65', Kozak 85' - 40', 72'.

Orlęta: Warda - K. Mateńka, P. Bakoń, K. Wojtaś, N. Wetoszka, A. Wąsik, M. Gruza (90' Pi. Kędzierski), C. Mróz, D. Kozak (90' T. Kępka), D. Piotrowski (70' M. Hardwil), M. Madej.

mp

KALSA B

WYNIKI 7. KOLEJKI

Orlęta - Lewart II 5:2
Perełki - GKS Niedźwiada 4:1
Kadet - Hetman II 8:4
Laskowia - Powiślak II 3:0
Zawisza - KS Nasutów 4:0

TABELA KL. B

1	Zawisza Garbów	7	17	23:4
2	Lewart II Lubartów	3	16	32:7
3	Kadet Lisów	7	14	21:12
4	Laskowia Baranów	7	11	13:10
5	Powiślak II	7	10	25:16
6	KS Nasutów	7	10	26:22
7	Perełki Puławy	7	9	21:19
8	Orlęta Nowodwór	7	4	10:31
9	Hetman II Gołąb	7	4	12:44
10	GKS Niedźwiada	7	2	6:24

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 11:00): Hetman II - Orlęta, GKS Niedźwiada - KS Nasutów, Powiślak II - Zawisza, Lewart II - Laskowia, Perełki - Kadet.

RYK

eprasa.pl 11216c81f8

Czteropak Nakoniecznego na urodziny prezesa Biłosa!

Amator Leopoldów-Rososz w końcu przełamał się na wyjeździe. Zespół Wojciecha Kryczki pokonał LKS Kamionka 5:1, odnosząc pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie Klasy Okręgowej. Bohaterem spotkania został Mateusz Nakonieczny, który aż cztery razy wpisał się na listę strzelców.

Pamiątkowe zdjęcie zwycięskiej ekipy wraz z kibicami

Na drugie zwycięstwo w sezonie piłkarze Amatora czekali nieco ponad miesiąc. Premierową wygraną odnieśli 30 sierpnia, pokonując u siebie Cisy Nałęczów 4:3. Tym razem komplet punktów przywieźli z Kamionki, gdzie od początku spotkania narzucili rywalom swoje warunki.

Szczególnie udana była pierwsza połowa. Amator do przerwy prowadził już 4:0, a trzy gole zdobył Mateusz Nakonieczny. Napastnik dołożył jeszcze jedno trafienie w końcówce spotkania. Tym samym ma już na koncie 14 bramek i przewodzi klasyfikacji najskuteczniejszych zawodników ligi.

- Pierwsze zwycięstwo na wyjeździe smakuje pięknie. Wyniki pokazują, że jesteśmy słabi, ale na boisku jest lepiej. Gra wskazywała, że nie jesteśmy tacy kiepscy - mówi Wojciech Kryczka, trener Amatora Leopoldów-Rososz.

Szkoleniowiec szczególnie docenił postawę zespołu w starciu z LKS-em Kamionka. - Jestem zbudowany postawą chłopaków. W stu procentach zrealizowali plan na ten mecz. W defensywie dali z siebie bardzo dużo. Naszą bolączką była duża liczba straconych goli, dlatego tym razem chcieliśmy wytrącić rywalowi wszystkie atuty - podkreśla Kryczka.

Kamionka przed spotkaniem znajdowała się w dolnych rejonach tabeli, jednak jak zaznacza trener Amatora, nie była zespołem, który łatwo oddaje punkty. - LKS jest na dole tabeli, ale nie przegrywa wysoko, a potrafi strzelać gole. Chcieliśmy się odbić i udało się. Pokazaliśmy, że w Klasie Okręgowej możemy strzelać i to dużo - dodaje szkoleniowiec.

Po zmianie stron na boisku pojawiło się więcej chaosu. Amator nie miał już takiej kontroli nad spotkaniem jak przed przerwą, ale ostatecznie bez większych problemów dowiózł wysokie zwycięstwo. Gospodarze zdobyli honorową bramkę w doliczonym czasie gry. - Po przerwie było dużo chaosu, ale w pierwszej połowie zagraliśmy bardzo dobrze. Wynik bardzo cieszy, plan został zrealizowany - podsumowuje Wojciech Kryczka.

Czteropak Nakoniecznego na urodziny prezesa

Wygrana w Kamionce miała dla Amatora dodatkowy smaczek. Spotkanie przypadło bowiem w dniu 30. urodzin Michała Biłosa, prezesa klubu. Zespół sprawił mu więc wyjątkowy prezent, a największy udział w zwycięstwie miał Nakonieczny. Napastnik Amatora zdobył cztery z pięciu bramek swojej drużyny i z dorobkiem 14 trafień jest obecnie liderem klasyfikacji strzelców.

Kryczka wierzy w punkty z Wiarą

Amator nie zamierza długo rozpamiętywać zwycięstwa w Kamionce. Kolejnym rywalem zespołu będzie Wiara Łęczna. Spotkanie zostanie rozegrane 11 października o godz. 15.

Dla obu drużyn będzie to pierwsze historyczne starcie. Zarówno Amator, jak i Wiara są beniaminkami Klasy Okręgowej. - W każdym meczu szukamy punktów. Teraz spotkanie z beniaminkiem Klasy Okręgowej, obie drużyny są nowicjuszami. To będzie pierwszy w historii mecz z tym rywalem, dlatego potrzebna będzie pełna koncentracja. Liczę na komplet punktów - zapowiada Kryczka.

Trener Amatora wierzy, że zwycięstwo w Kamionce może być początkiem lepszej serii. - Pokazaliśmy, że jesteśmy w stanie wygrywać w „Okręgówce". To dobry prognostyk. Wierzę, że drużyna się zbudowała. Cieszyliśmy się w sobotę, a od niedzieli skupiamy się już na Wiarze. Wierzę, że z Wiarą będzie pomyślnie - kończy szkoleniowiec.

LKS KAMIONKA - AMATOR LEOPOLDÓW-ROSOSZ 1:5 (0:4)

Bramki: 90+2' (k) - Nakonieczny 22', 30', 38', 90', D. Beczek 44'.

Amator: Gębal - M. Imas, R. Imas, Szczęśniak (80' J. Lipiec), Pieńkosz, Płusa (87' Warowny), D. Beczek (87' Płachciak), Wałachowski (73' Kalbarczyk), Sz. Beczek (72' Koźlak), Polak (70' Kupiec), Nakonieczny.

mp

Szósta porażka Mazowsza Stężyca. Zespół Mateusza Marczaka na dnie tabeli

Nie przełamali się piłkarze Mazowsza Stężyca. W ósmym spotkaniu sezonu Klasy A zespół Mateusza Marczaka poniósł już szóstą porażkę.

Mateusz Markowski i spółka znów zawiedli. Mazowsze spadło na ostatnie miejsce w tabeli Klasy A

Tym razem na własnym boisku przegrał z KS Uniszowice aż 0:5. Po zwycięstwie Wilków nad Orłami w Bochotnicy Mazowsze spadło na ostatnie miejsce w tabeli i ma na koncie zaledwie cztery punkty.

Spotkanie w Stężycy rozstrzygnęło się praktycznie w pierwszych 20 minutach. Goście szybko wykorzystali błędy gospodarzy i między 14. a 19. minutą trzykrotnie znaleźli drogę do bramki. Po przerwie dołożyli jeszcze dwa trafienia w 58. i 65. minucie, ustalając wynik na 0:5.

Mazowsze miało swoje okazje, ale zabrakło skuteczności. W dogodnych sytuacjach znaleźli się m.in. Tomasz Mika, który przegrał pojedynek sam na sam, oraz Mikołaj Capała. Swoją szansę miał również Rafał Gruza.

- Nieskuteczność z przodu, błędy z tyłu i tak to wyglądało. Szybko zostaliśmy wypunktowani. W 20 minut straciliśmy trzy gole i później ciężko było gonić wynik - przyznał trener Mazowsza Stężyca Mateusz Marczak.

Może z Wilkami?

Kolejną szansę na przełamanie Mazowsze będzie miało 11 października.

O godzinie 12 zagra na wyjeździe z Wilkami Wilków. To spotkanie będzie miało dodatkowe znaczenie w kontekście walki o opuszczenie ostatniego miejsca w tabeli. - Wilki wygrały z Orłami w Bochotnicy i przeskoczyły nas w tabeli. Wierzę, że zła passa kiedyś się skończy - mówi Marczak.

MAZOWSZE STĘŻYCA - KS UNISZOWICE 0:5 (0:3)

Bramki: 14', 17', 19', 58', 65'.

Mazowsze: G. Grzebalski - J. Skóra, B. Skóra, Marczak (69' Busz), Reda (86' Sprycha), Zimny, Gil (65' Gruza), Utnicki (65' M. Markowski), Kurowski, Capała (74' R. Majek), Mika (46' Markowski).

mp

RYK

KALSA O

WYNIKI 8. KOLEJKI

LKS Kamionka - Amator 1:5
Piaskovia - Cisy 1:1
Opolanin - Trawena 0:3
Cisowianka - Stal 1:1
Sygnał - Orion 2:2
Polesie - POM Iskra 3:2
Hetman - Wiara 1:0

TABELA KL. O

1	Cisowianka Drzewce	8	22	31:6
2	Polesie Kock	8	16	22:11
3	Hetman Gołąb	8	16	22:11
4	Iskra Piotrowice	8	16	17:11
5	Opolanin Opole L.	8	13	20:14
6	Stal Poniatowa	8	12	18:10
7	Wiara Łęczna	8	12	18:10
8	Sygnał Lublin	8	11	16:12
9	Cisy Nałęczów	8	10	22:20
10	Orion Niedrzwica	8	9	13:15
11	Trawena Trawniki	8	6	19:33
12	Amator Leop.-Ros.	8	6	16:36
13	LKS Kamionka	8	6	14:25
14	Piaskovia Piaski	8	4	8:31

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 15:00): Amator - Wiara, Hetman - Piaskovia, POM Iskra - LKS Kamionka, Orion - Polesie, Stal - Sygnał, Trawena - Cisowianka, Cisy - Opolanin.

KALSA A

WYNIKI 8. KOLEJKI

BKS Bogucin - Czarni 0:1
Mazowsze - KS Uniszowice 0:5
Poniatowa - GLKS Michów 3:1
KS Góra Puł. - Serokomla 0:0
Garbarnia - Żyrzyniak 1:1
Leokadiów - Wisła 2:2
Orły - Wilki 3:5

TABELA KL. A

1	KS Góra Puławska	8	20	25:4
2	Garbarnia Kurów	8	16	22:11
3	Wisła Puławy	8	15	22:10
4	GSKS Leokadiów	8	14	29:17
5	Żyrzyniak Żyrzyn	8	14	18:11
6	BKS Bogucin	8	13	24:19
7	KS Uniszowice	8	12	21:17
8	Czarni Dęblin	8	12	12:12
9	LZS Poniatowa Wieś	8	9	11:23
10	Serokomla Janowiec	8	8	16:20
11	GLKS Michów	8	7	16:24
12	Wilki Wilków	8	6	16:32
13	Orły Kazimierz	8	6	18:33
14	Mazowsze Stężyca	8	4	13:30

NASTĘPNA KOLEJKA (10.10., godz. 14:00): Czarni - Orły, (11.10., godz. 12:00): Wilki - Mazowsze, KS Uniszowice - LZS Poniatowa, Wisła - BKS Bogucin, Żyrzyniak - GSKS Leokadiów, Serokomla - Garbarnia, GLKS Michów - KS Góra Puł.

eprasa.pl 11216c81f8

Siódma porażka Ruchu, czwarta na wyjeździe

Ruch nie przerwał niekorzystnej serii. W kolejnym spotkaniu ligowym zespół musiał uznać wyższość rywala, przegrywając na wyjeździe 0:1.

Była to już siódma porażka w sezonie, a czwarta odniesiona poza własnym boiskiem. O wyniku zdecydowała jedna akcja z pierwszej połowy.

Bartłomiej Gąska i spółka musieli pogodzić się z przegraną w Tomaszowie Lubelskim

Mecz od wygrania

Spotkanie od początku nie obfitowało w sytuacje bramkowe. Oba zespoły grały ostrożnie, a przez dłuższe fragmenty trudno było wskazać stronę wyraźnie dominującą. Ruch miał jednak swoje okazje. W pierwszej połowie jedną z najlepszych zmarnował Bartłomiej Bułhak, który znalazł się około 10 metrów od bramki. Jego uderzenie zatrzymał jednak Igor Shpakivskij.

- Mecz był do wygrania, a przynajmniej do zremisowania. Nie było zbyt wielu okazji z obu stron. W pierwszej połowie mieliśmy trzy dogodne sytuacje, a najlepszą miał Bartłomiej Bułhak. Szkoda, bo gdyby wtedy padł gol, spotkanie mogło potoczyć się zupełnie inaczej - mówi Mirosław Kosowski.

Gol przed przerwą

Gospodarze odpowiedzieli skuteczniej. W 37. minucie Rostyslav Kalinin otrzymał podanie od Macieja Szuty i z około 16 metrów pokonał Igora Belkę. Było to jedyne trafienie tego popołudnia i, jak się później okazało, wystarczyło do zdobycia kompletu punktów. W końcówce Tomasovia mogła podwyższyć, ale napastnik uderzył obok bramki. Dużą rolę odegrał Igor Belka, który ruszył do piłki.

Po zmianie stron Ruch próbował odrobić straty, ale długo nie potrafił stworzyć sytuacji, która mogłaby przynieść wyrównanie. Dopiero w końcowym fragmencie spotkania goście zdecydowali się na bardziej zdecydowane ataki. Swoją szansę miał Bartosz Donda, który uderzał zza linii pola karnego, lecz ponownie górą był bramkarz gospodarzy. Chwilę później próbował Wojciech Żelazko. Po jego strzale piłka odbiła się od zawodnika rywali i wyszła na rzut rożny.

- W ostatnich 20 minutach próbowaliśmy jeszcze odwrócić losy meczu. Mieliśmy swoje próby, ale brakowało wykończenia. Czujemy niedosyt, szczególnie że graliśmy w osłabieniu - podkreśla Mirosław Kosowski.

Bez kilku ważnych

Kadrę Ruchu mocno ograniczyły przed spotkaniem absencje. Za kartki pauzowali Borys Piotrowski i Mateusz Gąsior. Z powodu kontuzji nie mogli wystąpić: Błażej Woźniak, Szymon Rafeld oraz Jakub Bartoszek, natomiast Franciszek Kuta nie był dostępny ze względu na ważne uroczystości rodzinne. W efekcie trener musiał dokonać kilku zmian w składzie i ustawieniu zespołu. Do tego w przerwie spotkania uraz zgłosił Tomasz Kuchnio i nie pojawił się już na boisku.

„Witek" na ławce

Dodatkowym czynnikiem była zmiana na ławce rywali. Nowym trenerem Tomasovii Tomaszów Lubelski został Kamil Witkowski. Gospodarze przystąpili więc do spotkania z dużą motywacją, chcąc zaprezentować się przed nowym szkoleniowcem z jak najlepszej strony.

Przejść Bug suchą nogą

Najbliższy rywal jest zespołem, z którym Ruch powinien szukać punktów. Do gry mają wrócić także zawodnicy, których zabrakło w Tomaszowie Lubelskim. Dla drużyny będzie to istotne wzmocnienie przed kolejnym ligowym spotkaniem.

- Bug Hanna to rywal w naszym zasięgu. Wrócą zawodnicy do grania, a to bardzo dużo. Jeśli chcemy się utrzymać, takie spotkania trzeba wygrywać - zapowiada Mirosław Kosowski.

Początek spotkania w sobotę o godz. 12:00. - Wierzę, że będzie dobrze.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - RUCH RYKI 1:0 (1:0)

Bramka: Kalinin 37'.

Ruch: Belka - Koźlak, Żelazko, Kuchnio (46' Nastalski), Tchórzewski, Donda, Gąska, Gałązka (89' Bichta), Wasilewski, Bułhak, Ozygała (69' Piskorz).

mp

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Tomasovia - Ruch 1:0
Janowianka - Avia II 0:3
Świdniczanka - Łada 2:3
Tur - Lublinianka 1:2
Bug - Górnik II 2:2
Orlęta Ł. - Lewart 1:3
Granit - Powiślak 0:1
Victoria - Orlęta R. 0:1

TABELA IV LIGI

	Klub	M	Pkt	+/-
1	Łada Biłgoraj	9	24	25:11
2	Lublinianka	9	22	32:12
3	Lewart	9	21	29:16
4	Powiślak	9	20	34:22
5	Orlęta Radzyń P.	9	20	13:6
6	Avia II Świdnik	9	17	22:7
7	Granit Bychawa	9	13	12:10
8	Victoria Łukowa	9	12	10:10
9	Tomasovia	9	10	13:19
10	Janowianka	9	8	16:21
11	Świdniczanka	9	8	13:25
12	Bug Hanna	9	6	14:27
13	Ruch Ryki	9	6	14:22
14	Orlęta Łuków	9	6	9:31
15	Tur Milejów	9	5	14:18
16	Górnik II Łęczna	9	5	9:22

NASTĘPNA KOLEJKA (10.10., godz. 12:00): Ruch - Bug, Avia II - Orlęta R., Powiślak - Victoria, Lewart - Granit, Górnik II - Orlęta Ł., Lublinianka - Tomasovia, Łada - Tur, Janowianka - Świdniczanka.

Czarni. Kajka z golem za trzy punkty!

Zespół prowadzony przez Daniela Cienkowskiego odniósł drugie zwycięstwo z rzędu, a trzecie w obecnym sezonie. Tym razem Dęblinianie wybrali się do Bogucina, skąd wrócili z kompletem punktów. O losach spotkania zdecydowała jedna bramka zdobyta jeszcze przed przerwą.

Czarni ograli BKS Bogucin i zanotowali trzecie zwycięstwo w sezonie

Czarni od początku spotkania musieli mieć świadomość, że czeka ich wymagające zadanie. Bogucin należał do zespołów, które przed meczem można było wskazywać w gronie faworytów. Gospodarze już w drugiej minucie stworzyli sobie okazję do objęcia prowadzenia. Strzał nie był jednak na tyle precyzyjny, by zaskoczyć Konrada Stefaniaka, który pewnie interweniował.

Później inicjatywę przejęli goście. Czarni coraz częściej gościli pod bramką rywali, a ich przewaga przyniosła efekt w 26. minucie. Po rzucie rożnym wykonywanym przez Pawła Cienkowskiego piłka trafiła do Konrada Kajki. Zawodnik Czarnych oddał strzał, po którym futbolówka odbiła się jeszcze od jednego z obrońców Bogucina i znalazła drogę do siatki.

Dęblinianie mogli jeszcze przed przerwą podwyższyć prowadzenie. Szczególnie blisko był Konrad Kajka, którego uderzenie zatrzymało się na poprzeczce. Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 1:0.

Po zmianie stron gospodarze ruszyli do odrabiania strat. Czarni musieli więc zmienić sposób gry i skupić się na zabezpieczeniu dostępu do własnej bramki. Bogucin częściej utrzymywał się przy piłce i szukał sposobu na doprowadzenie do wyrównania, ale dęblinianie skutecznie odpierali kolejne próby.

Goście nie ograniczali się jednak wyłącznie do obrony. Czarni wyprowadzali groźne kontrataki, po których mogli zamknąć spotkanie drugim trafieniem. Swoje okazje mieli między innymi Aleks Lisowski, Nikodem Pataj oraz Jakub Mocizleki. Żadna z tych sytuacji nie zakończyła się jednak golem.

Ostatecznie jedna bramka wystarczyła, aby Czarni mogli dopisać do swojego dorobku kolejne trzy punkty. Dla zespołu Daniela Cienkowskiego jest to drugie zwycięstwo z rzędu, po wcześniejszej wygranej z Leokadiowem.

- Powiedziałem chłopakom, że musimy wrócić do naszego grania. Tak było w poprzednich sezonach. Nigdy nie strzelaliśmy bardzo dużo bramek, ale potrafiliśmy przede wszystkim ich nie tracić. Dziś kolejny raz zagraliśmy w ten sposób i to przyniosło efekt - mówi Daniel Cienkowski.

Szkoleniowiec zwraca również uwagę na zaangażowanie swoich zawodników. Czarni funkcjonują w realiach, w których piłkarze nie otrzymują wynagrodzeń za grę, a część z nich dokłada własne pieniądze do działalności zespołu.

- Szacunek dla chłopaków za to, że mimo tego, że nie dostają za grę pieniędzy, a nawet dokładają się do interesu, chcą trenować i grać. Oczywiście z mojej perspektywy chciałbym mieć na każdym treningu dwudziestu zawodników, ale takie są realia tych lig. Zwycięstwa na pewno wpływają na morale. Widać, że po takich meczach zespół buduje więź, którą później przenosi na boisko - podkreśla trener Czarnych.

W Bogucinie dęblinianie musieli radzić sobie także w osłabionym składzie. Z powodów prywatnych zabrakło Piotra Komosy i Jana Cieśli. Igor Świątek po spotkaniu z Kurowem ponownie otrzymał od lekarza zakaz gry. Z kontuzją zmaga się Maks, natomiast Kępka i Zagodzożdżon przebywają za granicą.

Mimo braków kadrowych Czarni zrealizowali najważniejszy cel. Po raz kolejny zakończyli spotkanie z czystym kontem, a zdobyta bramka wystarczyła do zwycięstwa. W perspektywie kolejnych spotkań może być to dla zespołu ważny sygnał, że powrót do bardziej defensywnego, zdyscyplinowanego stylu przynosi oczekiwane rezultaty.

Czas na Orły Kazimierz

Kolejne spotkanie Czarni rozegrają już przed własną publicznością. Ich rywalem będą Orły Kazimierz. Sytuacja obu drużyn w tabeli jest obecnie zupełnie inna niż przed rokiem. Orły znajdują się w dolnej części klasyfikacji, natomiast Czarni plasują się w środku stawki.

Daniel Cienkowski spodziewa się jednak trudnego spotkania i nie zamierza lekceważyć przeciwnika. Tym bardziej że poprzedni sezon zakończył się dla Czarnych porażką właśnie z Orłami. - Nie sądzę, żeby był to łatwy mecz, ale też nie boję się tego rywala. Chcę trzech punktów. W poprzednim sezonie Orły pokonały nas w ostatniej kolejce w Dęblinie. Teraz mamy okazję do rehabilitacji - zapowiada trener.

BKS BOGUCIN - CZARNI DĘBLIN 0:1 (0:1)

Bramka: Kajka 26'.

Czarni: Stefaniak - Szlendak, J. Moczulski, Adamski, Jermolik, Cienkowski (85' Kujda), Surmacz (72' Pataj), Osojca (70' Kowalczyk), Napora (55' Olender), Pielak (80' M. Moczulski), Kajka (65' Lisowski).

mp

RYK

eprasa.pl 11216c81f8

ISSN 2451-4330 N 12960

wspólnota regionalna

Nr 40 (1040) 6 października 2026 r.

24wspolnota.pl Lublin24.pl Lukow24.pl

Prokuratorowi Dariusz L. wyjaśniał, że wydawało mu się, iż strzela do dzika

Myśliwy będzie sądzony za zastrzelenie myśliwego. Jest akt oskarżenia

ŁĘCZNA: Prokuratura Rejonowa w Lublinie zakończyła śledztwo w sprawie tragedii z listopada ub.r. koło Milejowa, gdzie śmiertelnie postrzelony podczas polowania został 68-letni myśliwy Andrzej L. Za zastrzelenie kolegi, a konkretnie zabójstwo z zamiarem ewentualnym, przed sądem odpowie Dariusz L. 50-latek przebywa na wolności.

Dwa strzały z broni myśliwskiej. Andrzej nie miał szans

Polowanie zostało wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Myśliwi - 50-letni Dariusz L. i 68-letni Andrzej L. - rozlokowali się na łąkach w okolicy Milejowa, na ambonach odległych od siebie na około 200 m. Był bardzo doświadczony myśliwy, 11 listopada ub.r.

W ten sposób spędzili cztery godziny. Bez powodzenia, bo zwierzyna się nie pojawiła, a do tego zapadał zmrok i zaczynał padać deszcz. Mężczyźni skontaktowali się ze sobą i zadecydowali, że kończą polowanie. Andrzej L. miał zejść z ambony, przyjść do ambony Dariusza L. i razem mieli udać się do zaparkowanego niedaleko samochodu.

- Gdy pokrzywdzony szedł w kierunku ambony Dariusza L., ten strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię. Kiedy zorientował się, że ofiarą strzału padł człowiek, zawiadomił służby - mówiła niedługo po zdarzeniu prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Pomimo udzielonej pomocy medycznej, Andrzej L. zmarł w szpitalu w Łęcznej. Był to szanowany w środowisku, a do tego uznany w regionie plantator warzyw.

fot. Policja/Archiwum

Początkowo Dariusz L. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. W lutym br. Sąd Apelacyjny w Lublinie pozwolił myśliwemu na wyjście na wolność pod warunkiem wpłaty poręczenia majątkowego

Jest akt oskarżenia w sprawie myśliwego

Początkowo policja informowała o śledztwie kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka. Jednak ostatecznie Dariuszowi L. prokurator przedstawił zarzut umyślnego zabójstwa popełnionego z zamiarem ewentualnym.

- Przewidując, że w istniejących warunkach oddawania strzału obrany przez niego cel może być człowiekiem i godząc się na to, bez dokładnego osobistego rozpoznania zwierzyny, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia człowieka, przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej oddał strzał z posiadanej przez siebie broni myśliwskiej, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran klatki piersiowej i przedramienia, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego - wyjaśniała w listopadzie ub.r. prokurator Jolanta Dębiec.

Strzały oddano z odległości 167 m. Prokuratorowi Dariusz L. wyjaśniał, że wydawało mu się, iż strzela do dzika.

- 30 września prokurator skierował do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia. Zarzut dla oskarżonego to zabójstwo z zamiarem ewentualnym - powiedział nam w środę prok. Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Myśliwy będzie odpowiadał z wolnej stopy

Początkowo Dariusz L. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. W lutym br., po zażaleniu obrońcy 50-latka na decyzję sądu o przedłużeniu tymczasowego aresztowania, Sąd Apelacyjny w Lublinie pozwolił myśliwemu na wyjście na wolność pod warunkiem wpłaty poręczenia majątkowego w wysokości 100 tys. zł. Tak też się stało.

Sąd przy tej decyzji podawał w wątpliwość kwalifikację prawną czynu Dariusza L. zaproponowaną przez prokuratora, jako zabójstwo. Sugerował, że może być tu brane pod uwagę nieumyślne spowodowanie śmierci, co osłabia przesłanki surowości grożącej kary.

50-latek został objęty dozorem policji, zakazem kontaktowania się z członkami rodziny pokrzywdzonego i członkami Koła Łowieckiego Hubertus oraz zakazem opuszczania kraju.

Przed sądem będzie odpowiadał z wolnej stopy. Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

REG

Białorusin nagrywał ważny budynek. Został skazany za przygotowanie dywersji

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanął Witalij S. Według ustaleń służb, Białorusin miał działać na zlecenie obcego wywiadu na szkodę naszego kraju. To był wyjątkowo krótki proces.

Oskarżony miał tłumacza

Proces ruszył w poniedziałek, 28 września, przed Sądem Okręgowym w Lublinie. 28-letniego Witalija S. do sali rozpraw z aresztu doprowadzili policjanci, przebywa on za kratami od momentu zatrzymania. Miał ręce i nogi skute kajdankami. Wysoki, szczupły mężczyzna był ubrany w sportowe buty, jeansy i białą koszulkę. Zachowywał się spokojnie. W sali rozpraw towarzyszyła mu tłumacz - oskarżony nie włada językiem polskim.

„Czynił przygotowania do podjęcia działań dywersyjnych i sabotażowych"

Białorusin został zatrzymany 13 sierpnia ub.r. Według przedstawicieli organów ścigania, na zlecenie obcego, wrogiego wywiadu nagrywał wideo prezentujące obiekt magazynowy w Chełmie. Chodzi o spółkę zajmującą się m.in. transportem, spedycją i magazynowaniem towarów oraz załatwianiem procedur celnych.

Sąd wyłączył jawność procesu. Nie wiadomo więc, czy przed sądem Witalij S. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu

Na celowniku obcego wywiadu miała znaleźć się firma zajmującą się m.in. transportem, spedycją i magazynowaniem towarów oraz załatwianiem procedur celnych

- W Chełmie i Warszawie, działając na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej na zlecenie nieustalonej osoby, działając z nią wspólnie i w porozumieniu, czynił przygotowania do podjęcia działań dywersyjnych i sabotażowych, polegających na podpaleniu obiektu magazynowego na terenie Chełma w ten sposób, że poprzez filmowanie zebrał, a następnie przesłał nieustalonej osobie informacje o tym obiekcie - odczytał w poniedziałek w sądzie zarzut prokurator Waldemar Winiarski z Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej.

Według ustaleń śledczych za wykonanie zadania Witalij S. otrzymał kryptowaluty o wartości niespełna 1,5 tys. zł.

To nie wszystkie kłopoty Witalija S. Śledczy dowodzili bowiem także, że posiadał łącznie 5 gramów narkotyków: kokainy, marihuany i haszyszu. Groziło mu do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Sąd wyłączył jawność procesu. O takie rozwiązanie wnioskował zarówno prokurator, jak i adwokat oskarżonego.

- Chodzi po prostu o bezpieczeństwo. Oskarżony wyjaśnia dosyć szczegółowo i te okoliczności nie mogą być ujawnione opinii publicznej - wyjaśniła sędzia Barbara Markowska.

Szybki wyrok

Jeszcze tego samego dnia sąd ogłosił wyrok. Witalij S. dobrowolnie poddał się karze uzgodnionej z prokuraturą. Mężczyzna został uznany za winnego i skazany na trzy i pół roku pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono mu ponad roczny pobyt w areszcie.

Do tego 28-latek ma zapłacić 1,5 tys. zł grzywny i pozbawiono go praw publicznych na dziewięć lat (m.in. utrata czynnych i biernych praw wyborczych oraz zakaz pełnienia funkcji publicznych). Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

eprasa.pl 11216c81f8

Zagrali arystokratów na planie „Lalki”

Jak to się stało, że sekretarz I LO w Radzyniu Podlaskim znalazła się na planie jednej z najbardziej oczekiwanych polskich produkcji? Wszystko zaczęło się od... prezentu na trzydziestą rocznicę ślubu. Beata Fijałek opowiada o XIX-wiecznych kostiumach, długich godzinach na planie, spotkaniach z aktorskimi gwiazdami i niezwykłym poczuciu, że na chwilę można przenieść się do świata „Lalki”.

Zdjęcie z reżyserem Maciejem Kawalskim, tuż po zakończonym dniu zdjęciowym

Stara Oranżeria w Łazienkach Królewskich. To tu były kręcone sceny, w których Wokulski po raz pierwszy zobaczy Izabelę

Aleksandra Wilczyńska, bezMyślnik: Jak właściwie trafili Państwo na plan „Lalki”?

Beata Fijałek: Wszystko zaczęło się od naszej trzydziestej rocznicy ślubu. Chciałam przygotować dla męża naprawdę nietypowy prezent. Kiedy zobaczyłam ogłoszenie o castingu, w tajemnicy przed nim zgłosiłam nas oboje do agencji castingowej „Pod Tytułem”. W zgłoszeniu trzeba było podać między innymi, czym się zajmujemy, nasze wymiary, kolor włosów i talenty. Napisałam również, że jest to prezent rocznicowy dla męża. Ostatecznie oboje zostaliśmy wybrani. I tak zaczęła się nasza przygoda z „Lalką”.

> „W tajemnicy przed mężem zgłosiłam nas oboje do castingu. Miała to być nietypowa niespodzianka na trzydziestą rocznicę ślubu”

Co działo się później, zanim jeszcze pojawili się Państwo na planie?

Najpierw były próbne przymiarki kostiumów i próby charakteryzacji. Ponieważ mieliśmy wcielać się w przedstawicieli arystokracji, czekał nas również obowiązkowy kurs savoir-vivre'u i etykiety XIX-wiecznej. Kostiumy były przygotowane już wcześniej, więc samo ubieranie nie zawsze trwało długo. U kobiet wyglądało to jednak trochę inaczej.

> „Kiedy zakładałam strój arystokratki - czułam się jak zupełnie inna osoba”

Dla mnie wyjątkowym elementem były oczywiście suknie. Kiedy zakładałam cały strój – halkę, suknię, biżuterię, rękawiczki, buty, narzutkę czy kapelusz – czułam się jak zupełnie inna osoba.

A jak wyglądało samo statystowanie?

Przed każdą sceną byliśmy informowani, co dokładnie nagrywamy i jakie jest nasze zadanie. Czasami było to zwykłe chodzenie po ulicy, innym razem jazda bryczką czy udział w większej scenie. Nawet zwykłe przejście ulicą musiało być zaplanowane niemal co do sekundy. Reżyserzy ustawiali statystów, określali, kto ma gdzie stać, co robić i kiedy ruszyć. Wszystko musiało pasować do konkretnego ujęcia.

Czasami można było jednak coś zaimprowizować. Jeżeli reżyserowi taki element się spodobał, mógł zostać wykorzystany. Jedną scenę nagrywa się z wielu różnych ujęć. Kamera zmienia pozycję, a każde ujęcie jest powtarzane kilka razy. Zdarzało się, że tę samą scenę trzeba było powtórzyć nawet 20 czy więcej razy.

Czyli praca na planie wymaga sporo cierpliwości?

Zdecydowanie. Dni zdjęciowe często trwały do 12 godzin, a czasami jeszcze dłużej.

> „W filmie się czeka, czeka, czeka...”

Mój najwcześniejszy plan zaczynał się o 6 rano, więc mój dzień musiał rozpocząć się około 3 w nocy. Mąż bardzo trafnie podsumował jedną z najbardziej zaskakujących rzeczy związanych z filmem: „W filmie się czeka, czeka, czeka”. I rzeczywiście – dużo czasu spędza się na oczekiwaniu, aż wszystko zostanie odpowiednio przygotowane.

Co najbardziej zaskoczyło Państwa za kulisami?

Chyba przede wszystkim liczba ludzi, którzy pracują przy jednej scenie. Czasami na ekranie widzimy jednego aktora albo rozmawiającą parę, a za kamerą pracuje nad tym 30–50 osób. Są ludzie odpowiedzialni za oświetlenie, dźwięk, tekst, kostiumy, charakteryzację, dekoracje, catering i wiele innych rzeczy. Dopiero na planie można naprawdę zobaczyć, ile pracy potrzeba, żeby wszystko, co oglądamy później na ekranie, wyglądało tak naturalnie. 30–50 osób może pracować nad sceną, która na ekranie wygląda jak spontaniczny moment.

Czy mieli Państwo tremę, pracując obok znanych aktorów?

Bardziej niż stres pojawiała się ciekawość i chęć podpatrzenia, jak pracują. Do statystowania podchodziliśmy jak do zabawy i przygody, ale jednocześnie poważnie – z szacunku do pracy innych ludzi. Spotkaliśmy wiele gwiazd. Z niektórymi można było chwilę porozmawiać, inni byli tak skupieni na swojej roli, że nawet w przerwach z niej nie wychodzili. Mąż szczególnie zwrócił uwagę właśnie na Marcina Dorocińskiego.

Czy jest jakiś moment, który szczególnie zapamiętali Państwo z całej przygody?

Dla mnie niezwykła była scena z dorożką, której ostatecznie nie ma w filmie. W środku nocy, na zamkniętych Alejach Ujazdowskich, siedzieliśmy w dorożce, a wokół nas była współczesna Warszawa. Ulica została jednak przygotowana tak, żeby wyglądała, jak w XIX wieku. Miałam wrażenie, jakbyśmy naprawdę przenieśli się w czasie.

Mąż z kolei jako najbardziej wzruszający moment wspomina scenę, w której jako arystokrata wchodził do nowo powstałego sklepu Wokulskiego. Został wtedy przywitany przez Ignacego Rzeckiego, granego przez Marka Kondrata.

> „Miałam wrażenie, jakbyśmy naprawdę przenieśli się w czasie”

A jakie było pierwsze wrażenie po zobaczeniu gotowego filmu?

Mąż po obejrzeniu powiedział, że jest dokładnie taki, jak sobie wyobrażał – piękny, z rozmachem i dość wierną adaptacją powieści Bolesława Prusa. Dla niego niesamowitym uczuciem było również zobaczenie siebie na ekranie. Powiedział mi: „Tak, podobam się sobie. Ale to jest niesamowite uczucie zobaczyć siebie na ekranie obok Jana Englerta, Marcina Dorocińskiego, Marka Kondrata, Kamili Urzędowskiej czy Mateusza Damięckiego”. Ja również bardzo mocno przeżyłam ten seans, ale zawsze podkreślam, że moja opinia nie jest do końca obiektywna, bo przecież sama byłam częścią tego projektu.

> To jest niesamowite uczucie zobaczyć siebie na ekranie obok Jana Englerta, Marcina Dorocińskiego, Marka Kondrata, Kamili Urzędowskiej czy Mateusza Damięckiego

Zachwyciły mnie kostiumy, muzyka, scenografia i cała strona wizualna.

Czy spotkali się Państwo również ze wsparciem ze strony osób, które znają Państwo na co dzień?

Tak, i jestem za to bardzo wdzięczna. Szczególnie chciałabym podkreślić wsparcie i ciepłe słowa naszej Pani Dyrektor, która bardzo mi kibicowała podczas całej przygody z filmem. Jej życzliwość i zainteresowanie były dla mnie naprawdę ważne. Miło było wiedzieć, że w chwilach, kiedy byłam na planie i przeżywałam coś zupełnie nowego, ktoś z naszego licealnego środowiska trzyma za mnie kciuki.

A co zostało po zakończeniu projektu – poza samym filmem?

Było trochę żal, że ta bajka się kończy, ale przede wszystkim satysfakcja, że się udało i że zrobiliśmy coś dobrego. Było też uczucie ulgi, bo jest to zajęcie czasochłonne i momentami naprawdę wyczerpujące.

Kiedy wracaliśmy po premierze, mąż podsumował całą naszą pracę: „Jakbyśmy wypuścili swoje dziecko w świat”. Czujemy się częścią tego projektu, choć oczywiście jesteśmy tylko jego niewielkim elementem. Dla mnie niezwykła jest też myśl, że kiedyś moje wnuki czy prawnuki będą mogły zobaczyć ten film i powiedzieć: „Tam była nasza prababcia, nasz pradziadek”. To daje poczucie, że zostawiliśmy po sobie coś namacalnego.

A nasza przygoda jeszcze się nie kończy. Dzięki „Lalce” pojawiły się kolejne projekty. Dostajemy też zaproszenia od agencji i osób, które poznaliśmy na planie. Więc zobaczymy, dokąd nas jeszcze ta wspólna przygoda zaprowadzi.

Ewa Grodzka,
dyrektor I LO w Radzyniu Podlaskim

Pasja, która łączy i wciąż zaskakuje

Z ogromną radością i dumą obserwuję pasję pani Beaty Fijałek, która wraz z mężem realizuje swoje zainteresowania w sposób niezwykły i nietuzinkowy. To piękne, że wspólna pasja nie tylko pozwala im rozwijać się i zdobywać nowe doświadczenia, ale także jeszcze bardziej ich do siebie zbliża i staje się źródłem kolejnych wspólnych przeżyć. Bardzo im kibicuję i z całego serca wspieram ich w tej niezwykłej przygodzie. Jestem również dumna, że w naszej szkole pracuje osoba, która poza codziennymi obowiązkami zawodowymi ma tak ciekawe pasje i odwagę, by konsekwentnie je realizować. Jej zaangażowanie, energia i doświadczenia z pewnością wnoszą do naszej szkolnej społeczności wiele pozytywnej inspiracji.

Jestem przekonana, że o pani Beacie i jej kolejnych pomysłach jeszcze nie raz usłyszymy. Wiem, że ma ich wiele i z pewnością nieraz nas jeszcze zaskoczy!

Życzę pani Beacie i jej mężowi kolejnych pięknych wspólnych doświadczeń, niezapomnianych przygód i ogromnej satysfakcji z rozwijania tej niezwykłej pasji.Aleksandra Wilczyńska, bezMyślnik, I LO w Radzyniu Podlaskim

KRÓTKO O BOHATERCE TEGO ARTYKUŁU

Beata Fijałek jest sekretarzem I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim, od lat związana ze światem mediów, kultury i sztuki. Przez wiele lat pracowała w Katolickim Radiu Podlasie, była również redaktorką „Echa Katolickiego” oraz radzyńskiego czasopisma „Grot”. Już jako licealistka marzyła o szkole teatralnej. Choć życie potoczyło się inaczej, teatr na stałe pozostał ważną częścią jej życia. Przez lata odwiedzała go jako widz, a później wraz z mężem została wolontariuszką Teatru Starego w Lublinie. Jej przygoda ze sceną zainteresowała ją filmem. Tak trafiła na plan filmowy „Lalki”. Już realizuje nowe projekty, o których będzie mogła opowiedzieć już wkrótce.

„bezMyślnik”
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

Aleksandra Wilczyńska,
bezMyślnik, I LO w Radzyniu Podlaskim

REG

eprasa.pl 11216c81f8

Tragedia w Podzamczu pod Łęczną

Jakub nie żyje.

Zarzuty dla fotografa zostaną zmienione na zabójstwo

Po niemal czterech miesiącach dramatycznej walki o życie we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej zmarł 25-letni Jakub. Mężczyzna został z zimną krwią oblany benzyną i podpalony przez 47-letniego Czesława R., ojca swojego bliskiego przyjaciela.

Śmierć po czterech miesiącach walki

Lekarze z łęczyńskiego ośrodka oparzeniowego od samego początku określali stan Jakuba jako skrajnie krytyczny. Poszkodowany trafił do szpitala z oparzeniami obejmującymi około 70 procent powierzchni ciała, w tym z rozległymi obrażeniami dróg oddechowych wywołanymi przez toksyczny, gorący dym. Od dnia tragedii 25-latek pozostawał w śpiączce farmakologicznej na Oddziale Intensywnej Terapii. Specjaliści przeprowadzili szereg skomplikowanych procedur ratujących życie, jednak zniszczenia tkanek okazały się zbyt rozległe. We wtorek, 29 września, organizm młodego człowieka ostatecznie poddał się po wyczerpującej walce.

Wiadomość o śmierci Jakuba wywołała ogromne poruszenie wśród mieszkańców Łęcznej i okolic. Msza żałobna została odprawiona w poniedziałek, 5 października w kościele parafialnym pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny w Łęcznej.

Prokuratura zmienia zarzut na zabójstwo

Zgon poszkodowanego diametralnie zmienia sytuację procesową 47-letniego napastnika. Prowadząca śledztwo jednostka wojskowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie formalnie kończyła już gromadzenie materiału dowodowego, czekając jedynie na ostatnie ekspertyzy. Śmierć poszkodowanego wymusiła natychmiastowe wdrożenie kolejnych procedur prawnych.

– W toku śledztwa nastąpi zmiana prawna kwalifikacji czynu z usiłowania zabójstwa na zabójstwo. Prokuratura właściwie kończyła już czynności i oczekiwała na ostatnie opinie biegłych, jednak z uwagi na śmierć poszkodowanego niezwłocznie zlecono przeprowadzenie sekcji zwłok. Biegli lekarze i psychiatrzy będą musieli również wypowiedzieć się, czy dotychczasowa ocena poczytalności podejrzanego w chwili popełnienia czynu pozostaje w pełni aktualna w obliczu tych nowych okoliczności – wyjaśnia prokurator Marcin Kozak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Śledczy dysponują kompletnym obrazem przebiegu zajść z feralnego popołudnia. Mimo to Czesław R. w toku przesłuchań starał się pomniejszać swoją winę.

– Podejrzany nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Kwestionuje przede wszystkim to, że działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia człowieka życia. Jeżeli chodzi o sam przebieg zdarzenia, to zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny wskazuje, jak ono wyglądało i jakie role odegrali poszczególni uczestnicy – dodaje prokurator Marcin Kozak.

Czesław R. zatrzymany w drodze do prokuratury na przesłuchanie

Amok na spokojnej posesji

Koszmar rozegrał się w niedzielę, 31 maja, późnym popołudniem. Miejscem tragedii była działka w Podzamczu pod Łęczną, należąca do rodziny zmarłego przed dwoma laty wspólnego kolegi młodych mężczyzn. Na posesji stał blaszany garaż, obok którego 25-letni Jakub wspólnie z Mateuszem R. majstrowali przy uszkodzonym samochodzie marki Opel Astra.

Przed posesję z impetem zajechał zielony Ford Escort cabriolet. Za kierownicą siedział ojciec Mateusza, 47-letni Czesław R. Mężczyzna znajdował się w stanie silnego upojenia alkoholowego i w amoku. Jak ustalili śledczy, tuż przed przyjazdem do Podzamcza sprawca odwiedził stację paliw, gdzie kupił benzynę w kanistrach. Do bagażnika zapakował również kij baseballowy.

Agresor od razu zaatakował zaskoczonego Jakuba. Doszło do gwałtownej szarpaniny. 25-latek zdołał wyrwać się napastnikowi i próbował uciekać w stronę garażu, szukając jakiejkolwiek osłony. Tam Czesław R. dopadł uciekającego chłopaka. Oblał go przyniesionym paliwem i podpalił. Ogień buchnął natychmiast, obejmując całe ciało Jakuba oraz stojący w pobliżu pojazd.

Płonący człowiek na wiejskiej drodze

Płonący jak pochodnia Jakub wybiegł na jezdnię, wołając o ratunek. W tym samym momencie drogą poruszał się samochód osobowy.

– Wracaliśmy z żoną i śpiącymi dziećmi do domu i zauważyliśmy przebiegającego przez drogę płonącego człowieka. Zatrzymałem auto i próbowałem ratować chłopaka, ale natychmiast podbiegł do nas facet z kijem baseballowym i kazał nam natychmiast uciekać, używając wulgaryzmów. Cofnąłem samochód o jedną posesję i niezwłocznie zadzwoniłem pod numer alarmowy 112, informując dyżurnego o tym horrorze – wspominał bezpośredni świadek dramatu.

Kiedy podpalacz terroryzował świadków kijem baseballowym, jego syn Mateusz podjął desperacką próbę powstrzymania ojca. Młody podoficer rzucił się na 47-latka i zdołał powalić go na ziemię.

Na miejsce zaczęli wybiegać kolejni sąsiedzi. Widok gromadzących się ludzi spłoszył napastnika. Czesław R. wyrwał się synowi, wskoczył do kabrioletu i odjechał z piskiem opon w kierunku Ludwina. Policjanci zatrzymali go w policyjnej obławie niedługo po ucieczce. Strażacy ugasili pożar, a ratownicy medyczni zabrali nieprzytomnego Jakuba do szpitala.

Podwójne życie szanowanego fotografa

Czesław R. uchodził w lokalnej społeczności za osobę spokojną. Od lat prowadził wraz z małżonką znane studio fotograficzne, uwieczniając najważniejsze momenty z życia mieszkańców: chrzty, pierwsze komunie święte oraz dziecięce sesje urodzinowe. Ponadto od 2023 roku pełnił terytorialną służbę wojskową w strukturach 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Nigdy wcześniej nie był karany przez wymiar sprawiedliwości.

Co pchnęło fotografa do tak skrajnego okrucieństwa? Śledczy jako motyw wskazują głęboki konflikt rodzinny. Czesław R. nie akceptował bliskiej relacji swojego syna z Jakubem. Choć wcześniej cieszył się, że Mateusz wstąpił do szkoły podoficerskiej, z czasem zaczął chorobliwie obwiniać Jakuba o rzekome sprowadzanie syna na złą drogę.

Warsztat, który miał być schronieniem

Jakub był powszechnie lubianym, młodym mieszkańcem Łęcznej. Dwa lata temu angażował się w sprawy małej ojczyzny, startując w wyborach samorządowych, gdzie proponował rozwijanie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych przy Ochotniczej Straży Pożarnej oraz wsparcie zajęć pozalekcyjnych. Zaledwie rok temu cieszył się ze zdobycia dyplomu inżyniera Politechniki Świętokrzyskiej.

– Kuba to był bardzo dobry chłopak, zawsze unikał zatargów. Jeśli pojawiał się spór, wolał ustąpić niż brnąć w konflikt – wspominała z płaczem matka zmarłego, pani Agnieszka. Kobieta podkreślała, że Mateusz był u nich w domu traktowany jak członek rodziny i nieraz znajdował pod ich dachem bezpieczny azyl.

Dla obu młodych ludzi blaszany garaż w Podzamczu był miejscem o szczególnym znaczeniu emocjonalnym. Zbudowali go wspólnie ze swoim trzecim przyjacielem, Dawidem. Ten zginął w czerwcu 2024 roku w wypadku motocyklowym, potrącony przez pijaną kobietę, która miała niemal trzy promile alkoholu. Ojciec zmarłego Dawida udostępnił działkę Jakubowi i Mateuszowi, by mogli kontynuować motoryzacyjną pasję. To tam spędzali popołudnia przy naprawianiu starych aut.

Czesław R. pozostaje w areszcie.

Grzegorz Kuczyński

R E K L A M A

REG

eprasa.pl 11216c81f8

Ma dwa latka i każdego dnia walczy o sprawność.

Celinka z Poniatowej potrzebuje pomocy

Celinka Koral z Poniatowej ma dopiero dwa lata, ale już od urodzenia mierzy się z problemami, z którymi większość dzieci nie musi się zmagać. Urodziła się w 33. tygodniu ciąży. Nie mówi, dopiero zaczęła stawiać pierwsze kroki, a od urodzenia jest karmiona przez sondę. Zdiagnozowano u niej zespół Pradera-Willego, obniżone napięcie mięśniowe i wadę serca. Jej mama robi wszystko, by córka mogła się rozwijać. Teraz prosi o pomoc.

Ciąża pani Ani była zagrożona. Przez długi czas bała się, że nie uda jej się donosić dziecka. Celinka przyszła na świat w 33. tygodniu ciąży. Wcześniactwo pozostawiło konsekwencje, z którymi dziewczynka i jej mama mierzą się do dziś.

– Moja ciąża była zagrożona, bardzo się bałam, że stracę moje dziecko, zanim je zobaczę! Na szczęście się udało, ale Celina urodziła się za wcześnie, w 33. tygodniu ciąży. Przyniosło to pewne konsekwencje, którym stawiamy czoła do dziś – opowiada mama dziewczynki.

Celinka Koral z Poniatowej ma dopiero dwa lata. Każdy kolejny krok jest dla niej ważnym osiągnięciem, a dalsza rehabilitacja daje nadzieję na większą sprawność i samodzielność

Jednym z problemów jest obniżone napięcie mięśniowe, które przekłada się na rozwój ruchowy Celiny. Dziewczynka dopiero zaczęła chodzić. Na razie są to pojedyncze, niepewne kroki, po których często się przewraca.

– Dziecko rośnie, a ja boję się, że niedługo nie dam rady jej już podnieść, przenieść, ubrać... – mówi pani Ania.

Celinka nie mówi

Dużym wyzwaniem pozostaje również komunikacja. Celinka ma dwa lata, ale wypowiada zaledwie jedno słowo – „mama". Swoje potrzeby pokazuje paluszkiem.

– Celinka nie mówi. Wypowiada jedynie słowo „mama". Nasza komunikacja polega na wskazywaniu potrzeb paluszkiem. Jest to dla mnie bardzo trudne, bo dzieci w jej wieku już łączą słowa i wypowiadają proste zwroty. Wierzę jednak, że mowa się rozwinie przy odpowiedniej rehabilitacji. Dlatego tak ważne są dalsze wizyty u logopedy. Bez tego szanse na rozwój mowy są ograniczone – podkreśla mama.

Dziewczynka nie może obecnie chodzić do przedszkola. Problemem są zarówno brak mowy i trudności z samodzielnym poruszaniem się, jak i sposób żywienia.

Celinka od urodzenia nie potrafiła prawidłowo ssać, dlatego jest karmiona przez sondę. Jak tłumaczy jej mama, nie można u niej zastosować PEG ze względu na wadę serca.

Jedna diagnoza pociągnęła za sobą kolejne

Tuż po narodzinach u Celiny zdiagnozowano zespół Pradera-Willego – chorobę genetyczną, która wiąże się m.in. z zaburzeniami metabolicznymi i niepohamowanym uczuciem głodu.

Dziewczynka waży obecnie 19 kilogramów. Jednym z elementów leczenia jest hormon wzrostu, podawany w formie zastrzyków. Koszt terapii wynosi około 4 tys. zł miesięcznie.

Dla samotnej mamy to ogromne obciążenie.

– Niezbędna jest stała rehabilitacja i lekarstwa, szczególnie zastrzyki hamujące przybieranie wagi. W dodatku do wielu specjalistów mamy naprawdę daleki dojazd. Na ten moment muszę także opłacić zakupiony wózek spacerowy. Ciężko jest to wszystko finansowo udźwignąć – mówi pani Ania.

Celinka pozostaje pod opieką wielu specjalistów. To m.in. endokrynolog, kardiolog, dietetyk, ortopeda, fizjoterapeuta, logopeda i dermatolog.

Serce także wymaga kontroli

Dziewczynka ma również niedomykalność zastawki trójdzielnej. To kolejny problem zdrowotny, z którym musi żyć od pierwszych miesięcy życia.

– Życie z tą chorobą sprawia, że nawet najzwyklejsze dni bywają dla mnie sporym wyzwaniem. Nie jestem w stanie spać, cały czas nasłuchuję czy mała oddycha, czy wszystko jest dobrze. Boję się, ale się nie poddaję, bo przecież muszę być silna dla mojej córeczki – mówi mama Celiny.

Codzienność rodziny podporządkowana jest leczeniu, rehabilitacji i wizytom u kolejnych specjalistów. Każda z tych rzeczy oznacza nie tylko czas, ale również konkretne koszty.

Mama Celiny przyznaje, że najbardziej boi się tego, co przyniesie przyszłość.

– Teraz dziecko jest jeszcze małe, ale obawiam się przyszłości. Czy Celina będzie się rozwijać tak, jak inne dzieci? Czy kiedykolwiek pójdzie do szkoły i będzie w stanie stworzyć bliższe relacje? To wielka niewiadoma – mówi.

Ruszyła zbiórka dla Celinki

Na portalu Siepomaga ruszyła zbiórka pieniędzy na leczenie i rehabilitację Celinki oraz zakup potrzebnego sprzętu. Została uruchomiona 23 września i potrwa do 23 grudnia 2026 roku.

Na początku października na koncie zbiórki było zaledwie kilkaset złotych. Pieniądze mają pomóc rodzinie w pokrywaniu kosztów terapii, rehabilitacji, leczenia i sprzętu potrzebnego dziewczynce w codziennym funkcjonowaniu.

Mama Celiny nie ukrywa, że bez pomocy innych osób trudno będzie jej udźwignąć wszystkie wydatki.

– Bardzo proszę o pomoc dla Celinki. Robię wszystko, żeby pomóc mojemu dziecku i zapewnić mu dobre warunki do życia, ale nie dam rady bez Waszego wsparcia... Każda złotówka i każde udostępnienie zbiórki znaczy dla nas wiele! – apeluje pani Ania.

Celinka ma dopiero dwa lata. Przed nią jeszcze długa droga, ale regularna rehabilitacja i specjalistyczne leczenie mogą pomóc jej zrobić kolejne kroki – także te, których dziś jeszcze nie jest w stanie wykonać.

Jak można pomóc?

Zbiórka prowadzona jest za pośrednictwem Fundacji Siepomaga. Pieniądze zostaną przeznaczone na leczenie i rehabilitację Celinki oraz zakup potrzebnego sprzętu.

JAK POMÓC CELINCE?

Celina Koral z Poniatowej potrzebuje wsparcia na leczenie, rehabilitację, terapię i niezbędny sprzęt. Zbiórkę można wesprzeć za pośrednictwem **Fundacji Siepomaga**.

1,5 proc. podatku:
KRS: 0000396361
Cel szczegółowy: 0562280 Celina

Każda wpłata i każde udostępnienie zbiórki może pomóc Celince w dalszej rehabilitacji i walce o większą samodzielność.

Agnieszka Gołębiowska

Odszedł doktor Krzysztof Jarząbek

W środę, 30 września, w wieku 77 lat zmarł doktor nauk medycznych Krzysztof Jarząbek. Doświadczony chirurg przez dwie dekady niósł pomoc pacjentom w szpitalu w Łęcznej, a w latach 90. kierował placówką medyczną w Jaszczowie. Choć w trakcie wieloletniej kariery pełnił liczne funkcje kierownicze w wojewódzkiej administracji i zarządzał szpitalami, do ostatnich dni pozostał czynnym lekarzem przyjmującym pacjentów w gabinecie.

Odejście doktora Jarząbka to bolesna strata dla całej lokalnej społeczności. Współpracownicy z łęczyńskiej placówki pożegnali go jako cenionego specjalistę i serdecznego przyjaciela, który na zawsze zapisał się w historii regionalnej medycyny

Krzysztof Jarząbek był postacią powszechnie znaną w lubelskim środowisku medycznym. Swoją ścieżkę zawodową rozpoczął w 1974 roku, kończąc Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Lublinie. Zaledwie dwa lata później uzyskał specjalizację pierwszego stopnia. Nie spoczywał na laurach i systematycznie podnosił kwalifikacje. W 1980 roku zdobył specjalizację drugiego stopnia z zakresu chirurgii ogólnej, a w 1987 roku obronił tytuł doktora nauk medycznych oraz ukończył specjalizację pierwszego stopnia z medycyny społecznej.

Poza wiedzą medyczną stale rozwijał kompetencje menedżerskie. Odbył szkolenia z zakresu laparoskopii zabiegowej, a także ukończył podyplomowe studia menedżerskie oraz kursy dotyczące zarządzania i marketingu w ochronie zdrowia. Szeroka wiedza praktyczna sprawiła, że wielokrotnie powierzano mu odpowiedzialne zadania organizacyjne. Pełnił funkcję zastępcy dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, pracował w Departamencie Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego, a także kierował szpitalami jako dyrektor naczelny Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Lublinie oraz dyrektor szpitala w Parczewie. W latach 90. pracował jako lekarz naczelny szpitala w Jaszczowie, zyskując uznanie mieszkańców powiatu.

Mimo absorbujących obowiązków urzędniczych i dyrektorskich, jego powołaniem zawsze pozostawała chirurgia. Sam zmarły po latach tak wspominał okres swojej największej aktywności zawodowej:

– Nie wyobrażałem sobie, że mogę przestać operować. Zresztą nigdy nie przestałem, nawet jak byłem dyrektorem czy urzędnikiem w Departamencie Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim – mówił doktor Krzysztof Jarząbek w jednym z wywiadów prasowych.

W 2006 roku medyk związał się z Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Łęcznej. Przez kolejne 20 lat leczył i konsultował mieszkańców regionu, pracując w Poradni Chirurgii Ogólnej niemal do ostatnich chwil swojego życia.

Grzegorz Kuczyński

REG

eprasa.pl 11216c81f8

Marcin Romanowski wywalczył list żelazny

Nastąpił zwrot w sprawie posła związanego z województwem lubelskim. Sąd zdecydował w sprawie listu żelaznego dla Marcina Romanowskiego. Polityk ukrywał się na np. Węgrzech w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości.

fot. Natalia Kacanis

Marcin Romanowski

Marcin Romanowski to poseł związany z województwem lubelskim. Od 2024 roku ukrywa się przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Prokuratura domaga się jego aresztowania w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości. Wydano za nim list gończy i Europejski Nakaz Aresztowania.

Najpierw przebywał na Węgrzech, gdzie udzielono mu azylu. Po zmianie władzy w tym kraju opuścił Węgry, a miejsce jego pobytu było nieznane.

W sierpniu do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło pismo Romanowskiego z wnioskiem o wydanie listu żelaznego. List żelazny to dokument gwarantujący nietykalność osobistą posiadaczowi, np. wykluczając możliwość jego aresztowania.

Sąd przekazywał, że z listu i z koperty wynikało, że przesyłkę nadano w Tyraspolu na terenie Naddniestrza. To region Mołdawii, który funkcjonuje jako państwo nieuznawane, głównie dzięki wsparciu Rosji.

- Sąd Okręgowy wydał w środę (30 września) posłowi PiS z okręgu chełmskiego, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości Marcinowi Romanowskiemu list żelazny – poinformował jego obrońca mec. Bartosz Lewandowski. Decyzja jest nieprawomocna. Sąd – jak dodał – uchyli też tymczasowy areszt wobec Romanowskiego od momentu ewentualnego uprawomocnienia się orzeczenia o wydaniu listu żelaznego.

Na środowe postanowienie SO ma być złożone zażalenie prokuratury.

Joanna Niećko

Fundusze Europejskie dla Lubelskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | lubelskie Smaczny życie!

Gmina Międzyrzec Podlaski zrealizowała projekt pn. ***„Adaptacja istniejącego budynku Sz.P. w Jelnicy na Gminne Przedszkole i Żłobek wraz z zagospodarowaniem terenu"*** w ramach Działania 7.1 Infrastruktura przedszkolna, Priorytetu VII Lepsza dostępność do usług społecznych i zdrowotnych Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Celem projektu była poprawa równego dostępu do edukacji przedszkolnej oraz podniesienie jakości świadczonych usług poprzez utworzenie nowych miejsc wychowania przedszkolnego.

Realizacja projektu obejmowała adaptację istniejącego budynku Szkoły Podstawowej w Jelnicy na Gminne Przedszkole i Żłobek wraz z zagospodarowaniem terenu i wyposażeniem. Powstała infrastruktura wykorzystywana będzie do poprawy dostępu do edukacji przedszkolnej dla dzieci w wieku 3-6 lat – łącznie dla 95 dzieci.

W ramach projektu wykonano:
- rozbudowę i przebudowę ze zmianą sposobu użytkowania części pomieszczeń na przedszkole - roboty budowlane związane z budynkiem;
- roboty terenowe, w tym ogrodzenie i zagospodarowanie terenu, plenerowe strefy aktywności dzieci;
- zakup i montaż wyposażenia pomieszczeń socjalnych, sanitarno - higienicznych i technicznych w obrębie obiektu wraz z dostosowaniem obiektu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami;
- zakup wyposażenia pomieszczeń edukacji przedszkolnej, zapewniającego odpowiednie warunki do nauki, zabawy i rozwoju dzieci.

Kluczowym rezultatem projektu będzie podniesiony poziom dostępności do infrastruktury przedszkolnej i wysokiej jakości wczesnej edukacji przedszkolnej. Nowoczesne i funkcjonalne przestrzenie zostały dostosowane do potrzeb najmłodszych, zapewniając im bezpieczne i przyjazne miejsce do nauki, zabawy oraz rozwijania zainteresowań i umiejętności.

Dzięki rozbudowie i przebudowie istniejącego obiektu szkolnego oraz zakupowi niezbędnego wyposażenia wspomagającego pracę z dziećmi z niepełnosprawnościami, możliwe będzie ułatwienie ich funkcjonowania wśród rówieśników oraz zwiększenie atrakcyjności procesu edukacyjnego.

Kwota przyznanego dofinansowania: **3 812 457,09 zł.**

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Felieton Europosła Krzysztofa Hetmana

Nowy rok akademicki, nowe ambicje Europy

Początek roku akademickiego to zawsze moment szczególny. W murach uczelni znów rozbrzmiewają rozmowy o badaniach, odkryciach i ambitnych planach.

Tysiące młodych ludzi rozpoczynają kolejny etap edukacyjnej drogi, a naukowcy wracają do projektów, które w przyszłości mogą przełożyć się na rozwój gospodarki, nowych technologii i jakości życia nas wszystkich.

Tegoroczna inauguracja odbywa się jednak w czasie wymagającym. Świat nauki coraz bardziej przypomina arenę międzynarodowej rywalizacji. Stany Zjednoczone i Chiny od lat zwiększają nakłady na badania oraz rozwój, zyskując przewagę gospodarczą i technologiczną. A to oznacza niestety, że Europa pozostaje w tyle za globalnymi liderami pod względem inwestycji w innowacje.

Nie jest to jednak powód do pesymizmu. Europa ma świadomość, że największym zagrożeniem dla rozwoju nie jest przewaga konkurentów, lecz przekonanie, że własne możliwości zostały już w pełni wykorzystane. Europa wciąż dysponuje ogromnym potencjałem naukowym. Potrzebuje jedynie większej determinacji w przekuwaniu wiedzy w konkretne rozwiązania.

Taką szansą jest Horizon Europe, największy w historii Unii Europejskiej program finansowania badań i innowacji, którego budżet na lata 2028-2034 przekracza 175 miliardów euro, co oznacza wzrost o ok. 87% w stosunku do bieżącej perspektywy finansowej! Program wspiera projekty naukowe, technologiczne i badawcze realizowane przez uczelnie, instytuty oraz przedsiębiorstwa.

Z perspektywy Lubelszczyzny to wiadomość szczególnie ważna. Nasze uczelnie od lat budują silną pozycję w kraju i za granicą, dysponują znakomitą kadrą, bogatym dorobkiem oraz doświadczeniem w prowadzeniu projektów badawczych. Ich największym atutem pozostają jednak ludzie. Profesorowie, badacze, doktoranci i studenci, którzy każdego dnia udowadniają, że ambitna nauka może rozwijać się także poza największymi europejskimi metropoliami. Jak podkreślał Ludwik Pasteur: „Nauka nie ma żadnej ojczyzny, gdyż wiedza ludzka obejmuje cały świat".

Dlatego dziś warto postawić sprawę jasno: lubelskie uczelnie powinny jeszcze śmielej sięgać po fundusze programu Horizon Europe. Europejskie granty oznaczają nie tylko dodatkowe środki finansowe. To również szansa na umiędzynarodowienie badań, rozwój młodych naukowców oraz budowanie prestiżu całego regionu.

Początek roku akademickiego jest więc dobrą okazją do postawienia ambitnego celu. W świecie, w którym wiedza staje się najcenniejszym zasobem, nie możemy jedynie obserwować zmian. Musimy je współtworzyć. Jestem przekonany, że lubelskie środowisko akademickie ma potencjał, aby skutecznie konkurować o europejskie środki i aktywnie uczestniczyć w budowaniu przyszłości Europy. A przyszłość należy do tych, którzy mają odwagę po nią sięgnąć.

grupa epl w parlamencie europejskim

REG

eprasa.pl 11216c81f8

„Może zmniejszyć poczucie, że człowiek dowiaduje się o zagrożeniu w ostatniej chwili”

Lublinianin stworzył darmową aplikację ostrzegającą przed zagrożeniem z powietrza

- Mam nadzieję, że pomoże ludziom wcześniej zorientować się w sytuacji. W tym szczególnie ważny jest poziom żółty: może dać czas, żeby sprawdzić informacje, skontaktować się z bliskimi i przypomnieć sobie, jak zareagować, jeśli zagrożenie się potwierdzi - opowiada w rozmowie z Lublin24.pl Piotr Kukier, twórca aplikacji Strażnik, informującej o zagrożeniach z powietrza.

fot. Screen ze strony straznik.eu

- Żółty poziom mówi, że pojawiły się sygnały, którym warto się przyjrzeć i być przygotowanym. Czerwony oznacza poważniejszą ocenę zagrożenia i może uruchomić głośny alarm - opisuje Piotr Kukier

Na nasze telefony coraz częściej przychodzą alerty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa związane z działaniami zbrojnymi za wschodnią granicą. Zazwyczaj informują: „Rosyjski atak powietrzny na terenie Ukrainy. Sytuacja jest monitorowana. W przestrzeni RP operuje polskie lotnictwo. Oczekuje dalszych komunikatów”.

Są też alerty wyższego stopnia, takie jak te, które 17 września rozesłano do mieszkańców województw lubelskiego i podkarpackiego (zawyły wtedy też syreny alarmowe): „UWAGA! UWAGA! UWAGA! Zagrożenie atakiem z powietrza. Znajdź bezpieczne miejsce. Stosuj się do poleceń służb. Oczekuj dalszych komunikatów”.

Komunikaty te jednak są enigmatyczne. Co się tak naprawdę dzieje na niebie? Jakiego typu obiekty zmierzają w stronę naszych granic? A może do takich zagrożeń da się przygotować nieco wcześniej, jeszcze przed alertem? Rozwiązaniem może być innowacyjna w Polsce aplikacja Strażnik. Stworzył ją Lublinianin Piotr Kukier. Jak przyznaje, opracował ją, bo sam potrzebował dodatkowego ostrzeżenia przed zagrożeniami. Aplikacja jest darmowa, bez reklam. Jej twórca jednak stanowczo zastrzega, że nie należy traktować aplikacji jak radaru ani jako zamiennika oficjalnych komunikatów.

ROZMOWA Z PIOTREM KUKIEREM, TWÓRCĄ APLIKACJI STRAŻNIK

W 30 lipca w pobliżu Lublina z prędkością kilkuset km/h przeleciała uzbrojona rakieta, która ostatecznie spadła kilkadziesiąt kilometrów od naszego miasta. Syreny zawyły, ale za późno, a do tego nie wszyscy je usłyszeli. Od tego się zaczęła historia Strażnika.

Mieszkam w centrum Lublina. Tamtej nocy miałem otwarte okna, a mimo to nie usłyszałem syren. O tym, co się wydarzyło, dowiedziałem się dopiero rano. Pomyślałem wtedy, że przydałoby mi się dodatkowe ostrzeżenie w telefonie, który zwykle mam blisko siebie. Jeszcze tego samego dnia zacząłem tworzyć pierwszy prototyp Strażnika i udostępniłem go na platformie X i Facebook.

W Czym zajmuje się Pan na co dzień? I skąd bierze wiedzę, jak tworzyć takie rozwiązania, jak Strażnik?

Pracuję na etacie niezwiązanym z programowaniem. Wiedzę czerpię z wielu źródeł, ale to chyba umiejętność patrzenia interdyscyplinarnie na projekt/problem pozwala na szybkie dostrzeganie dobrych rozwiązań. Projekty rozwijam po godzinach. Najpierw identyfikuję problem i szkicuję w głowie możliwe rozwiązanie. Potem rozpisuję pośrednie etapy, szukam dokumentacji i dostępnych narzędzi. W trakcie pracy pojawiają się kolejne pomysły, które sprawdzam w praktyce. Korzystam oczywiście ze sztucznej inteligencji przy programowaniu, ale to nie zwalnia mnie z weryfikowania efektów.

W Niech Pan wyjaśni w kilku zdaniach, na czym właściwie polega działanie Strażnika. W aplikacji sumowane są punkty. O co w tym wszystkim chodzi?

Strażnik zestawia publicznie dostępne sygnały, między innymi komunikaty instytucji, informacje z Ukrainy, dane lotnicze i doniesienia regionalne. Punkty pomagają ocenić ich łączne znaczenie dla każdego województwa i pokazać użytkownikowi, skąd wzięła się zmiana poziomu ostrzeżenia. Ta ocena zmienia się wraz z sytuacją. Informacja traci na znaczeniu, gdy się starzeje, ale również wtedy, gdy wcześniejsza informacja nie jest już aktualizowana, obiekt oddala się albo zmienia kierunek na taki, który nie wskazuje już na zagrożenie dla Polski. Punkty nie są wyliczonym prawdopodobieństwem ataku.

W W jakiej sytuacji Strażnik może uruchomić głośną syrenę w naszym telefonie?

Żółty poziom mówi, że pojawiły się sygnały, którym warto się przyjrzeć i być przygotowanym. Czerwony oznacza poważniejszą ocenę zagrożenia i może uruchomić głośny alarm. Przykładem sytuacji wymagającej szczególnej uwagi może być połączenie alarmów w przygranicznych obwodach Ukrainy, doniesień o obiekcie przemieszczającym się w kierunku Polski i innych zgodnych informacji. To przykład wypadkowej sygnałów, a nie sztywny przepis na alarm. Trzeba też pamiętać o granicy dostępnych danych. Źródła śledzące obiekt nad Ukrainą mogą urwać się na polskiej granicy. Po jej przekroczeniu Strażnik nie zna położenia ani dalszej trasy tego obiektu tylko dlatego, że był wcześniej raportowany po stronie ukraińskiej. Nie należy traktować aplikacji jak radaru ani jako zamiennika oficjalnych komunikatów.

W Jak, Pana zdaniem, rozpowszechnienie takiej aplikacji wśród mieszkańców szczególnie wschodniej Polski, może wpłynąć na ich poczucie bezpieczeństwa?

Mam nadzieję, że pomoże ludziom wcześniej zorientować się w sytuacji. W tym szczególnie ważny jest poziom żółty: może dać czas, żeby sprawdzić informacje, skontaktować się z bliskimi i przypomnieć sobie, jak zareagować, jeśli zagrożenie się potwierdzi. To dodatkowy czas na przygotowanie, który sam chciałbym mieć tamtej nocy. Aplikacja nie usuwa zagrożenia, ale może zmniejszyć poczucie, że człowiek dowiaduje się o nim w ostatniej chwili.

W Dotarły do Pana komentarze dotyczące aplikacji Strażnik od Ukraińców? Oni mają w zakresie takich rozwiązań ogromne doświadczenie.

Na razie nie otrzymałem takich komentarzy. Język ukraiński dodałem do aplikacji dopiero niedawno, więc być może jest jeszcze za wcześnie. Chętnie poznam opinię osób, które mają bezpośrednie doświadczenie z podobnymi ostrzeżeniami.

W Ma Pan dane dotyczące tego, ile osób używa już Strażnika?

Liczby pobrań kolejnych wydań są publicznie dostępne przez API GitHuba, ale nie mówią dokładnie, ile osób używa aplikacji. Ktoś może pobrać ją kilka razy, choćby przy aktualizacjach. Szczerze mówiąc, te liczby mnie nie zajmują - wolę poświęcać czas na sprawdzanie, czy Strażnik działa. Wersja na iPhone'a jest już w App Store, a publikację w Google Play planuję za około dwa tygodnie, dziś ruszyły zamknięte testy w Google Play. Po publikacji w sklepach będę mógł korzystać także z ich zbiorczych statystyk instalacji, choć one również nie powiedzą wszystkiego o liczbie aktywnych użytkowników.

W Strażnik błyskawicznie zyskuje na popularności. Jak Pan na to reaguje?

Zaskoczyło mnie, jak szybko informacja o nim rozeszła się między ludźmi. Cieszą mnie wiadomości od osób, którym aplikacja się przydaje. Równie uważnie czytam uwagi o błędach i brakujących funkcjach, bo to one pokazują, co powinienem poprawić. Popularność jest miła, ale wraz z nią rośnie odpowiedzialność za niezawodność Strażnika.

W Nie brakuje komentarzy, że błyskawicznie stworzył Pan rozwiązanie, którego państwo nie jest w stanie wykonać od lat. Jak Pan się do tego odnosi? I czy widzi Pan szansę na współpracę ze stroną rządową?

Mogłem działać szybko, bo jako jedna osoba rozwiązywałem konkretny problem przy użyciu publicznych danych. System państwowy ma znacznie szersze zadania i odpowiada za oficjalne ostrzeganie. Mam wrażenie, że procedury nie zawsze nadążają za tempem zmian technologicznych i sytuacją geopolityczną. Niezależny projekt może testować pomysły szybciej. Na marginesie, USA ostatnio to zrozumiało i w lipcu br. zadeklarowano przesunięcie priorytetowego finansowania w kierunku pojedynczych naukowców i małych niezależnych zespołów, zamiast instytucji, w ramach misji Genesis. Polska moim zdaniem powinna niezwłocznie zrobić to samo. Tak, widzę miejsce na współpracę i byłbym na nią otwarty. Do tej pory jednak żaden przedstawiciel właściwych resortów nie kontaktował się ze mną w sprawie Strażnika.

W Aplikacja Strażnik jest bezpłatna, nie ma w niej reklam. Dlaczego? I jak można Pana wesprzeć w działaniach?

Na ekranie ostrzeżenia nie może być miejsca na reklamy. Sam wiem też, jak uciążliwe są aplikacje, w których ciągle coś wyskakuje. Bezpieczeństwo i czas na reakcję nie powinny zależeć od tego, czy ktoś zapłaci. Bliska jest mi idea dzielenia się czymś przydatnym i dobrowolnego odwzajemniania wsparcia. Kiedyś czytałem o roli darów w gospodarce Irokezów - o tym, że były wyrazem zaufania między ludźmi. Widzę w tym ciekawą inspirację również dziś, gdy technologia pozwala jednej osobie stworzyć narzędzie dostępne dla wielu. Dlatego Strażnik jest bezpłatny i nie ma reklam. Kto chce wesprzeć jego rozwój, może dobrowolnie postawić mi kawę przez BuyCoffee. Każdej osobie, która zrobiła to do tej pory, bardzo dziękuję.

W Strażnik to nie jest jedyna aplikacja pańskiego autorstwa. Nad czym jeszcze Pan pracuje?

Mam rozpoczęte dwie kolejne aplikacje. „Powiedz mi” ma być współczesnym odpowiednikiem rodzinnego albumu: starsza osoba odpowiada na proste pytania, a jej wspomnienia zostają zapisane jako nagrania w telefonie. Chciałbym, żeby bliscy mogli wracać nie tylko do zdjęć, ale też do jej głosu i opowieści. Myślę również o dalszej przyszłości, w której takie rodzinne zbiory mogłyby pomóc stworzyć trójwymiarowego awatara zmarłej osoby. Im więcej zachowanych nagrań, tym więcej materiału do odtworzenia jej sposobu mówienia, czy gestów. Czy i komu pomogłoby to w przeżywaniu straty, pozostaje pytaniem - dziś najważniejsze jest zachowanie wspomnień. LifePack rozwijam jako cyfrowy sejf bez chmury. Ma pozwalać przygotować pakiety ważnych informacji lub dokumentów i wskazać osoby uprawnione do ich otrzymania w określonych okolicznościach. Chodzi o to, by bliscy w razie potrzeby/braku kontaktu z nami mogli dostać to, co jest im potrzebne, bez umieszczania całego prywatnego archiwum na cudzym serwerze. Są w nim też dwa guziki „jestem bezpieczny” i sygnał życia, ale szczegóły będą już w wydanej aplikacji, która z kolei jest próbą odpowiedzi na potrzeby starzejących się społeczeństw, w których często rodziny są od siebie oddalone setkami kilometrów. Aplikacja będzie kierowana na rynki takich właśnie państw i będzie wydana w 14 językach. Osobnym projektem jest NeuroSync, w którym pracuję z sygnałem EEG. Chcę sprawdzić możliwość sterowania urządzeniami smart, a dalej - zbudować prototyp badający, czy informacja zwrotna mogłaby pomagać w zmianie utrwalonych odruchów. Być może kiedyś znalazłoby to zastosowanie również przy wspieraniu terapii uzależnień, ale na dziś byłoby przedwcześnie mówić o skuteczności terapeutycznej. Pomysł przyszedł mi do głowy po filmie na TikToku, na którym około półtoraroczne dziecko podczas snu wykonywało kciukiem ruch przypominający przewijanie ekranu. Jestem mniej więcej na jednej trzeciej zaplanowanej pracy: Skalibrowałem tor pomiarowy i uzyskałem pierwsze odczyty EEG. Teraz pracuję nad powtarzalnością pomiarów. Jeszcze mnóstwo pracy przede mną, ale potencjał, jaki może wnieść takie urządzenie, motywuje do działania.

W Skąd wziąć aplikację Strażnik? I czy jest ona bezpieczna dla naszego urządzenia, naszych danych zgromadzonych na telefonie?

Aktualne odnośniki do instalacji są na straznik.eu. Wersja na iPhone'a jest dostępna w App Store, wersję na Androida przygotowuję do publikacji w Google Play. Najbezpieczniej korzystać z odnośników podanych na oficjalnej stronie. Przy tworzeniu aplikacji stosuję zasady bezpieczeństwa, ale nie będę obiecywał, że jakikolwiek program jest całkowicie odporny na incydenty. Szczególnie ważne było dla mnie to, by Strażnik nie wymagał konta ani logowania i bym nie tworzył bazy danych osobowych jego użytkowników. Nie ma też reklam ani analityki śledzącej ludzi. Dzięki temu ewentualny problem z moim serwerem nie oznacza wycieku zgromadzonej przeze mnie listy użytkowników z ich profilami - bo takiej listy nie tworzę. To świadomy wybór. Widzimy, że naruszenia zdarzają się również podmiotom przechowującym bardzo wrażliwe informacje, takie jak numery PESEL i dane medyczne. Wolę nie gromadzić danych, które nie są potrzebne Strażnikowi do działania.

W Jakie są Pana dalsze plany dotyczące rozwoju Strażnika?

Najbliższy krok to publikacja w Google Play i dalsza praca nad niezawodnością powiadomień. Rozwijam też moduł GROTA, który pomaga znaleźć miejsce schronienia. Równolegle pracuję nad dostępnością Strażnika dla osób głuchych i niedosłyszących, tak aby ważne ostrzeżenie mogło skutecznie dotrzeć także bez sygnału dźwiękowego. Chciałbym przy tym zachować podstawowe zasady projektu: bezpłatny dostęp, brak reklam i brak śledzenia użytkowników.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 11216c81f8

– Sytuacja jest, jaka jest. Nie jest to nic przyjemnego – powiedział prowadzący, gdy program wrócił na antenę

TVP3 Lublin przerwał program na żywo z powodu alertu. „Musimy się ewakuować się do schronu”

W Lublinie zawyły syreny, a Rządowe Centrum Bezpieczeństwa rozesłało do mieszkańców województwa alerty o zagrożeniu atakiem z powietrza. W związku z tym nadawanie programu na żywo przerwali dziennikarze TVP3 Lublin. - Proszę zachować spokój, wszystko będzie w porządku - uspokajał prowadzący. Media szeroko komentują to zdarzenie.

Alert RCB i syrena w woj. lubelskim. Zagrożenie z powietrza

Komunikaty służb o zagrożeniu atakiem z powietrza w związku z napaścią Rosji na Ukrainę coraz częściej dają się we znaki mieszkańcom województw lubelskiego i podkarpackiego.

W poniedziałek, 28 września, tuż po godz. 17 w Lublinie i na terenie całego województwa lubelskiego zawyły syreny alarmowe, a mieszkańcy dostali na telefony SMS-owe alerty RCB alarmujące o zagrożeniu atakiem z powietrza oraz z poleceniem znalezienia bezpiecznego miejsca.

Przerwany program TVP Lublin z powodu alertu i syren alarmowych

Na te zdarzenia zareagowano w TVP Lublin. Akurat trwał tam program na żywo „Miłego popołudnia”. W studiu prowadzący program rozmawiali z zaproszonymi gośćmi.

- Szanowni państwo, musimy na chwilkę przerwać program, ponieważ dostaliśmy alert, a w Lublinie wyją syreny, więc teraz my musimy ewakuować się do naszego schronu podziemnego. Proszę zachować spokój, wszystko będzie w porządku. Mamy nadzieję, że niedługo do państwa wrócimy. A teraz musimy oddać antenę na sprawy ważniejsze - powiedział nagle w trakcie programu na żywo Adam Kościańczuk, współprowadzący program „Miłego popołudnia”.

fot. Screen z TVP3 Lublin

Akurat trwał program na żywo "Miłego popołudnia". W studiu prowadzący rozmawiali z zaproszonymi gośćmi

Następnie na ekranie pojawiła się plansza z czerwoną grafiką: „UWAGA! ZAGROŻENIE Z POWIETRZA. UNIKAJ PRZEBYWANIA NA OTWARTYM TERENIE. STOSUJ SIĘ DO POLECEŃ LOKALNYCH SŁUŻB. OCZEKUJ DALSZYCH KOMUNIKATÓW”.

Prowadzący: „Bierzcie takie komunikaty poważnie”

Niespełna dziesięć minut później pojawiła się inna grafika - zielona, z komunikatem o odwołaniu zagrożenia i hasłem: „ŚLEDŹ KOMUNIKATY SŁUŻB”. Po kilku kolejnych minutach powrócono do transmisji programu „Miłego popołudnia”.

- Potraktowaliśmy go (alert RCB - przyp. red.) poważnie, mamy nadzieję, że państwo również to zrobili. Sytuacja jest, jaka jest. Nie jest to nic przyjemnego. Zachowaliśmy spokój, wszystkie procedury zostały zachowane. Nasłuchujcie, drodzy państwo, właśnie takich komunikatów. Sprawdzajcie to, co się dzieje zarówno w internecie, jak i w radiu i telewizji. Sytuacja jest dynamiczna i troszkę napięta. Bierzcie takie komunikaty poważnie - wyjaśnił Adam Kościańczuk.

Media informują o reakcji TVP Lublin

Sprawę szeroko opisują media ogólnopolskie. Jest to bowiem specyficzna i nowa sytuacja, również dla mediów, szczególnie w województwach lubelskim i podkarpackim, a więc bezpośrednio graniczących z Ukrainą i narażonych przez to na zagrożenie z powietrza. O przerwaniu programu w lokalnym, lubelskim oddziale TVP informowały później m.in. Wirtualnemedia.pl, Radio Zet, Wirtualna Polska czy Fakt.

Dron odrzutowy uderzył tuż przy granicy polsko-ukraińskiej

Powodem uruchomienia w regionie syren alarmowych i rozesłania alertów RCB był dron odrzutowy, będący najprawdopodobniej odrzutowym wariantem bezzałogowca Gerań (Shahed). Do zdarzenia doszło po ukraińskiej stronie granicy, w rejonie miejscowości Jagodzin - około kilometra od polskiego przejścia granicznego w Dorohusku.

W mediach społecznościowych pojawiło się nagranie dokładnie dokumentujące moment, w którym dron uderza w ziemię. Widać na nim, jak maszyna leci z dużą prędkością, a później nagle dynamicznie traci wysokość i spada bardzo blisko infrastruktury przejścia granicznego.

W reakcji na to zagrożenie czasowo ewakuowano i wstrzymano odprawy na przejściach w Dorohusku i Zosinie. Minister obrony narodowej, Władysław Kosiniak-Kamysz, poinformował, że nie doszło do naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej.

Dominik Smagała

» DODATEK TELEWIZYJNY

PIĄTEK 9 Października

TVP 1 (DVB-T)

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Agape blisko Ciebie **8.00** Serwis Info **8.25** Okrasa łamie przepisy (383) **9.00** Ranczo (26) **10.05** Komisarz Alex (25): Trzy sekundy **11.00** Ojciec Mateusz (285): Panna na wydaniu **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Grenlandzkie olbrzymy. Kraina piżmowołów i niedźwiedzi polarnych **14.00** Splątane losy (63)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1047)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4751)
18.40 Akacjowa 38 (974)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Konflikt (3)
Prezydent Linnea i premier Kaj spierają się o sposób rozwiązania kryzysu – ona skłania się ku użyciu siły, on stawia na dyplomację. Napastnicy grożą represjami wobec ludności w razie podjęcia działań zbrojnych.
21.30 Zemsta – kom. Polska 2002
★★★ Reż. Andrzej Wajda, wyk. Roman Polański, Janusz Gajos, Andrzej Seweryn
23.25 Rocky
★★★★★ – dramat obycz. USA 1976
Reż. John G. Avildsen, wyk. Sylvester Stallone, Talia Shire, Burt Young
1.30 Ukryta sieć
★★★ – thriller Polska 2023
3.20 Komornik
★★★★ – dram. obycz. Polska 2005

TVP 2 (DVB-T)

5.30 M jak miłość (1856) **6.20** Anna Dymna – spotkajmy się (450) **6.50** Barwy szczęścia (3415) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Operacja zdrowie (88) **12.30** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (218) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (934): Martwe pole – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (495)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (219)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3415-odc. powtórkowy**, 3416)** – serial Polska 2026
20.40 Kocham Cię, Polsko!
22.15 Gabi Drzewiecka zaprasza – talk show
23.15 To jest grane – program muz. Marka Sierockiego
23.50 Porzucony według Harlana Cobena (1, 2) – serial obyczajowy Wielka Brytania 2016
Na miejscu zbrodni policja znajduje DNA chłopca, który przed 20 laty zaginął w tajemniczych okolicznościach. Jego brat Mark oraz koledzy Danny, Pru, Slade, widzieli go wtedy jako ostatni. Danny jest teraz policjantem i prowadzi śledztwo.
1.50 Ze wszystkich sił – dramat
★★★ obyczajowy Fr./Belgia 2013
3.25 Akacjowa 38
4.15 Rodzinka.pl

Polsat (DVB-T)

6.00 Nowy dzień – magazyn informacyjno-publicystyczny **8.00** Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny **11.40** Na ratunek 112 (935): Życzenie śmierci – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024 **12.20** Gliniarze Śląsk (27): Granice sprawiedliwości – serial kryminalny Polska 2026 **13.20** Gliniarze (998, 999) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1243) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026
Podczas joggingu niespodziewanie umiera 45-letni mężczyzna. Okazuje się, że to nie była śmierć z przyczyn naturalnych. By dopaść zabójcę, detektywi muszą przedrzeć się przez gąszcz toksycznych relacji rodzinnych.
16.55 Gliniarze Śląsk (28) – serial krym. Polska 2026
18.00 Pierwsza miłość (4261) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Twoja twarz brzmi znajomo – program rozrywkowy
22.05 Kraven Łowca
★★★ – film sf USA 2024
Reż. J.C. Chandor, wyk. Aaron Taylor-Johnson, Ariana DeBose, Fred Hechinger
0.50 Hansel i Gretel: Łowcy
★★★ **czarownic** – film akcji USA/Niemcy 2013
2.50 8 części prawdy
★★★ – film kryminalny USA 2008

TVN (DVB-T)

5.15 Jak to jest zrobione? (5) **5.40** Uwaga! (8104) **5.55** Ukryta prawda (1500) **6.50** Kuchenne rewolucje: Bobowa – Restauracja „Paleta Smaków” **7.45** Dzień Dobry TVN – program infor.-public. **11.25** Kuchenne rewolucje: Kielce, restauracja Sylwii i Tomka: Pizzeria „Calabria”, Olsztyn **13.40** Ukryta prawda (1654, 1655) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.45 Młode gliny (55) – serial krym. Polska 2026
16.50 Szpital św. Anny (159) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (360)
19.00 Fakty
19.50 Uwaga! – magazyn
20.00 Creed II
★★★★ – dramat obycz. USA 2018
Reż. Steven Caple Jr., wyk. Michael B. Jordan, Sylvester Stallone, Tessa Thompson
Nowy mistrz wagi półciężkiej Adonis Creed staje do walki z synem legendarnego Ivana Drago. Ze wsparciem Rocky'ego Balboa razem stawią czoło przeszłości, co pozwoli im zrozumieć, dlaczego stali się legendami.
22.45 Polityka – dramat obyczaj.
★★ Polska 2019
Reż. Patryk Vega, wyk. Iwona Bielska, Ewa Kasprzyk, Marcin Bosak
1.30 Kuba Wojewódzki (6)
2.40 Uwaga! – magazyn
2.55 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (6) – serial kryminalny USA 2010
4.00 Nauka jazdy (24)
4.35 Zamieszkać na plaży (13)

TVN 7 (DVB-T)

6.50 Szkoła (510, 511) **8.45** Ukryta prawda (1403, 1575, 1576) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (736-738) **13.55** Detektywi (144) **15.00** Szpital św. Anny (149) **16.00** Szpital (893) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (573) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (24) **19.00** Ukryta prawda (1778) **20.00** ★★★ Jak to robią single – komedia rom. USA 2016, reż. Christian Ditter, wyk. Dakota Johnson **22.30** ★★★★ Bogowie – dramat Polska 2014, reż. Łukasz Palkowski, wyk. Tomasz Kot **0.50** ★★★ Oszukać przeznaczenie – horror USA/Kan. 2000

TVP Kultura (DVB-T)

10.45 ★★★ Pocałunek mordercy – dramat USA 1955 **12.00** Andrzej Wajda. Człowiek z Gdańska **13.15** Rozmowy o zmierzchu i świcie (10) **14.05** „...bo to życie to bal jest nad bale...” – koncert **14.50** ★★★★ Tatarak – dramat Polska 2009 **16.25** Dyrektorzy (3) **18.05** Tygodnik kulturalny **18.50** Akta Sherlocka Holmesa (6) **20.05** ★★★★ Zabójstwo Jesse'ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda – western USA/Kanada/W. Bryt. 2007 **22.55** Pitbull (5) **0.00** ★★★★★ Matnia – dramat W. Bryt. 1966

TVP Sport (DVB-T)

8.10 Piłka nożna: Eliminacje ME do lat 21: Polska – Norwegia **10.10** Podsumowanie LLN UEFA: Mecze 3. i 4. kolejki grup. **12.00** Jeździectwo: Biały Las Equi'Festival w Wierzbnej **13.45** Ring TVP Sport **14.40** Studio **14.55** **(L)** Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Energa Trefl Gdańsk – Sportoto Spor Kulübü **19.45** Studio **20.10** **(L)** Piłka nożna: El. MŚ kobiet strefy UEFA: Belgia – Polska **22.45** Sportowy wieczór **23.15** Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Energa Trefl Gdańsk – Sportoto Spor Kulübü

TV 4 (DVB-T)

6.00 Strażnik Teksasu (14, 15) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (76) **8.55** Policjantki i policjanci (669-671) **11.55** Na ratunek 112 (1012, 1013): Spotkanie klasowe / Śmiertelnie chora **12.55** Trudne sprawy (793-795, 1381) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (457) **18.00** Policjantki i policjanci (1464, 1465) **20.05** A na obiad... (5) **20.25** ★★★ Hidalgo – ocean ognia – film przygod. USA/Maroko 2004, reż. Joe Johnston, wyk. Viggo Mortensen, Zuleikha Robinson **23.05** Gwiazdy kabaretu (187, 186) **1.15** Opowiem ci o zbrodni (2-5) **3.10** SuperLudzie Extra (31)

TV Trwam (DVB-T)

11.35 Natura et Homo **12.20** Głos serca (113) **13.05** Muzeum Powstania Warszawskiego **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Drzwi do lasu **15.00** Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia **15.20** Mocni w wierze **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Natura obiektywnie **16.30** Post Scriptum **17.10** Znak nadziei **17.30** Łączy nas historia **18.15** Westerplatte młodych **19.00** Warto zauważyć... w mijającym tygodniu **19.30** Historie Starego Testamentu **19.45** Modlitwa z telefon. udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec

TV Puls (DVB-T)

6.00 Policjanci z Miami (4, 5) **8.00** Kobra – oddział specjalny (3, 4) **10.00** Zaklinaczka duchów (48) **11.00** Kotka (48) **12.00** Nie igraj z aniołem (179) **13.00** Wspaniałe stulecie (21) **14.00** Rodzinny interes (14) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (778, 779) **17.00** Rodzinny interes (15) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1038, 1039) **20.00** ★★ Bałkańska vendetta – film sens. USA 2017 **22.00** ★★ Murarz. Na granicy spisku – film sens. USA 2023 **0.05** ★★★ Koliber – film sens. W. Bryt./USA 2013

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB-T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 11216c81f8

SOBOTA 10 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.40** Rok w ogrodzie **8.05** Rok w ogrodzie extra **8.20** Pełnosprawni (637) **8.55** Ranczo (27): Płomień duży i mały **9.50** Felicita (12, 13) **10.55** Ojciec Mateusz (286): Dżentelmeni **11.50** Dobre strony (14): Kasia Sienkiewicz i Daniel Olbrychski **12.15** ★★★ Nie do przebaczenia – western USA 1960 **14.25** Okrasa łamie przepisy (429): Na talerzu profesora

15.00 Rolnik szuka żony (5)
16.00 Zaraz wracam (154, 155)
17.00 Teleexpress
17.30 Ojciec Mateusz (455)
18.40 Jaka to melodia?
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.00 Orędzie kard. Grzegorza Rysia z okazji XXVI Dnia Papieskiego
20.25 Komisarz Alex (326) Architekt Drejer zostaje znaleziony martwy w swoim domu. Tropy prowadzą w różne strony, bo wiódł rozrywkowe życie, a zachowaniem przysporzył sobie wrogów. Alex znajduje narzędzie zbrodni.
21.25 Wykidajło ★★★ – thriller USA 2024 Reż. Doug Liman, wyk. Jake Gyllenhaal, Daniela Melchior, Conor McGregor
23.35 Parszywa dwunastka ★★★★ – film wojenny USA/W. Bryt. 1967 Reż. Robert Aldrich, wyk. Lee Marvin, Ernest Borgnine, Charles Bronson
2.05 Zemsta ★★★ – komedia Polska 2002
3.55 Jaka to melodia?

TVP 2

5.10 Barwy szczęścia (3412, 3413) **6.25** M jak miłość (1945) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.25** Super Gary. Gotuj z Bosacką! (9) – magazyn kulinarny **12.05** W poszukiwaniu dobrego filmu (52) **12.40** Informacje kulturalne **13.05** Panna młoda (219) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.00** Familiada – teleturniej **14.25** Koło fortuny

15.00 Szansa na sukces. Opole 2027: Mela Koteluk – show
16.00 Gala wręczenia nagród Totus Tuus – transmisja
17.15 Panna młoda (220)
18.15 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej Trójka uczestników staje do rywalizacji w zróżnicowanych konkurencjach, w których kluczowe są nie tylko wiedza, ale spryt, taktyka i szybkość reakcji. Zwycięzca odcinka ma zapewniony awans.
19.10 Słowo na niedzielę
19.25 Rodzinka.pl (321, 322): Przypał / Śledzik – serial kom. Polska 2026
20.30 The Voice of Poland: Przesłuchania w ciemno
23.00 Program rozrywkowy
23.30 Postaw na milion
0.30 Gorący pościg ★★★ – film sensac. USA 2015 Reż. Anne Fletcher, wyk. Reese Witherspoon, Sofía Vergara, Matthew del Negro
2.00 Dziewczyna z tatuażem ★★★★ – film sensacyjny USA/Szwecja/Norwegia 2011
4.40 Barwy szczęścia (3414)

Polsat

6.00 Nowy dzień – magazyn inf. **8.00** Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny **11.30** SuperMarket Chef (2) **12.05** Nasz nowy dom (377) – reality show Polska 2026 **13.25** Być gwiazdą (5): Tomasz Konieczny **13.50** ★★★★ Kochaj albo rzuć – kom. obycz. Polska 1977, reż. Sylwester Chęciński, wyk. Władysław Hańcza, Wacław Kowalski, Anna Dymna, Irena Karel

16.30 Awantura o kasę – teleturniej, prowadzenie Krzysztof Ibisz
17.40 Hitster. Muzyczna gra przebojów (3)
18.50 Wydarzenia
19.15 Prezydenci i premierzy
19.55 Roztańczony PGE Narodowy – koncert
23.40 Diabeł – dramat społeczny ★★★ Polska/USA 2024 Reż. Blazej Jankowiak, wyk. Eryk Lubos, Paulina Gałązka, Aleksandra Popławska Przez ćwierć wieku Maks służył w armii. Teraz jako były komandos wraca w rodzinne strony, na Śląsk. Okazuje się, że trwa tam wojna miejscowych grup przestępczych.
2.00 Lucy – film sf ★★★ Francja/Niemcy/Tajwan/Kanada/W. Bryt./USA 2014 Reż. Luc Besson, wyk. Scarlett Johansson, Morgan Freeman, Min-sik Choi
3.55 Świat według Kiepskich (415): Goście Wieczerzy Pańskiej – serial komed. Polska 2013
4.40 Disco gramy!

TVN

5.05 Jak to jest zrobione? (3) **5.40** Uwaga! (8105) **5.55** Ukryta prawda (1501) **6.50** Kobieta na krańcu świata (6): Republika Konga – prowadzenie Martyna Wojciechowska **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Bez kompleksów (2) **12.30** Na Wspólnej (4288-4291) – serial Polska 2026 **13.55** MasterChef (5) – show Polska 2026

15.30 Poskromienie złośnicy ★★ – kom. rom. Polska 2022 Reż. Anna Wieczur-Bluszcz, wyk. Magdalena Lamparska, Mikołaj Roznerski, Piotr Cyrwus
17.55 Taskmaster (6)
19.00 Fakty
19.45 Azja Expres (6)
21.30 Czym jest miłość? ★★ – kom. romant. USA 2023 Reż. Michael Jacobs, wyk. Diane Keaton, William H. Macy, Richard Gere Michelle i Allen są zakochani. Zanim zaczną snuć weselne plany, organizują spotkanie, na które zapraszają rodziców. Okazuje się, że starsi państwo się znają, co powoduje serię zabawnych zdarzeń.
23.30 Oszukać przeznaczenie II ★★★ – horror USA/Kanada 2003 Reż. David R. Ellis, wyk. Ali Larter, A.J. Cook, Michael Landes
1.35 Lalka – kulisy produkcji
1.50 Uwaga! – magazyn
2.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (7): Ostra jazda
3.15 Młode gliny (32)
4.20 Nauka jazdy

TVN 7

6.40 Bugs Bunny Builders (5) **6.55** ★★ Ostatni władca wiatru – film przygod. USA 2010 **9.05** The Floor (17, 18) **10.20** Ukryta prawda (1567) **11.25** Mówię Wam (8) **12.40** Ukryta prawda (1568, 1569) **14.35** Szpital św. Anny (73, 74) **16.40** Detektywi (140) **17.40** ★★★ Złoty kompas – film przygod. W. Bryt./USA 2007, reż. Chris Weitz, wyk. Nicole Kidman **20.00** ★★★ Transformers: Zemsta upadłych – film sf USA 2009 **23.15** ★★★★ Top Gun: Maverick – film sens. USA 2022, reż. Joseph Kosinski, wyk. Tom Cruise **1.55** Zbliżenie. Mówię Wam podcast (3)

TV 4

5.30 Telezakupy TV Okazje **6.00** Łowcy skarbów. Kto da więcej (219) **7.00** Galileo (1160, 1161) **9.05** #JesteśmyDlaDzieci (348) **9.30** A na obiad... (5) **9.35** Galileo (1162, 1214, 1215) **12.40** Mini Galileo (63) **13.05** ★★★ Świąteczna podróż – komedia obycz. Kanada 2020, reż. Catherine Cyran, wyk. Rachael Leigh Cook **14.55** Policjantki i policjanci (1451-1455) – serial obyczaj. Polska 2026 **20.05** A na deser... (15) **20.20** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1060-1063) – serial krym. Polska 2026 **0.20** Gwiazdy kabaretu (185, 184) **2.25** STOP Drogówka (380)

TVP Kultura

13.05 Dzień z życia artysty (10) **13.40** ★★★ Dzień wielkiej ryby – film obycz. Polska 1996 **15.05** Sherlock Holmes: Ostatni wampir – film krym. W. Bryt./USA 1993 **17.00** Czterdziestolatek (1) **18.00** Tamte lata, tamte dni (92) **18.40** ★★★ Pocałunek mordercy – dram. USA 1955 **20.00** ★★★ Moja zbrodnia – kom. krymin. Francja 2023 **21.55** 63. KFPP w Opolu **23.05** ★★★★ Zabójstwo Jesse'ego Jamesa przez tchórzliwego Roberta Forda – western USA/Kan./W. Bryt. 2007 **1.50** Wydarzenie aktualne

TV Trwam

12.20 Warto zauważyć... w mijającym tygodniu **12.50** Natura obiektywnie **13.20** Ocalić od zapomnienia **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.45** Jak wygrać małżeństwo? **15.00** Dzielna niewiasta **15.15** Mateczniki polskości **15.30** Wierzę w Boga **16.10** Historia PL **17.00** Ukryci w łonie Matki **17.30** Przełamując bariery **18.15** Rozmowy niedokończone **19.00** Msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna **21.00** Apel Jasnogórski

TVP Sport

8.30 Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata kobiet strefy UEFA: Belgia – Polska **10.35** Polonia Warszawa **11.10** Polska Liga Żeglarska: Młodzieżowa R4 w Szczecinie **11.40** Studio **11.55** (L) Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej mężczyzn w Wałbrzychu – mecz o 3. miejsce i finał **17.00** Studio **17.10** (L) Żużel: Mistrzostwa Europy par w Grudziądzu **20.15** (L) Boks: Polska – Norwegia **23.15** Sportowy wieczór **23.45** Futsal: Eliminacje ME kobiet: Polska – Ukraina **1.40** Boks: Badou Jack – Noel Mikaelian

TV Puls

5.00 Dyżur (30, 31) **6.00** Kobra – oddział specjalny (8, 1-2) **9.00** Taki jest świat (40) **9.25** Boso przez świat (80) **10.00** Lombard. Życie pod zastaw (771, 773, 775, 777, 779, 1035-1039) **20.00** ★★★★ Prawo zemsty – thriller USA 2009F. Gary Gray, wyk. Jamie Foxx **22.05** ★★★ Pszczelarz – film sens. USA/W. Bryt. 2024, reż. David Ayer, wyk. Jason Statham **0.05** ★★ Cash Out – film sens. USA 2024, reż. Randall Emmett, wyk. John Travolta **2.00** Dyżur (32, 33) **3.00** Taki jest świat (40) **3.35** Menu na miarę (6-8)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB-T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

NIEDZIELA 11 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **8.00** Tydzień **8.30** Pociąg do Polski (6) **8.55** Film dok. **9.30** Msza św. z sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie Łagiewnikach **11.00** Komisarz Alex (326) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Taize – Dom serca (3) **13.05** Ssaki (3) **14.10** Rolnik szuka żony. Odwiedziny (5) **14.30** Lalka (6)

16.00 Zaraz wracam (156, 157) – serial obycz. Polska 2026
17.00 Teleexpress
17.30 Św. Jan Paweł II – W górę serca – koncert z okazji XXVI Dnia Papieskiego
18.40 Jaka to melodia?
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.25 Gra z Cieniem (19) – serial krym. Polska 2026 Pola trafia na ślad dawnego prześladowcy z Olkusza i postanawia samodzielnie wymierzyć mu sprawiedliwość. Spotkanie ze Skalskim w jego mieszkaniu kończy się rozlewem krwi.
21.25 Rolnik szuka żony (6)
22.20 Rolnik szuka żony. Odwiedziny (6)
22.45 Miłosna rozgrywka ★★★ – komediodr. USA 1995 Reż. Lasse Hallström, Paul Ryan, wyk. Julia Roberts, Dennis Quaid, Robert Duvall
0.40 Wykidajło ★★★ – thriller USA 2024 Reż. Doug Liman, wyk. Jake Gyllenhaal, Daniela Melchior, Conor McGregor
2.45 Jaka to melodia?

TVP 2

5.15 Barwy szczęścia (3415, 3416) **6.25** M jak miłość (1946) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.00** Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka (73) **11.40** The Voice of Poland (9, 10): Przesłuchania w ciemno **14.00** Familiada – teleturniej, prowadz. Karol Strasburger **14.35** Koło fortuny – teleturniej, prow. Agnieszka Dziekan, Błażej Stencel

15.10 Szansa na sukces. Opole 2027: Przeboje polskiego big – beatu – show
16.10 Europa da się lubić – nowe pokolenie (6)
17.15 Tak to leciało! – teleturniej
18.15 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej
19.05 Kocham Cię, Polsko!
20.40 Dzień patriotów ★★★★ – film sensacyjny USA/Hongkong 2016 Reż. Peter Berg, wyk. Mark Wahlberg, Kevin Bacon, Michelle Monaghan Kwiecień 2013 roku. Terroryści detonują bomby koło mety maratonu w Bostonie. Sprawcom udaje się zbiec. Policja i służby specjalne muszą zrobić wszystko, by zapobiec kolejnej tragedii.
23.00 Kwiatki polskie duże (14)
0.00 Będziemy mieszkać razem (6): Drugie życie
0.55 Porzucony według Harlana Cobena (1, 2) – serial obyczajowy Wielka Brytania 2016
2.40 Gorący pościg ★★★ – film sensac. USA 2015
4.55 Rodzinka.pl

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje – program promocyjno-reklamowy **6.00** Nowy dzień – magazyn informacyjny **8.00** Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Ewa gotuje (581) **11.55** ★★★ Noc w muzeum – komedia USA/W. Brytania 2006, reż. Shawn Levy, wyk. Ben Stiller, Carla Gugino, Robin Williams, Mickey Rooney **14.15** Twoja twarz brzmi znajomo

16.30 Awantura o kasę – teleturniej
17.40 Hitster. Muzyczna gra przebojów (4)
18.50 Wydarzenia
19.30 Być gwiazdą (6)
19.55 Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami – program rozrywkowy
22.35 Złodziej tożsamości ★★★ – kom. krym. USA 2013 Reż. Seth Gordon, wyk. Jason Bateman, Melissa McCarthy, Jon Favreau Sandy z Kolorado dowiaduje się, że ktoś ukradł jego tożsamość i posługuje się jego kartą kredytową. Zostawia żonę, dzieci i pracę, by na własną rękę spróbować odnaleźć złodzieja.
0.50 Kryzys – thriller Kanada/Belgia/USA/Niemcy 2021 Reż. Nicholas Jarecki, Leila Ben Salem, wyk. Gary Oldman, Armie Hammer, Michelle Rodriguez
3.20 Świat według Kiepskich (416, 417): Krótki film o męskości / Człowiek, który wzuł laczki – ser. kom. Polska 2013
4.50 Disco gramy!

TVN

5.40 Uwaga! (7747) **5.55** Ukryta prawda (1502) **6.50** Kuchenne rewolucje: Szpital Górny – Sezon **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Kobieta na krańcu świata (7) – prowadzenie Martyna Wojciechowska **12.40** Co za tydzień (1264) – prowadzenie Olivier Janiak **13.15** Lalka – kulisy produkcji **13.25** Azja Express (6) – reality show Polska 2026

15.15 Shazam! – film przygod. ★★★★ USA/Kanada 2019 Reż. David F. Sandberg, wyk. Zachary Levi, Mark Strong, Asher Angel Nastoletni Billy wypowiada magiczne słowo i zamienia się w dorosłego superbohatera Shazama. Testuje granice swoich możliwości, lecz będzie musiał nauczyć się panowania nad mocą.
17.55 Nowa Szelągowska (3) – reality show Polska 2026
19.00 Fakty
19.45 MasterChef – show
21.20 Poskromienie złośnicy II ★★ – kom. rom. Polska 2023 Reż. Filip Zylber, wyk. Magdalena Lamparska, Mikołaj Roznerski, Agata Turkot
23.30 Black Adam ★★★ – film sf USA 2022 Reż. Jaume Collet-Serra, wyk. Dwayne Johnson, Aldis Hodge, Pierce Brosnan
2.10 Superwizjer
2.50 Uwaga! – magazyn
3.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (8)
4.10 Nauka jazdy
4.45 Zamieszkać na plaży (1)

TVN 7

6.25 Bez kompleksów (2) **7.25** ★★★ Lassie. Nowe przygody – film przygod. Niemcy 2023 **9.15** The Floor (19, 20) **10.40** Top Model (6) **12.20** Ukryta prawda (1570-1572) **15.15** Szpital św. Anny (75, 77) **17.15** Detektywi (141) **18.15** ★★★ Królewskie wakacje – melodr. USA/Rum. 2017 **20.00** ★★★★ Dungeons & Dragons: Złodziejski honor – film fant. USA 2023 **22.55** ★★★ Na własną rękę – film sens. USA/Meksyk 2002, reż. Andrew Davis, wyk. Arnold Schwarzenegger **1.05** ★★★★ Śubuk – dramat Polska 2022, reż. Jacek Lusiński, wyk. Małgorzata Gorol

TV 4

6.00 Łowcy skarbów. Kto da więcej (220) **7.00** Wielkie tajemnice historii (17, 18) **8.50** A na deser... (15) **8.55** Galileo (1216, 1217) **10.55** Mini Galileo (162) **11.10** ★★★ Ewolucja – kom. USA 2001, reż. Ivan Reitman, wyk. David Duchovny, Julianne Moore **13.30** ★★★ Hidalgo – ocean ognia – film przygod. USA/Maroko 2004, reż. Joe Johnston, wyk. Viggo Mortensen, Omar Sharif **16.20** ★★★ Zabójcze maszyny – film sens. USA/N. Zelandia 2018, reż. Christian Rivers **18.55** Uroczysko (217, 218) **20.05** Sprawiedliwi. Trójmiasto (177-180) **0.05** STOP Drogówka (381)

TVP Kultura

9.55 Akta Sherlocka Holmesa (6) **11.00** Kosmos 1999 (38) **12.05** ★★★ Mieszczanin szlachcicem – kom. Fr. 2009 **13.35** Szczawno. Uzdrowisko Książęce **14.30** ★★ Królowe Dzikiego Zachodu – western Fr./Wł./W. Bryt. 1971 **16.15** Czterdziestolatek (2) **17.15** Studio Kultura – niedziela z... **18.05** ★★★★ Ranczo Wilkowyje – kom. Polska 2007 **20.00** ★★★★ Misja – dramat W. Bryt./Fr. 1986, reż. Roland Joffé, wyk. Robert De Niro **22.15** Porozmawiajmy szczerze **22.55** ★★★★ Metamorfoza ptaków – dram. Portug. 2020

TV Trwam

10.30 Szkaplerz – znak Maryi **11.00** Głos serca (114) **11.45** Solidarność – narodziny wolności **12.00** Anioł Pański z Ojcem Świętym Leonem XIV **12.15** Papież Polak do rodaków **13.00** Serce ojca **14.35** Wypłyń na głębię **15.00** Wieś to też Polska **16.10** Koncert życzeń **16.50** Mateczniki polskości **17.00** Egildo Biocca **17.30** Sól Ziemi **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Baśniowy teatr lalek **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna **21.00** Apel Jasnogórski **21.45** Stan bezpieczeństwa państwa

TVP Sport

8.35 Piłka nożna: Arka Gdynia – Polonia Warszawa **10.45** Futbol totalny **11.55** (L) Piłka nożna: GKS Tychy – Górnik Łęczna **14.10** Studio **14.25** (L) Piłka nożna: ŁKS Łódź – Ruch Chorzów **17.00** Studio **17.25** (L) Piłka nożna: Pogoń Szczecin – Korona Kielce **20.10** (L) Piłka nożna: Odra Opole – Miedź Legnica **22.15** Sportowy wieczór **22.45** Odsłaniamy kulisy Formuły 4 **23.05** Piłka nożna: Pogoń Szczecin – Korona Kielce **1.15** Boks: Polska – Norwegia **3.40** Boks: Xander Zayas – Abass Baraou

TV Puls

7.30 Don Matteo: Boski detektyw (5, 6) **9.40** Rodzinny interes (11, 12) **11.40** ★★★★ Król rozrywki – film biograf. USA/Chiny 2017 **13.45** ★★★ Królewna Śnieżka – film fant. USA/Kan. 2012 **15.50** ★★★★ Był sobie pies 2 – film przygod. USA/Chiny/Indie/Hongk. 2019 **18.00** ★★★ Zakonnica w przebraniu – komedia kryminalna USA 1992 **20.00** ★★★ Mechanik: Prawo zemsty – film sens. USA 2011 **21.55** ★★★★ Dziedzictwo krwi – film akcji Fr./USA 2016 **23.45** ★★ Historia zemsty – thriller USA 2017 **1.50** Dyżur (36)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB-T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 11216c81f8

PONIEDZIAŁEK 12 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Studio Raban (452) **8.00** Serwis Info **8.10** Pogoda Info **8.25** Zaraz wracam (154) **9.05** Ranczo (28): Powrót demona **10.05** Komisarz Alex (26): Ostatnia sprawa Lucyny **11.00** Ojciec Mateusz (287): Chrzestny **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes, Agropogoda **12.35** Rok w ogrodzie extra **12.50** Ssaki (3): Woda **14.00** Splątane losy (64)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1048)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4752)
18.40 Akacjowa 38 (975)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Felicita (14)
Oliwia i Alka jadą na działkę. Nastolatkę niepokoją fotografie, które ukrywa przed matką. Decyduje się pokazać je Zośce i pyta, czy ojciec zamierzał opuścić rodzinę.
20.55 Teatr TV: Wnuczka Picassa – spektakl Polska 2026
22.15 Postscriptum: Wnuczka Picassa – magazyn
22.45 Achille Lauro: statek w rękach terrorystów – film dok. Włochy 2025
23.50 Balans bieli – magazyn
0.35 Parszywa dwunastka
★★★★ – film wojenny USA/W. Bryt. 1967
3.10 Film dokumentalny
3.45 Raport specjalny
4.30 Notacje – serial dok.
4.50 Wykrywacz kłamstw

TVP 2

5.30 M jak miłość (1857) **6.20** Rodzina (nie od) święta (55) **6.55** Barwy szczęścia (3416) **7.30** Pytanie na śniadanie – program inf.-publicystyczny **11.45** Okrasa łamie przepisy (429) **12.25** Koło fortuny – teleturniej **13.15** Panna młoda (220) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (934): Martwe pole – serial obyczaj. Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (496)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (221)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3416-odc. powtórkowy**, 3417)** – serial Polska 2026
20.40 Kulisy „M jak miłość”
20.50 M jak miłość (1947) – serial Polska 2026
21.50 Na sygnale (935) – serial obycz. Polska 2026
22.20 Berlin Ku'damm '77 (6)
Wolfgangowi udaje się wrócić do Berlina Zachodniego i do zawodu adwokata. Helga ma problem alkoholowy i jest w szoku, gdy zostaje pobita przez Hannesa. Dzwoni na posterunek do Friederike.
23.25 Uciekinier – dramat
★★★★ psychologiczny USA 2012
Reż. Jeff Nichols, wyk. Matthew McConaughey, Reese Witherspoon, Tye Sheridan
1.45 Zaślubiona (6)
3.00 Akacjowa 38
4.35 Na dobre i na złe

Polsat

5.40 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informac.-publicystyczny **8.20** Trudne sprawy (1117): Zżyta rodzina **9.20** Dlaczego ja? (923, 922, 924): Kim on jest? / Życie jak bajka / Prześladowana – serial fabularno-dokumentalny Polska 2019 **12.20** Gliniarze Śląsk (29) – serial kryminal. Polska 2026 **13.20** Gliniarze (1000, 1001): Zniszczyć wszystkich / Azyl

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1244) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026
16.55 Gliniarze Śląsk (30)
18.00 Pierwsza miłość (4263) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.35 Gladiator – dramat hist.
★★★★ USA/Wielka Brytania/Maroko/Malta 2000
Reż. Ridley Scott, wyk. Russell Crowe, Joaquin Phoenix, Connie Nielsen
Marek Aureliusz chce uczynić generała Maksimusa swoim następcą. Nie podoba się to prawowitemu dziedzicowi Kommodusowi, który postanawia pozbyć się rywala. Maksimus trafia do niewoli.
23.50 Skazaniec – dramat
★★★★ kryminalny USA 2008
Reż. Ric Roman Waugh, wyk. Stephen Dorff, Val Kilmer, Harold Perrineau
2.05 Wpół do śmierci – film
★★ sensac. USA/Niemcy 2002
4.40 Disco gramy!

TVN

5.15 Jak to jest zrobione? (7) **5.40** Uwaga! (7748) **5.55** Ukryta prawda (1503) **6.50** Kuchenne rewolucje: Toruń – EPTO **7.45** Dzień Dobry TVN – program infor.-publicystyczny **11.20** Doradca smak (25) **11.25** Kuchenne rewolucje: Szpital Górny – Sezon / Restauracja „Polski Nie-Rząd”, Sosnowiec **13.40** Ukryta prawda (1656, 1657) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.45 Młode gliny (56) – serial krym. Polska 2026
16.50 Szpital św. Anny (160) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (361)
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4292) – serial Polska 2026
20.50 The Floor (1) – teleturniej
21.30 Taskmaster (7)
22.40 Człowiek ze stali
★★★★ – film sensacyjny USA/W. Bryt. 2013
Reż. Zack Snyder, wyk. Henry Cavill, Amy Adams, Kevin Costner
Na Ziemię przybywa generał Zod i grozi jej zniszczeniem. Żąda wydania krajana ukrywającego się na planecie. Mający nadnaturalne moce Clark musi stawić mu czoła.
1.40 Na twoim miejscu
★★★ – komedia Polska 2023
Reż. Antonio Galdamez, wyk. Paulina Gałązka, Miron Jagniewski, Oliwier Grzegorzewski
3.50 Co za tydzień – magazyn
4.30 Uwaga! – magazyn
4.50 Nauka jazdy

TVN 7

6.50 Szkoła (513, 514) **8.45** Ukryta prawda (1404, 1577, 1578) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (739-741) **13.55** Detektywi (145) **15.00** Szpital św. Anny (150) **16.00** Szpital (894) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (574) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (25) **19.00** Ukryta prawda (1779) **20.00** Hotel Paradise (27) **21.00** ★★★ Sanktuarium – film przygod. Australia/USA 2011, reż. Alister Grierson, wyk. Richard Roxburgh **23.20** ★★★★ Ocean's Eleven: Ryzykowna gra – film sens. USA 2001, reż. Steven Soderbergh, wyk. George Clooney **1.45** Mówię Wam (8)

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (16, 17) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (77) **8.55** Policjantki i policjanci (672-674) **11.55** Na ratunek 112 (1014, 1015) **12.55** Trudne sprawy (796-798, 1382) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (458) **18.00** Policjantki i policjanci (1465, 1466) **20.05** Uroczysko (285) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1064) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (181) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (6): Wojciech Chmielarz – Łowca **23.10** ★★★ Krwawe igrzyska – film sensacyjny Hongkong 2016 **1.20** Love Island. Wyspa miłości (29)

TVP Kultura

9.00 Dyrektorzy (3) **10.40** ★★★★ Tatarak – dramat Polska 2009 **12.15** Nazywają mnie Terence Hill – film dok. **13.35** Kosmos 1999 (37) **14.40** Sherlock Holmes: Ostatni wampir – film krym. W. Bryt./USA 1993 **16.40** Dyrektorzy (4) **18.15** Dobry tytuł (56) **18.55** Rawhide (78) **20.00** ★★★★ Imperium Słońca – dramat USA 1987, reż. Steven Spielberg, wyk. Christian Bale, John Malkovich **22.40** ★★★★ Misja – dramat W. Bryt./Francja 1986 **0.55** ★★★★ Cud purymowy – komedia Polska 2000

TV Trwam

10.15 Rozmowy niedokończone **11.20** Stan bezpieczeństwa państwa **11.30** Warto być ojcem **11.45** Muzyczne chwile **12.20** Przepraszam za marzenia **13.00** Powołani **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.30** Wykłady z kongresu „Katolicy a cielesność” **14.55** Matusia **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Sanktuaria polskie **16.30** Porady medyczne bonifratrów **17.00** Świadkowie **17.30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna

TVP Sport

8.45 Siatkówka: LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu – finał **10.40** Żużel: Mistrzostwa Europy par w Grudziądzu **12.45 (L)** LOTTO Ekstraliga Badmintona: SKB Lit-pol-Malow Suwałki – UKS Unia Bieruń **16.00** Magazyn Betclic 2. Ligi **16.40** Magazyn Betclic 1. Ligi **17.55 (L)** Piłka nożna: Stal Rzeszów – Lechia Gdańsk **20.00** Magazyn Betclic 1. Ligi **20.25 (L)** Piłka nożna: GKS Katowice – Wieczysta Kraków **22.30** Gol **0.00** Boks: Polska – Norwegia **2.25** Boks: Damian Knyba – Joey Dawejko

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (5, 6) **8.00** Kobra – oddział specjalny (4, 5) **10.00** Zaklinaczka duchów (49) **11.00** Kotka (49) **12.00** Nie igraj z aniołem (180) **13.00** Wspaniałe stulecie (22) **14.00** Rodzinny interes (15) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (780, 781) **17.00** Rodzinny interes (16) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1039, 1040) **20.00** ★ Cash Out 2 – film sens. USA 2025 **22.05** ★★ Bałkańska vendetta – film sens. USA 2017 **0.05** ★★ Kod 211 – film akcji USA/Bułg. 2018 **2.00** Dzielnica strachu (89)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB-T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

WTOREK 13 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Kościół z bliska **8.00** Serwis Info **8.25** Zaraz wracam (155) **9.00** Ranczo (29): W kleszczach terroryzmu **10.00** Komisarz Alex (27): Zabójcza namiętność **11.00** Ojciec Mateusz (288): Problemy małżeńskie **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Rybołów – drapieżca znad wody – film dok. **14.00** Splątane losy (65)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1049)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4753)
Ilona żartuje sobie z Witolda – jak można pomylić szerszenia z osą! Surmaczowa twierdzi, że i tak jest mu wdzięczna za interwencję, bo osy mogą być groźne. Agnieszka stara się przekonać córkę do powrotu do Polski.
18.40 Akacjowa 38 (976)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Felicita (15)
21.05 Sekielski wieczorową porą – magazyn
22.10 Mexican – komedia sens.
★★★ USA/Meksyk 2001
Reż. Gore Verbinski, wyk. Brad Pitt, Julia Roberts, James Gandolfini
0.20 Miłosna rozgrywka
★★★ – komediodr. USA 1995
Reż. Lasse Hallström, Paul Ryan, wyk. Julia Roberts, Dennis Quaid, Robert Duvall, Gena Rowlands

TVP 2

5.35 M jak miłość (1858) **6.25** Silny jak twierdza – reportaż **6.55** Barwy szczęścia (3417) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Rosół polski (42) **12.25** Koło fortuny – teleturniej **13.15** Panna młoda (221) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (935): Klątwa – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (497)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (222)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3417-odc. powtórkowy**, 3418)** – serial Polska 2026
20.40 Kulisy „M jak miłość”
20.50 M jak miłość (1948) – serial Polska 2026
21.50 Na sygnale (936-opis**, 937)** – serial obycz. Polska
Zespół Lisickiego trafia na poważny wypadek i rannych – mężczyznę z pęknięciem tętniaka aorty i kobietę z urazem kręgosłupa. Britney z Alkiem próbują pomóc pacjentowi, który wrócił z Arktyki.
23.00 Córki dancingu
★★★ – musical Polska 2015
Reż. Agnieszka Smoczyńska, wyk. Kinga Preis, Michalina Olszańska
0.45 Dzień patriotów – film sens.
★★★★ USA/Hongkong 2016
3.00 Rozbite marzenia. 1918-1939 (2) – serial hist. Fr./Niemcy/Austria/Luks. 2018

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **8.20** Trudne sprawy (1118): Bogini wychodzi za mąż **9.20** Dlaczego ja? (925-927): Co on Ci zrobił? / Zastraszona / Zagranica **12.20** Gliniarze Śląsk (30) – serial kryminal. Polska 2026 **13.20** Gliniarze (1002, 1003): Radca / Podwójne zlecenie – serial fabul.-dokument. Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1245)
16.55 Gliniarze Śląsk (31) – serial krym. Polska 2026
18.00 Pierwsza miłość (4264) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.35 Szybcy i wściekli 8
★★★ – film sensacyjny Chiny/USA/Japonia 2017
Reż. F. Gary Gray, wyk. Vin Diesel, Jason Statham, Dwayne Johnson
Tajemnicza kobieta zmusza Doma do zdrady rodziny i wciąga go w świat przestępczości. Jego ekipa musi go odzyskać i powstrzymać chaos, co prowadzi do szaleńczego pościgu po świecie.
23.20 Kokainowy miś
★★★ – thriller USA 2023
Reż. Elizabeth Banks, wyk. Keri Russell, Alden Ehrenreich, O'Shea Jackson Jr.
1.35 Siła rażenia – film sens.
★★ USA/W. Bryt./Rum. 2006
3.40 Ewa gotuje (573)
4.15 Kabaretowa Ekstraklasa

TVN

5.40 Uwaga! (8106) **5.55** Ukryta prawda (1504) **6.50** Kuchenne rewolucje: Katowice – „Meltini” **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (26) **11.25** Kuchenne rewolucje: Łomża, Restauracja „Stary Młyn” / Krzeszyce – Pizzeria DaviOli/Bar Wurst **13.40** Ukryta prawda (1658, 1659) – serial fabularno-dokum. Polska 2024

15.45 Młode gliny (57) – serial krym. Polska 2026
16.50 Szpital św. Anny (161) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (362)
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4293) – serial Polska 2026
20.50 The Floor – teleturniej
21.30 Kuba Wojewódzki (7) – talk show Polska 2026
22.45 Na zabójczej ziemi
★★ – film sensac. USA 1994
Reż. Steven Seagal, wyk. Steven Seagal, Michael Caine, Joan Chen
Koncern Aegis Oil odkrywa złoża ropy naftowej na Alasce. Forrest Taft sprzeciwia się rabunkowemu wydobyciu surowca, prowadzącemu do skażenia przyrody. Prezes koncernu chce się go pozbyć.
0.45 Superwizjer
1.25 Uwaga! – magazyn
1.45 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (9): Życie na krawędzi – serial kryminalny USA/Kanada 2010
2.45 Młode gliny (33, 34)
4.40 Nauka jazdy

TVN 7

6.50 Szkoła (517, 518) **8.45** Ukryta prawda (1405, 1579, 1580) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (742-744) **13.55** Detektywi (146) **15.00** Szpital św. Anny (151) **16.00** Szpital (895) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (575) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (26) **19.00** Ukryta prawda (1780) **20.00** Hotel Paradise (28) **21.00** ★★★ Na własną rękę – film sens. USA/Meksyk 2002, reż. Andrew Davis, wyk. Arnold Schwarzenegger **23.20** ★★★★ Dungeons & Dragons: Złodziejski honor – film fantasy USA 2023 **2.05** Hotel Paradise (27) **3.05** Wrota piekieł (12)

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (18, 19) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (78) **8.55** Policjantki i policjanci (675-677) **11.55** Na ratunek 112 (1016, 1017) **12.55** Trudne sprawy (799-801, 1383) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (459) **18.00** Policjantki i policjanci (1466, 1467) **20.05** Uroczysko (286) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1065) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (182) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (7): Wojciech Chmielarz – Łowca **23.10** ★★ Cold Creek Manor – thriller USA/Kan./W. Bryt. 2003 **1.40** Love Island. Wyspa miłości (30) **2.50** SuperLudzie (2, 7)

TVP Kultura

10.35 ★★★ Dzień wielkiej ryby – film obyczaj. Polska 1996 **12.00** Film jest bajką – film dok. **12.50** 17. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego **14.05** Kosmos 1999 (38) **15.10** ★★ Królowe Dzikiego Zachodu – western Fr./Wł./Hiszp./W. Bryt. 1971 **16.55** Dyrektorzy (5) **18.15** W poszukiwaniu dobrego filmu (53) **18.55** Rawhide (79) **20.00** Teatr TV: Dracula – Polska 2022 **22.05** ★★★★ La Chimera – komedia Wł./Szwajc./Fr./Turcja 2023 **0.30** ★★★★ Imperium Słońca – dramat USA 1987

TV Trwam

11.10 Mocni w wierze **12.20** Głos serca (115) **13.05** Ostatni rzeźbiarz w szkle **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Post Scriptum **15.10** Ku pokrzepieniu powstańczych serc. Historia Obrazu Matka Boska AK **16.10** Jestem mamą **16.25** Przyroda w obiektywie **16.40** Zdrowie z Bożej apteki **17.00** Wierzę w Boga **17.30** Burza w okręgu krakowskim **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Każdy maluch to potrafi **19.45** Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Myśląc Ojczyzna

TVP Sport

8.15 Piłka nożna: Stal Rzeszów – Lechia Gdańsk **10.15** Magazyn Betclic 1. Ligi **10.45** Piłka nożna: GKS Katowice – Wieczysta Kraków **12.50** Gol **14.25** Piłka nożna: El. MŚ (k) strefy UEFA: Belgia – Polska **16.30** Piłka kobiet **17.25** Studio **17.55 (L)** Piłka nożna: El. MŚ (k) strefy UEFA: Polska – Belgia **20.45** Sportowy wieczór **21.15** Mateusz Bąk, legenda Lechii Gdańsk **21.40** Futsal: El. ME kobiet: Polska – Ukraina **23.35** Żużel: ME par w Grudziądzu **1.40** Boks: José Luis Russell Regalado – Rene Calixto

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (6, 7) **8.00** Kobra – oddział specjalny (5, 6) **10.00** Zaklinaczka duchów (50) **11.00** Kotka (50) **12.00** Nie igraj z aniołem (181) **13.00** Wspaniałe stulecie (23) **14.00** Rodzinny interes (16) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (782, 783) **17.00** Rodzinny interes (17) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1040, 1041) **20.00** ★★ Czas rozliczenia – film akcji USA/Kan. 2019 **22.10** ★★★★ Prawo zemsty – thriller USA 2009 **0.30** ★★ Odsiecz – film sens. Kan./USA 2021 **2.15** Dzielnica strachu (90)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB-T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 11216c81f8

ŚRODA 14 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Rodzina (nie od) święta **8.00** Serwis Info **8.20** Zaraz wracam (156) **9.00** Ranczo (30): Fakt prasowy **10.00** Komisarz Alex (28): Bilet do śmierci **11.00** Ojciec Mateusz (289): Mistyfikacja **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Iberia – bezkresna natura – film dokumentalny Hiszpania 2023 **14.00** Splątane losy (66)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1050)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4754)
18.40 Akacjowa 38 (977)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Felicita (16)
20.55 (L) **Piłka nożna:** Liga Mistrzów UEFA: 2. kolejka fazy ligowej: AS Roma – Real Madryt
23.05 Kino Muranów – film dokumentalny Polska 2025
0.15 Śmierć Zygielbojma ★★★ – film biograf. Polska 2021 Reż. Ryszard Brylski, wyk. Jack Roth, Wojciech Mecwaldowski, Karolina Gruszka, Marcin Bosak Londyn, rok 1943. Młody dziennikarz bada sprawę śmierci Szmula Zygielbojma. Okazuje się, że popełnił on samobójstwo, protestując przeciwko obojętności świata wobec Holokaustu.
1.55 Morderstwa na Côte Bleue ★★★ – film krym. Francja 2024

TVP 2

5.30 M jak miłość (1859) **6.25** Pożyteczni.pl **6.55** Barwy szczęścia (3418) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Gwiazdorska kuchnia Ani (52) – magazyn kulinarny **12.25** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (222) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (936): Uratuj mnie – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (498)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (223)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3418-odc. powtórkowy**, 3419)** – serial Polska 2026
20.40 Przepis dnia – magazyn
20.50 Na dobre i na złe (1001) – serial obycz. Polska 2026
21.50 Na sygnale (938)
22.20 Magazyn Ekspresu Reporterów – magazyn
23.20 Słońce też jest gwiazdą ★★★ – dram. miłosny USA 2019 Reż. Ry Russo-Young, wyk. Yara Shahidi, Anais Lee, Charles Melton Natasha urodziła się na Jamajce, mieszka w Ameryce, studiuje fizykę. Następnego dnia jej rodzina ma być deportowana. Silne przeżycia powodują, że dziewczyna prawie wpada pod auto. Ratuje ją student medycyny.
1.10 Peaky Blinders (11)
2.15 30 lat wymówek – film dokumentalny Polska 2021

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program infor.-public. **8.20** Trudne sprawy (1119): Zacznijmy od nowa **9.20** Dlaczego ja? (928-930): Konsultacja ślubna / Kochane urwisy / Tajemnicza kobieta **12.20** Gliniarze Śląsk (31) – serial krym. Polska 2026 **13.25** Gliniarze (1004, 1005): Nigdy jej nie akceptowali / Odwiedziny – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1246)
16.55 Gliniarze Śląsk (32)
18.00 Pierwsza miłość (4265) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.30 Kabaret K2. Jedziemy po bandzie (4)
22.00 Koniec świata, ★★ **czyli Kogel Mogel 4** – komedia Polska 2022 Reż. Anna Wieczur-Bluszcz, wyk. Grażyna Błęcka-Kolska, Katarzyna Łaniewska, Paweł Nowisz Babcia Solska marzy o ślubie Marcina i Agnieszki. Niestety, mściwa była kochanka chłopaka krzyżuje ich plany. Wolańska znika, by odmienić swoje życie, a do Piotrusia i Marlenki przyjeżdża teściowa z USA.
0.05 Kolejny film o Boracie ★★★ – komedia USA 2020 Reż. Jason Woliner, wyk. Sacha Baron Cohen, Maria Bakalova, Tom Hanks
2.10 Mocne uderzenie ★★★ – komedia sens. USA 2012

TVN

5.10 Zamieszkać na plaży (2) **5.40** Uwaga! (8107) **5.55** Ukryta prawda (1505) **6.50** Kuchenne rewolucje: Łódź – „Antonio” **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (27) **11.25** Kuchenne rewolucje: Łódź, „Pizza i kebab u Pancia” / Białystok – Zielony Nosorożec **13.40** Ukryta prawda (1660, 1661) – serial fabul.-dokument. Polska 2024

15.45 Młode gliny (58) Sandra i Olek badają utonięcie na basenie. Brunon miał być świadkiem w procesie o zabójstwo i policjanci podejrzewają, że podejrzany postanowił się go pozbyć. Potem zostaje znalezione ciało Moniki, przyjaciółki Brunona, która została zamordowana.
16.50 Szpital św. Anny (162) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (363): Pogrzebany żywcem
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4294) – serial Polska 2026
20.50 The Floor (3) – teleturniej
21.30 Top Model (7)
23.05 Creed II ★★★★ – dramat obycz. USA 2018 Reż. Steven Caple Jr., wyk. Michael B. Jordan, Sylvester Stallone, Tessa Thompson
1.40 Nowa Szelągowska (3)
2.50 Uwaga! – magazyn
3.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (10) – serial krym. USA/Kanada 2010
4.10 Młode gliny (35)

TVN 7

6.50 Szkoła (529, 521) **8.45** Ukryta prawda (1406, 1581, 1582) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (745-747) **13.55** Detektywi (147) **15.00** Szpital św. Anny (152) **16.00** Szpital (896) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (576) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (27) **19.00** Ukryta prawda (1781) **20.00** Hotel Paradise **21.00** ★★★★ Bogowie – dramat Polska 2014, reż. Łukasz Palkowski, wyk. Tomasz Kot **23.30** ★★★ Jak to robią single – kom. USA 2016, reż. Christian Ditter, wyk. Dakota Johnson **1.50** Hotel Paradise (28) **2.50** Wrota piekieł (12) **3.45** Fachowcy (1)

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (20, 21) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (79) **8.55** Policjantki i policjanci (678-680) **11.55** Na ratunek 112 (1018, 1019) **12.55** Trudne sprawy (802-804, 1384) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (460) **18.00** Policjantki i policjanci (1467, 1468) **20.05** Uroczysko (287) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1066) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (183) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (1): Katarzyna Bonda: Łaska **23.10** ★★★★ Helikopter w ogniu – dramat USA/W. Bryt. 2001 **2.20** Love Island. Wyspa miłości (31) **3.25** Lubię Disco! (279)

TVP Kultura

9.00 Dyrektorzy (5) **10.20** Dziewczyny do wzięcia – reportaż **11.15** ★★★ Próba ciśnienia – dramat Polska 1976 **12.40** Oni wszyscy byli w Montreux – serial dok. **13.40** Rekord Errola – film dok. **14.25** Czterdziestolatek (1) **15.20** ★★★ Jesienią o szczęściu – dramat Polska 1985 **16.35** Dyrektorzy (6) **18.15** Kolekcja (12) **18.30** Informacje kulturalne **18.55** Rawhide (80) **20.00** ★★★ Cisza nocna – horror Polska 2024 **22.05** Gry **22.45** Krzesany **23.05** Łanie **23.35** Conrad Drzewiecki o sobie – to nie ja, to taniec

TV Trwam

10.00 Audiencja Generalna Ojca Św. Leona XIV z Watykanu **11.00** Muzyczne chwile **11.10** Mateczniki polskości **11.25** Jestem mamą **11.40** Myśląc historia **11.50** Odnaleźć siebie **12.20** Głos serca (116) **13.05** Pradawne **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Lubieszów **15.00** Zadziwiający świat chrząszczy **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Na zdrowie **16.30** Rozmowy o edukacji **17.00** Po stronie prawdy **18.15** Rozmowy niedokończone **19.20** Odnaleźć siebie **19.30** Bóg z nami **20.00** Informacje **20.20** Różaniec

TVP Sport

8.10 Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata (k) strefy UEFA: Polska – Belgia **10.15** Jeździectwo: MP w skokach przez przeszkody w Jaszkowie **12.00** Boks: Polska – Norwegia **14.20** Pełnosprawni **14.50** Piłka kobiet **15.50** Piłka nożna: Eliminacje MŚ (k) strefy UEFA: Polska – Belgia **18.00** LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu – mecz o 3. m. **19.55** Studio **21.05** LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu – finał **22.55** Studio **23.20** Magazyn skrótów LM UEFA **1.10** Boks: Kamil Kuździeń – Ante Bilić

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (7, 8) **8.00** Kobra – oddział specjalny (6, 7) **10.00** Zaklinaczka duchów (51) **11.00** Kotka (51) **12.00** Nie igraj z aniołem (182) **13.00** Wspaniałe stulecie (24) **14.00** Rodzinny interes (17) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (784, 785) **17.00** Rodzinny interes (18) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1041, 1042) **20.00** ★★★ Robin Hood: Początek – film przygod. USA 2018 **22.15** ★★★ Trzynasty wojownik – film przygod. USA 1999 **0.15** ★ Detektyw Knight: Łotr – film sens. USA 2022

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB-T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

CZWARTEK 15 Października

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Dobre historie (199) **8.00** Serwis Info **8.20** Zaraz wracam (157) **9.00** Ranczo (31): Radio interaktywne **10.00** Komisarz Alex (29): Sekret **11.00** Ojciec Mateusz (290): Stalkerka **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.35** Magazyn rolniczy **12.55** Maluchy z drugiej strony świata (1): Las – serial dokument. Australia 2025 **14.00** Splątane losy (67)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1051)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Klan (4755)
18.40 Akacjowa 38 (978) – serial obycz. Hiszp. 2018
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Ojciec Mateusz (456): Niewielka improwizacja
21.25 Sprawa dla reportera
22.30 Czas niedokonany (6) – serial obycz. Polska 2024 Adam odwiedza umierającego ojca, który wyznaje mu prawdę o dawnej współpracy z SB. Retrospekcje ukazują niezłomną postawę jego żony, przesłuchiwanej i represjonowanej za odmowę współpracy z władzami.
23.30 Gra z Cieniem (19) – serial krym. Polska
0.25 Mexican – komedia sens. ★★★ USA/Meksyk 2001
2.35 Magazyn Ekspresu Reporterów
3.35 Sprawa dla reportera
4.25 Notacje – serial dokument.

TVP 2

5.30 M jak miłość (1860) **6.25** Operacja zdrowie (88) **6.55** Barwy szczęścia (3419) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.45** Jedzenie ma znaczenie, nauka na talerzu (31) **12.25** Koło fortuny **13.05** Kocham Cię, Polsko! – kulisy (6) **13.15** Panna młoda (223) – serial obyczaj. Turcja **14.05** Va banque **14.35** Na sygnale (937): W rozsypce

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (499)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (224)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3419-odc. powtórkowy**, 3420)** – serial Polska 2026
20.40 Postaw na milion
21.40 Super Gary. Gotuj z Bosacką! (10)
22.15 Europa da się lubić – nowe pokolenie (6)
23.15 Dziewczyna w sieci ★★★ **pająka** – dramat krymin. Niemcy/Szwecja/USA/Wielka Brytania 2018 Reż. Fede Alvarez, wyk. Claire Foy, Beau Gadsdon, Sverrir Gudnason Programista Frans angażuje hakerkę Lisbeth do odzyskania programu, który opracował i uznał za niebezpieczny. Działania Lisbeth ściągają na nią niebezpieczeństwo.
1.20 Rodzinka.pl (322)
1.55 Peaky Blinders (12)
3.05 Akacjowa 38
3.50 Rodzinka.pl

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **8.20** Trudne sprawy (1120): Nie powinnam Cię kochać **9.20** Dlaczego ja? (931-933): Siostry / Niebezpieczna kobieta / Przeklęta lokatorka **12.20** Gliniarze Śląsk (32) – serial kryminalny Polska 2026 **13.20** Gliniarze (1006, 1007): Dżentelmen / Cena wolności – serial fab.-dok. Polska 2024

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Gliniarze (1247)
16.55 Gliniarze Śląsk (33) – serial krym. Polska 2026
18.00 Pierwsza miłość (4266) – serial Polska 2026
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.30 Nasz nowy dom
21.40 Zdrada (7) – serial krym. Polska 2023
22.55 Ostatni Mohikanin ★★★★ – film przyg. USA 1992 Reż. Michael Mann, wyk. Daniel Day-Lewis, Madeleine Stowe, Jodhi May Sokole Oko, „biały Mohikanin”, ratuje z zasadzki córkę dowódcy brytyjskiego fortu. Ich miłość rodzi się w czasach, gdy Francuzi i Anglicy toczą wojnę na indiańskich ziemiach w Ameryce.
1.15 Klucz do wieczności ★★★ – thriller USA 2015 Reż. Tarsem Singh, wyk. Ryan Reynolds, Ben Kingsley, Natalie Martinez
3.55 Kabaretowa Ekstraklasa
4.40 Disco gramy!

TVN

5.05 Nauka jazdy (4) **5.40** Uwaga! (8108) **5.55** Ukryta prawda (1506) **6.50** Kuchenne rewolucje: Kraków – „Via Piada” **7.45** Dzień Dobry TVN – program informac.-publicyst. **11.20** Doradca smaku (28) **11.25** Kuchenne rewolucje: Czarna Dąbrówka, „Cooking and events” / Tarnów – Pizzeria Bujani **13.40** Ukryta prawda (1662, 1663) – serial fab.-dok. Polska 2024

15.45 Młode gliny (59)
16.50 Szpital św. Anny (163) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Detektywi (364) Roman rozpoczyna śledztwo w sprawie śmierci młodego mężczyzny, który prawdopodobnie wyskoczył przez okno. Ofiara miał przy sobie wizytówkę Katarzyny. To syn jej klientów, którego na ich zlecenie szukali detektywi.
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4295) – serial Polska 2026
20.50 The Floor – teleturniej
21.30 Kuchenne rewolucje
22.40 Dziennik Bridget Jones ★★★ – komedia romantyczna W. Bryt./Francja/USA 2001 Reż. Sharon Maguire, wyk. Renée Zellweger, Colin Firth, Hugh Grant
0.35 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (11, 12): Obława / Pocałunek śmierci
2.35 Uwaga! – magazyn
2.55 Kwatery Hitlera: Bunkier pod kancelarią Rzeszy w Berlinie – serial dokum.
3.55 Młode gliny (36)

TVN 7

6.50 Szkoła (523, 524) **8.45** Ukryta prawda (1407, 1583, 1594) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (748-750) **13.55** Detektywi (148) **15.00** Szpital św. Anny (153) **16.00** Szpital (897) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (577) **18.00** Rozwód. Walka o wszystko (28) **19.00** Ukryta prawda (1782) **20.00** Hotel Paradise (30) **21.00** ★★★ Ocean's Twelve: Dogrywka – komedia krym. USA 2004, reż. Steven Soderbergh, wyk. George Clooney **23.40** Taskmaster (7) **0.45** ★★★ Transformers: Zemsta upadłych – film sf USA 2009, reż. Michael Bay, wyk. Shia LaBeouf

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (22, 23) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (104) **8.55** Policjantki i policjanci (681-683) **11.55** Na ratunek 112 (1020, 1021) **12.55** Trudne sprawy (805-807, 1385) **16.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (461) **18.00** Policjantki i policjanci (1468, 1469) **20.05** Uroczysko (288) **20.40** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1067) **21.40** Sprawiedliwi. Trójmiasto (184) **22.45** Opowiem ci o zbrodni (2): Wojciech Chmielarz – Portret kobiety nad brzegiem morza **23.10** ★★★★ Blade Runner 2049 – thriller USA/Kanada/Hiszpania 2017

TVP Kultura

8.30 Dzień z życia artysty (10) **9.00** Dyrektorzy (6) **10.45** ★★★ Jesienią o szczęściu – dramat Polska 1985 **11.55** Kamizelka – film krótkom. **12.50** Reżyserzy **13.55** Czterdziestolatek (2) **14.50** ★★★ Pestka – melodr. Polska 1995 **16.35** Blisko, coraz bliżej (1) **18.00** Kulturalni (40) **18.55** Rawhide (81) **20.05** ★★★ Dziewiąte wrota – thriller Fr./Hiszp./USA 1999 **22.30** Hala odlotów (205) **23.25** ★★★ Cisza nocna – horror Polska 2024 **1.25** ★★★★ Matka siedzi z tyłu – komediodramat Estonia/Islandia 2022

TV Trwam

11.35 Przyroda i ludzie **12.20** Wykłady naukowe **12.50** Mateczniki polskości **13.00** W krainie bioróżnorodności **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.30** Republika Pawłowska **15.00** Po stronie prawdy **15.50** Ma się rozumieć **16.10** Z wędką nad wodę w Polskę i świat **16.35** Sól Ziemi **17.05** Akademia pro-life **17.15** Muzyczne chwile **17.30** Odpowiedzialni za Kościół **18.15** Rozmowy niedokończone **19.25** Rodzinny Ogród Zoologiczny „Królestwo Stworzenia” **20.20** Różaniec

TVP Sport

6.15 LOTTO Giganci Siatkówki: Turniej (m) w Wałbrzychu **8.15** Magazyn skrótów LM UEFA **10.10** Piłka nożna: Elimin. Mistrzostw Świata (k) strefy UEFA: Belgia – Polska **14.30** Podsumowanie Letniego GP: Konkursy w Wiśle **15.45** 110-lecie Legii Warszawa **17.25** Ring TVP Sport **18.25** (L) Piłka nożna: Pogoń Siedlce – Puszcza Niepołomice **21.40** Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA: AS Roma – Real Madryt **22.40** Sportowy wieczór **23.15** Boks: Sebastian Wiktorzak – Robert Racz **1.40** Boks: Damian Knyba – Joey Dawejko

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (8, 9) **8.00** Kobra – oddział specjalny (7, 8) **10.00** Zaklinaczka duchów (52) **11.00** Kotka (52) **12.00** Nie igraj z aniołem (183) **13.00** Wspaniałe stulecie (25) **14.00** Rodzinny interes (18) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (786, 787) **17.00** Rodzinny interes (19) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (1042, 1043) **20.00** ★★★ Osaczony – film akcji USA/Niemcy 2005 **22.20** ★★ Detektyw Knight: Odkupienie – film sensac. USA 2022 **0.35** ★★ Oczy smoka – film sensac. USA 2012

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB-T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 11216c81f8

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie

»Punkty ogłoszeń blisko Ciebie

POWIAT ŁUKOWSKI

Łuków
- Redakcja ul. Kwiatkowskiego 5
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

Trzebieszów
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

Serokomla
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

POWIAT RADZYŃSKI

Radzyń:
- Redakcja Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

Wohyń
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna ul. Średnia 28

POWIAT PARCZEWSKI

Parczew
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

Milanów
- Lewiatan ul. Szkolna 20

Sosnowica
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

ŁĘCZNA
- BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14

Cyców
- Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-Sadlak, ul.Chełmska

POWIAT BIALSKI

Biała Podl.
- Punkt Opłat Mariusz Maksymiuk ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec
- Sklep papierniczo-zabawkowy Krzysztof Grzeszczyk ul. Targowa 6 (hala targowa)
- Ubezpieczenia JAKAR Tomasz Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI

Opole Lubelskie
- MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska 16/11 (obok PKO S.A.)
- RS Control Stacja Kontroli Pojazdów ul. Willowa 22 (obok mleczarni)

Poniatowa
- MiR Ubezpieczenia ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI

Kurów
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI

Biłgoraj
- "Pikul Media" Przemysław Pakuła, ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP

BARAN
Przyspieszysz realizację planu, który długo pozostawał w przygotowaniu. Energia będzie sprzyjać działaniu, lecz pamiętaj o odpoczynku. W relacjach unikaj niepotrzebnej rywalizacji.

BLIŹNIĘTA
Wprowadzisz świeże rozwiązania do rutynowych obowiązków. Twoje pomysły spotkają się z zainteresowaniem, jeśli przedstawisz je spokojnie. W uczuciach czas na większą otwartość.

LEW
Zaznaczysz swoją obecność tam, gdzie wcześniej pozostawałeś w cieniu. Twoja kreatywność zostanie doceniona. W finansach zachowaj rozsądek przy większych zakupach.

WAGA
Przyjmiesz propozycję, która pozwoli Ci spojrzeć na przyszłość z większym optymizmem. W miłości pojawi się więcej lekkości i radości. Spotkanie towarzyskie poprawi Ci humor.

STRZELEC
Wykreujesz okazję tam, gdzie inni jej nie widzą. Tydzień sprzyja podróżom, kontaktom i zdobywaniu informacji. Nie bój się pytać o to, czego naprawdę potrzebujesz.

WODNIK
Przełamiesz schemat, który ograniczał Twoją kreatywność. Nowe rozwiązanie okaże się prostsze, niż przypuszczałeś. W uczuciach możliwa miła niespodzianka.

BYK
Odkryjesz nowe sposoby na poprawę codziennego komfortu. Możliwa korzystna wiadomość związana z pieniędzmi lub pracą. Bliska osoba pokaże Ci, jak ważne jest wzajemne wsparcie.

RAK
Wybaczysz komuś dawną pomyłkę i poczujesz ulgę. Ten tydzień sprzyja uzdrawianiu relacji oraz budowaniu nowych zasad współpracy. Zadbaj o równowagę między dawaniem a otrzymywaniem.

PANNA
Udoskonalisz sposób działania i zaoszczędzisz dzięki temu wiele czasu. Tydzień sprzyja nauce, planowaniu i rozwijaniu umiejętności. Nie przejmuj się drobnymi opóźnieniami.

SKORPION
Zmienisz podejście do sprawy, która wymagała nowej strategii. Twoja intuicja będzie wyjątkowo trafna. Ktoś z otoczenia okaże się ważnym sprzymierzeńcem.

KOZIOROŻEC
Zorganizujesz swoje działania tak skutecznie, że znajdziesz czas na przyjemności. Stabilność finansowa pozwoli spokojniej patrzeć w przyszłość. Relacje wymagają więcej spontaniczności.

RYBY
Wzmocnisz więź z osobą, na której naprawdę Ci zależy. Tydzień sprzyja rozmowom, refleksji i rozwijaniu zainteresowań. Nie odkładaj własnych potrzeb na później.

POGODA

(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)

WT	ŚR	CZW	PT	SOB	NIEDZ	PN
19 / 9	22 / 9	21 / 8	13 / 6	14 / 6	15 / 8	16 / 8
15 km/h	10 km/h	18 km/h	16 km/h	18 km/h	18 km/h	13 km/h
1019 hPa	1017 hPa	1014 hPa	1020 hPa	1018 hPa	1015 hPa	1016 hPa

godz. 06:38 **WTOREK 6 PAŹDZIERNIKA** godz. 17:59

godz. 6:46 **PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA** godz. 17:45

REG

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie
Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń
Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł,** w przypadku usług **15 zł.**

3 SMS
Wyślij sms na numer 79567
w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia.
Koszt smsa to 11,07 zł (z Vat)
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np, ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE

(ważny do 19 . 10. 2026 r.)

Dotyczy sprzadaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: ..... treść: .....

.....

....

Cena ..... miejscowość ..... tel.: .....

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

eprasa.pl 11216c81f8

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. 51a, szer. 27m i dł. 202m. Wólka Zawieprzycka, gm. Serniki. Tel. 884377129

SPRZEDAM dwie działki budowlane 15 arowe, Kolonia SkrobówTel. 781 578 617

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Nowodworze koło Ryk, pow. 0,5 ha, w drodze: en.ele., woda, światłowód Tel. 500 134 693

SPRZEDAM działkę budowlaną w Andrzejówce, z pozwoleniem na budowę, 68 ar. Tel. 535009331, 665490932

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 14 ARY, BIŁGORAJ Tel. 607 220 782

SPRZEDAM działkę nr 135 (altanka, światło i ogrzewanie), Ogrody Relaks 1Tel. 573 988 023

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANO-REKREACYJNĄ O POWIERZCHNI 0,22ha STARA JEDLANKATel. 698001820

SPRZEDAM LAS, pow. 8ha, Grabowce Dolne Tel. 500 134 693

DZIAŁKA Budowlana pow. 2137m2, PArczew ul. Kleeberga z budynkiem murowanym z cegły klinkierowej 9,7x18,6 + budynek drewniany z bali 5x10. Cena 280 tys tel. 500773445Tel. 500773445

SPRZEDAM posesję rolną .Kownatki 58. Tel. 509 194 366

SPRZEDAM działkę rolną częściowo pod zabudowę o pow. 2,20 ha w Żabikowie Tel. 601 226 081

SPRZEDAM działkę o pow. 1,22 ha prostokąt ok. 66 m x 195 m. Może być pod zabudowę, ogrodnictwo, rzemiosło. Radzyń Podl. ul. Zielona , szybki dojazd ul Lubelską. C 44 zł/ m2 C 535 tysTel. 662 220 861

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Nowodworze, pow. 0,5 ha Tel. 500 134 693

SPRZEDAM LAS, pow. 8ha, Grabowce Dolne koło Ryk, Tel. 500 134 693

LOKALE, OBIEKTY GOSPODARCZE

SPRZEDAM czynny tartak i halę magazynową w Wohyniu (baza SKR) Tel. 604 202 081

SPRZEDAM DOM

SPRZEDAM Dom, osiedle przed szpitalem, działka 646 m2, dom parterowy z użytkowym poddaszem, podpiwniczony z garażem, kuchnia kaflowa,ocieplony, ogrzewanie gazowi i tradycyjne węglowa.Tel. 791992754

DOMY w zabudowie szeregowej Dąbrowica k. Biłgoraja. Tel. 451 688 060, 661 522 882

SPRZEDAM dom drewniany o pow. ok. 90 m2 w stanie dobrym do niewielkiego remontu na działce 24 ary. Cichostów Kolonia 45. Cena do uzgodnieniaTel. 692 171 673

SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM mieszkanie w Parczewie71,56m2 na 4-ym piętrze ul.Spółdzielcza przestronne i częściowe do remontu łazienka i wc po remoncie,dobra lokaozacja blisko szkoła,przedszkole-,sklepy.cena do negocjacji-Tel. 515616546

SPRZEDAM 2-pokojowe mieszkanie w Biłgoraju, z balkonem, 45 m2, 1 piętro Tel. 576305566

SPRZEDAM 3 pokojowe mieszkanie 63m2 na 3 piętrze, przy ul. 3 maja 61 Cena do uzgodnienia Tel. 660 108 546 Biłgoraj

SPRZEDAM mieszkanie w Parczewie, ul. Spółdzielcza 13, powierzchnia 39 m2, z całym wyposażeniem, IV piętro, cena 265 000 złTel. 508890856

MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ dom wolnostojący o pow ok. 50 m2 okolice Ulana. Cena 500 zł. Bliższe informacje pod nr Tel. 698633005

MAM do wynajęcia samodzielny w budynku gospodarczym (kawalerka) z możliwością wynajęcia garażu. Biłgoraj - okolice szpitala. Cena 1000 zł mieszkania, 200 zł garaż Tel. 506267273

WYNAJMĘ mieszkanie w bloku na ul. Cegielnianej w Biłgoraju. Usytuowane na 2 piętrze. Tel. 785121242

WYNAJMĘ stancję studentkom na ul. Łukaszyńskiej w Białej Podlaskiej. Bliższe informacje pod nr Tel. 510629070

MOTORYZACJA

PRZYCZEPKI

SPRZEDAM przyczepa lekka jednoosiowa na amortyzatorach, marki ZUBRONOK, ładowność 375kg , zarejestrowana, ważne OC , garażowana, stan bardzo dobry. Krzywda powiat łukowski. Tel. 505182444

CITROEN

SPRZEDAM AUTO CITROEN BERLINGO; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKATel. 602571846

SKODA

SPRZEDAM Skodę Octavię 2,0 TDI rok 2019, przebieg 146 tyś. Michów. Stan idealnyTel. 605288379

SPRZEDAM Skodę Fabię 1.2 z 2004r, stan idealny, przebieg 211 tys. serwisowany na bieżąco, garażowany. Cena 9 200 zł do negocjacjiTel. 607615176

MERCEDES

SPRZEDAM AUTO MERCEDES; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKATel. 602571846

CZĘŚCI

ALUFELGI 16" 5x112 do Audi z ładnymi oponami zimowymi Continental 225x55x16 4 szt. kpl. stan bardzo dobry, cena 999 zł, ok. AdamowaTel. 604891618

KOMPLET kół Passat Radiolne 195 x 65 R 15 95 A 90% bieżnika Cena 650 pln Tel. 791510087

INNE

SPRZEDAM skuter, 696258225

SPRZEDAM samochód zabytkowy marki Wołga Gaz-24, 1975 r., rejestr. 1978 r. cen do uzgodnieniaTel. 691 264538

ROLNICZE

INNE

ZBIERACZ liści zaczepiany do traktorka , kosiarki 2025 wym 170 x 105 x 60 Cena 1000 zł Tel. 791510087

SZUFLO łycha niemiecka od bobcata solidna do wykorzystania TUR maszyna itp. Cena 1000 zł Tel. 791510087

BECZKA stalowa 200 l na paliwo z obręczami do zrzucania stan bdb Cena 160 zł Tel. 791510087

WÓZ żelaźniak plus połowa drugiego komplet do małego remontu. Okazja 520 zł Tel. 791510087

KUPIĘ

KUPIE ziemię orną w gm. Milanów kl 1-4 100tys/he, kl 5-6 80 tys /he. Tel. 512 340 950

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę,ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijarkę do bel Tel. 503 643 162

PŁODY ROLNE

SPRZEDAM zboża na siew jesienny , rok po C.N. pszenica Provison i Gentelman wysokobiałkowa oraz sprzedam pszenżyto Belcanto . SamoklęskiTel. 506196863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową,obie mąki są dobre do gotowania i pieczenia,sprzedam gorczycę z domieszką gryki na poplon. Samoklęski.Tel. 506196863

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAŻ kapusta głowiasta HURT / DETAL Tel. 500204533

SPRZĘT

SPRZEDAM klatkę do przewozu zwierząt. Pałecznica Kolonia. 950zł-do uzgodn. Tel. 508173571

SPRZEDAM beczkę blaszaną ocynkowaną o dł. 4m i poj. 1000l. Gmina Serniki. 350zł. Tel. 605950240

SPRZEDAM wóz konny w dobrym stanie. Gmina Serniki. 1000zł. Tel. 605 950 240

GLEBOGRYZARKA spalinowa Honda 5,5 KM noże kute regulowane z Niemiec stan bdb solidna. Cena 1000 zł Tel. 791510087

KABINA oryginalna stary typ do C 328 szklona wokół, podnoszony dach w bdb stanie komplet. Cena 1000 zł Tel. 791510087

SPRZEDAM siewnik do zboża, maszyna do produkcji kaszy gryczanej, przyczepa sztywna, pługi pięcio i dwuskibowe, głębosz, dmuchawa do zboża-Tel. 602 467 753

OBUDOWA tylnego mostu C 330 i inne podzespoły i części do C 328 i 330 inne Cena 1000 zł. Wohyń Tel. 504 314 703

SPRZEDAM krajzegę, mało używana, metalowa, wierzch blatu na zawiasach. otwierany i zamykany, silnik 4kW, dł. 126 cm, szer. 86 cm, wysokość 81 cm. Piła 60. Cena do uzgod. Okolice Puław Tel. 609 342 674

OPAŁ SOSNOWY CIENKI 150ZŁ/M; SŁOMA I SIANO W CIUKACH I BELACH; KOSIARKA BIJAKOWA NOWA; WAŁKI DO KULTYWATORA NOWE; PRZYCZEPA NIEMIECKA; KOPACZKA KONNA; CIELAKI JAŁÓWKI; KOMBAJN „BIZON"; KOMBAJN „SAMPO" 500Tel. 502243030

WAŁKI DO KULTYWATORA NOWE 2,70 M POJEDYŃCZE STRUNOWE; CENA 1000ZŁTel. 502243030

SPRZEDAM Ursus c330M 1991 rok z kabiną cała w oryginale i opony nowe wszystkie cztery.Tel. 509832339

KOPACZKA ciągnikowa dwurzędowa - taśmy nowe, rozsiewacz do nawozów Motyl, plugi 3-skibowe, brony ciągnikowe, ograbiarka ciągnikowa karuzelowa Tel. 796248452

PŁUGI 4x40, agregat uprawowy, owijarka do bel, kosiarka dyskowa, chwytak do bel. Tel. 661899344

KOPACZKA, rozsiewacz dwu talerzowy, żmijka do zboża, talerzówkaTel. 505071250

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany.Tel. 515 680 093

SPRZEDAM kombajn ziemniaczany Z-644,prasa kostka Z-224 polska siano w wałkachTel. 783619652

SPRZEDAM opryskiwacz 600l lance 15m Pilmet st.b.dobry i talerzówkę Bomet 3m z wałem strunowym stan b.dobryTel. 609078023

ROZRZUTNIK JEDNOOSIOWY CZARNA BIAŁOSTOCKA 1986R; STAN DOBRY; OPRYSKIWACZ Z MIESZALNIKIEM 400L POJ.; ROZBIJAK DO SIANATel. 669919684

KUPIĘ gniotownik z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne różne maszyny rolnicze. Tel. 695314487

SPRZEDAM przyczepę jednoosiową do ciągnika. ŁUKÓWTel. 605286738

SPRZEDAM rozrzutnik jednoosiowy, Władymirec T25, opryskiwacz 400L, kopaczka, glebogryzarka 1,65m, krajzega, młynek do zboża elektryczny.Tel. 509832339

SPRZEDAM taśmociąg do obornika-1000zł oraz siewnik zbożowy 2,5m szer. z grabkami-700zł. Tel. 514969559

OPRYSKIWACZ sadowniczy zawieszany 300l. 800zł. Wóz konny w bardzo dobrym. 1000zł. stanie Gmina Serniki. Tel. 605950240

SPRZEDAM silnik do C-330, silnik Perkins 4, obrotnica do przyczepy nowa, oś z kołami do przyczepy, siłowniki wywrotu, silnik elektryczny 7 kw, śrutownik bijakowy z silnikiem.Tel. 607388176

SPRZEDAM silnik 11 KW na wózku z wyłącznikiem. Pługi 2 grudziądzkie. Brzozowica DużaTel. 502187499

PŁUGI „trójki", brony „trójki" duże sprzedamTel. 723 814 153

BRONY TRÓJKI 650ZŁ; PŁUGI TRÓJKI 800ZŁ; KULTYWATOR; PAJĄK DO SIANA 450 ZŁ; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO 500"; WC NA BUDOWĘ UŻYWANE DREWNIANE; PŁUGI DWÓJKI; CIELAKI (JAŁÓWKI)Tel. 502243030

SPRZEDAM sortownik do ziemniaków, siewnik Poznaniak, opryskiwacz, glebogryzarka, talerzówka 16, rozrzutnik obornika, opielacze 3, sadzarka do ziemniaków, przyczepa wywrotka. Likwidacja gospodarstwaTel. 516496134

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę-,siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zbożaTel. 783 154 031

CIĄGNIKI SAM na silniku 7 KM - 2500 zł i 15 KM - Podzespoły Star, silnik CH 102, 15 - konny, cena 4500 zł do negocjacji Lubartów, dzwonić po godz. 13Tel. 885 906 421

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. Tel. 665 207 084

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od rękiTel. 576 922 246

SPRZEDAM,BECZKOWOZ,SILNIK,5,KW,PRZYCZEPKE,SAMOCHODOWO,PALECIAK,DO,CIAGNIKA,PIELACZ,TRUSKAWEK Tel. 503 678 795

SPRZEDAM prase kostkujaca sipma z-224, 4000zl, okolice Baranowa 24-105 Tel. 451 212 169

SPRZEDAM ciągnik C330, r. ,85 z kabiną, wszystkie opony nowe, przyczepka jednoosiowa do ciągnika 1,5x3. Tel. 517961403

SPRZEDAM opryskiwacz sadowniczy sleza z malym wentylatorem Tel. 601 478 182

SPRZEDAM truskawki hanoye wolne od chorob, pieknie ukorzenione Zosin 0, 40gr Tel. 604 193 425

SPRZEDAM slome w belach.Tylko wlasny transport.Cena 70 zl szt. Kock Tel. 725 434 901

SPRZEDAM silnik 7 i 5 kw wage gospodarcza srutownik krajzege osie do szlifierki Tel. 693 316 714

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM prosięta okolice Międzyrzeca PodlaskiegoTel. 789254754

ODDAM w dobre rece kotka. Ma 4 miesiace i jest figlarny i lowyTel. 668 472 189

SPRZEDAM tuczniki oraz rozrzutnik 2-osiowy w dobrym stanie Tel. 886244028

SPRZEDAM źrebaka po ogierze sokólskim do dalszego chowu Tel. 786827190

SPRZEDA tucznika ekologicznego Tel. 720866265

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 , 662 396 670

SPRZEDAM gołębie pawiki żółte widyny, krymki i bajkdety Glinny Stok Tel. 733798711

REG

eprasa.pl 11216c81f8

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO.O.
B.M. DOBROWOLSKIE
- skup bydła
- dorosłe
- byki
- skup koni
- jałówki

Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl
Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

SPRZEDAM daniele do dalszej hodowli lub na ubój. Samce, samice, młodzież do 6 miesięcy, Uścimów Tel. 602 467 753

MEDYCZNE

SPRZEDAM wózek inwalidzki elektryczny 3 kołowy stan b.dobry model LUXXON 3800 cena do uzgodnienia ParczewTel. 721665009

WÓZEK inwalidzki sprowadzony z USA ze specjalnych bardzo wytrzymałych stopów stali do 140 kg wagi nowy!! Tel. 791510087

SPRZEDAM nowy elektryczny wózek inwalidzki „POWER TIM". 3200zł. Tel. 696992515

ART. DZIECIĘCE

SPRZEDAM w dobrym stanie wózek spacerówka składany, Cena 80 zł Radzyń Podlaski Tel. 600805264

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

UKŁADANIE kostki brukowejTel. 501 956 111

WYKONAM gładzie, malowanie ,układanie paneli, sufity podwieszane, ścianki działowe z k-g, poddasza. Tel. 511991311

CYKLINOWANIE bezpyłowe,Tel. 605660777

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

MALOWANIE dachów. Tel. 604 217 219

SERWIS

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

DOM

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM blachę falistą ocynkowaną z rozbiórki garażu 8 arkuszy, dł. 2m, szer. 1,15 m. 6 arkuszy dł. 180 cm, szer. 86 cm. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław Tel. 609 342 674

KROKWIE murłaty 8-7 m sezonowane deska 5-4 cm Tel. 661453227

SPRZEDAM drzwi dwuskrzydłowe garażowe z blachy falistej, ocynkowanej. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław Tel. 609 342 674

REG

MEBLE

SPRZEDAM stolik pod telewizor na kółkach i ławę. Tel. 506048484

INNE

DYWAN na zielonym tle geometryczne , stan dobry sprzedam bardzo tanio 2,8 x 3,8 m Radzyń Podl.Tel. 795102838

GRZEJNIK energooszczędny na podczerwień, termostat, 2 zakresy grzania, pilot, roczny nie używany b. ładny na gwarancji. C 1000 zł Tel. 791510087

BRAMA przesuwana od ślusarza solidna Cena 1000 zł Tel. 791510087

GRZEJNIK CO typu PURMO stalowy z głowicą 3 letni 100 cm x 60 Cena 220 zł Tel. 791510087

ŻYRANDOL mosiężny na 12 żarówek Księstwo Warszawskie, antyk ciężki b. ładny 1000 złTel. 791510087

PRZĘSŁO ogrodzeniowe metalowe 250 cm x 160 cm z kątownika w środku siatka ocynk solidna Cena 160 zł Tel. 791510087

SPRZEDAM drewno opałowe, sosnowe w wałkach i łupane. Biłgoraj.Tel. 504096450

SPRZEDAM PALETY SKLEJKA WYMIAR 210X110 15ZŁ ZA SZTUKĘTel. 698001820

AGD

KRAJALNICA elektryczna do wędlin, serówTel. 723 814 153

URZĄDZENIA

SPRZEDAM trzyżyłowy przewód w gumie dł. 33 m. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław. Tel. 609 342 674

SPRZEDAM nowe reduktory tlenowy i acytlenowy, nowe nieużywane palniki do spawania i cięcia metalu. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław. Tel. 609 342 674

ŁUPARKE,RĘBAK, WIDLAK CIĄGNIKOWY, BIŁGORAJTel. 607220782

SPRZEDAM nowe siniki elektryczne 30 KW i 8 KW oraz silnik elektryczny na wózku z przewodem 5,5 KW - nowy, Lubartów Tel. 691 264 538

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena do ustalenia; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena do ustalenia Tel. 606 141 210

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena do ustalenia; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena do ustalenia Tel. 606 141 210

ROZMAITOŚCI

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 4zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 email: dobrodrew@wp.pl www: www.dodrodrew.pl Kontakt FB dobrodrew

GROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, OGIEŃ ULTRA, ORZECH ULTRA SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, EPSERWIS, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

Znajdź pracę ze Wspólnotą

DOM Opieki w Laskach k. Warszawy poszukuje osoby na stanowisko Opiekun osób starszych. Oferujemy atrakcyjne warunki pracy, zakwaterowanie i wyżywienie. Więcej informacji pod numerem Tel. 608477633

POSZUKUJĘ
murarzy praca na terenie Łukowa i Międzyrzeca Podlaskiego 35zł na godzinę
Tel. 507632051

To jest miejsce na Twoją ofertę

SZUKAM PRACY

SZUKAM pracy jako opiekunka osób starszych oraz jak opiekunka do dziecka w Lubartowie, mogę sprzątać lub pomagać na działce Tel. 662 921 736

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
Małgorzata Orzechowska

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidulana:
- depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:
- doświadczenie kryzysu w relacji
- częste konflikty
- zdrada
- poczucie wypalenia w związku

Łuków
ul. Rogalińskiego 8

Radzyń Podlaski
ul. Ostrowiecka 38

tel. **660 667 093**

www.gabinetyterapii.pl

eprasa.pl 11216c81f8

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, BRZOZA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAM MASZYNY STOLARSKIE : GRUBOŚCIÓWKĘ, WYRÓWNARKĘ, FREZARKĘ, CZYSZCZARKĘ I DŁUTOWNICĘ, W PEŁNI SPRAWNE. Tel. 663 785 777

SPRZEDAM odziomki dębowe grube oraz dwucalki dębowe obrzynane i sezonowane 3 lataTel. 603 552 277

KUPIĘ skrzynki drewniane jedynki używane. Interesują mnie skrzynki w dobrym stanie, przechowywane pod dachem. Od 500 sztuk po większe ilości. Zapewniam własny odbiór i transport. Tel. 607329393

SPRZEDAM suche drzewo opałoweTel. 501 956 111

SPRZEDAM garnek kamienny 5 l, cena 70 złTel. 513 355 417

WYRÓWNARKA z piłą tarczowo rzemieślnicza solidnie wykonana silnik 4 kw . Cena 1000 złTel. 791510087

MIGOMAT niemiecki bezgazowy nowy !! powystawowy na 230 V walizkowy b poręczny bdb spawa C. 1000 zł Tel. 791510087

PIŁA poprzeczna półautomat tzw, kapówka fabryczna Tel. 791510087

WYRZYNARKA pionowa tzw banzega sprawna 1500 zł, autoklaw stomatologiczny Exocta Macom oryginalny nie chińczyk po dużym serwisie Cena 1500 zł Tel. 791510087

KOMPRESOR bezolejowy stomatologiczny cichy włoski FIAC mało używany C. 1000 zł Tel. 791510087

WYRÓWNYWARKA heblarka rzemieślnicza 3 noże szer. 50 cm x 160 cm . solidna bez silnika Cena 1000 zł Tel. 791510087

TORBA narzędziowa skórzana fabryczna PRL solidna nie używana. Cena 420 zł Tel. 791510087

KOMPLET podkładów kolejowych na opał. Cena 220 zł Tel. 791510087

FREZARKA do drewna z frezami, dodatkowym wyposażeniem, solidna, stabilna. Cena 100 zł Tel. 791510087

LEŻAK stojący z domkiem mało używany cena 110 zł, końcówki materiałów tapicerskich od 2 m2 - 15 całość 570 zł Tel. 791510087

IMADŁO ślusarskie ze stali odpornej na uderzenia 25 kg wagi nowe b. solidne!! Cena 750 zł Tel. 791510087

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

W
To jest miejsce na Twoją reklamę

LEWAR kolejowy na korbę solidny mocny. Cena 770 złTel. 791510087

KRAJZEGA b solidna wykonana na kółkach, stół podnoszony aluminiowy, 4 KW silnik osłony, rączki składane C. 1000 złTel. 791510087

PIŁA motorowa 4 letnia Alpina 3,5 KM mało używana jak nowa!! Cena 1000 zł Tel. 791510087

Media System
ALARMY I MONITORING

doradzamy
montujemy
serwisujemy
83 352 12 15
www.mediasystem-tdi.pl
ul. Pocztowa 4 Radzyń Poddlaski

Rok założenia 1983
STUDNIE
Mirosław Izdebski
Dąbrówka Stany 74

608 046 239 504 320 592
✓ STUDNIE WIERCONE ✓ DESZCZOWNIE
✓ POMPY CIEPŁA ✓ NAWODNIENIA

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne
WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi
PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)
MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.
ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu
CAŁE WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM

Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

A U T O P R O M O C J A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
NADAJ OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: 79567
o treści: **WL.treść ogłoszenia**
np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz
Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT
Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl
REG

eprasa.pl 11216c81f8

Ks. Arkadiusz Paśnik i historia jego babci na ekranie.

„Wojny nie kończą się nigdy”

Babcia ks. Arkadiusza Paśnika w czasie wojny była zesłana do Kazachstanu. Tę historię przeniósł na ekran ks. Maciej Domański.

Spotkanie w kinie Lewart. Od lewej ks. Maciej Domański, ks. Arkadiusz Paśnik, dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury Urszula Bednarczyk

Ks. Arkadiusz Paśnik swoją kapłańską drogę zaczynał w Lubartowie. Był tu wikarym w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy i kapelanem w Domu Pomocy Społecznej w Jadwinowie. Przez pracę z młodzieżą, ale także podejście do człowieka, zyskał powszechną sympatię i szacunek. Zawsze, kiedy przyjeżdża do Lubartowa, jest serdecznie witany, na spotkania z nim przychodzą tłumy ludzi. Sam ks. Paśnik wiele osób potrafi rozpoznać wśród licznej grupy i zwraca się do nich po imieniu. Ks. Arkadiusz jest bowiem także literatem, napisał już kilkanaście książek i dlatego odwiedza Lubartów, uczestnicząc w spotkaniach autorskich. Te jednak wydają się tylko pretekstem do odwiedzin w mieście, w którym ks. Paśnik, jak sam przyznaje, był szczęśliwy. Szczególnie ciepło wspomina pracę z siostrami Felicjankami w DPS. - Nauczyły mnie prostego życia - powiedział podczas jednego ze spotkań.

Przez 18 lat ks. Arkadiusz Paśnik pełnił posługę jako proboszcz parafii Św. Michała Archanioła w Lublinie. Tu także parafianie obdarzyli go zaufaniem i szacunkiem. M.in. dlatego, że potrafił skracać dystans między proboszczem a wiernym, popularnością cieszyło się nagranie bitwy na śnieżki, którą ks. Paśnik urządził po mszy świętej.

Na początku roku okazało się jednak, że ks. Arkadiusz nie udźwignie dalej obowiązków proboszcza.

- Moje zdrowie ustało - poinformował parafian. Zrezygnował z kierowania parafią, ale pozostał w niej. Proboszczem został jego przyjaciel, ks. Maciej Domański.

- Wcześniej było tak, że ja siedziałem na miejscu proboszcza, a Maciek z boku. Teraz jest odwrotnie, to on jest moim proboszczem - mówił ks. Paśnik podczas spotkania w Lubartowie 26 września.

Obaj księża znają się z czasów, gdy ks. Paśnik był wikarym w Lubartowie, a Maciej Domański członkiem Oazy. Potem Maciej sam został księdzem.

REG

Wojna zostaje w człowieku

Film, który nakręcił ks. Domański w czasie podróży obu duchownych do Kazachstanu to historia zesłania Henryki Paśnik i poszukiwań jej rodziny przez wnuka - ks. Arkadiusza Paśnika. A filmową historię pokazano w kinie Lewart dlatego, że w 2026 r. obchodzimy stulecie kina w Lubartowie.

Spotkanie z księżmi nosiło tytuł „Wojny nie kończą się nigdy”. Dlaczego wybrano taki tytuł, wyjaśnił ks. Paśnik.

- Moja babcia jest tego dowodem. Kiedy wojna na Ukrainie wybuchła w 2022 r. moja babcia była już w przedagonalnym stanie. Odeszła 6 czerwca 2022 r. Kiedy wybuchła wojna, babcia się bardzo zmieniła. Była bardzo podirytowana, nieswoja. Często pytała o tę wojnę. Pewnego dnia woła mnie i pyta: idą? Ale kto ma iść - myślałem, że to już takie demencyjne zmiany, a babcia pytała, czy Rosjanie idą. Mówiła: ja stara, to mnie zostawcie, a wy uciekajcie. Często miała takie noce, że budziła się, ciągle pędziła tym pociągiem. To było w niej do końca. A wojny nie kończą się nigdy, dlatego, że taka jest natura człowieka, człowiek do końca będzie skłonny do złego. Wszystko, co możemy zrobić, to budować wokół siebie dobry świat, uczyć młode pokolenia szacunku, pokazywać im wartość osoby ludzkiej. Wojny zawsze będą wybuchały, zawsze będzie zło, ale możemy je minimalizować dobrem. Kiedyś to się wszystko skończy. Jestem księdzem, więc patrzę na to w taki sposób.

Wojna nie kończy się z podpisaniem rozejmu ani z ostatnim wystrzałem. Wojna toczy się w ludziach, np. zespół pourazowy, który niosą żołnierze czy ludzie, którzy przeszli front. Ostatnio spotkaliśmy się z takim człowiekiem, który przeżył front i opowiadał o tym, że czym innym jest wojna, a czym innym jest przeżycie frontu. Mówił: nigdy nie jadłem chleba, ale jak dowiedziałem się, że weszli Rosjanie do Chersonia, to napychałem się chlebem, żeby mieć pełny żołądek, bo nie wiedziałem, co się za chwilę stanie. Opowiadał takie zdarzenie, że żona zrobiła grilla dla męża żołnierza, bo wrócił z wojny, szczęście przeogromne. Zaprosiła rodzinę, żeby sobie pobiesiadowali. Zaczęła smażyć to mięso, żołnierz poczuł zapach mięsa i wpadł w szał. Przypomniało mu się, jak jego koledzy się smażyli naokoło czołgu. Ta wojna pozostaje w człowieku do końca życia - mówił ks. Arkadiusz.

Zesłanie, miłość i rozstanie

Henryka z ojcem i rodzeństwem została zesłana w 1940 r. w głąb ZSRR - matkę uratowało przed wywózką to, że nie było jej akurat w domu, gdy przyszli funkcjonariusze NKWD. Rodzina trafiła ostatecznie do Kazachstanu. Kiedy Henryka trafiła do więzienia za odmowę przyjęcia sowieckiego obywatelstwa, a młodsze rodzeństwo umieszczono w sierocińcu, ojciec odwiedzał dzieci, które zbierały dla niego kawałki chleba. Zmarł, wracając z wizyty w sierocińcu. Henryka obiecała, że wróci kiedyś do Kazachstanu i odnajdzie jego grób. Nie mogła spełnić przyrzeczenia, ale postanowił to zrobić jej wnuk, ks. Arkadiusz Paśnik. Stąd tytuł książki i filmu - „Obietnica”.

Henryka poznała na zesłaniu młodego Ormianina, Griszę Oganisjana, z którym wzięła ślub i spodziewała się dziecka. W 1946 r. władze ZSRR pozwoliły zesłanym Polakom na powrót do kraju. Henryka pragnęła wrócić i odnaleźć matkę, władze radzieckie nie pozwoliły jednak na wyjazd do Polski Griszy. Tak przerwano krótkotrwałe małżeństwo. Córka Griszy i Henryki urodziła się już w Polsce - to mama ks. Arkadiusza. Żeby odnaleźć ślady zesłanej rodziny, księża wyruszyli w podróż pociągiem.

Podróż na Wschód

- Czy trzeba przemierzyć pół świata, aby dotrzeć do samego siebie, do swojej tożsamości? - pytała dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury Urszula Bednarczyk, która prowadziła spotkanie z duchownymi.

- Myślę, że trzeba. Mogliśmy wsiąść w samolot i polecieć do Ałma Aty. Wszyscy odradzali podróż, mówili, żeby lecieć samolotem, ale ja nie chciałem. Chciałem to poczuć w jakiś sposób. Oczywiście to było śmieszne, bo mieliśmy pełne żołądki, czuliśmy się bezpieczni, ale tydzień jedzie się do Moskwy, potem jeszcze cztery doby do Ałma Aty. Potem wynajęliśmy kierowcę, Rusłana, który nas wiózł 300 km stepem i poznawał tę historię. Potem nawet nie chciał od nas pieniędzy. Jestem bardzo poruszony tym wszystkim. Mogliśmy poznać, co to jest kipiatok (po rosyjsku wrzątek - przyp. red.), przez tydzień się nie myć, bo nie było się gdzie wykąpać - mówił ksiądz. Wspominał też zderzenia z rosyjską mentalnością.

- Kiedy pisałem, wszedł naczelnik pociągu i mówi: co ty piszesz? Tu nie wolno pisać! Schowaj to. Zobaczył, że Maciek filmuje tory, mówi: zaraz wam zabiorę tę kamerę! Zagrozili, że wyrzucą nas z pociągu. Zabrali nam paszporty. Jedna pani, Rosjanka, która podróżowała z nami, mówi: oni chcą pieniędzy! Jakbyśmy dali, to potem byśmy się nie wypłacili. Opatrzność nad nami czuwała - mówił ks. Paśnik. Z pomocą przyszedł kazachski żołnierz, mówiący po angielsku, który również jechał w tym pociągu.

- Zobaczył, że coś się dzieje, wypytał, kim jesteśmy, co robimy, zaprosił nas do siebie. Jedliśmy końską kiełbasę, popijaliśmy mlekiem - mówił ks. Domański.

Spełniona obietnica

Gdy księża dotarli na miejsce, stary muzułmanina Abdul Ali zaprowadził ich do domu, w którym mieszkali Ormianie. Okazało się, że była to rodzina Oganisjanów, krewnych Griszy. On sam od dawna już nie żył, zmarł w 1952 r. Po wyjeździe Henryki ożenił się po raz drugi i miał dziecko. Oganisjanowie mieli ciągle zdjęcie Griszy i list, który napisał do Henryki, trzy lata po ich rozstaniu.

Miejscowi pokazali ks. Paśnikowi miejsce, gdzie chowano zmarłe dzieci z sierocińca, leżeli tam też Polacy zmarli na zesłaniu, w tym ojciec Henryki. Ks. Arkadiusz odprawił tam mszę świętą.

Ks. Domański udokumentował całą podróż, miał to być film prywatny, tylko na potrzeby duchownych. Potem ks. Paśnik umieścił go na swoim kanale. W końcu został pokazany na dużym ekranie. Ks. Paśnik przyznał, że miał obawy przed obejrzeniem tego filmu, przeżycia były zbyt silne. Tak naprawdę obejrzał go dokładnie dopiero podczas projekcji w Lubartowie.

- Babcia miała tę możliwość, żeby to obejrzeć. To była dla mnie największa nagroda. Babcia to oglądała w takim przejmującym milczeniu. Nie skomentowała ani słowem, tylko patrzyła - mówił ks. Paśnik.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 11216c81f8

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CCVIII

Jesienny aromat - foccacia na słodko

Czym znaczy foccacia? Po prostu tyle, co „pieczony chleb". Czym jest? Sprawa nieco bardziej skomplikowana. Trochę baba drożdżowa, trochę chleb typu włoska ciabatta, trochę taka bardziej puchata pizza. Najpopularniejsza jest w wersji wytrawnej, z rozmarynem, pomidorkami i oliwkami, ale ostatnio kolega przyrządził „na słodko", z jabłkami, cynamonem i masłem... No i, Łaskawi Państwo... Namawiam serdecznie!

Najpierw trzy najważniejsze rzeczy, które sprawiają, że foccacia wyjdzie zawsze, będzie chrupka z wierzchu, puchata w środku, zachowa swój górzysto - doliniasty kształt i świetnie skomponuje się z wszystkimi dodatkami, jakie wymyślimy, żeby na niej położyć. Bo odegrać może absolutnie wszystkie role na stole: czasem wystarczy skropić ją chlustem dobrej oliwy, czasem charakteru doda gruba sól morska, można położyć na niej kawałek jakiejś dobrej szynki, można również odpiec ją na grillu albo patelni.

Po pierwsze odpowiednia **mąka**. Tu nie może być kompromisu. **Dokładnie musi być typu 00**. Taka, z jakiej robi się pizzę. Najdrobniejsza, najjaśniejsza z możliwych. Bez najmniejszych kłopotów dostępna we wszystkich popularnych marketach, cena też nie jest żadną barierą.

Po drugie - **drożdże**. W polskiej tradycji kulinarnej czasem dodajemy ich bardzo hojnie. Włosi z kolei wiedzą, że naprawdę nie ma takiej potrzeby, im mniej, tym lepiej. Zaprawdę powiadam Wam: jeżeli do pół kilograma mąki dodamy jeden gram suszonych drożdży albo pięć gramów świeżych, to świetnie sobie poradzą. Pamiętamy: **drożdże najlepszym przyjacielem człowieka!**

Po trzecie zaś: nic nie zastąpi czasu. Ciasto na foccacię musi wyrastać w lodówce **przez noc**. Albo i dwie.

A cała reszta jest niezwykle prosta.

Zaczyn: W niecałej szklance letniej wody rozpuszczamy pół łyżeczki cukru albo łyżkę miodu, łyżkę mąki oraz drożdże. **Delikatnie mieszamy, odstawiamy na 20 minut, aż drożdże zyskają wigor.**

Do miski przesiewamy pół kilograma **mąki 00**. Dodajemy do niej wodę i zaczyn. Ciasto na foccacię należy do tych o dość wysokim stopniu nawodnienia - łącznie na 500 gramów mąki potrzebować będziemy (razem z zaczynem) **420 - 450 mililitrów** wody. Do tego porządny **chlust oliwy** (co najmniej dwie łyżki) oraz pół łyżeczki soli.

Wyrabiamy, **aż się połączy**. Nie martwimy się, że będzie kleiło się do rąk. Takie ciasto tak ma. **Odstawiamy na pół godziny.**

Teraz wilgotnymi rękami (bo to się dalej klei...) z każdej z czterech stron **składamy ciasto od dołu do środka. I tak trzy razy co pół godziny. A potem na noc do lodówki**. Wyrośnie, a gluten zrobi swoją robotę. Stanie się szkliste i ciągnące.

Rano zaczynamy pracować **nad nadzieniem**. Dwa kwaśne **jabłka** obieramy ze skórki, usuwamy gniazda. **Kroimy w kostkę o boku około 1-2 cm**. **Pół kostki masła** rozpuszczamy na patelni z **mielonym cynamonem i trzema łyżkami cukru**. Trzy czwarte z tego odkładamy na bok, na później, a do reszty dorzucamy **jabłka i prażymy przez 15 minut.**

I teraz **kluczowy manewr**. Prostokątną formę do pieczenia **smarujemy masłem** z cynamonem i cukrem. Wykładamy na to na środek ciasto i **rozciągamy je na boki**, żeby zakryło całe dno. Pozwalamy **pół godziny wyrastać**. Smarujemy resztą masła i **składamy od boków do środka, tak, żeby nasze masło znalazło się w środku**. Znowu pozwalamy wyrastać, **tym razem godzinę**. W tym czasie pojawią się efektowne bąble. Na koniec **układamy na wierzchu nasze jabłka**, palcami wyciskamy w cieście **góry i doliny** i wstawiamy do rozgrzanego do **250 stopni piekarnika**. Pieczemy, aż się zarzłoci, około 20 minut.

Najlepsza jest na ciepło, ale jeżeli przestygnie, też robi robotę. Ale zwykle nie zdąży wystygnąć.

Zbigniew Smółko

500 gramów mąki 00
450 ml wody
łyżka miodu
1 gram suszonych drożdży
2 łyżki oliwy
pół łyżeczki soli
2 duże kwaśne jabłka
100 gramów masła
cynamon mielony
3 łyżki cukru

KRZYŻÓWKA

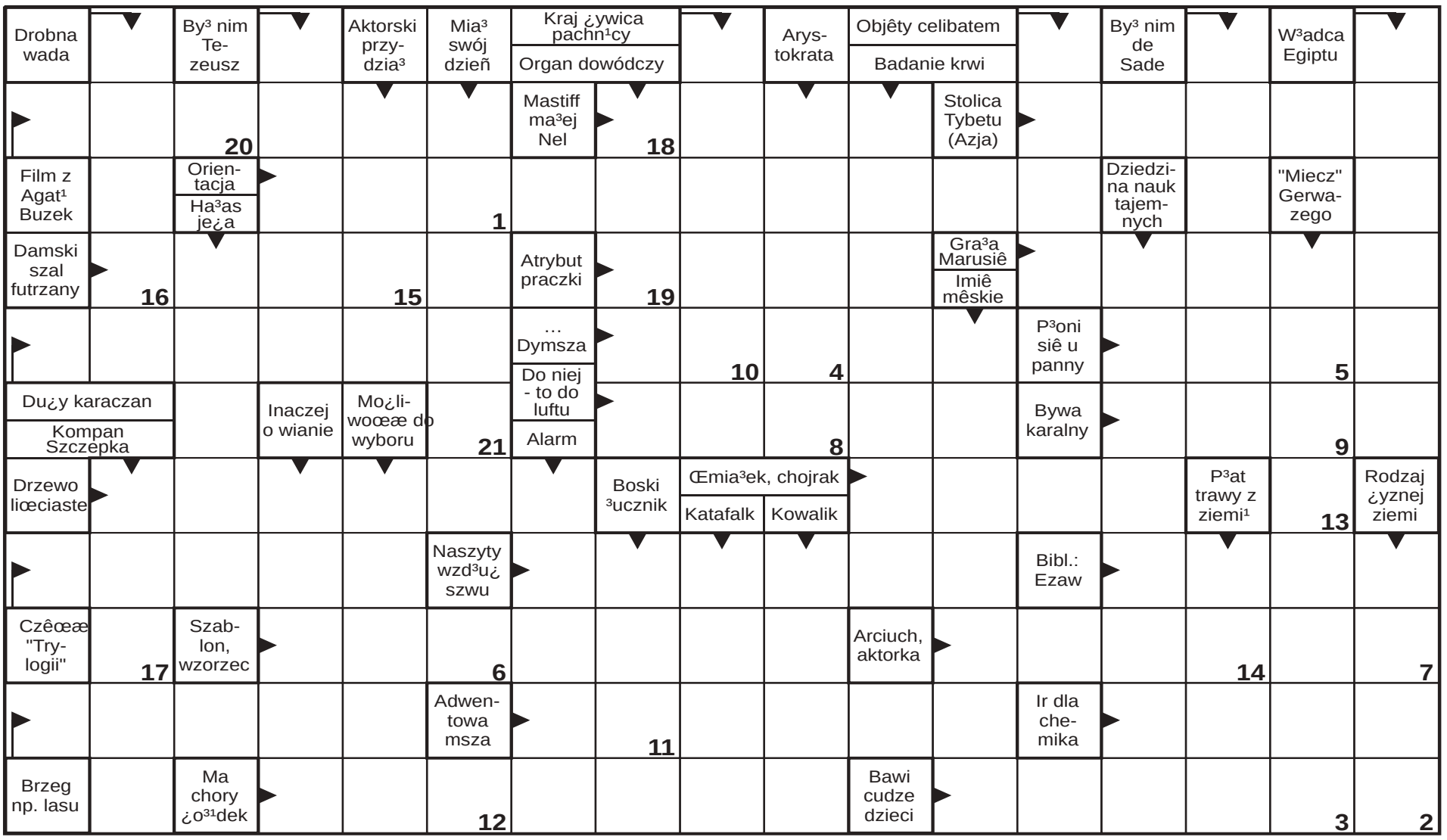

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

REG

eprasa.pl 11216c81f8

AGRO LUBELSKIE

DODATEK ROLNICZY

6 października 2026 r.
Wspólnota Regionalna

Bitwa o słodkie złoto.
Czy Lubelszczyzna obroni buraczane imperium?

Październik 2026 roku to na lubelskich polach czas szczytu kampanii cukrowniczej. Cukrownie w Krasnymstawie oraz Werbkowicach, gdzie niedawno rozpoczęła się 63. kampania w historii zakładu, pracują pełną parą.

Tegoroczne zbiory odbywają się jednak w cieniu poważnego tąpnięcia. Mniejsze zbiory, trudna pogoda i widmo rewolucji cenowej w kolejnym sezonie każą postawić pytanie: czy burak cukrowy wciąż pozostaje finansową kotwicą regionu?

Żyzne gleby od lat plasują Lubelszczyznę w krajowej czołówce. Najnowszy bilans nie napawa jednak takim optymizmem. Opublikowane pod koniec września wstępne szacunki GUS potwierdzają, że krajowe zbiory buraków cukrowych spadną w tym roku aż o 15,5 procent, do poziomu 15,7 mln ton. To efekt zarówno mniejszego areału, jak i trudnego sezonu wegetacyjnego, który zniechęcił część plantatorów do zasiewów.

Pogoda kontra jakość

Wiosenne przymrozki, a następnie letnie fale upałów i susza mocno ograniczyły przyrost masy korzeni.

Choć tonaż z hektara w wielu lubelskich gospodarstwach jest wyraźnie niższy, słoneczny wrzesień przyniósł upragnioną rekompensatę.

Pierwsze dostawy do fabryk wykazują bardzo dobrą polaryzację, czyli zawartość cukru. Przemysł podkreśla, że wysoka jakość surowca pozwala częściowo nadrobić straty wynikające z mniejszej masy korzeni.

Kampania pod presją kosztów

W trwającej kampanii 2026/2027 plantatorzy realizują dostawy do Krajowej Grupy Spożywczej (KGS) po wcześniej wynegocjowanej cenie bazowej 32 euro za tonę buraków kontraktowanych o standardowej polaryzacji 16 proc. Za nadwyżki stawka wynosi 80 zł za tonę.

Stawki te zapewniają pewną stabilizację, jednak marżę coraz mocniej pochłaniają koszty. Sama usługa zbioru nowoczesnym kombajnem to na Lubelszczyźnie wydatek rzędu 950–1200 zł za hektar. Przy niższym plonie oznacza to drastyczne ograniczenie zysków z pola.

kb

W NUMERZE

Terminarz Rolnika 2026
O czym trzeba pamiętać? s. 6

Ten kombajn to potwór na gąsienicach s. 5

Rodzinna historia gospodarstwa Łukasza
Ciężkie czasy dla rolników s. 2-3

Rolnik pyta prawnik odpowiada
Sprawdź odpowiedzi! s. 6

REG

KWADRANS
który może oszczędzić pieniądze w przyszłym sezonie

Październik nie daje rolnikowi wielu okazji do odpoczynku. Na polach trwają siewy ozimin, kończą się ostatnie prace po zbiorach, a pogoda coraz wyraźniej przypomina, że zima jest już za pasem. W tym całym jesiennym zabieganiu warto jednak znaleźć kwadrans na coś, co nie przyniesie efektu od razu, ale może zaprocentować wiosną.

Zanim zima zamknie pola – zapisz, co powiedział Ci ten sezon

1 Obejrzyj wschody ozimin
Przejdź się po polach, zwłaszcza tych obsianych wcześniej. Zwróć uwagę na wyrównanie wschodów i miejsca ze słabszą obsadą. Zrób zdjęcie lub zaznacz je na mapie gospodarstwa, aby wiosną łatwo do nich wrócić.

2 Zobacz, jak pola radzą sobie z jesienną wodą
Październikowe opady szybko pokazują miejsca, w których powstają zastoiska wody, oraz te, które przesychają szybciej od reszty pola. To cenna wskazówka przy planowaniu przyszłorocznej uprawy.

3 Oceń tegoroczne odmiany
Zapisz, które odmiany sprawdziły się najlepiej w warunkach Twojego gospodarstwa. W przypadku ozimin zwróć uwagę na wschody i rozwój roślin przed zimą, a przy odmianach już zebranych — na plon, zdrowotność i odporność na wyleganie.

4 Zanotuj efekty jesiennych zabiegów
Warto zapisać, gdzie ochrona przed chwastami przyniosła dobry efekt, a gdzie pojawiły się problemy. Podobnie z nawożeniem — własne obserwacje będą znacznie bardziej użyteczne podczas planowania kolejnego sezonu.

5 Zapisz, co trzeba naprawić i kupić
Październik to dobry moment, by spisać części, maszyny i wyposażenie wymagające naprawy lub wymiany. Zimą łatwiej znaleźć czas na serwis i zakupy, niż tuż przed rozpoczęciem wiosennych prac.

15 minut, które zostają na dłużej

Własne pole jest najlepszym źródłem wiedzy o gospodarstwie. Kilka zdjęć i krótkich notatek z października może po kilku miesiącach przypomnieć, gdzie pojawiły się problemy i jakie rozwiązania przyniosły efekt.

eprasa.pl 11216c81f8

Rodzinna historia go

„Jakby ktoś to liczył czysto matem

W jego gospodarstwie rośnie rzepak, kukurydza, jęczmień, pszenżyto, ziemniaki skrobiowe i coraz bardziej nietypowa dynia oleista. Jest też bydło opasowe, około 25 hektarów łąk, nowoczesny ciągnik prowadzony przez nawigację i paszowóz, który Łukasz Szczuchniak nazywa „thermomixem dla zwierząt". Łącznie około 120 hektarów. A mimo to mówi wprost: ten rok jest najtrudniejszy od czasu, gdy przejął gospodarstwo.

Fot. kb

W gospodarstwie pracuje wiele nowoczesnych maszyn. Jak mówi Łukasz Szczuchniak, dzięki nim praca na roli wygląda dziś zupełnie inaczej niż jeszcze w jego dzieciństwie

Fot. kb

Dziś własny areał Łukasza to około 35 hektarów, do tego dochodzi 12 hektarów należących wcześniej do rodziców oraz duża powierzchnia gruntów dzierżawionych. Łącznie gospodarstwo obejmuje około 120 hektarów. To już skala, przy której trudno mówić o tradycyjnym gospodarowaniu

Dla większości ludzi jesień oznacza koniec lata i początek spokojniejszej części roku. W Ustrzeszy praca wcale się jednak nie kończy. Zbiór ziemniaków, kukurydzy i dyni oleistej, zasiewy zbóż i rzepaku, zabiegi ochronne, przygotowanie paszy dla bydła, naprawy maszyn. Kiedy z pól znikają ostatnie rośliny, trzeba przygotować sprzęt do kolejnego sezonu.

Łukasz Szczuchniak pytany o to, kiedy kończy się praca w gospodarstwie odpowiada: – Nigdy. Może w Wigilię.

Brzmi jak żart, ale nim nie jest. W ubiegłym roku kukurydzę kosił jeszcze dzień przed Wigilią. Zimą pozostają maszyny: ciągniki, kombajny, łożyska, oleje i wszystko, co trzeba przygotować przed kolejnym sezonem.

– Przecież tam cały czas jest coś do zrobienia – mówi.

Najpierw byli pradziadkowie

Początki gospodarstwa sięgają jego pradziadków. Było wtedy zaledwie kilka hektarów. Później gospodarstwo rozwijał dziadek, zwiększając areał z około pięciu do kilkunastu hektarów. Rodzice Łukasza również utrzymywali gospodarstwo, choć oboje pracowali na etatach i początkowo nie wiązali z nim swojej przyszłości.

Łukasz skończył liceum, studiował w Lublinie i w tym czasie przejął gospodarstwo. Nie wybrał jednak kierunku związanego z rolnictwem. Przez trzy lata mieszkał w Warszawie. Wieś jednak nie dawała o sobie zapomnieć. Wracał na żniwa, aż w końcu zdecydował, że chce zostać rolnikiem.

– Wróciłem na wieś i stwierdziłem, że jednak będę rolnikiem i kontynuował dzieło moich dziadków, rodziców, pradziadków – wspomina.

Był 2015 rok. Na początku miał około 18 hektarów – 12 hektarów rodziców i około sześciu dzierżawionych. Później stopniowo zwiększał areał, najpierw głównie przez dzierżawy, a po kilkunastu latach także poprzez zakup ziemi.

Dziś jego własny areał to około 35 hektarów, do tego dochodzi 12 hektarów należących wcześniej do rodziców oraz duża powierzchnia gruntów dzierżawionych. Łącznie gospodarstwo obejmuje około 120 hektarów. To już skala, przy której trudno mówić o tradycyjnym gospodarowaniu.

– Konwencjonalne rolnictwo to 100 hektarów to jest takie minimum, żeby utrzymać rodzinę – mówi, zaznaczając, że zupełnie inaczej wygląda sytuacja w gospodarstwach specjalizujących się np. w owocach miękkich.

120 hektarów, ale nie jednej uprawy

W Ustrzeszy nie ma jednej dominującej rośliny. Około 24 hektary zajmuje rzepak, 22 hektary kukurydza, 15 hektarów jęczmień, 13 hektarów pszenżyto, 10 hektarów ziemniaków skrobiowych i 15 hektarów dyni oleistej. Do tego około 25 hektarów łąk, które są ważnym źródłem paszy dla bydła. W sumie daje to około 120 hektarów.

Jedna z upraw szczególnie zwraca uwagę – dynia oleista. Chodzi o odmianę bezłuskową. Z zewnątrz wygląda jak zwykła dynia, ale jej nasiona nie mają twardej łuski. Łukasz wszedł w tę uprawę dopiero w tym roku. Pomysł nie pojawił się jednak przypadkowo. Sprawdzał nawet, co na temat potencjalnie opłacalnych kierunków produkcji podpowiada sztuczna inteligencja.

– AI powiedziało, że dynia oleista jest opłacalna – mówi z uśmiechem.

Nie oznaczało to oczywiście, że bez sprawdzenia warunków ruszył za podpowiedzią algorytmu. Dynia już funkcjonuje w regionie, a Łukasz uważa, że może być ciekawą alternatywą dla tradycyjnych upraw. Dodatkową zaletą jest jej odporność na suszę.

– Tutaj u nas w regionie to już funkcjonuje i ta dynia oleista się sprawdza, więc też wszedłem w tym roku w tę dynię i myślę, że to będzie uprawa, która faktycznie będzie przynosiła dochód na poziomie satysfakcjonującym – mówi.

Jeżeli eksperyment się powiedzie, jej areał może zdecydowanie wzrosnąć. – Sto hektarów dyni oleistej? Być może. Myślę, że jest to prawdopodobne – przyznaje zapytany.

Ziemniak, którego nie widać na sklepowej półce

W gospodarstwie są również ziemniaki, ale większość z nich nie trafia bezpośrednio na stoły konsumentów. To ziemniaki skrobiowe, przeznaczone do produkcji skrobi ziemniaczanej.

– One trafiają na produkcję skrobi ziemniaczanej, czyli mąki ziemniaczanej – tłumaczy Łukasz.

Skrobia wykorzystywana jest później w wielu gałęziach przemysłu. Z kolei kukurydza i część zbóż trafiają do skupów. Produkcja roślinna i zwierzęca są ze sobą ściśle powiązane. Łąki dostarczają paszy dla bydła, a część paszy powstaje bezpośrednio z własnych upraw.

75 sztuk bydła i „thermomix dla zwierząt"

Drugą ważną gałęzią gospodarstwa jest bydło opasowe. Łukasz hoduje m.in. rasy limousin oraz mieszańce ras mięsnych. Od dwóch lat ma również własne stado mamek – około 15 sztuk, od których pozyskuje cielęta do dalszej hodowli.

To odpowiedź na problem coraz trudniejszego zakupu dobrych cieląt. – Teraz po prostu ciężko kupić ładne cielęta do dalszej hodowli – mówi.

Roczna liczba bydła zmienia się w zależności od wieku zwierząt i kolejnych partii kupowanych oraz sprzedawanych sztuk. Obecnie jest ich około 70–75, choć w przeszłości liczba dochodziła nawet do około 90.

Hodowla wymaga ogromnej ilości paszy. Łukasz szacuje, że w ciągu roku trzeba przygotować około 300 ton. Pasza powstaje głównie z własnych upraw. Co drugi dzień przygotowanie mieszanki zajmuje około godziny. Pomaga w tym paszowóz.

– To jest taki thermomix dla zwierząt – mówi.W gospodarstwie kupowane są m.in. pasze wysokobiałkowe, śruta i premiksy. Pozostałe składniki powstają na miejscu.

Cena bydła potrafi zmienić się w ciągu dnia

Jeszcze niedawno hodowla bydła była – jak mówi Łukasz – tym elementem gospodarstwa, który dawał najbardziej przewidywalny dochód. Dziś również ten rynek stał się znacznie bardziej nerwowy.

– W ciągu ostatnich kilku miesięcy drastycznie spadły ceny bydła – mówi.

Problemem jest nie tylko wysokość ceny, ale jej zmienność. Rolnik przez wiele miesięcy ponosi koszty żywienia i utrzymania zwierzęcia, a w momencie sprzedaży nie zawsze wie, ile dokładnie otrzyma.

– Teraz, żeby dobrze sprzedać bydło, to trzeba śledzić giełdę nawet. W ciągu dnia cena może się wahać nawet o pięć procent – mówi.

To pokazuje, jak bardzo współczesne rolnictwo odeszło od stereotypu gospodarza, który po prostu „sieje i zbiera". Dziś musi być jednocześnie producentem, mechanikiem, ekonomistą, obserwatorem rynku i osobą podejmującą decyzje w warunkach dużej niepewności.

Najgorszy rok od 2015 roku

Jeżeli Łukasz miałby wskazać największy problem obecnego sezonu, odpowiedź jest jednoznaczna: susza.

– Uważam, że to jest najgorszy rok od 2015 roku – mówi.

A właśnie 2015 rok był dla niego szczególny. To wtedy przejął gospodarstwo. Na początku mocno postawił na kukurydzę. Zasiał nią praktycznie całość, i wtedy przyszła susza...

– Wtedy była susza, która bardzo dotknęła mnie i tak jakby utrudniła mi start i zniechęciła. Ale pomimo tego już się nie poddałem. Kolejne lata jakby pomogły, żeby to nadrobić – wspomina.

Po ponad dekadzie historia czę-

REG

eprasa.pl 11216c81f8

spodarstwa Łukasza.

atycznie, dawno by zrezygnował”

ściowo się powtarza. W dobrych latach kukurydza potrafiła dawać kilkanaście ton z hektara. W tym roku plony są znacznie niższe – około 5–7 ton. Koszty jednak nie znikają razem z deszczem, którego zabrakło. Trzeba kupić paliwo, nawozy i środki ochrony roślin, utrzymać maszyny, zapłacić za dzierżawę ziemi, a przy hodowli dodatkowo przez cały rok karmić zwierzęta.

Gospodarstwo ma nawet linię nawadniającą. Problem w tym, że nawadnianie również kosztuje. – Przy obecnych cenach energii, czyli paliwa, często jest to nieopłacalne – tłumaczy.

fot.kb

Właściciel gospodarstwa nie może być tylko rolnikiem. Trzeba znać się na naprawie maszyn i sprzętu, ekonomii a nawet... umieć posługiwać się sztuczną inteligencją. Na zdjęciu warsztat w gospodarstwie w Ustrzeszy

fot.kb

Drugą ważną gałęzią gospodarstwa jest bydło opasowe. Łukasz hoduje m.in. rasy limousin oraz mieszańce ras mięsnych. Od dwóch lat ma również własne stado mamek – około 15 sztuk, od których pozyskuje cielęta do dalszej hodowli

„Nie mówmy, że wszystko się nie opłaca”

Łukasz nie chce jednak wpisywać się w stereotyp rolnika, który na każde pytanie odpowiada, że jest źle i nic się nie opłaca.

– Nie mówmy, że wszystko się nie opłaca, bo tak rolnicy często mówią, że wszystko się nie opłaca – zaznacza.

Po chwili dodaje: – Uważam, że za pracę, którą wykonujemy, nie jest to wynagrodzenie, które satysfakcjonowałoby ludzi z miasta, którzy uważają, że jest nam tak wspaniale.

Rozmowa z Łukaszem to opowieść o działalności, w której wynik finansowy zależy od wielu czynników, na które rolnik ma ograniczony wpływ: pogody, cen skupu, paliwa, nawozów, maszyn, dzierżawy czy chorób.

Rolnik musi patrzeć na giełdę, pogodę i... sztuczną inteligencję

Jeszcze kilkanaście lat temu trudno byłoby sobie wyobrazić rozmowę o sztucznej inteligencji w gospodarstwie w Ustrzeszu. Dziś Łukasz korzysta z niej jako z jednego ze źródeł informacji, choć nie traktuje jej jak wyroczni.

W samym gospodarstwie najbardziej widoczną zmianą technologiczną jest ciągnik wyposażony w nawigację.

– Można powiedzieć, że rolnicza Tesla – mówi. Dzięki systemowi prowadzenia maszyna może wykonywać przejazdy z dużą precyzją, a rolnik nie musi cały czas samodzielnie pilnować toru jazdy.

To jedna z największych zmian, jakie Łukasz widzi od momentu przejęcia gospodarstwa.

– Tak naprawdę wszystko – odpowiada, pytany, co zmieniło się przez te 11 lat.

Zmieniła się również sama uprawa ziemi. Orka, która przez pokolenia była czymś oczywistym, dziś coraz częściej ustępuje innym metodom gospodarowania.

Jednocześnie Łukasz przyznaje, że czasem chciałby zobaczyć, jak wyglądała praca jego dziadków. Chciałby zorganizować tradycyjne żniwa, podczas których ludzie ręcznie zbieraliby żyto czy pszenicę.

Jest jednak jeden problem: – W żniwa nigdy nie ma czasu na to, żeby tym się zająć, bo trzeba zebrać to zboże, trzeba wysuszyć itd.

We wsi zostało kilku rolników

Zmieniła się nie tylko technologia. Zmieniła się również sama wieś. Łukasz pamięta czasy, gdy gospodarstw było znacznie więcej.

– Tak jak kiedyś było kilkanaście albo kilkadziesiąt rolników, teraz jest ich dwóch, trzech, czterech we wsi – mówi.

To proces, który trudno zauważyć, patrząc wyłącznie na pojedyncze pole. Ziemia nadal jest uprawiana, ale za tym krajobrazem kryje się postępująca koncentracja produkcji. Jedno gospodarstwo przejmuje kolejne grunty, inne rezygnuje, jeszcze inne pozostaje przy kilku hektarach i traktuje je jako dodatkowe źródło dochodu.

Wakacje? Tylko jeśli ktoś zastąpi rolnika

Czy właściciel takiego gospodarstwa może po prostu wyjechać na tydzień? Może, ale potrzebne jest zastępstwo. Zwierzętom nie można powiedzieć, że gospodarz wyjeżdża i przez tydzień mają radzić sobie same.

– Gdybym tego zastępstwa nie miał, to nie byłoby szansy – przyznaje Łukasz.

W sezonie żniwnym sprawa wygląda jeszcze inaczej. – Wtedy się pracuje tam po kilkanaście godzin dziennie – mówi.

A mimo to praca daje satysfakcję. Największa przychodzi w momencie, gdy po miesiącach pracy można wreszcie zobaczyć efekt – zbiór i plon. Wtedy wszystkie wcześniejsze decyzje zaczynają mieć znaczenie.

Czy dobrze dobrano odmianę? Czy nawożenie było właściwe? Czy pogoda pozwoliła zebrać plon w odpowiednim momencie?

„To chyba jest powołanie”

Dlaczego więc po tym wszystkim nadal to robi? Dlaczego nie sprzedać ziemi i nie zainwestować w coś mniej zależnego od pogody? Odpowiedź Łukasza jest krótka.

– To chyba jest powołanie. To jest ciężka praca, często niewdzięczna, która przynosi satysfakcję mimo wszystko.

To słowo najlepiej tłumaczy, dlaczego po ponad dekadzie nadal wraca do gospodarstwa każdego dnia.

Nie tylko narzekanie. Jest plan na kolejne lata

Mimo wszystkich problemów Łukasz nie zamierza się poddawać. Liczy na to, że po latach suchych przyjdą lata bardziej wilgotne i pozwolą odbudować część strat. Patrzy również na nowe kierunki produkcji.

Jednym z nich może być właśnie dynia oleista. Jeżeli okaże się opłacalna i dobrze zniesie warunki panujące w regionie, jej znaczenie w gospodarstwie może zdecydowanie wzrosnąć.

To może być jeden z kierunków współczesnego rolnictwa: większa różnorodność. Nie jedna uprawa, ale kilka. Nie jeden rynek, ale kilka źródeł przychodu. Jeżeli jeden segment zawiedzie, drugi może uratować wynik całego gospodarstwa.

Historia gospodarstwa Łukasza Szczuchniaka zaczęła się od kilku hektarów jego pradziadków. Później był dziadek, który zwiększył areał, rodzice pracujący na etatach, wreszcie on sam – najpierw 18 hektarów, potem kolejne dzierżawy i zakupy ziemi.

Był wyjazd do Warszawy. Był powrót. Był trudny początek w 2015 roku i susza, która mogła zniechęcić na starcie. Dziś w Ustrzeszy uprawia się około 120 hektarów ziemi. Jest bydło, własna pasza, nowoczesne maszyny, nawigacja satelitarna, eksperymentalna dynia oleista i plany dalszego rozwoju.

Przy kilku hektarach zły plon jest problemem. Przy 120 hektarach może zdecydować o całym wyniku finansowym w ciągu roku. Dlatego Łukasz patrzy jednocześnie w niebo, na ceny, stan upraw, kondycję zwierząt i nowe technologie. Czasem pyta nawet sztuczną inteligencję, co warto zasiać.

I właśnie dlatego, gdy pytamy go o przyszłość, nie odpowiada gotową tabelką, przygotowanym rozwiązaniem ani biznesplanem. Liczy na to, że po suchych latach przyjdą mokre, że uda się nadrobić niedobory, że nowe uprawy się sprawdzą, że gospodarstwo nadal będzie można rozwijać.

Bo jak mówi sam Łukasz, rolnictwo jest ciężką i często niewdzięczną pracą, ale mimo wszystko daje satysfakcję, kiedy uda się zrobić coś po swojej myśli.

kb

REKLAMA

REG

eprasa.pl 11216c81f8

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZĘT

SPRZEDAM klatkę do przewozu zwierząt. Pałecznica Kolonia. 950zł-do uzgodn. Tel. 508173571

SPRZEDAM beczkę blaszaną ocynkowaną o dł. 4m i poj. 1000l. Gmina Serniki. 350zł. Tel. 605950240

SPRZEDAM wóz konny w dobrym stanie. Gmina Serniki. 1000zł. Tel. 605 950 240

GLEBOGRYZARKA spalinowa Honda 5,5 KM noże kute regulowane z Niemiec stan bdb solidna. Cena 1000 zł Tel. 791510087

KABINA oryginalna stary typ do C 328 szklona wokół, podnoszony dach w bdb stanie komplet. Cena 1000 zł Tel. 791510087

SPRZEDAM siewnik do zboża, maszyna do produkcji kaszy gryczanej, przyczepa sztywna, pługi pięcio i dwuskibowe, głębosz, dmuchawa do zbożaTel. 602 467 753

OBUDOWA tylnego mostu C 330 i inne podzespoły i części do C 328 i 330 inne Cena 1000 zł. Wohyń Tel. 504 314 703

WAŁKI DO KULTYWATORA NOWE 2,70 M POJEDYŃCZE STRUNOWE; CENA 1000ZŁTel. 502243030

SPRZEDAM Ursus c330M 1991 rok z kabiną cała w oryginale i opony nowe wszystkie cztery.Tel. 509832339

KOPACZKA ciągnikowa dwurzędowa - taśmy nowe, rozsiewacz do nawozów Motyl, plugi 3-skibowe, brony ciągnikowe, ograbiarka ciągnikowa karuzelowa Tel. 796248452

PŁUGI 4x40, agregat uprawowy, owijarka do bel, kosiarka dyskowa, chwytak do bel. Tel. 661899344

KOPACZKA, rozsiewacz dwu talerzowy, żmijka do zboża, talerzówkaTel. 505071250

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany.Tel. 515 680 093

SPRZEDAM kombajn ziemniaczany Z-644,prasa kostka Z-224 polska siano w wałkachTel. 783619652

SPRZEDAM opryskiwacz 600l lance 15m Pilmet st.b.dobry i talerzówkę Bomet 3m z wałem strunowym stan b.dobryTel. 609078023

ROZRZUTNIK JEDNOOSIOWY CZARNA BIAŁOSTOCKA 1986R; STAN DOBRY; OPRYSKIWACZ Z MIESZALNIKIEM 400L POJ.; ROZBIJAK DO SIANATel. 669919684

KUPIĘ gniotownik z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne różne maszyny rolnicze. Tel. 695314487

SPRZEDAM przyczepę jednoosiową do ciągnika. ŁUKÓWTel. 605286738

SPRZEDAM rozrzutnik jednoosiowy, Władymirec T25, opryskiwacz 400L, kopaczka, glebogryzarka 1,65m, krajzega, młynek do zboża elektryczny.Tel. 509832339

SPRZEDAM taśmociąg do obornika-1000zł oraz siewnik zbożowy 2,5m szer. z grabkami-700zł. Tel. 514969559

OPRYSKIWACZ sadowniczy zawieszany 300l. 800zł. Wóz konny w bardzo dobrym. 1000zł. stanie Gmina Serniki. Tel. 605950240

SPRZEDAM silnik do C-330, silnik Perkins 4, obrotnica do przyczepy nowa, oś z kołami do przyczepy, siłowniki wywrotu, silnik elektryczny 7 kw, śrutownik bijakowy z silnikiem.Tel. 607388176

SPRZEDAM silnik 11 KW na wózku z wyłącznikiem. Pługi 2 grudziądzkie. Brzozowica DużaTel. 502187499

PŁUGI „trójki", brony „trójki" duże sprzedamTel. 723 814 153

BRONY TRÓJKI 650ZŁ; PŁUGI TRÓJKI 800ZŁ; KULTYWATOR; PAJĄK DO SIANA 450 ZŁ; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO 500"; WC NA BUDOWĘ UŻYWANE DREWNIANE; PŁUGI DWÓJKI; CIELAKI (JAŁÓWKI)Tel. 502243030

SPRZEDAM sortownik do ziemniaków, siewnik Poznaniak, opryskiwacz, glebogryzarka, talerzówka 16, rozrzutnik obornika, opielacze 3, sadzarka do ziemniaków, przyczepa wywrotka. Likwidacja gospodarstwaTel. 516496134

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę,siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zbożaTel. 783 154 031

CIĄGNIKI SAM na silniku 7 KM - 2500 zł i 15 KM - Podzespoły Star, silnik CH 102, 15 - konny, cena 4500 zł do negocjacji Lubartów, dzwonić po godz. 13Tel. 885 906 421

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. Tel. 665 207 084

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od rękiTel. 576 922 246

PŁODY ROLNE

SPRZEDAM zboża na siew jesienny , rok po C.N. pszenica Provison i Gentelman wysokobiałkowa oraz sprzedam pszenżyto Belcanto . SamoklęskiTel. 506196863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową,obie mąki są dobre do gotowania i pieczenia,sprzedam gorczycę z domieszką gryki na poplon.Samoklęski.Tel. 506196863

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAŻ kapusta głowiasta HURT / DETAL Tel. 500204533

INNE

ZBIERACZ liści zaczepiany do traktorka , kosiarki 2025 wym 170 x 105 x 60 Cena 1000 zł Tel. 791510087

SZUFLO łycha niemiecka od bobcata solidna do wykorzystania TUR maszyna itp. Cena 1000 zł Tel. 791510087

BECZKA stalowa 200 l na paliwo z obręczami do zrzucania stan bdb Cena 160 zł Tel. 791510087

WÓZ żelaźniak plus połowa drugiego komplet do małego remontu. Okazja 520 zł Tel. 791510087

KUPIĘ

KUPIE ziemię orną w gm. Milanów kl 1-4 100tys/he, kl 5-6 80 tys /he. Tel. 512 340 950

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę,ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijarkę do bel Tel. 503 643 162

SPRZEDAM, beczkowoz, silnik 5 KW, przyczepke samochodowo, paleciak do ciagnika, pielacz truskawek Tel. 503 678 795

SPRZEDAM prase kostkujaca sipma z-224, 4000zl, okolice Baranowa 24-105 Tel. 451 212 169

SPRZEDAM ciągnik C330, r. ,85 z kabiną, wszystkie opony nowe, przyczepka jednoosiowa do ciągnika 1,5x3. Tel. 517961403

SPRZEDAM opryskiwacz sadowniczy sleza z malym wentylatorem Tel. 601 478 182

SPRZEDAM truskawki hanoye wolne od chorob, pieknie ukorzenione Zosin 0, 40gr Tel. 604 193 425

SPRZEDAM slome w belach.Tylko wlasny transport.Cena 70 zl szt. Kock Tel. 725 434 901

SPRZEDAM silnik 7 i 5 kw wage gospodarcza srutownik krajzege osie do szlifierki Tel. 693 316 714

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM prosięta okolice Międzyrzeca PodlaskiegoTel. 789254754

SPRZEDAM tuczniki oraz rozrzutnik 2-osiowy w dobrym stanie Tel. 886244028

SPRZEDAM źrebaka po ogierze sokólskim do dalszego chowu Tel. 786827190

SPRZEDAM tucznika ekologicznego Tel. 720866265

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866, 662 396 670

SPRZEDAM gołębie pawiki żółte widyny, krymki i bajkdety Glinny Stok Tel. 733798711

SPRZEDAM daniele do dalszej hodowli lub na ubój. Samce, samice, młodzież do 6 miesięcy, Uścimów Tel. 602 467 753

REKLAMA

REG

eprasa.pl 11216c81f8

Jeden z największych kombajnów w Europie w gospodarstwie Wiesława Gryna w Rogowie

Fot. Fot. Kisiel Agrotech, autoryzowany dealer marki Case IH.

Oficjalne przekazanie maszyny odbyło się już po tegorocznych żniwach. Był szampan, a pod silosami zgromadziła się cała rodzina Wiesława Gryna.

Potwór na gąsienicach

Jego silnik ma 775 koni mechanicznych. Kombajn waży 27 ton, a kiedy jego ogromny zbiornik wypełni się ziarnem, masa maszyny dochodzi do około 40 ton. Jednym przejazdem ścina pas zboża szeroki na 12,5 metra, a w ciągu godziny potrafi zebrać pszenicę nawet z 10 hektarów. Pierwszy w Polsce Case IH AF10 – największy kombajn tej marki oferowany w Europie – trafił do gospodarstwa Wiesława Gryna w Rogowie.

Był szampan, a pod silosami zgromadziła się cała rodzina Wiesława Gryna. Oficjalne przekazanie maszyny odbyło się już po tegorocznych żniwach, ale rolnik wcześniej go przetestował. W tym sezonie maszyna skosiła w Rogowie około 80 hektarów pszenicy i 10 hektarów rzepaku.

– To bardzo duży przeskok technologiczny. Ten kombajn ma o 50 proc. większą wydajność od dotychczasowych dużych kombajnów – mówi Wiesław Gryn.

10 hektarów w godzinę

W gospodarstwie w Rogowie nowy kombajn osiągał przy zbiorze kukurydzy wydajność dochodzącą do 150 ton na godzinę. Przez godzinę zbierał 80-100 ton pszenicy.

– Przy dobrych warunkach maszyna może obrobić około 10 hektarów w ciągu godziny. Oczywiście nie każdego dnia da się pracować z taką samą prędkością – zaznacza.

W rodzinnym gospodarstwie Gryna co roku uprawianych jest około 500 hektarów pszenicy. Nowy kombajn może sobie z nią poradzić nawet w ciągu 7 dni. W tak dużym gospodarstwie szybkość nie jest jednak kwestią bicia rekordów. Chodzi przede wszystkim o zebranie ziarna w najlepszym momencie, czyli jak najszybciej po dojrzeniu. U Wiesława do zebrania jest 8-9 tys. ton zbóż i kukurydzy.

– Pszenica zebrana na początku żniw i na końcu to ogromna różnica. Pierwsze dni są decydujące, potem pojawiają się straty – tłumaczy Gryn. – W przypadku kukurydzy kluczowe jest pierwsze 10 dni od pojawienia się tzw. czarnej plamki na zarodku ziarna, świadczącej o jego dojrzałości. Później rośnie ryzyko strat jakościowych. A dzisiaj zboże musi mieć wysokie parametry, bo inaczej trudno je sprzedać, a jeśli już, to za bardzo lichą cenę – podkreśla.

100 litrów na godzinę

Potężna wydajność oznacza oczywiście także spore zużycie paliwa. AF10 napędza sześciocylindrowy silnik o pojemności 15,9 litra i mocy 775 KM. Według Gryna podczas pracy kombajn spala do 100 litrów oleju napędowego na godzinę. Jednocześnie, w przeliczeniu na hektar, zużywa około 20 proc. mniej paliwa niż starsze kombajny tej samej marki.

Zbiornik paliwa mieści 1500 litrów. Przy takiej pojemności nie ma mowy o tankowaniu na zwykłej stacji benzynowej.

– Musimy mieć własny, wewnętrzny zbiornik z paliwem na podwórzu, własną stację z bardzo wydajną pompą 200 litrów na minutę, żeby zatankować go w miarę szybko. Nieraz paliwo dowozi się bezpośrednio na pole, żeby nie zjeżdżać maszyną. Zjeżdżanie to strata czasu, ale przede wszystkim szkoda cennego paliwa na puste przejazdy – mówi Gryn.

Równie imponujący jest zbiornik na ziarno – ma pojemność 20 tys. litrów i mieści około 15 ton. Sam kombajn waży 27 ton. Z około 13 tonami ziarna na pokładzie robi się z tego mniej więcej 40 ton. Żeby taka masa jak najmniej ugniatała ziemię, przód maszyny porusza się na szerokich i długich gąsienicach, z tyłu zastosowano natomiast duże, szerokie koła. Dla gospodarstwa Gryna ma to szczególne znaczenie, ponieważ od lat na całym areale stosowana jest uprawa bezorkowa.

Trójka z przodu...

Mimo swoich rozmiarów AF10 może poruszać się po drogach. Jak tłumaczy Gryn, mieści się w dopuszczalnych gabarytach pod względem wysokości i szerokości. Największe wrażenie robi dopiero wtedy, gdy do kombajnu podłączony zostanie heder, czyli przyrząd żniwny. Ten używany w Rogowie ma aż 12,5 metra szerokości.

Czy taka maszyna wzbudza sensację w okolicy?

– Dzisiaj już mało co budzi potrafi zaskoczyć – śmieje się Gryn. – Większa sensacja była, gdy w 1981 roku kupiłem nowego Bizona i przyjechałem nim na kołach bezpośrednio z **Płocka**.

Zszokować niejednego mogłaby zapewne cena, skoro dzienne tankowanie pracującej maszyny kosztuje ok. 12 tys. zł. Rolnik poskreśla, że nie może jej zdradzić, bo to tajemnica handlowa. Dowiedzieliśmy się tyle, że „z przodu ma trójkę". A z tyłu? Można się chyba domyśleć...

(ar)

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

eprasa.pl 11216c81f8

Rolnik pyta prawnik odpowiada

Czy można sprzedać gospodarstwo wraz z dzierżawionymi gruntami? Co dzieje się z umowami dzierżawy po zmianie właściciela gospodarstwa?

Nieruchomość objętą dzierżawą można sprzedać (lub w inny sposób zbyć odpłatnie lub nieodpłatnie). Umowa dzierżawy zachowuje wówczas ważność. W przypadku zbycia (w tym sprzedaży) nieruchomości objętej dzierżawą nabywca z mocy prawa wstępuje w stosunek dzierżawny na miejsce zbywcy. Nie są przy tym wymagane zmiany w umowie. Nabywca nieruchomości może wypowiedzieć umowę dzierżawy z zachowaniem ustawowych terminów wypowiedzenia. Uprawnienie takie nie przysługuje jednak nabywcy, jeżeli umowa dzierżawy była zawarta na czas oznaczony z zachowaniem formy pisemnej i z datą pewną, a nieruchomość została wydana dzierżawcy.

Sąsiad prowadzi działalność, która utrudnia mi prowadzenie gospodarstwa. Gdzie mogę interweniować? Co można zrobić w przypadku uciążliwego hałasu, zapachów, pyłu lub innych immisji?

Granice immisji (czyli działań przy wykonywaniu prawa własności, które zakłócają korzystanie z nieruchomości sąsiednich) wyznacza Kodeks cywilny. Zgodnie z art. 144 właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymywać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Chodzi zatem o takie działania, które nie mogą być akceptowane w danych okolicznościach. Mogą one polegać na przykład na wytworzeniu ciepła, dymów, wstrząsów itp. W przypadku stwierdzenia, że takie zachowania mają miejsce właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo wystąpienia do sądu z powództwem o zaniechanie naruszeń i przywrócenie stanu zgodnego z prawem. Co do zasady warto jednak w takiej sytuacji spróbować porozmawiać z sąsiadem lub wezwać go na piśmie do zaprzestania naruszeń. Należy pamiętać, że niektóre zachowania, pomimo że w pewnym stopniu zakłócają korzystanie z nieruchomości sąsiednich, nie uzasadniają wszczęcia takiego postępowania.

Czy rolnik odpowiada za wypadek osoby, która weszła na jego gospodarstwo? Kiedy właściciel gospodarstwa może ponosić odpowiedzialność za bezpieczeństwo innych osób?

Nie da się jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Kluczowe znaczenie w takiej sytuacji miałoby ustalenie winy lub innej podstawy odpowiedzialności, związku przyczynowego między zachowaniem rolnika a wypadkiem oraz zachowania poszkodowanego. Jeżeli do wypadku doszło na terenie nieruchomości należącej do rolnika nie podlega on automatycznie i w każdym przypadku odpowiedzialności. Należałoby ustalić między innymi z jakich powodów doszło do takiego wypadku, czy rolnik swoim zawinionym działaniem lub zaniechaniem doprowadził lub przyczynił się do jego powstania, czy miał on obowiązek sprawowania nadzoru nad osobą poszkodowaną lub czy wcześniej ostrzegł osobę przed ewentualnym zagrożeniem. W przypadku wtargnięcia na teren gospodarstwa bez zgody właściciela odpowiedzialność rolnika nie powstaje automatycznie, zwłaszcza jeżeli teren lub znajdujące się na nim niebezpieczne urządzenia zostały prawidłowo zabezpieczone. Jeżeli jednak mimo przewidywalności obecności osób postronnych rolnik nie zachował wymaganej ostrożności, jego odpowiedzialność może zostać stwierdzona. Odpowiedzialność rolnika byłaby szersza w przypadku doznania wypadku przez pracownika zatrudnionego w gospodarstwie, albo ewentualnie gościa przebywającego w agroturystyce prowadzonej przez rolnika. Wówczas rolnik powinien zapewnić takim osobom odpowiednie warunki pracy lub pobytu.

Sąsiad zaorał pół hektara, jak udowodnić granice?

W przypadku sporu o przebieg granicy nieruchomości samo twierdzenie sąsiada, że granica przebiega w określonym miejscu, nie jest wystarczające. W pierwszej kolejności należy sięgnąć do dokumentacji geodezyjnej, w szczególności do ewidencji gruntów i budynków, map oraz dokumentów dotyczących wcześniejszych pomiarów i rozgraniczenia nieruchomości. Istotne mogą być również znaki graniczne znajdujące się w terenie, a także dokumenty własności. W razie wątpliwości przebieg granicy może zostać ustalony w postępowaniu rozgraniczeniowym, prowadzonym przez właściwy organ, z udziałem geodety. Jeżeli sąsiad zaorał część gruntu należącego do właściciela, warto przede wszystkim zabezpieczyć dowody: na przykład wykonać fotografie i nagrania zaoranego obszaru, ustalić położenie istniejących znaków granicznych, zgromadzić dokumentację geodezyjną oraz wskazać świadków dotychczasowego przebiegu granicy. Jeżeli sporu nie można rozstrzygnąć polubownie, właściciel może wystąpić o rozgraniczenie nieruchomości. Przy ustalaniu granicy znaczenie mają przede wszystkim stan prawny nieruchomości, a w określonych sytuacjach także ostatni spokojny stan posiadania oraz inne okoliczności przewidziane w przepisach. Należy zwrócić również uwagę, iż jeżeli na zaoranym gruncie rolnym lub leśnym istniały zasiewy, sadzonki lub trawa to osoba, która dokonała zaorania może podlegać odpowiedzialności karnej. Wówczas o takim działaniu można zawiadomić organy ścigania.

Kupiłem ciągnik, po miesiącu poważna awaria, sprzedawca mówi: reklamacji nie ma. Czy ma rację?

Jeżeli po pewnym czasie od zakupu ciągnika ujawniła się poważna awaria, sprzedawca nie może co do zasady skutecznie odmówić przyjęcia reklamacji twierdząc, że „reklamacji nie ma". Nawet w przypadku sprzedaży między osobami fizycznymi zastosowanie mogą mieć przepisy o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Sprzedawca (nawet jeżeli sprzedał ciągnik jako osoba fizyczna, nie prowadząc w tym zakresie działalności) odpowiada za wadę fizyczną, jeżeli rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, w szczególności gdy nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel wynikający z umowy lub jej przeznaczenia. Kupujący może w określonych przypadkach żądać usunięcia wady, wymiany rzeczy, obniżenia ceny, a przy wadzie istotnej również odstąpić od umowy. Co do zasady odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wadę fizyczną trwa dwa lata od wydania rzeczy. W przypadku zawarcia umowy sprzedaży między osobami fizycznymi należy jednak przede wszystkim sprawdzić treść umowy, ponieważ strony mogą rękojmię ograniczyć albo wyłączyć. Wyłączenie rękojmi nie będzie jednak skuteczne, jeżeli sprzedawca podstępnie zataił wadę przed kupującym. Jeżeli w umowie nie wyłączono rękojmi, sam fakt, że awaria ujawniła się dopiero po miesiącu, nie pozbawia kupującego możliwości dochodzenia roszczeń. Natomiast takie ograniczenie albo wyłączenie rękojmi w przypadku kupna rzeczy od przedsiębiorcy zajmującego się tego typu działalnością może nastąpić jedynie w określonych sytuacjach. W przypadku sporu istotne będzie ustalenie, czy przyczyna awarii tkwiła w ciągniku w chwili jego wydania kupującemu oraz czy była to wada, za którą sprzedawca ponosi odpowiedzialność. Pomocna może być w szczególności opinia niezależnego rzeczoznawcy lub mechanika, dokumentująca przyczynę i charakter awarii.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA
PRZYGOTOWAŁ APLIKANT ADWOKACKI

PAWEŁ RYSZARD PULIK

Swoją drogę zawodową rozpoczął już na początku studiów prawniczych. Po wpisaniu na listę aplikantów adwokackich konsekwentnie rozwija swoje doświadczenie, aktywnie uczestnicząc w ochronie praw i interesów klientów oraz łącząc wiedzę prawniczą z praktycznym spojrzeniem na problemy, z którymi mierzą się oni na co dzień. Poza prawem jego pasją jest fotografia – sztuka dostrzegania szczegółów, perspektywy i historii ukrytych w pozornie zwyczajnych chwilach.

Masz problem prawny związany z prowadzeniem gospodarstwa?

Zadaj pytanie naszemu ekspertowi całkowicie bezpłatnie. Zachęcamy do kontaktu:

biuro@24wspolnota.pl

REKLAMA

NAJTAŃSZY OPAŁ
Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla od 1250 zł/t
Brykiet drzewny RUF od 2000 zł/t
Pellet od 2000 zł/t
» DOSTĘPNY CAŁY CZAS «
504 458 111
www.zradzynia.pl

W ofercie folia stretch i bale do budowy domów
Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

ROK ZAŁOŻENIA 1983
STUDNIE
Dąbrówka Stany 74
Mirosław Izdebski

608 046 239 504 320 592
✓ STUDNIE WIERCONE ✓ POMPY CIEPŁA ✓ DESZCZOWNIE ✓ NAWODNIENIA

REG

eprasa.pl 11216c81f8

TERMINARZ ROLNIKA 2026

WNIOSKI, NABORY I DOTACJE

SPRAWDŹ NAJWAŻNIEJSZE TERMINY

Październik–grudzień 2026
Końcówka roku to dla rolników czas nie tylko prac gospodarskich, ale także ważnych terminów związanych z pomocą i inwestycjami. Warto sprawdzić, jakie nabory zaplanowano na ostatnie miesiące 2026 r. i odpowiednio wcześniej przygotować dokumenty.

PAŹDZIERNIK

Jesienią rozpoczynają się nabory dotyczące m.in. inwestycji w odnawialne źródła energii, efektywność energetyczną oraz poprawę dobrostanu zwierząt.

NAJWAŻNIEJSZE TERMINY:

- **1 października–2 listopada** rozwój współpracy w łańcuchu wartości
- **5 października–3 listopada** inwestycje w OZE i efektywność energetyczną
- **7 października–6 listopada** inwestycje poprawiające dobrostan bydła i świń
- **22 października–7 grudnia** promowanie i marketing żywności z systemów jakości

LISTOPAD

To przede wszystkim miesiąc zamykania części naborów rozpoczętych w październiku. Warto nie czekać ze złożeniem dokumentów do ostatniego dnia i sprawdzić, czy wniosek zawiera wszystkie wymagane załączniki.

TERMINY GRANICZNE:

- **2 listopada** rozwój współpracy w łańcuchu wartości
- **3 listopada** OZE i efektywność energetyczna
- **6 listopada** nwestycje poprawiające dobrostan bydła i świń
- **7 grudnia** promowanie i marketing żywności z systemów jakości

GRUDZIEŃ

W grudniu warto przede wszystkim uporządkować dokumentację, sprawdzić status złożonych wniosków i przygotować gospodarstwo do nowego sezonu.

Do 30 grudnia trwa nabór dotyczący Pomocy Technicznej – Schemat I i II

PRZED ZŁOŻENIEM WNIOSKU

Rolnik powinien sprawdzić aktualne warunki konkretnego naboru, wymagane dokumenty oraz sposób składania wniosku. Terminy i zasady mogą być aktualizowane, dlatego przed wysłaniem dokumentów warto zajrzeć do oficjalnych komunikatów ARiMR.

Warto też przed końcem roku:

- podsumować koszty gospodarstwa
- sprawdzić korespondencję dotyczącą wcześniejszych wniosków
- przygotować plan inwestycji na 2027 r.
- skontrolować budynki, instalacje i zapasy przed zimą

Źródło informacji: Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

REKLAMA

REG

eprasa.pl 11216c81f8

REKLAMA

INTEGROWANA PRODUKCJA

Certyfikujesz w 2026 roku integrowaną produkcję roślin?

Jeśli kontrolę masz już za sobą, otrzymałeś certyfikat, a Twoje dane zostały przekazane do ARiMR

gratulujemy!

Dobrze wybrałeś jednostkę certyfikującą.

A jeśli wciąż czekasz...

może czas sprawdzić ofertę jednostki certyfikujacej Ekogwarancja PTRE?

EKO GWARANCJA

Kontrole IPR na sezon 2026 już za nami! Zdecydowana większość producentów, których w 2026 roku objęliśmy kontrolą, pomyślnie przeszła weryfikację i została zatwierdzona w bazie ARiMR przed czasem – jeszcze we wrześniu.

Mamy prostą procedurę zgłoszeniową i narzędzie, które pozwala wygenerować zgłoszenie oraz zaimportować działki.
Cena? Obowiązuje **jedna cena**— niezależnie od tego, czy zgłaszasz 1, 2 czy 4 gatunki oraz 1, 5 czy 50 ha.

Nie znasz jeszcze wszystkich zasiewów?
Zgłoś teraz te uprawy, które musisz zgłosić przed siewem, aby zachować wymagany termin. Pozostałe gatunki możesz dodać później, np. wiosną — bez dodatkowej opłaty.

Grunt to dobrze wybrać jednostkę certyfikującą!

ekogwarancja.pl

REG